1887.

ILUSTROWANY KALENDARZ „OGNISKA DOMOWEGO".

Cena 50 ct.

Nakład Redakcji Ogniska Domowego.











Z Drukarni J. Czaińskiego w Gródku. 7my tysiąc.

KALENDARZ
OGNISKA DOMOWEGO

bogato ilustrowany, informacyjny, gospodarski, historyczny i powieściowy, zastósowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicji

z przepisami dla domowej apteczki i kuchni

na rok pański

1887,

który jest rokiem zwyczajnym liczącym dni 365.







LWÓW.
Nakładem Redakcji „Ogniska Domowego".
Z drukarni J. Czaińskiego w Gródku.

KALENDARZ ASTRONOMICZNY.

Ogólny obraz roku 1887.

Rok ten jest pod względem astronomicznym i fizycznym rokiem zwyczajnym, mającym dni 365.

Rozpoczął się dnia 21. Grudnia 1886. o godzinie 10 wiecz. przy wstępie słońca w znak zodyakalny Koziorożca i przy przesileniu zimowem.

Dzieli się na cztery pory astronomiczne. jako to: na wiosnę, lato, jesień i zimę, z których

I. wiosna, dnia 20. Marca o godzinie 11. wiecz. w chwili wstępu słońca w znak Barana, gdzie zarazem następuje zrównanie trwałości światła na widnokręgu z trwałością przyćmienia, czyli wiośniane zrównanie dnia z nocą;

II. letnia, dnia 21. Czerwca o godzinie 7. wiecz. w chwili wstępu słońca w znak Raka, gdz zarazem następuje ubytek trwałości światła widnokręgu, czyli letnie przesilenie dnia z noc

III. jesienna, dnia 23 Września o godzin 10. rano w chwili wstępu słońca w znak Wag gdzie zarazem następuje powtórne zrównan trwałości światła na widnokręgu z trwałośc przyćmienia, czyli jesienne porównanie dnia nocą;

IV. zimowa, dnia 22. Grudnia o godzin 4. rano w chwili wstępu słońca w znak Kozi rożca, gdzie zarazem następuje przybytek trw łości światła na widnokręgu, czyli zimowe prz silenie dnia z nocą.

KSIĘŻYC, panujący planeta w roku 1887.

Ze wszystkich ciał niebieskich księżyc jest najbliższym ziemi, jest planetą drugiego rzędu, krążącą około ziemi. Czas, którego potrzebuje księżyc od jednego nowiu do drugiego, albo od jednej do drugiej pełni, wynosi 29 dni 12 godzin i 44 minut. Jest 50 razy mniejszy ja ziemia i odległy od tejże o 51600 mil. Posiad także ważny wpływ na stan atmosfery i tempera tury, był po wszystkie czasy i przez wszystk narody podziwiany.

Okresy roczne.

WEDŁUG KALENDARZA	nowego	starego.
Rok 1887 ma liczbę złotą	7	7
Epaktę	VI	XVII
Okrąg słońca	20	20
Literę niedzielną	B	D

Zaćmienia, przypadające w roku 1887.

W roku 1887 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko drugie zaćmienie księżyca i częściowo drugie zaćmienie słońca u nas widzialne będzie.

I. Zaćmienie księżyca dnia 8. Lutego widzialne będzie w Ameryce, na Wielkim Oceanie, Australji i na wschodnich wybrzeżach Azji.

II. Zaćmienie słońca dnia 22. Lutego, widzialne będzie głównie na południowej połowie wielkiego Oceanu i częściowo we wschodniej Australji, tudzież w zachodniej Ameryce połu dniowej.

III. Zaćmienie księżyca dnia 3. Sierpni zaczyna się o godź. 11. minut 36. Widzialn będzie w Australji, w zachodniej połowie Azji w Europie i Afryce.

IV. Zaćmienie słońca dnia 19. Sierpnia zaczyna się o godź. 4. min. 35 rano, a kończ się o godzinie 9. min 29. Widzialne będzie głó wnie w Azji i częściowo we wschodniej Europie

Suchedni.

a) W Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli postu, to jest 2, 4 i 5 marca.
b) W Środę, Piątek i Sobotę po Zielonych Świętach, to jest 1, 3 i 4 Czerwca.
c) W Środę, Piątek i Sobotę po Podniesieniu św. Krzyża, to jest 21, 23 i 24 Września.
d) W Środę, Piątek i Sobotę po św. Łucji, to jest 14, 16 i 17 Grudnia.

Posty nakazane.

(Według nowego kalendarza.)

1. Post wielki, trwający od Środy popielcowej do Wielkanocy.
2. Post adwentowy, we Środę, Piątek i Sobotę po pierwszej Niedzieli adwentowej do Bożego Narodzenia.

(Według starego kalendarza.)

Pist wełykij, wid Nedili syropustnoi do Woskresenyja.
Pist pered śś. Petrom i Pawłom, wid perszoi Nedili po Soszestwiu św. Ducha do 29 Czerwnia czerez 4 Nedili i 1 deń.
Pist do Uspenyja Bohorodyci Diwy, wid 2 do 15 Serpnia.
Pist pered Rożdestwom Chrystowym, wid 15 Łystopada aż do 25 Studnia.

Wigilje,

to jest posty, przypadające w dzień poprzedzający uroczystości następujące:

a) do Zielonych świątek
b) do śś. Apostołów Piotra i Pawła;
c) do Wniebowzięcia najśw. Marji Panny;
d) do Wszystkich świętych;
e) do Niepokalanego Poczęcia N. Marji P.
f) do Bożego Narodzenia.

Jeżeli która z tych Wigilij przypada w Niedzielę, to przenosi się na Sobotę poprzedzającą, a jeżeli uroczystość Bożego Narodzenia przypada w Piątek i Sobotę, postu nie ma.

Dnie krzyżowe.

W Poniedziałek, Wtorek i Środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, to jest 16, 17 i 18 Maja.

Dnie normowe.

Kościelne:

Trzy ostatnie dnie Wielkiego tygodnia: dnia 7, 8 i 9 Kwietnia.
Dzień Bożego Ciała dnia 9 Czerwca.
Wigilja Bożego Narodzenia dnia 24. Grudnia.

Dworskie:

6. Kwietnia: rocznica zgonu cesarzowej Marji Ludwiki.
12. Kw. rocznica zgonu cesarzowej Marji Teresy.
3. Maja: przeddzień zgonu ces. Marji Anny.

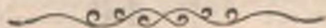
Ferje sądowe.

Wszystkie Niedziele i święta. Od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Od Niedzieli Kwietnej do Poniedziałku Wielkanocnego. Dnie krzyżowe. 10 dni ostatnich w Lipcu i 10 dni pierwszych w Październiku.

Uroczystości Świętych Patronów krajowych

w prowincjach monarchji austrjackiej.

W Austrji niższej: św. Leopolda 15 Listopada.
W Austrji wyższej: św Florjana 4. Maja.
W Czechach: św. Jana Nepomucyna 16. Maja i św. Wacława 28. Września.
W Dalmacji: św. Spirydjona 14. Grudnia.
W Galicji: św. Michała 29. Września.
W Karyntji: św Józefa 19. Marca i św Jerzego 24. Kwietnia.
W Krakowie: św. Stanisława B. 8. Maja.
W Kroacji: św. Eljasza 20 Lipca i św. Rocha 16 Sierp.
W Morawji: św. Cyryla i Metodego 9. Marca.
W Salzburgu: św. Ruperta 27. Marca
W Siedmiogr. ziemi: św. Władysława 27 Czerw.
W Slawonji: św. Jana Chrzciciela 24. Czerwca.
W Styrji: św. Józefa 19. Marca.
W Szlązku: św. Jadwigi 15. Października.
W Trjeście: św. Justa 2. Listopada.
W Tyrolu: św. Józefa 19. Marca.
Na Węgrzech: św. Szczepana króla 20. Sierpnia.



Styczeń, Siczeń, Jänner, Januarius, ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 S	**Nowy Rok**	20. Ihnatyja	7 58	4 10	wiec.	rano
1	Ewang. u Mat. św. w roz. 2. W onym czasie gdy Heród um.	Knyha Rożdestwa Chrysta Mat. 1.				
2 N	**B. po N. R. Makar.** ☽	**21. N. pr. Rożd. Hł. 4.**	7 58	4 11	35	1 17
3 P	Genowefy Panny	22. Anastazyi	7 58	4 12	56	2 23
4 W	Tytusa Biskupa	23. 10 Mucz. w kr.	7 58	4 13	1 20	3 30
5 S	Telesfora	24. Jewhenyi m.	7 58	4 14	1 47	4 38
6 C	**Trzech Króli**	25 **Roż. Chrysta**	7 58	4 16	2 18	5 46
7 P	Walentego Bisk.	26. **Sobor P. Boh.**	7 58	4 17	2 56	6 53
8 S	Seweryna Opat.	27. **Stefana Mucz.**	7 58	4 18	3 44	7 54
2	Ew. u Łukasza św. w roz. 2. O Chrystusie w 12 latach.	Jisus uchodyt do Ehyptu. Mat. 2.				
9 N	**B. I. po 3. Król. Marcjanny**	**28. N. p. Rożd. Hł. 5.**	7 57	4 19	4 43	8 47
10 P	Pawła Pust. ○	29. Ss. Mład.	7 55	4 20	5 51	9 32
11 W	Honoraty Panny	30. Anysyi M.	7 54	4 22	7 6	10 10
12 S	Ernesta Probusa	31. Mełanyi	7 54	4 23	8 26	10 42
13 C	Hilarego	1. **Henw. 1887.**	7 54	4 24	9 46	11 10
14 P	Feliksa z Noli	2. Sylwestra	7 53	4 26	11 6	11 36
15 S	Maura z Opat	3. Małachia	7 52	4 27	rano	wiec.
3	Ewang. u Jana św. w ro. 2. O godach w Kanie Galilej	Joan prepowidajet w opust. Mark. 1.				
16 N	**B. 2. po 3. Królach Im. I.** ☾	4. **N. pr. Boh. Hł. 6.**	7 52	4 29	1 40	2
17 P	Antoniego Pust.	5. Steopempta	7 52	4 30	2 55	29
18 W	Pryski Panny	6. **Bohojawł Hosp.**	7 51	4 31	4 7	58
19 S	Ferdynanda	7. Sobor s. Joana	7 50	4 33	5 14	1 31
20 C	Fabiana i Sebast.	8. Hryhorya Pr.	7 49	4 34	6 15	2 10
21 P	Agnieszki Panny	9. Połyjewkła	7 49	4 35	7 9	2 55
22 S	Wincentego M.	10. Hryhorya Jep.	7 48	4 37	7 55	3 47
4	Ewang. u Mat. św. w roz. 8. O uzdrowieniu trędowatego.	Jisus poczynajet uczyty. Mat. 4.				
23 N	**B. 3. po 3. Król. Zaśl. M. P.**	**11. N. I. po Boh. Hł. 7.**	7 47	4 39	8 34	4 44
24 P	Tymoteusza ●	12. Tatiany	7 46	4 40	9 6	5 45
25 W	Nawrócenie św. Pawła.	13. Ermyła i Str.	7 45	4 42	9 33	6 48
26 S	Polikarpa Biskupa	14. S. S. Otec w S.	7 44	4 44	9 57	7 52
27 C	Jana Chryzost.	15. Pawła Ftew.	7 43	4 46	10 19	8 56
28 P	Karola Wielkiego	16. Petra Weryhy	7 42	4 47	10 40	10
29 S	Franciszka Salezego	17. Antonya Weł.	7 41	4 48	11 1	11 4
5	Ewang. u Mat. św. w roz. 8. O łódce Chrystusa	O Zakhei. Łuk. 19				rano
30 N	**B. 4. po 3. Królach Marty**	**18. N. 2. O Zakh. Hł. 8.**	7 40	4 49	11 23	8
31 P	Piotra Nolaski	19. Markarya	7 39	4 50	11 48	1 13

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽
Pierwsza kwadra dnia 2. o godz. 1 minut 54 wieczór. Deszcz i śnieg.

○
Pełnia dnia 10. o godz. 0 minut 5 rano. Pogodnie i mroźno.

☾
Ostatnia kwadra dnia 16. o godz. 4 minut 55 wiec. Mroźno pogoda trwa dalej.

●
Nów dnia 24. o godz. 4 minut 34 rano. Burza z śnieżycą.

W Styczniu rośnie dzień od 1. do 31. o 1 godzinę. Długość dnia w przecięciu 9 godzin. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 12. a oddala się dnia 28.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Styczeń: Mrozy do 11., od 12. do 18 pochmurno, potem pogoda i zimno aż do 21. następnie powietrze łagodne.

Kalendarz żydowski:
6. Stycznia 10. Thebet 5647.
Post Obleż Jerozol.
26. Stycznia 1 Szebet.

Przypomnienia historyczne.

Styczeń.

1 Toruń odebrany Szwedom 1658.
2 Jan Kazimierz przystępuje do konfederacji Tyszowieckiej 1656. Powieszeni przez Moskwę Ignacy Zdanowicz i Mieczysław Dormanowski w Wilnie 1864.
3 Bombardowanie Częstochowy 1771.
4 Liga Ziemowita z Krzyżakami 1326.
5 Austrjacy zajmują Kraków 1796.
6 Prusacy zajmują Warszawę 1796.
7 Stanisław August zawichrzył sejm 1762.
8 Bitwa pod Smoleńskiem 1634.
9 Zjazd w Piotrkowie 1456.
10 Władysław IV. oblega Smoleńsk 1633.
11 Otwarcie sejmu w Piotrkowie 1501.
12 Władysław Jagiełło przywilejem ponawia połączenie Litwy z Polską 1401.
13 Pogrzeb Michała Korybuta i Jana Kazimierza 1669. — Car Mikołaj rozdaje Moskalom krzyż wojskowy polski 1832.
14 Elbląg odzyskany 1636.
15 Pokój z Moskwą w Dywilinie 1619.
16 Wkroczenie wojsk pruskich i moskiewskich 1793.
17 Wstąpienie na tron Augusta III. 1734. Proskrypcja w Warszawie 1863.
18 Przymierze z Moskwą 1509. — Bitwa pod Radkowicami 1864.
19 Koronacja Jana Kazimierza 1649.
20 Koronacja Łokietka 1319.
21 Ustawa dla Żmudzi 1529.
22 Arcyksiążę Maksymilian opuszcza Kraków 1577. — Powstanie przeciw Moskwie 1863. — Manifest Rządu Narodowego nadający wolność i ziemię włościanom 1863.
23 Pacta conventa zaprzysięga król Ludwik w Budzie 1355. — Bitwa pod Iłżą 1864
24 Arcks. Maksymilian pod Byczyną do niewoli wzięty 1588.
25 Odsądzenie od tronu polskiego Romanowów — Gotorpów i detronizacya cara Mikołaja I. 1831.
26 Pokój Karłowicki 1699.
27 Wydanie statutu Łaskiego 1506. — Moskale pobici przez Radziwiłła Czarnego 1564. — Rozstrzelani przez Moskwę: Aleksander Gołuszkiewicz w Zakroczymiu, Andrzej Stolarów w Kutnie. Bartłomiej Buraczkowski w Kowalu 1864.
28 Zygmunt III. zatwierdza statut Litewski 1558.
29 Konfederacya różnowierców 1573. — Powieszeni przez Moskwę: Andrzej Stefański i Wawrzyniec Jezierski w Ozorkowie 1864.
30 Zawieszenie broni z Moskwą w Andruszowie 1667.
31 Zjazd monarchów na wesele cesarza Karola 1363.

Luty, Fewral, Februar, Februarius, ma dni 28.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 W	Ignacego B.	20. Ewfymija	7 37	4 52	wiec.	rano
2 S	**N. M. P. Gromnicznej**	21. Maxyma	7 35	4 54	16	3 25
3 C	Błażeja Biskupa	22. Tymofteja	7 33	4 56	50	4 31
4 P	Weroniki Panny	23. Kłymenta	7 32	4 57	1 32	5 34
5 S	Agaty Panny	24 Xenyi	7 31	4 59	2 23	6 31
6	Ew. u Mat. św. w roz. 20. O robotnikach w winnicy.	O Mytary i Faryseij. Łuk. 18.				
6 N	**B. Starozapust. Doroty P.**	25. **N. 3 O. M. i F. Hł. I.**	7 30	5 1	3 26	7 21
7 P	Romualda	26. Ksynofonta	7 28	5 3	4 38	8 3
8 W	Jana z Malty	27. Joana Chryz	7 26	5 4	5 57	8 39
9 S	Apolonii Panny	28. Efrema	7 25	5 7	7 20	9 10
10 C	Scholastyki	29. Ihnatyja	7 23	5 9	8 43	9 38
11 P	Łucyusza Bisk.	30. **Trech Światyteli**	7 22	5 10	10 5	10 5
12 S	Eulalii Panny	31. Kyra i Joana	7 20	5 11	11 25	10 32
7	Ew. u Łuk. św. w roz. 8 O nasieniu i wielorakiej roli.	O obłudnom syni. Łuk. 15.				
13 N	**B. Mięsopustna Kat.**	1. Fewr. N. 4 o obł. S. Hł 2	7 18	5 12	rano	11 1
14 P	Walentego B.	2. **Strytenje Hosp.**	7 17	5 13	1 57	11 34
15 W	Faustyna M.	3. Symeona	7 15	5 15	3 6	wiec.
16 S	Julianny Panny	4. Izydora	7 13	5 16	4 9	11
17 C	Konstancyi Panny	5. Ahaftyi	7 12	5 18	5 5	54
18 P	Flawiana Męcz.	6. Wukoła	7 10	5 20	5 53	1 43
19 S	Konrada Pust.	7. Parftenya	7 8	5 22	6 34	2 38
8	Ew. u Łuk. św. w roz. 18. O uzdrowieniu ślepego.	O strasznom sudi. Mat 25.				
20 N	**B. Zapustna Nicefor.**	8. **N. Miasop. Hł. 3.**	7 6	5 23	7 8	3 37
21 P	Eleonory Kr.	9. Nykyfora M.	7 5	5 24	7 36	4 39
22 W	Piotra Katedry	10. Charłampija	7 3	5 26	8 1	5 42
23 S	Popielec † Rom.	11. Własya M.	7 2	5 28	8 24	6 46
24 C	Macieja Ap.	12. Mełetya Arch.	7 0	5 29	8 45	7 50
25 P	Anastazyi	13. Martyniana	6 58	5 31	9 6	8 54
26 S	Wiktora z Ar.	14. Awxentya	6 55	5 33	9 28	9 58
9	Ew. u Mat. św. w roz. 4 O czarcie kuszącym P. Jezusa	O posti i myłostyni.				
27 N	**B. I. Wstępna Aleksandra**	15. **N. Syrop. Hł. 4.**	6 54	5 34	9 51	11 2
28 P	Leandra Bisk.	16 Pamfyła	6 53	5 35	10 17	7

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pierwsza kwadra dnia 1. o godz. 10 minut 0 rano. Mroźno i wietrzno.

Pełnia dnia 8. o godz. 11 minut 47 rano. Pogodnie i mroźno.

Ostatnia kwadra dnia 15. o godz. 3 minut 5 rano. Burza z śnieżycą.

Nów dnia 22. o godz. 11 minut 13 wieczór. Pogodnie.

W Lutym rośnie dzień o 1 godz. i minut 27. Długość dnia w przecięciu 10 godz. 10 minut. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 9. a oddala się dnia 24.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Luty: Do 4. deszcz, od 5 do 10. pochmurno i wiatr, 14 śnieg od 15. do 19. deszcz i pochmurno, potem do końca pogoda.

Kalendarz żydowski:
25. Lutego 1. Adar.

Przypomnienia historyczne.

Luty.

1 Zgon Augusta II. 1733. — Śmierć Helwecyusza astronoma polskiego 1687.
2 Konfederaci Barscy opanowali Kraków 1772. — Koronacya Jana III. 1676
3 Porażka Kniaziów Warego - Rusów 1280.
4 Oblężenie Senatorów w Warszawie 1773.
5 Wygrana pod Sandomierzem 1281.
6 Sejm koronacyjny Władysława IV. 1633.
7 Zabicie króla Przemysława 1296.
8 Zgon Tadeusza Czackiego 1813. — Konwencya Prus i Moskwy przeciw narodowi Polskiemu 1863,
9 Mieczysław I. poślubia czwartą żonę Odę 1018.
10 Jan XXII. papież pisze list do Giedymina jako do króla litewskiego 1324.
11 Uchwalenie podatków na wojnę z Moskwą 1579. — Rozstrzelani przez Moskwę: Miksiuk i Jan Krasiński w Lublinie 1864.
12 Bitwa pod Gurznem ze Szwedami 1629. — Śmierć Stanisława Augusta 1798
13 Parnawa zdobyta na Szwedach 1609. — Powieszeni przez Moskwę: Fryderyk Szindler na stoku cytadeli Aleksandrowskiej w Warszawie, Iwan Gitler, Osip Kucharski i Szymon Jakubowski w Górnej Kalwaryi 1864.
14 Chrzest Władysława Jagiełły 1386. — Moskwa powiesiła Józefa Jankowskiego 1864.
15 Fryderyk Wilhelm, książę pruski, składa hołd królowi i narodowi polskiemu 1649.
16 Toruń broni się przeciw Szwedom 1629. — Przez Moskwę powieszeni: Aleksander Waszkowski i Emanuel Szafarczyk w Warszawie 1865.
17 Wygrana przeciw carskim moskiewskim wojskom pod Dobrem 1831
18 Stefan Batory zwycięża Turków 1574.
19 Urodził się Kopernik 1473. — Wygrana przeciw Moskwie pod Wawrem 1831. — Powieszony przez Moskwę: Franciszek Sztiglitz w Osicku 1864.
20 Chrzest Litwy 1387.
21 Koronacya Zygmunta Augusta 1543. — Powieszeni przez Moskwę Ignacy Fligierski i Stanisław Zygmanowski w Wrocławku 1864,
22 Częstochowa założona 1382.— Wojsko narodowe otrzymuje chorągwie z napisem: „Za naszą i waszą wolność" 1831.
23 Bitwa pod Dirnhau z Prusakami 1807.— Powieszony przez Moskwę: Azryl Biernat w Błażkach 1864.
24 Dorpat na Szwedach zdobyty 1582.
25 Bitwa pod Grochowem z Moskwą 1831. — Moskwa powiesiła księdza Maksymiliana Terejmę 1864. Pułkownik Zwierzdowski bije Moskwę i bierze Opatów 1864.
26 Władysław Jagiełło zaprzysięga połączenie Litwy z Polską 1386 Sejm uznaje się nieustającym gdziekolwiekby się znajdował, i w komplecie w liczbie trzydziestu trzech 1831.
27 Szymon Konarski rozstrzelany w Wilnie 1839. — Moskwa zabija bezbronnych w Warszawie 1861.
28 Akt konfederacyi Barskiej podpisany 1768. — Rannego Zwierzdowskiego wiesza Moskwa w Opatowie 1864.

Marzec, Mart, März, Martius, ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta: rzymsko-katolickie	Święta: grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 W	Albina Biskupa	17. Fteodora	6 51	5 36	rano	rano	☽
2 S	Such. Symplic †	18. Lwa pap. rym.	6 49	5 38	11 24	2 16	Pierwsza kwadra dnia 3. o
3 C	Kunegundy Panny ☽	19. Archypa	6 47	5 40	wiec.	3 18	godz. 2 minut 41 rano.
4 P	Kazimierza kr. †	20. Leona	6 45	5 42	10	4 16	Burza z deszczem.
5 S	Fryderyka †	21. Tymofteja	6 42	5 44	1 5	5 8	○
10	Ew. u Mat. św. w roz 17. O Przemienieniu Pańskim.	O Naftanaiły. Joan 1.					Pełnia dnia 9. o godz. 10 minut 7 wieczór.
6 N	**B. 2. Sucha Kolety P.**	22 **N. I. Post. Hł. 5.**	6 40	5 45	2 11	5 54	Pogodnie i zimno.
7 P	Tomasza z Akwinu	23 Polykarpa	6 38	5 47	3 25	6 32	☾
8 W	Jana Bożego	24. Obr. hław. Joan	6 36	5 48	4 46	7 5	Ostatnia kwadra dnia 16. o
9 S	Franciszki Panny ○	25. Tarasia	6 33	5 50	6 10	7 35	godz. 3 minut 15 wiec.
10 C	40 Męczenników	26. Porfyrya	6 31	5 51	7 34	8 3	Powietrze łagodne.
11 P	Anieli Foligni	27. Prokopia	6 30	5 53	8 58	8 31	●
12 S	Grzegorza	28. Wasyłya	6 28	5 54	10 21	9 1	Nów dnia 24. o godz. 5
11	Ew. u Łuk. św. w roz 11. O wyrzuceniu djabłów.	O rozsłabł. w Kaparnaumi Mark. 2					minut 43 wieczór. Deszcz ze śniegiem.
13 N	**B. 3. Głucha Roz. i Rud.**	1. **Mart. N. 2 Post. Hł. 6.**	6 25	5 56	11 39	9 33	
14 P	Matyldy Panny	2. Fteodota	6 23	5 57	rano	10 9	W Marcu rośnie dzień o 1
15 W	Longina M.	3. Ewtropia	6 22	5 58	2 1	10 51	godz. i minut 47.
16 S	Lubina M. ☾	4. Harasyma	6 20	5 59	3 1	11 39	Długość dnia w przecięciu
17 C	Gertrudy Panny	5 Konona	6 18	6 0	3 52	wiec.	11 godzin.
18 P	Edwarda II kr.	6. S S. 42 Mucz.	6 16	6 1	4 35	32	Księżyc przybliża się do
19 S	Józefa Ob.	7. Wasyłya	6 13	6 3	5 11	1 30	ziemi dnia 10 a oddala się
12	Ew. u Jana św. w roz. 6. O nakarmieniu 5000 ludzi	O hriadeni po Chryst. Mark. 8.					dnia 23.
20 N	**B. 4. Srodop. Eufemii**	8. **N. 3 Post. Hł. 7.**	6 12	6 5	5 41	2 31	Przepowiednie według ka-
21 P	Benedykta Op.	9. 40 Mucz. w S.	6 9	6 6	6 6	3 34	lendarza 100 letniego.
22 W	Oktawiana	10. Kodrata Mucz	6 7	6 7	6 29	4 38	Marzec: Do 5. nieprzyjemnie
23 S	Wiktora M.	11. Sofronya Pr.	6 5	6 9	6 51	5 41	i zimno. Od 6. do 9. ciepło,
24 C	Gabryela Arch ●	12 Fteofana Pr.	6 3	6 10	7 12	6 45	11. deszcz. Od 12. do 16.
25 P	**Zwiastowanie N. P. M.**	13. Nykyfora	6 1	6 11	7 33	7 50	pięknie, od 17. do 19. zimno
26 S	Emanuela	14 Wenedykta	5 59	6 13	7 56	8 54	potem deszcz i wiatr.
13	Ew. u Jana św. w roz. 8. O żydach chcących uk Chr.	O iscilenij nimaho. Mark. 9					**Kalendarz żydowski:** 9. Marca 13. Adar Post Est.
27 N	**B. 5. Czarna Ruprechta**	15. **N. 4 Post. Hł. 8.**	5 56	6 15	8 20	9 59	10. „ 14. „ Purim
28 P	Sykstusa	16 Sawyna	5 54	6 16	8 48	11 4	czyli Haman.
29 W	Eustachego	17. Ałexia	5 52	6 18	9 22	rano	11. Marca 15. Adar Szuszan.
30 S	Kwiryna M	18. Kyryłła	5 50	6 20	10 4	1 10	Purim.
31 C	Balbiny P.	19. Chryzanfta	5 48	6 21	10 45	2 8	26. „ 1. Nisan.

Przypomnienia historyczne.

Marzec.

1 Moskwa składa broń przed Władysławem IV. 1634.
2 Śmierć Władysława Łokietka 1333. Bitwa pod Kurowem, Dwernicki bije Moskwę 1831. Pogrzeb pomordowanych ofiar 27 lutego w Warszawie 1861.
3 Chrzest Mieczysława I. 930. Sejm elekcyjny w Radomyślu 1384
4 Zaślubiny Dąbrówki z Mieczysławem I. 965. Zwycięztwo pod Skałą 1863.
5 Rozwiązanie Konfederacyi Radomskiej 1764.
6 Zwycięztwo nad Tatarami u Skorowrodka 1577.
7 Niszczenie posągów Pogańskich w Polsce 965. Smierć Wincentego Kadłubka 1223
8 Pierwszy Sejm Wiślicki 1347. Langiewicz dyktatorem 1863
9 Pokój między Zygmuntem III. i cesarzem Rudolfem 1589.
10 Rozdarowanie królewszczyzn przez Katarzynę II. 1796. Bitwa pod Myrzyńcem 1863.
11 Smierć Stanisława Koniecpolskiego 1646.
12 Czarniecki pokonuje Duglasa nad Sanem 1656.
13 Traktat Warszawski Jana III. na wojnę z Turcyą z cesarzem Leopoldem 1683. Bitwa pod Grochowiskami. 1863.
14 Grudziński zrywa sejm 1585.
15 Śmierć Mieczysława I. 1034.
16 Wejście wojsk austryackich do ks. Warszawskiego 1809.
17 Otwarcie pierwszego sejmu królestwa Kongresowego 1818.
18 Bitwa z Mongołami pod Chmielnikiem 1240.
19 Konfederacya dysydentów w Toruniu 1767. — Powieszony przez Moskwę: Konstanty Kalinowski w Wilnie 1864.
20 Smierć Władysława IV. 1648.
21 Prawo sądów Litwie przypisane 1492. Upadek dyktatury Langiewicza 1863.
22 Bolesław Śmiały zdobywa Łuck 1073.
23 Repnin powołuje wojska moskiewskie przeciw konfederatom Barskim 1768.
24 Kościuszko ogłasza powstanie w Krakowie 1794. Klet Korewa rozstrzelany w Kownie przez Moskwę 1863.
25 Statut Wiślicki ostatecznie potwierdzony 1541.
26 Przymierze Jana Kazimierza z Leopoldem cesarzem 1657.
27 Król Pruski zajmuje Gdańsk 1793.
28 Zjazd partyi Zebrzydowskich pod Jędrzejowem 1607.
29 Traktat odporny z królem pruskim zawarty 1790.
30 Ukaz cara Mikołaja I. aby z Warszawy porwano 800 dzieci 1832.
31 Zwycięztwo pod Wawrem 1831. Powstaje Zmudź 1863.

Kwiecień, Apriłły, April, Aprilis, ma dni 30.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 P	7 Boleści N. M. P. ☽	20. Prep. Otec	5 46	6 23	11 53	rano
2 S	Franciszka z Pauli	21. Jakowa	5 44	6 25	wiec.	3 47
14	Ew. u Mat. św. w roz. 21 O wjeździe Jez. do Jerozol	O synach Zewedowych Mark. 10.				
3 N	**B. 6 Kwiet. Ryszarda**	22. **N. 5 Post Hł. I.**	5 42	6 27	1 1	4 27
4 P	Izydora Bisk.	23. Nykona Prep.	5 40	6 28	2 16	5 1
5 W	Wincentego Fer.	24. Zacharya Prep	5 39	6 29	3 37	5 31
6 S	Celestyna Pap.	25. **Błah. P. Boh**	5 37	6 30	5 0	6 0
7 C	Wieczerza Pańska	26. Sobor. Hawr.	5 35	6 31	6 25	6 28
8 P	Wielki Piątek 🌕	27. Matrony	5 33	6 33	7 49	6 56
9 S	Wielka Sobota	28. Iłaryona	5 31	6 34	9 12	7 27
15	Ew. u Marka św. w roz. 16 O Zmartwychwstaniu Jezusa	O hriadenij Jisusa wo Jesus Joan 12				
10 N	**B. Wielkanoc**	29. **N. 6 Post Hł. 2.**	5 29	6 35	10 31	8 2
11 P	**Poniedziałek Wielk.**	30. Joana Łyst	5 28	6 36	11 45	8 43
12 W	Juliusza Pap.	31. Ipatya Jep.	5 27	6 38	rano	9 30
13 S	Justyna	1. Apr. Maryi J.	5 24	6 39	1 47	10 23
14 C	Waleryana Męcz.	2. Czetw. weł	5 22	6 41	2 34	11 21
15 P	Anastazyi Męcz. ☾	3. **Piatok wełki**	5 20	6 42	3 13	wiec.
16 S	Lamberta	4. Subota wełyka	5 18	6 44	3 45	22
16	Ew. u Jana św. w roz. 20 O ukazaniu się Jez uczniom	O bożestwi Jisusa. Joan 1.				
17 N	**B. I, Biała Rudolfa**	5. **Woskres Hosp.**	5 16	6 45	4 12	1 25
18 P	Apoloniusza Bis.	6. **Poned. Wosk.**	5 18	6 46	4 35	2 28
19 W	Emy wdowy	7. **Wtor. Wosk.**	5 14	6 47	4 57	3 32
20 S	Agnieszki Polic	8. Irodjona Ap.	5 12	6 48	5 17	4 36
21 C	Anzelma	9. Jewpsychya	5 10	6 49	5 38	5 40
22 P	Sotera i Kaja	10. Terentya	5 8	6 51	6 0	6 45
23 S	Wojciecha Bis 🌑	11 Antypy Mucz.	5 7	6 52	6 24	7 51
17	Ew. u Jana św. w roz. 10 O Chryst. dobrym pasterzu	O nowirnym Ftomi. Joan 20				
24 N	**B. 2 po Wielk. Jerzego**	12. **N. Antyp. Hł. I**	5 3	6 54	6 51	8 57
25 P	Marka Ew.	13. Artemona	4 59	6 56	7 23	10 2
26 W	Kleta i Marcelina	14. Martyna	4 57	6 59	8 1	11 5
27 S	Peregryna Wyz.	15 Arystarcha	4 56	7 1	8 48	rano
28 C	Witalisa Męcz.	16. Ahapii	4 54	7 2	9 44	59
29 P	Piotra Męcz.	17. Symeona	4 52	7 3	10 48	1 46
30 S	Katarzyny Sen.	18. Joanna Prep.	4 51	7 4	11 59	2 27

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 1. o godz. 3 minut 26 wiec. Powietrze łagodne.

🌕 Pełnia dnia 8. o godz. 8 minut 12 rano. Snieg z wiatrem.

☾ Ostatnia kwadra dnia 15. o godz. 5 minut 37 rano. Deszcz.

🌑 Nów dnia 23. o godz. 10 minut 16 rano. Posępno i dżdżysto.

W Kwietniu rośnie dzień o 1 godz. i minut 36. Długość dnia w przecięciu 13 godzin. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 7 a oddala się dnia 20.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Kwiecień: Z początku nieprzyjemnie i wietrzno, od 6. do 13 deszcz, od 14. do 20. zimno, potem dnie piękne, ku końcu deszcz.

Kalendarz żydowski:

9 Kwiet.	15. Nisan	*Pocz. Wielk.*
10. „	16.	*Drugie św. Wielk.*
15. „	21.	*Siódme św. Wielk.*
16. „	22.	*Koniec Wielkanocy.*
24. „	1. Ijar.	

Przypomnienia historyczne.

Kwiecień.

1 Śmierć Bolesława Chrobrego 1025. Bitwa pod Orońskiem 1864.
2 Kazimierz Wielki wstępuje na tron 1333.
3 Urodził się Bolesław Chrobry 967.
4 Bitwa pod Racławicami 1794.
5 Sejm elekcyjny we wsi Kamieniu pod Warszawą 1573.
6 Car Aleksander I. zaprasza Kościuszkę do siebie w Paryżu 1814.
7 Zwycięztwo nad Szwedami pod Kozienicami 1655.
8 Konfederacya zawiązana w Wilnie 1764. Rzeź w Warszawie 1861
9 Ogłoszenie bezkrólewia przez konfederacyę Barską w Warnie 1770.
10 Zwycięztwo pod Iganiami 1831.
11 Traktat Paryzki zapewniający byt wojsku polskiemu 1813.
12 Zwycięztwo nad Pomorzanami i Prusakami. 1092.
13 Pierwszy raz cholera w Polsce przez Moskwę zawleczna 1831.
14 Bitwa pod Liwem 1831.
15 Bitwa z Mongołami pod Lignicą 1240.
16 Sejm zerwany 1698.
17 Wypędzenie Moskali z Warszawy 1794. Bitwa pod Józefowem 1861
18 Bitwa pod Moskwą 1611. Rada konfederacyi ziem polskich rozwiązuje się 1812. Zygmunt Sierakowski potyka się zwycięzko z Moskwą pod Ginetynem 1863.
19 Bitwa pod Raszynem 1809.
20 Elekcya Jana Sobieskiego 1674.
21 Zaprzedany Poniński porwał się z bronią w sejmie na Reytana 1773.
22 Łokietek obrany królem 1296. Bitwa pod Stefankowem 1863. Józef Bosak - Hauke bije Moskwę pod Daniszowem 1864.
23 Powstanie w Wilnie 1794.
24 Lubelskie przystępuje do konfederacyi Barskiej 1767. W bitwie pod Józefowem ginie Mieczysław Romanowski 1863.
25 Zamordowanie Sawy 1771.
26 Moskwa zabiera Kurlandyę 1795. Bitwa pod Kuflewem 1831, Bitwa pod Nową Wsią 1863.
27 Pożar Gniezna 1613. Bitwa pod Wygodą 1809. Ks. Stanisław Brzoska potyka się z Moskwą na Podlasiu pod Sypitkami 1863.
28 Ustawa przeciw obcym tytułom 1638. Bitwa pod Brdowem i Pyzdrami i Smierć Jounga Blankenheim 1863.
29 Zaślubiny Mniszchówny z carem Dymitrem 1606.
30 Ugoda z Krzyżakami w Malborgu 1334. Umiera Zygmunt III 1632. Powstaje Litwa przeciw Moskwie 1863.

Maj, Maj, Mai, Majus, ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
18	Ew. u Jana św. w roz. 16 O odejściu Chrystusa do Ojca	O Myronosnyciach. Mark. 15				
1 N	**B. 3 Wielk. Filipa i Jakóba** ☽	19. **N. Myron Hł. 2**	4 49	7 6	wiec.	rano
2 P	Zygmunta Kr.	20 Fteodora Tr.	4 47	7 8	1 15	3 32
3 W	Znalezienie św. Krzyża	21. Januaria	4 45	7 9	2 35	4 0
4 S	Floryana Męcz.	22. Fteodora Syk.	4 43	7 11	3 56	4 26
5 C	Piusa V. Pap.	23. Heorhija	4 42	7 12	5 18	4 53
6 P	Jana w Oleju	24 Sawwy M.	4 40	7 14	6 41	5 22
7 S	Domiceli Panny ○	25. Marka Jew.	4 38	7 15	8 3	5 55
19	Ew. u Jana św. w roz. 16 O przyczynie odejścia Chryst	O rozsłabłennom. Joan 5.				
8 N	**B. 4 po Wielk. Stanisława**	26 **N. Rozł Hł. 3.**	4 37	7 17	9 21	6 33
9 P	Grzegorza Nazya	27. Symeona	4 35	7 19	10 33	7 17
10 W	Izydora Oracza	28. Jazona	4 33	7 20	11 36	8 9
11 S	Beatryksy Panny	29. Dewiat Mucz.	4 32	7 21	rano	9 6
12 C	Nereusza i Pankrac	30. Jakowa ap.	4 31	7 22	1 12	10 8
13 P	Serwacego Bis.	1 Mai Jermii	4 30	7 24	1 47	11 12
14 S	Bonifacego ☾	2. Aftanasya	4 29	7 25	2 16	wiec.
20	Ew. u Jana św. w roz. 16 O skutku prośby w im. Jez.	O Samarytani. Joan 4.				
15 N	**B. 5 po Wielk Zofii i 3 córek**	3. **N. Samar Hł. 4.**	4 28	7 27	2 41	16
16 P	Jana Nepomucena (Dni krzyż.)	4. Pełahyi	4 27	7 28	3 3	1 21
17 W	Paschalisa Wyzn. (Dni krzyż.)	5. Iryny.	4 25	7 29	3 23	2 25
18 S	Feliksa spow. (Dni krzyż.)	6. Jowa Mnoh	4 24	7 30	3 44	3 29
19 C	**Wniebowstąpienie Pańskie**	7. Znam cz kres.	4 23	7 32	4 5	4 34
20 P	Bernarda Sen.	8. Joana Boh.	4 22	7 33	4 27	5 39
21 S	Heleny	9. Isayi P	4 21	7 33	4 53	6 45
21	Ew. u Jana św. w roz. 15 i 16. O przyjściu pociesz. Ducha.	O sliporozdennom. Joan 9.				
22 N	**B. 6 po Wielk. Julii**	10. **N Slipor. Hł. 5.**	4 20	7 34	5 23	7 52
23 P	Dezydoriusza B. ●	11. Mokija	4 19	7 35	6 0	8 57
24 W	Joanny wdowy	12. Jepyfanya	4 18	7 36	6 44	10
25 S	Urbana 1. Pap.	13. Hłykeryi	4 17	7 38	7 37	10 57
26 C	Filipa Nereusza	14. **Wozn. Hospoda**	4 16	7 39	8 39	11 47
27 P	Jana Papieża	15. Pachomya	4 15	7 40	9 48	rano
28 S	Wilhelma	16. Fteodora Ośw.	4 14	7 41	11 2	1 6
22	Ew u Jana św. w roz. 14 O zesłaniu Ducha świętego.	O prosławłenyi Jisusa. Joan 17				
29 N	**B Zielone Swięta**	17. **N. S S. Ot Hł. 6.**	4 14	7 42	wiec.	1 37
30 P	**Poniedz. Ziel Swiąt** ☽	18 Fteodota	4 13	7 43	19	2 4
31 W	Petroneli Panny	19. Patrykya	4 12	7 44	1 38	2 30

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☽ Pierwsza kwadra dnia 1. o godz. 0 minut 34 rano. Pogodnie.

○ Pełnia dnia 7. o godz. 3 minut 34 wiec Powietrze niestałe.

☾ Ostatnia kwadra dnia 14 o godz. 9 minut 51 wiec. Pogodnie i ciepło.

● Nów dnia 23. o godz. 0 minut 39 rano. Deszcz i zimno.

☽ Pierwsza kwadra dnia 30. o godz. 6 minut 53 rano. Dżdżysto i wietrzno.

W Maju rośnie dzień o 1 godz. minut 15.

Długość dnia w przecięciu 15 godz.

Księżyc przybliża się do ziemi dnia 5., a oddala się dnia 17.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.

Maj: Do 9. pogodnie i ciepło, od 10. do 13. gorąco, potem zimno i deszcz, od 14. do 27. pochmurno, 28 zimno, 30. i 31. ciepło.

Kalendarz żydowski:

12. Maja 18. Ijar Szkolne święto (Lag Beomer).
24. „ 1. Siwan.
29 „ 6. „ *Zielone św.*
30. „ 7. „ *Drugie św. Zielonych Świąt.*

Przypomnienia historyczne.

Maj.

1 Zmarł Andrzej Chryzostom Załuski 1711. Zwycięzka bitwa pod Kobylanką przeciw Moskwie 1863.
2 Kazimierz Jagiellończyk obdarza ziemian przywilejem 1457.
3 Uchwała konstytucyjna 1791.
4 Czernichów zdobyty 1077. W bitwie pod Birzanami Zygmunt Sierakowski ranny wzięty do niewoli i potem rozstrzelany 1863.
5 Sejm elekcyjny 1697. Bitwa pod Klewcowem 1863.
6 Zjazd Katarzyny II. z Stanisławem Augustem w Kaniowie 1787. Moskwa ponownie pobita pod Kobylanką 1863.
7 Ustawa Kościuszki dla włościan 1794.
8 Smierć św Stanisława 1079. Bitwa pod Puławami 1794.
9 Założenie Akademii Krakowskiej 1364.
10 Polaków 500 bije 20.000 Moskwy pod Lubartowem 1831. Rzeź pod Sołowijówką 1863.
11 Trzęsienie ziemi w Polsce 1200.
12 Ziemia Chełmińska nadana Krzyżakom 1223.
13 Wyznaczenie komisarzy z sejmu na układ nowych granic 1773. Zginął Ludwik Narbutt w bitwie pod Łaksztucianami 1863.
14 August Czartoryski z pomocą Moskali bije wojsko Polskie 1764.
15 Rozstrzelani: Władysław Podlewski ojciec i syn tegóż, Zygmunt i Platon Krzyżanowski 1863. Bitwa konfederatów Barskich pod Berdyczowem 1768 Zwycięzka bitwa pod Salichą 1863.
16 Konfederacya Targowicka 1792.
17 Henryk Walezy obrany królem 1573. Romuald Traugut potyka się z Moskwą zwycięzko pod Horkami 1863.
18 Bitwa pod Sandomierzem 1809.
19 Gwardye Rosyjskie wypuszczone cało z pod Śniadowa 1831
20 Smierć Władysława IV. 1648.
21 Sobieski Jan obrany królem 1674. Bitwa pod Święcianami 1863. W bitwie pod Minkowicami ginie Władysław Ciechoński 1863.
22 Tytuł królewski przyznany Prusom, a imperatorski Rosyi 1764.
23 Sejm konwokacyjny 1633. Ksiądz Stanisław Brzoska i Franciszek Wilczyński jako ranni ciężko, wzięci do niewoli i powieszeni w Sokołowie przez Moskwę 1865.
24 Wydanie Psałterza u Unglera w Krakowie 1539.
25 Bitwa pod Koniecpolem 1863. Bitwa pod Ostrołęką 1831.
26 Puławski pobił Moskwę pod Barem 1768.
27 Polacy wymordowani w Moskwie 1606. — Rozstrzelany: Leon Plater 1863.
28 Bitwa pod Rajgrodem 1831, Ginie w boju Wincenty Koziełł 1863.
29 Pokój w Budzie 1507.
30 Napoleon I. w Poznaniu 1812.
31 Smierć Władysława Jagiełły 1434.

Czerwiec, Junyi, Juni, Junius, ma dni 30.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 S	Suchedni Nikodema †	20. Ftałateja	4 11	7 45	wiec.	rano
2 C	Erazma Bisk.	21. Konstanty	4 10	7 46	4 18	3 22
3 P	Klotyldy †	22 Wasyłyja	4 9	7 47	5 38	3 52
4 S	Flawiana Bisk. †	23. Subota zadusz.	4 8	7 47	6 57	4 26
23	Ew. u Mat. św. w roz. 28. O władzy Chrystusa.	O Duchu światom. Joan 7.				
5 N	**B. I. po Świąt. św Trójcy**	**24. Sosz. św Ducha**	4 8	7 48	8 12	5 6
6 P	Norberta Bisk. ○	**25. Pon Sosz. s. D.**	4 8	7 49	9 20	5 54
7 W	Roberta Bisk.	26. Karpa ap.	4 7	7 50	10 19	6 50
8 S	Medarda Bisk.	27. Fteraponta	4 7	7 50	11 7	7 51
9 C	**Boże Ciało**	28. Nykyty P.	4 6	7 51	11 56	8 55
10 P	Małgorzaty P.	29. Fteodozyi M.	4 6	7 51	rano	10
11 S	Barnaby	30. Izaakyia P.	4 6	7 53	45	11 5
24	Ew. u Łuk. św. w roz. 14 O wezwaniu na wieczerzę.	O yspowidaniu Jisusa Chr Mat. 10				
12 N	**B 2 po Świąt. Onufr.**	**31. N I W. S. S. Hl 8.**	4 6	7 53	1 8	wiec.
13 P	Antoniego z Padwy ☾	1. Junyi. Justyna	4 6	7 54	1 29	10
14 W	Bazylego Bisk.	2. Nykyfora	4 5	7 55	1 49	1 15
15 S	Wita i Modesta M.	3. Łukyłyana M.	4 5	7 56	2 10	2 20
16 C	Franciszka Reg.	4. Mytrofana	4 5	7 56	2 31	3 25
17 P	Serce Jezusa	5. Dorofteja Jep.	4 5	7 57	2 55	4 31
18 S	Marka i Marcelina	6. Wysaryona Pr.	4 5	7 57	3 23	5 38
25	Ew. u Łuk. św. w roz 15. O zgubionej owcy i groszu	Petr ide wo ślid Jisusa. Mat. 4.				
19 N	**B. 3 Świątk. Gerwaz. i Prot.**	**7. N. 2 Tił. Chr. Hł. I.**	4 5	7 58	3 57	6 44
20 P	Sylweryusza	8. Fteodora Str.	4 5	7 58	4 39	7 49
21 W	Alojzego Gonz. ●	9. Kyryła Arch.	4 5	7 58	5 29	9 0
22 S	Paulina Bisk.	10. Tymofteja Jep.	4 5	7 58	6 29	9 44
23 C	Zenona Bisk.	11. Warftołomeja	4 5	7 58	7 37	10 30
24 P	Jana Chrzciciela	12. Onufrya Prep.	4 5	7 58	8 51	11 9
25 S	Prospera Bisk.	13. Akiłyny M.	4 6	7 58	10 8	11 42
26	Ew. u Łuk. św. w roz. 5. O obfitym połowie ryb Piotra.	Nykto ne może dwom hospodarom służyty. Mat. 6.				rano
26 N	**B 4 po Świąt. Jana i P.**	**14. N. 3 po Sosz. Hł. 2.**	4 7	7 58	11 26	10
27 P	Władysława Kr.	15. Ammosa Pr.	4 7	7 58	wiec.	36
28 W	Leona II Pap. † ☽	16. Tychona	4 8	7 57	45	1 1
29 S	**Piotra i Pawła ap.**	17. Manuiła M.	4 8	7 57	2 4	1 26
30 C	Wspomnienie św. Pawła	18. Łeontyja M.	4 9	7 57	3 22	1 54

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

○ Pełnia dnia 6. o godz. 0 minut 11 rano. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 13. o godz. 3 minut 8 wiec. Powietrze niestałe.

● Nów dnia 21. o godzinie 0 minut 16 wieczór. Posępno i dżdżysto.

☽ Pierwsza kwadra dnia 28. o godz. 11 minut 34 rano. Bardzo dżdżysto.

W Czerwcu rośnie dzień do 20. o 19 minut, a po 20 spada o minut 5. Długość dnia w przecięciu 16 godzin. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 2. i 28. a oddala się dnia 14.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Czerwiec z początku piękny 4. i 5. pochmurno i mgła, 7 deszcz, potem ciepło; od 20. do końca deszcze i chłodno.

Kalendarz żydowski:
23. Czerwca 1. Tamuz.

Przypomnienia historyczne.

Czerwiec.

1 Zmarł Kopernik 1542.
2 Wojska austryackie opuszczają Warszawę 1809.
3 Śmierć Jana Zamojskiego 1605. — Rozstrzelany przez Moskwę: ksiądz Stanisław Iszor w Wilnie r. 1863.
4 Smoleńsk odzyskany 1611.
5 Bitwa pod Hodowem z Turkami 1694. Rozstrzelani przez Moskwę: Albert Laskowicz i ksiądz Ziemacki w Wilnie 1863.
6 Bitwa z Moskwą pod Szczekocinami 1794.
7 Śmierć Władysława Hermana 1102.
8 Zdradliwa deklaracya króla Pruskiego 1792.—Rozstrzelany przez Moskwę w Dyneburgu ksiądz Rózgo i Leon Plater 1863.
9 Bitwa pod Jedlińskiem 1809. — Powieszony przez Moskwę w Wilnie Bolesław Kołysko 1863.
10 Kościuszko wydaje odezwę do narodu z obozu pod Kielcami 1794. Rozstrzelany przez Moskwę: Wincenty Białłozor w Kownie 1863.
11 Zwycięztwo nad Tatarami pod Ruborzycami 1226.
12 Zjazd w Lublinie 1716. Biesiada dla wojska przez gwardyę narodową Warszawską 1831. — Powieszeni przez Moskwę w Warszawie: ksiądz Agrypin Konarski i Henryk Abicht 1863.
13 Bitwa pod Chełmem 1794.
14 Otwarcie sejmu w Chęcinach 1331.
15 Pokój w Wiazmie 1334.
16 Synod braci czeskich w Boczęcinie 1561.
17 Śmierć Jana III. Sobieskiego 1696. Bitwa pod Zieleńcami 1792. Bitwa pod Wilnem 1831.
18 Ucieczka Henryka Walezyusza z Polski 1574. — Rozstrzelani przez Moskwę: Ancypa Korsak, dwóch Micewiczów w Mohilewie.
19 Zwycięztwo pod Zawichostem 1205.
20 Powtórna uchwała odmawiająca używania tytułów zagranicznych pod karą infamii 1673. — Rozstrzelany przez Moskwę: Leśniowski w Wilnie 1863.
21 Potyczka pod Lanckoroną 1771. W bitwie pod Straciszkami zginął Paweł Surin 1863. Tomasz Kuszłejko walczy zwycięzko pod Zoginiami 1863.
22 Sejm pacyfikacyjny 1736. Lelewel Borelowski bije Moskwę pod Kałuszynem 1863. Bitwa pod Popielanami 1863.
23 Konfederacya Radomska 1767.
24 Szwedzi pobici pod Kokenhausen 1601.
25 Gustaw Adolf pobity pod Sztumem 1629.
26 Sejm elekcyjny 1677. Bitwa pod Kownem 1831.
27 Zwycięztwo nad Moskwą pod Połonką 1660.
28 Powieszenie zdrajców w Warszawie 1794.
29 Zwycięztwo pod Beresteczkiem 1651. Powieszony przez Moskwę Zygmunt Sierakowski w Wilnie 1863.
30 Wyprawa na Wołochy 1363. — Rozstrzelani przez Moskwę: Michał Ciuchna w Sokołach, ksiądz Adam Falkowski w Lidzie. Konstanty Żebrowski w Borysowie. Adam Pusłowski w Nowogródku, Młyński w Nowoaleksandrowsku 1863.

Lipiec, Julyi, Juli, Julius, ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch G. M.	Księżyca Zach. G. M.	Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza
1 P	Teobalda Opata	19. Judy Ap.	4 10	7 56	wiec.	rano	
2 S	Nawiedzenie N. M. P.	20. Maftodya	4 11	7 56	5 54	3 2	Pełnia dnia 5. o godz. 10.
27	Ew. u Mat. św. w roz. 5. O sprawiedliwości.	O sotnyci. Mat. 8.					minut 7 rano. Posępno i dżdżysto.
3 N	**B. 5 po Swiątk. Heliodora**	21. **N. 4 po Sosz. Hł. 3**	4 12	7 56	7 4	3 45	
4 P	Józefa Kalas.	22. Jewsewya	4 12	7 56	8 6	4 36	
5 W	Filomeny Panny	23 Ahrypiny	4 13	7 55	8 59	5 35	Ostatnia kwadra dnia 13. o
6 S	Izajasza Proroka	24. **Rożd. s. Joana**	4 14	7 54	9 43	6 38	godz. 8 minut 30 rano.
7 C	Pulcheryi P.	25. Fewronyi M	4 14	7 53	10 18	7 44	Powietrze niestałe
8 P	Elżbiety Król. wdowy	26. Dawyda Ftes.	4 15	7 53	10 47	8 50	
9 S	Cyryla Bisk.	27. Sampsona	4 16	7 53	11 12	9 56	
28	Ew. u Marka św. w roz. 8. O nakarmieniu 4000 ludzi	O dwoch bisnojuszczych. Mat 8.					Nów dnia 20. o godz. 10 minut 23 wieczór. Pogodnie i wielkie upały.
10 N	**B 6 po Swiątk Jana z Dukli**	28. **N. 5 po Sosz. Hł. 4.**	4 16	7 52	11 34	11 1	
11 P	Pelagii M.	29. **Petra i Pawła**	4 17	7 50	11 55	wiec	
12 W	Henryka	30. Sob. S. S. 12 ap.	4 18	7 50	rano	5	Pierwsza kwadra dnia 27.
13 S	Małgorzaty P. ☾	1. Julya Kosmy i D.	4 19	7 49	35	1 9	o godz. 4 minut 3 wieczór
14 C	Bonawentury	2 Położ. Ryzy. Boh	4 20	7 48	58	2 14	Pogodnie
15 P	Rozesłanie Apostołów	3. Jakynfla M.	4 21	7 47	1 24	3 20	
16 S	N. Maryi P. Szkapl.	4 Andreja A.	4 22	7 46	1 54	4 26	
29	Ew. u Mat. św. w roz. 7. O fałszywych prorokach.	O osłabłennom żyłamy. Mat. 9.					W Lipcu ubywa dnia od 1 do 31 o minut 57.
17 N	**B. 7 po Swiątk. Aleksego**	5 **N 6 po Sosz. Hł. 5.**	4 23	7 45	2 31	5 32	Długość dnia w przecięciu
18 P	Szymona z Lipnicy	6 Syzona Wełyk	4 24	7 44	3 18	6 35	15 godz. i minut 26.
19 W	Wincentego z Pauli	7. Ftomy Prep.	4 25	7 43	4 14	7 33	Księżyc oddala się od ziemi
20 S	Czesława i Kasyana	8 Prokopya M.	4 26	7 42	5 20	8 24	dnia 12. a przybliża się
21 C	Praksedy P.	9 Pankratya Jep	4 27	7 41	6 34	9 7	dnia 24
22 P	Maryi Magdaleny	10. S. S. 45 Mucz.	4 28	7 40	7 52	9 43	
23 S	Apolinarego	11. Jewtymyi	4 29	7 39	9 12	10 14	Przepowiednie według ka-
30	Ew. u Łuk. św. w roz. 16 O niesprawiedliwym szaf.	O dwóch ślipcach. Mat 9					lendarza 100 letniego. Lipiec: 1 mgły od 3. do
24 N	**B. 8 po Swiąt. Krystyny**	12. **N 7 po Sosz Hł 6.**	4 30	7 38	10 32	10 41	5. nawalnice od 6 do 13.
25 P	Jakóba Ap.	13. Sobor ś. Hawryiła	4 31	7 37	11 52	11 7	deszcze i wiatry, potem po-
26 W	Anny Matki Maryi	14. Akyty ap	4 32	7 36	wiec	11 32	goda do końca.
27 S	Natalii P. ☽	15. Kyryka	4 34	7 35	1 11	11 59	
28 C	Innocentego Pap.	16 Aftynohena Jep.	4 35	7 34	2 28	rano	**Kalendarz żydowski:**
29 P	Marty P.	17. Maryny W. M	4 37	7 33	3 43	1 2	10. Lipca, 18 Tamuz Post
30 S	Abdona i Senny	18. Jemyłyana M.	4 39	7 32	4 53	1 42	Zdobycie Swiątyni.
31	Ew. u Łuk. św w roz. 19 O zburzeniu Jerozolimy.	O piaty chlibach i dwoju rybu Mat 14					22 Lipca. 1. Abh. 31. „ 10. Post, Spale-
31 N	**B. 9 po Swiąt. Ignacego.**	19. **N 8 po Sosz Hł 7.**	4 40	7 31	5 57	2 30	nie Swiątyni.

Przypomnienia historyczne.

Lipiec.

1 Witold udziela przywileje żydom na Litwie 1388. Unia Litwy, Rusi i Polski w Lublinie 1569. Sypanie kopca na pamiątkę unii Litwy, Rusi i Polski we Lwowie 1869.
2 Bolesława Chrobrego wjazd do Kijowa 1018.
3 Bolesław Smiały w Kijowie 1077.
4 Zwycięztwo Zółkiewskiego pod Kluzynem 1610. Konfiskata majątków na Litwie 1794. obywatelom 1863. Rozstrzelani przez Moskwę: Maciej Ciuchna w Sokołach, Józef Zybers w Popielach Antoni Czyżewicz w Dusiatach, Justyn Undrewicz w Rakiszkach, Antoni Życki w Rosieniach, Ułas i Zachorczak w Brześciu, Brazalis w Szawlach 1863.
5 Stefan Batory ustanawia akademię w Wilnie 1578.
6 Knowania Zebrzydowskiego 1607.
7 Michał Korybut Wiśniowiecki obrany królem 1669.
8 Bitwa pod Połtawą 1709,
9 Śmierć Zygmunta Augusta 1572.
10 Zwycięztwo pod Grunwaldem i Tannenbergiem 1410.
11 Bitwa pod Sierbuczynem w której ginie Ostroga Poradowski i Czempiński 1863.
12 Otwarcie sejmu w Grudziążu 1454, Bitwa pod Zagorowem 1863.
13 Bitwa pod Kałuszynem 1831. Bitwa pod Kleczewem 1863.
14 Napoleon I. przyjmuje deputację w Wilnie 1812.
15 Wymarsz wojsk austrjackich z Krakowa 1809
16 Zwycięztwo nad Moskalami pod Jezierzyszczanami 1564.
17 Zwycięztwo pod Konotopem 1569. Potyczka Taczanowskiego z Moskwą pod Pyzdrami 1863.
18 Zwycięztwo pod Dubienką 1792. Bitwa pod Janowem 1863.
19 Przymierze z Danią 1656.
20 Bitwa pod Kliszowem 1702. Rozstrzelani przez Moskwę: Stanisław Kossakowski w Poniewieżu, Michał Staniszewski w Wilkomierzu 1863.
21 Zwycięztwo nad Moskalami pod Czaśnikami 1564 Rozstrzelany przez Moskwę: Zawi towski w Wołkowysku 1863.
22 Napoleon I. nadaje konstytucję dla W. Ks. Warszawskiego w Dreźnie 1807.
23 Stanisław August przystępuje do Targowicy 1792.
24 Koniecpolski zwycięża Tatarów pod Sasowym rogiem 1633 Na Litwie podejrzanych bez sądu Moskale wysyłają w Sybir i zabierają im wszelkie dobra 1863.
25 Ugoda z Pomorzanami 1256. Bitwa pod Łoskiem 1863.
26 Ukaz carski na młodzież uniwersytecką w Wilnie i na Filaretów 1824. Moskale sprzedają ruchomości i zboże tych, co nie są w stanie do tego dnia kontrybucyę uiścić 1863.
27 Zwycięztwo nad Moskalami pod Błoszczem 1610. Bitwa pod Radziejowicami 1863.
28 Arcyksiążę Maksymilian z niewoli wypuszczony 1589. Zwycięzka bitwa pod Secyminem 1863.
29 Prusacy i Moskale oblęgają Warszawę 1794.
30 Domarat oblęga zamek Łossów 1383.
31 Jan Kazimierz przebacza Lubomirskiemu 1666.

Sierpień, Awhust, August, Augustus, ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 P	Piotra w Okowach	20. Iłyi pror.	4 41	7 29	wiec.	rano
2 W	N. M. P. Anielskiej	21. Symeona P.	4 43	7 28	7 39	4 25
3 S	Znalezienie ś. Szczepana ☺	22. Marji Mahdał.	4 45	7 26	8 17	5 29
4 C	Dominika Wyznawcy	23 Trofyma	4 46	7 25	8 49	6 35
5 P	N. Maryi Snieżnej	24. Chrystyny M.	4 47	7 24	9 15	7 41
6 S	Przemienienie Pańskie	25. Uspenije s. Anny	4 48	7 22	9 38	8 47
32	Ewang u Łuk. św. w rozdz. 18 O Faryzeuszu i Celniku	O małowirstwi Petrowom. Mat. 14				
7 N	**B. 10 po Swiąt. Kajetana**	26 **N. 9 po Sosz. Hł. 8.**	4 50	7 20	9 59	9 52
8 P	Cyryaka Męcz.	27. Pantajemona	4 52	7 18	10 19	10 56
9 W	Romana i Sek.	28. Prohora	4 53	7 15	10 40	12 0
10 S	Wawrzyńca Męcz.	29. Kałynyka	4 54	7 13	11 1	wiec.
11 C	Zuzanny P.	30. Syły Ap.	4 55	7 11	11 25	1 5
12 P	Klary P. ☾	31. Jewodokima	4 57	7 9	11 53	2 10
13 S	Hipolita Męcz. †	1 Awh. Znał. s. †	4 59	7 8	rano	3 15
33	Ewang. u Mar. św. w roz. 7. O uzdrowieniu głuchoniem.	O bisnujuszczymsia na nowom misiacy Mat. 17				
14 N	**B. 11 po Swiąt. Euzeb.**	2. **N. 10 po Sosz. Hł. 1.**	5 0	7 6	1 7	4 18
15 P	**Wniebowzięcie N. M. P.**	3. Izakija	5 1	7 4	1 58	5 18
16 W	Rocha Wyznawcy	4. Sedmy Otrokiw	5 3	7 3	2 59	6 12
17 S	Liberata Opata	5. Ewsyhnia	5 4	7 1	4 10	6 59
18 C	Heleny Cesarzowej	6. **Preobr. Hosp.**	5 5	6 59	5 27	7 39
19 P	Benigny P. ●	7. Dometya	5 6	6 58	6 49	8 13
20 S	Szczepana króla węg.	8 Jemyłiana	5 7	6 56	8 12	8 42
34	Ewang. u Łuk. ś. w roz. 10. O miłosiernym Samarytanie.	O dwoch dołżnykach. Mat. 18.				
21 N	**B. 12. po Swiąt. Joanny**	9. **N. 11 po Sosz. Hł. 2.**	5 9	6 54	9 34	9 9
22 P	Filiberta Op	10 Ławrentya	5 11	6 52	10 56	9 35
23 W	Filipa Biskupa	11. Jewpła	5 12	6 50	wiec.	10 . 2
24 S	Bartłomieja Ap.	12. Fotya Mucz.	5 13	6 48	16	10 31
25 C	Ludwika kr. ☽	13. Maxyma P.	5 15	6 46	1 33	11 4
26 P	Zefiryny P.	14. Mycheja Pr.	5 16	6 44	2 45	1 42
27 S	Przenieś. św Kazim	15. **Uspenije Bohor.**	5 17	6 42	3 51	rano
35	Ewang. u Łukasza ś. roz. 17 O uzdr. 10 trędowatych.	O Junoszi bohatim. Mat. 19.				
28 N	**B. 13 po Swiąt. August.**	16. **N. 12 po Sosz. Hł. 3.**	5 19	6 40	4 48	1 19
29 P	Scięcie św. Jana Chrzc.	17. Myrona Mucz.	5 21	6 39	5 37	2 17
30 W	Róży z Limy	18. Flora i Ława	5 22	6 38	6 18	3 19
31 S	Rajmunda Wyzn.	19. Andrea Mucz.	5 23	6 37	6 51	4 24

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☺ Pełnia dnia 3. o godz. 10 minut 13 wieczór. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 12. o godz. 1 min. 10 rano. Deszcz i zimno.

● Nów dnia 19. o godzinie 7. minut 12 rano. Powietrze dżdżyste.

☽ Pierwsza kwadra dnia 25. o godz. 9 min. 54 wiecz. Pogodnie.

W Sierpniu ubywa dnia o 1 godzinę i minut 33. Długość dnia w przecięciu 14 godzin 12 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 9. a przybliża się dnia 21.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Sierpień: Do 8. ciepło, 10. chłodno, 13. i 14. deszcz, od 15. do 20. pięknie, od 21. do 26. deszcz, potem pogoda do końca.

Kalendarz żydowski:

21. Sierpnia 1. Elul.

Przypomnienia historyczne.

Sierpień.

1 Synod innowierców w Gdańsku 1702.
2 Wacław Sierakowski bije Moskwę pod Słonimem 1794.
3 Przybycie Dębińskiego i powstańców litewskich do Warszawy 1831.
4 Krzyżacy zdradą wycięli Gdańsk 1303. Kruk-Heidenreich bije Moskwę pod Chruśliną 1863.
5 Traktat o pierwszy podział Polski 1772. Przez Moskwę powieszeni w Warszawie: Romuald Traugut, Rafał Krajewski, Józef Toczyski, Roman Zuliński i Jan Jeziorański 1864.
6 Zwycięztwo nad Turkami 1606.
7 Wydżga zerwał sejm 1750.
8 Zwycięztwo pod Podhajcami 1638. Zgon Tadeusza Rejtana 1780.
9 Karol Różycki bije Moskwę pod Iłżą 1831. Bitwa pod Ostrówkiem Paszkowskim 1863.
10 Zygmunt Jagiellończyk wyniesiony na W. Ks. Litewskie 1506.
11 Potwierdzenie Unii z Litwą 1589.
12 Zgromadzenia patryotyczne wybierają delegatów na prowincye 1831. Rozstrzelany przez Moskwę: Tomasz Waszkiewicz w Kownie 1863.
13 Stefan Batory oblęga Połock 1579.
14 Bitwa pod Szymanowem 1831. Bitwa pod Igołomią 1863. Rozstrzelany przez Moskwę: Ksiądz Norejko w Połądze 1863.
15 Powieszenie zdrajców 1831. Bitwa pod Obiechowem 1863.
16 Turcy oblęgają Kamieniec Podolski 1675.
17 Przedłużenie zawieszenia broni z Moskwą 1678. Powiesili w Wilnie Moskale: Aleksandra i Józefa Rewkowskich 1863. Rozstrzelali Moskale w Słonimie: Karola Massalskiego 1863.
18 Konfederaci Barscy poddają się w Krakowie 1767.
19 Ugoda z Kozakami w Zborowie 1649. Powieszeni przez Moskwę: Józef Jabłoński i Karol Sipowicz w Wilnie 1863. Rozstrzelani przez Moskwę: Włodzimierz Zielnic i Ludwik Jocz w Jezierniczach 1863.
20 Jan Kazimierz zwycięża Lubomirskiego pod Gostyniem 1605.
21 Grudziądz odebrany Szwedom 1659.
22 Zrzeczenie się Jana i Karola królów Czeskich pretensji do tronu polskiego 1335.
23 Bolesław Chrobry bije Niemców pod Dobrołuką 1005.
24 Zwycięztwo nad Tatarami i Kozakami pod Lwowem 1676. Rozstrzelany przez Moskwę: ksiądz Teofil Raczkowski w Kownie 1863.
25 Otwarcie sejmu elekcyjnego 1733.
26 Synod dyssydentów w Toruniu 1595. Rozstrzelany przez Moskwę: Ignacy Wróblewski w Kownie 1863.
27 Zerwanie sejmu konwokacyjnego 1696. Bitwa pod Szyrwuciami 1863.
28 Żółkiewski wchodzi do Moskwy 1610. Bitwa pod Krymkami 1831.
29 Bitwa pod Głogowem 1017. Rozstrzelany przez Moskwę: Henryk Makowiecki w Wilnie 1863.
30 Zwycięztwo pod Rogożnicą 1831. Bitwa w puszczy Białowieskiej 1863.
31 Połock zdobyty 1579. Tawtowicz rozstrzelany w Użwentach 1865.

Wrzesień, Septemwryi, September, Septembris, ma dni 30.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 C	Idziego Opata	20. Samuiła Pr.	5 23	6 35	wiec.	rano
2 P	Justa Bisk.	21. Ftadeja Ap.	5 25	6 33	7 43	6 36
3 S	Mansweta	22. Ahaftonika	5 27	6 31	8 4	7 41
36	Ew. u Mat św. w rozd. 6. O służeniu Bogu i mamonie.	O złych diłatelach wo wy-nohradi. Mat. 21.				
4 N	**B. 14. po Świąt. Anioł st.**	23. **N. 13. po Sosz. Hł. 4.**	5 28	6 29	8 24	8 45
5 P	Wawrzyńca Bisk.	24. Jewtychia	5 29	6 27	8 44	9 50
6 W	Zacharyasza Pr.	25. Warftomija	5 31	6 25	9 5	10 54
7 S	Reginy Panny	26. Adryana	5 32	6 22	9 28	11 58
8 C	**Narodzenie N. M. P.**	27. Pymena	5 34	6 20	9 54	wiec.
9 P	Gorgoniusza M.	28. Mojseja	5 35	6 18	10 24	1 2
10 S	Mikołaja z Tolent	29. Usiek hł. s. Joana	5 36	6 16	11 0	2 5
37	Ew. u Łuk. św. w rozd. 6 O wskrzeszeniu syna w Naim.	O zwannych na braki. Mat. 22.				
11 N	**B. 15. po Świąt. Im. M. P.**	30. **N. 14. po Sosz. Hł. 5.**	5 38	6 14	11 45	3 5
12 P	Gwidona Wyznawcy	31. Poł. paj Pr. Boh.	5 40	6 12	rano	4 0
13 W	Tobiasza Wyzn.	1 Sept. Symeona	5 41	6 10	1 45	4 49
14 S	Podwyższenie św. Krzyża	2. Mamanta	5 42	6 8	2 58	5 32
15 C	Nikodema Męcz	3. Anftyma	5 44	6 6	4 18	6 8
16 P	Ludmili Męcz.	4. Wawyły	5 45	6 4	5 41	6 39
17 S	Lamberta Bisk.	5. Zacharyi	5 46	6 2	7 6	7 8
38	Ew. u Łuk. św. w roz. 14. O uzdrowieniu opuchłego.	O myłosti Boha i błyznych Mat. 22.				
18 N	**B. 16. po Świąt. Tomasza**	6 **N. 15. po Sosz. Hł. 6.**	5 47	5 59	8 31	7 35
19 P	Januaryusza 6 Męcz.	7. Sozanta	5 49	5 57	9 55	8 2
20 W	Eustachyusza	8. **Rożd. Boh.**	5 50	5 56	11 16	8 31
21 S	Suche dni Mateusza †	9. Joakima	5 52	5 54	wiec.	9 3
22 C	Maurycego Męcz.	10. Menodory	5 53	5 52	33	9 40
23 P	Tekli Panny †	11. Fteodory	5 54	5 49	1 43	10 23
24 S	Gerarda B. †	12. Awtonomona	5 56	5 47	2 45	11 14
39	Ew. u Mat. św. w roz. 22 O miłości Boga i bliźniego	O rozdiłeniu tałentiw. Mat. 25.				
25 N	**B. 17. po Świąt. Kleofasa.**	13. **N. 16. po Sosz. Hł. 7**	5 57	5 46	3 37	rano
26 P	Cypryana	14 **Wozn. cz. Kresta**	5 58	5 43	4 19	1 12
27 W	Kosmy i Damiana	15. Nykyty Mucz.	6 0	5 41	4 54	2 16
28 S	Wacława Kr.	16. Ewfemyi W. m.	6 1	5 39	5 23	3 21
29 C	**Michała Archanioła**	17. Sofii Mucz.	6 3	5 37	5 48	4 27
30 P	Hieronima Wyznawcy	18. Ewmenyja Pr.	6 4	5 35	6 10	5 32

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Pełnia dnia 2. o godzinie 0 min. 46 wiecz. Pochmurno i dżdżysto.

Ostatnia kwadra dnia 10. o godz. 4. min. 36 wiecz. Pogodnie.

Nów dnia 17. o godzinie 3. min. 33 wiecz. Powietrze niestałe.

Pierwsza kwadra dnia 24. o godz 6. min. 37 rano. Deszcz i wiatr.

We Wrześniu ubywa dnia o godzinę i minut 39.

Długość dnia w przecięciu 12 godzin 32 minut

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Wrzesień: Aż do 7. pogodnie, 8. szron, 9. pochmurno, i zimno, od 13. do 16. pięknie, 18. deszcz, potem pięknie do 21; ku końcu deszcz i pochmurno.

Kalendarz żydowski:

19. Wrześn. 1. Tiszri **Nowy Rok 5648.**

20 Wrz. 2. Tiszri **Drugie Swięto Now. Roku.**

21. Września 3. Tiszri Post Gedalja.

28. Wrz. 10. Tiszri **Swięto Pojednania.**

Przypomnienia historyczne.

Wrzesień.

1 Władysław Łokietek powtórnie obrany królem 1306.
2 Przedłużenie pokoju z Szwecyą 1625.
3 Kazimierz Jagiellończyk przyjmuje hołd Bojarów 1485. Marcin Borelowski (Lelewel) bije Moskwę pod Panasówką 1863. Rozstrzelany przez Moskwę: Andrzej Wojtalewicz w Poniewiczu 1863.
4 Ogiński bije Moskwę pod Radzicami 1771.
5 Polacy pod Janem III. przybyli na odsiecz Wiedniowi 1683.
6 Król pruski uchodzi z pod Warszawy 1794. W bitwie pod Batorzem ginie Marcin Lelewel Borelowski 1863.
7 Stanisław August Poniatowski obrany królem 1764
8 Kapitulacya Warszawy 1831.
9 Polanie przechodzą Łabę 1015. Powieszeni przez Moskwę: Jan Bieńkowski, Jan Maczewski i Edward Czapliński w Wilinc 1863.
10 Zgorzał Kalisz 1792. Rozstrzelany przez Moskwę: Ignacy Budziłowicz w Orszy 1863.
11 Pokój Altransztadzki 1706.
12 Zwycięztwo Jana III. Sobieskiego pod Wiedniem 1683.
13 Wjazd tryumfalny Sobieskiego do Wiednia 1683.
14 Multany i Wołochy składają hołd 1485.
15 Konfederacya Targowicka rozwiązana 1793. Zgon Kazimierza Puławskiego w Ameryce 1779. Powieszeni przez Moskwę: Kwiatkowski i Brazulis w Szawlach 1863.
16 Jan Kazimierz zrzeka się tronu 1668. Bitwa pod Borową 1831.
17 Zjazd w Łoszycach, upadek dziedzicznej monarchii z rodu Piasta 1374.
18 Bitwa pod Krupczycami 1794.
19 Jan III. Sobieski oblężony przez Turków w Żórawnie 1676. Nieudany zamach na Jen. mosk. Berga i zabranie domu Andrzeja Zamoyskiego przez Moskwę w Warszawie 1863.
20 Zwycięztwo nad Krzyżakami pod Płowcami 1331. Pod Wiedniem ginie w bitwie Uruh.— Moskwa wymordowała 180 jeńców 1863.
21 Stanisław Leszczyński powtórnie królem obrany 1733.
22 Kamieniec podolski odzyskany 1699.
23 Ugoda z Czechami w Pradze 1042.
24 Śmierć Jana Karola Chodkiewicza 1621. Bitwa pod Fajsławicami 1863
25 Sieviers ambasador moskiewski niezdołał przekupstwem i przemocą wymusić zezwolenia stanów sejmujących na rozebranie Polski 1793.
26 Traktat z Szwedami w Sztumsdorfie 1629.
27 Zwycięztwo pod Kirchholmem 1605.
28 Zygmunt III. pod Smoleńskiem przyjmuje deputacyę bojarów moskiewskich 1610.
29 Józef Poniatowski bije Moskwę pod Czerykowem 1812. Koronacya Michała Korybuta Wiśniowieckiego 1669.
30 Zwycięztwo nad Moskwą pod Słobodyszczami 1660.

Październik, Oktowrij, October, Octobris, ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 S	Remigiusza	19. Trofyma	6 5	5 33	wiec.	rano
40	Ew. u Mat. św. w roz 9. O uzdrowieniu paralityka.	O ženi chananejskoj. Mat. 15.				
2 N	**B. 18 po Sw. N. M. Róż.** ○	20. **N. 17. po Sosz. Hł. 8.**	6 6	5 30	6 50	7 41
3 P	Kandyda Męcz.	21. Kodrała	6 8	5 28	7 10	8 45
4 W	Franciszka Seraf.	22 Foky M.	6 9	5 26	7 32	9 50
5 S	Placyda Męcz.	23. Zacz. s. Joana	6 11	5 24	7 56	10 54
6 C	Brunona Wyzn.	24. Ftekły M.	6 13	5 22	8 24	11 57
7 P	Justyny P.	25. Eufrosyny	6 15	5 20	8 58	wiec.
8 S	Brygidy	26. Joanna Boh.	6 16	5 18	9 39	57
41	Ew. u Mat. św. w roz. 22. O wezwaniu na gody.	O łowytwi ryb. Łuk. 5.				
9 N	**B. 19 po Sw. Dyonizego**	27. **N. 18. po Sosz. Hł. 1.**	6 17	5 16	10 28	1 53
10 P	Franciszka Borg. ☾	28. Charytona	6 18	5 14	11 27	2 43
11 W	Placydy P.	29. Kyriaka	6 19	5 12	rano	3 27
12 S	Maksymiliana B.	30. Hryhoria	6 21	5 10	1 49	4 4
13 C	Edwarda kr.	1. Okt. Pok. P. B.	6 22	5 8	3 9	4 36
14 P	Kaliksta Pap.	2. Kypryana Jep.	6 23	5 6	4 32	5 5
15 S	Teresy i Jadwigi	3 Dyonyza	6 25	5 4	5 57	5 32
42	Ew. u Jana św. w rozd 4. O chorym synie królewskim.	O lubły wrahow. Łuk. 6.				
16 N	**B. 20 po Sw. Pośw. Kość.**	4. **N. 19 po Sosz. Hł. 2.**	6 27	5 2	7 23	5 59
17 P	Lucyny ●	5. Charytyny	6 28	5 0	8 49	6 27
18 W	Łukasza Ewang.	6. Ftomy Ap.	6 30	4 59	10 11	6 57
19 S	Piotra z Alkantary	7. Serhya	6 31	4 57	11 27	7 33
20 C	Felicyana B.	8. Pełahyi	6 32	4 56	wiec.	8 15
21 P	Urszuli P.	9. Jakowa A.	6 33	4 53	35	9 4
22 S	Korduli P.	10. Jewłampia	6 35	4 51	1 33	10 0
43	Ew. u Mat. św. w roz. 18. O dłużniku i złośl. słudze	O woskresenyi syna wdowy w Naim. Łuk. 7.				
23 N	**B. 21. po Sw. Jana Kap.** ☽	11. **N. 20 po Sosz. Hł. 3.**	6 36	4 49	2 20	11 2
24 P	Rafała Archanioła	12. Prowa M.	6 38	4 47	2 58	rano
25 W	Jana Kantego	13. Karpa M.	6 40	4 46	3 28	1 12
26 S	Ewarysta Pap.	14 Nazarija	6 41	4 44	3 54	2 18
27 C	Sabiny M.	15. Ewfymeja	6 43	4 42	4 16	3 23
28 P	Szymona i Judy	16. Łonhina	6 45	4 40	4 36	4 27
29 S	Narcyza Bisk.	17. Osyi Pr.	6 47	4 38	4 56	5 32
44	Ew. u św. Mat. w roz. 22. O oddawaniu monety czyn	O rozsijani simena. Łuk. 8.				
30 N	**B. 22 po Swiąt. Klaud.**	18. **N. 21. po Sosz Hł. 4.**	6 50	4 37	5 16	6 37
31 P	Wolfganga † ○	19. Joiła Pr.	6 51	4 35	5 37	7 42

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

○ Pełnia dnia 2. o godzinie 5. min. 20 rano. Deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 10. o godz. 6. min. 31 rano. Dżdżysto i wietrzno.

● Nów dnia 17. o godzinie 0 min. 8. rano. Zimno i mglisto.

☽ Pierwsza kwadra dnia 23. o godz. 7. min 19 wiecz. Dżdżysto.

○ Pełnia dnia 31. o godz. 11. min. 4 wiecz. Pogodnie.

W Październiku ubywa dnia o godzinę i minut 44. Długość dnia w przecięciu 10 godzin i 48 minut. Księżyc oddala się od ziemi dnia 2. i 29. a przybliża się dnia 16.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Październik: powietrze niestałe aż do 14. 15. zimno, od 22. do końca deszcz i zimno.

Kalendarz żydowski:

3. Paźdz. **15.** Tiszri Pierwsze Św. Kuczek.
4. „ 16 Tiszri Drugie święto Kuczek.
9. „ 21. Tiszri Palmowe św.
10. „ 22. „ Zgromadzenie czyli koniec Kuczek.
11. Paż. 23. Tiszri Radość z prawa.
19. Paźd. 1. Marcheswan.

Przypomnienia historyczne.

Październik.

1 Kapitulacya pod Cudnowem 1660.
2 Bitwa z Prusakami pod Bydgoszczą 1794
3 Smoleńsk odzyskany 1674.
4 Koronacya Stanisława Leszczyńskiego 1705.
5 August III. królem ogłoszony we wsi Kamieniu 1733.
6 Zwycięztwo nad Turkami przy Kamieńcu 1694. Otwarcie sejmu czteroletniego 1788.
7 Żółkiewski ginie pod Cecorą 1620.
8 Gosiewski zwycięża Szwedów pod Prostkami 1657. Ks. Mackiewicz bije Moskwę pod Kejzerlingiem 1863.
9 Gosiewski bije Szwedów pod Oleskiem 1656.
10 Bitwa pod Maciejowicami 1794
11 Władysław IV. zwołuje sejm dysydentów w Toruniu 1644.
12 Kazimierz Wielki nadaje przywileje żydom 1335.
13 Niemcy pobici nad Łabą 1018.
14 Trzeci rozbiór Polski 1796.
15 Koronacya Jadwigi 1388. Smierć Kościuszki w Solurze 1817.
16 Sobieski zwycięża Tatarów 1672.
17 Pod Żurawnem Turcy zawierają ugodę 1676. Tajna dyktatura Romualda Trauguta 1863.
18 Traktat Toruński Władysława Jagiełły z Krzyżakami 1466. Spalenie ratusza przez Moskwę w Warszawie 1863. Tadeusz Kościuszko wstępuje w szeregi walczących o niepodległość Ameryki północnej 1776.
19 Zgon ks. Józefa Poniatowskiego 1813.
20 Turcy odparci od Kamieńca Podolskiego 1659. Bitwa pod Żyżmorami 1864. Ks Mackiewicz bije Moskwę p. Świętobrością 1863. Czachowski bije Moskwę pod Osiekiem 1863. Bitwa pod Rybicami 1863.
21 Zwycięztwo nad Moskalami pod Wenden 1578. Bitwa pod Jurkowicami 1863
22 Tatarów wypędzają Polacy z Multan 1603.
23 Śmierć Bolesława IV. Kędzierzawego 1173.
24 Dynamund zdobyty na Szwedach 1609.
25 Władysław IV. odpędza Moskali od Smoleńska 1633.
26 Bitwa z Szwedami pod Biskupicami 1706.
27 Bitwa z Moskwą pod Kobyłką 1794.
28 Statut Władysława Jagiełły ogłoszony 1423.
29 Władysław IV. carem moskiewskim ogłoszony 1610.
30 Zygmunt III. oblega Smoleńsk 1609. Rozstrzelani przez Moskwę w Warszawie: Stanisław Janiszewski, Tymoteusz Raczyński, Józefat Raczyński, Stan. Jaguszewski i Leopold Zelner 1863
31 Ugoda Bolesława Wstydliwego z Krzyżakami 1269.

Listopad, Nojemwrij, November, Novembris, ma dni 30.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 W	**Wszystkich Świętych**	20. Artemija M.	6 52	4 35	wiec.	rano
2 S	Dzień Zaduszny	21. Iłaryona	6 54	4 33	6 26	9 51
3 C	Huberta Bisk.	22. Awerkija	6 56	4 30	6 58	10 52
4 P	Karola Borom.	23. Jakowa Ap.	6 58	4 29	7 36	11 50
5 S	Emeryka	24. Arefty	7 0	4 28	8 22	wiec.
45	Ew. u Mat. św. w rozd. 9 O wskrzeszeniu córki księcia.	O bohatim i Łazary. Łuk. 16.				
6 N	**B. 23. po Świąt. Leonar.**	25. **N. 22. po sosz. Hł. 5.**	7 1	4 26	9 17	42
7 P	Herkulana	26. **Dymetrija**	7 3	4 25	10 20	1 26
8 W	4 Koronatów	27. Nestora Mucz.	7 5	4 24	11 30	2 4
9 S	Teodora Męcz.	28. Terentija	7 6	4 22	rano	2 37
10 C	Andrzeja z Avel.	29. Anastazyi	7 7	4 21	2 5	3 6
11 P	Marcina B.	30. Zenowia Mucz.	7 9	4 20	3 26	3 32
12 S	Marcina P.	31. Stachija	7 10	4 18	4 49	3 58
46	Ew. u Mat. św. w roz. 13. Królestwo jest podob. ziarnu	Jisus ishanjajet bisow. Łuk. 8.				
13 N	**B. 24 po Sw. Op. P. M.**	1. **Noj. N. 23. po s. H 6.**	7 12	4 17	6 14	4 24
14 P	Serafina Wyzn.	2. Akindyna M.	7 13	4 16	7 39	4 52
15 W	Leopolda Wyzn.	3. Akepsyma M.	7 15	4 15	9 1	5 24
16 S	Otmara Op.	4. Joanyka Pr.	7 16	4 14	10 16	6 3
17 C	Salomei P.	5. Hałaktyona M.	7 18	4 13	11 21	6 50
18 P	Ottona Op.	6. Pawła Archip.	7 19	4 12	wiec.	7 45
19 S	Elżbiety Kr.	7. Jerona	7 20	4 11	15	8 46
47	Ew. u Mat św. w roz. 24. O okropności spustoszenia.	O woskr. doczki Jaira. Łuk. 8.				
20 N	**B. 25. po Sw. Stan.**	8. **N. 24 po sosz. S. Mych.**	7 22	4 10	57	9 51
21 P	Ofiarowanie N. M P.	9 Onysifora Mucz.	7 24	4 10	1 31	10 58
22 W	Cecylii P.	10. Erasta Ap.	7 25	4 9	1 59	rano
23 S	Klemensa Pap.	11. Myny Mucz.	7 26	4 8	2 22	1 11
24 C	Jana od Krzyża	12. Joana Mył.	7 27	4 8	2 43	2 16
25 P	Katarzyny P.	13. Joana Złot.	7 28	4 7	3 3	3 21
26 S	Konrada Męcz.	14. Fyłypa Ap.	7 29	4 5	3 22	4 26
48	Ew. u Łuk. św w roz. 21 O znakach na niebie i ziemi	O wpadłom meży rozbojnyki Łuk. 10.				
27 N	**B. I. Adwent. Wirgil.**	15. **N. 25 po sosz. Hł 8.**	7 31	4 5	3 42	5 31
28 P	Krescentego	16. Mafteja Ap.	7 32	4 4	4 4	6 37
29 W	Saturnina Męcz.	17. Hryhorya N.	7 33	4 4	4 29	7 42
30 S	Andrzeja Apostoła	18. Platona M.	7 34	4 3	4 58	8 46

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

Ostatnia kwadra dnia 8. o godź. 6. m. 35. wiecz. Deszcz ze śniegiem.

Nów dnia 15. o godzinie 9. min. 42 rano. Snieg z wiatrem.

Pierwsza kwadra dnia 22 o godz. 0 min. 16 wiecz. Deszcz i śnieg.

Pełnia dnia 30. o godzinie 4. min. 53 wiecz. Pogodnie i zimno.

W Listopadzie ubywa dnia o godzinę i minut 11. Długość dnia w przecięciu 9 godz. i 17 minut. Księżyc przybliża się do ziemi dnia 14. a oddala się dnia 26

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego. Listopad: Do 16. deszcze, 23. pogodnie i zimno, od 24 do 28. łagodnie, przy końcu mrozy.

Kalendarz żydowski:

17. List. 1 Kislew.

Przypomnienia historyczne.

Listopad.

1 Carowie Moskiewscy jako jeńcy w Warszawio 1 6 1 0.
2 Bitwa nad Sanem 1 3 7 6.
3 Porwanie Stanisława Augusta 1 7 7 1.
4 Moskale wyrżnęli bezbronnych mieszkańców Pragi 1 7 9 4
5 Smierć Kazimierza Wielkiego 1 3 7 0.
6 Moskwa pobita pod Głębokiem 1 6 6 1. Ginie w bitwie pod Wierzchowicami jen. Czachowski 1 8 6 3.
7 Kościuszkę uwalnia car Paweł z więzienia w Petersburgu, 1 7 9 6 Rymarzewski bije Moskwę pod Żelazną 1 8 6 3.
8 Warszawa kapituluje 1 7 9 4
9 Zwycięztwo nad Turkami 1 6 7 4.
10 Klęska pod Warną 1 4 4 4. Umiera we Lwowie król Michał Korybut Wiśniowiecki 1 6 6 9.
11 Zwycięztwo pod Chocimem 1 6 7 3.
12 Ustawa Nieszawska 1 4 5 4
13 Koronacya Barbary Radziwiłłówny 1 5 5 0.
14 Zjazd w Gąsawie 1 2 2 7.
15 Śmierć Leszka Białego 1 2 2 7.
16 Przyjęta ustawa o dziedziczności tronu 1 7 9 0.
17 Koronacya Ludwika węg. 1 3 7 0. Bitwa pod Rossoczą 1 8 6 3.
18 Wojska pod Radoszycami i Końskiemi rozpuszczone 1 7 9 4.
19 Ugoda Kazimierza W. z Janem Czeskim w Wyszogrodzie 1 3 3 5.
20 Jan Kazimierz Królem obrany 1 6 4 8.
21 Odezwa Wks. Konstantego do wojska polskiego 1 8 1 4. Moskwa powiesiła Józefa Piotrowskiego 1 8 6 3.
22 Kazimierz W. opłaca zrzeczenie się tytułu do tronu polskiego Janowi Czeskiemu 1 3 3 5.
23 Bitwa na morzu przeciw Szwedom pod Gdanskiem 1 6 2 7. Pod Korytnicą wzięty ranny do niewoli Leszek Wiśniowski i rozstrzelany 1 8 6 3.
24 Stanisław August abdykuje 1 7 9 5.
25 Rozwiązanie konfederacyi pod przewództwem Czartoryskich 1766. Jen. Bosak-Hauke bije Moskwę i bierze Opatów 1 8 6 3.
26 Zawiązanie konfederacyi Tarnogrodzkiej 1 7 1 5.
27 Inflanty poddają się Polsce 1 5 6 1. Bitwa pod Ociesęcami 1 8 6 3.
28 Ugoda w Rydze miedzy Ketlerem a Zygmuntem Augustem 1 5 6 1.
29 Powstanie w Warszawie 1 8 3 0.
30 Urodził się Onufry Kopczyński 1 7 3 5.

Grudzień, Dekemwrij, December, Decembris, ma dni 31.

Dnie tygodnia	Święta rzymsko-katolickie	Święta grecko-katolickie	Słońca Wsch. G. M.	Słońca Zach. G. M.	Księżyca Wsch. G. M.	Księżyca Zach. G. M.
1 C	Eligiusza Bis.	19. Awdyia	7 35	4 2	wiec.	rano
2 P	Bibiany Panny	20. Hryhoria	7 37	4 1	6 18	10 40
3 S	Franciszka Xaw.	21. **Wowed. Bohor.**	7 38	4 0	7 11	11 28
49	Ew. u Mat. św. w roz 11. O poselstwie Jana do Chr	O bohatim kotromu nywa mnoho zarodyła Łuk. 12.				
4 N	**B. 2 Adw. Barbary**	22. **N. 26 po Sosz. Hł. 1**	7 39	4 0	8 12	wiec.
5 P	Sabby Op.	23. Amfyłokia	7 40	4 0	9 20	8
6 W	Mikołaja Bisk.	24. Ekataryny	7 41	4 0	10 32	42
7 S	Ambrożego †	25. Kłymenta Pr.	7 42	4 0	11 48	1 11
8 C	**Niep. Pocz. N. M. P.** ☾	26. Ałyppa	7 44	4 0	rano	1 37
9 P	Leokadyi P.	27. Jakowa M.	7 45	3 59	2 26	2 2
10 S	N. M. P. Loret.	28. Stefana	7 46	3 59	3 47	2 26
50	Ew. u Jana św. w rozd. 1 O poselstwie żydów do Jana.	Jisus iscyt w Sabat. Łuk. 13.				
11 N	**B. 3. Adw. Damazego**	29. **N. 27 po Sosz. Hł. 2**	7 47	3 59	5 9	2 51
12 P	Aleksandra żoł.	30. Andreja Ap.	7 48	3 59	6 31	3 20
13 W	Łucyi i Ottylii	1. Dek. Nauma	7 49	3 59	7 50	3 54
14 S	Such. Nikazego i S. † ●	2. Awrakyma	7 50	3 59	9 1	4 36
15 C	Waleryana	3. Sofonyi	7 51	3 59	10 2	5 26
16 P	Adelajdy ces. †	4. Warwary	7 52	4 0	10 51	6 25
17 S	Łazarza B. †	5 Sawwy Os.	7 53	4 0	11 30	7 30
51	Ew. u Łuk. św. w rozd. 3 W 15. r. pan. ces Tyberj	O wełykoj weczeri. Łuk. 14.				
18 N	**B. 4 Adw. Gracyana**	6. **N. 28 po Sosz. Nyk.**	7 54	4 1	wiec.	8 39
19 P	Nemeryusza	7. Amwrozya Jep.	7 54	4 1	1	9 48
20 W	Teofila Męcz	8. Pałapya	7 55	4 1	27	10 56
21 S	Tomasza Ap.	9. **Zaczat Bohor.**	7 56	4 2	49	rano
22 C	Zenona Męcz. ☽	10. Myny i Ermoh.	7 57	4 2	1 9	1 7
23 P	Wiktoryi P.	11. Danyiła	7 57	4 3	1 28	2 12
24 S	Adama i Ewy †	12. Spiridiona	7 57	4 3	1 48	3 17
52	Ew. u Łuk. św. w roz. 2 O Narodzeniu Pana Jezusa	Jisus iściłaje 10 prokażen Łuk 17.				
25 N	**B. Narodzenie Chryst. P.**	13. **N. 29 po Sosz. Hł. 4**	7 57	4 4	2 9	4 23
26 P	**Szczepana Męcz.**	14. Ftyrsa	7 58	4 5	2 32	5 29
27 W	Jana Ewang	15 Ełewterya	7 58	4 6	2 59	6 33
28 S	Młodzianków	16. Ahhea Pr.	7 58	4 7	3 32	7 35
29 C	Tomasza Bisk.	17. Danyła	7 58	4 7	4 13	8 33
30 P	Dawida kr. ○	18. Sewastyana	7 58	4 8	5 3	9 25
31 S	Sylwestra Pap	19 Wonyfatya	7 58	4 8	6 2	10 9

Odmiany księżyca i domyślny stan powietrza

☾
Ostatnia kwadra dnia 8. o godz. 4 min. 44 rano.
Burza z śnieżycą.

●
Nów dnia 14. o godzinie 8. min. 55 wiec.
Deszcz ze śniegiem.

☽
Pierwsza kwadra dnia 22. o godz. 8. min. 34 rano.
Snieg i wiatr.

○
Pełnia dnia 30. o godzinie 9 m. 47 rano.
Powietrze mroźne.

W Grudniu ubywa dnia o minut 16.
Długość dnia w przecięciu 8 godzin i 30 minut.
Księżyc przybliża się do ziemi dnia 12. a oddala się dnia 23.

Przepowiednie według kalendarza 100 letniego.
Grudzień: dnia 1. zimno 4. śnieg, od 5 do 12. deszcze, od 13 do 16 pochmurno i śnieg, od 22. aż do końca mroźno.

Kalendarz żydowski:

11. Grudnia 25. Kislew Poświęcenie świątyni Chanuka.
16. Grudnia 1. Thebeth.
25. Grud. 10. Thebeth Post Oblężenie Jerozolimy.

Przypomnienia historyczne.

Grudzień.

1 Napad Tatarów do Polski 1 2 5 9.
2 Synod jeneralny w Brześciu 1 5 9 4.
3 Carewicz Konstanty uchodzi z pod Warszawy 1 8 3 0.
4 Otwarcie sejmu pod laską Hyacyntego Małachowskiego 1765.
5 Chłopicki ogłasza się dyktatorem 1 8 3 0.
6 Edykt Zygmunta Starego uproszczający prawo litewskie 1522.
7 Tatarzy pobici pod Międzyborzem 1 5 6 1.
8 Wolmar zdobyty 1 6 0 1.
9 Wielki pożar w żupach Wielickich lat dwa trwający 1 6 4 4.
10 Napoleon I. ostatni raz przejeżdża Warszawę 1 8 1 2.
11 Ponowna odezwa carewicza Konstantego do wojska polskiego 1814.
12 Pokój w Malborgu 1 5 7 7.
13 Smierć Stefana Batorego 1 5 8 6.
14 Stefan Batory obrany królem 1 5 7 5.
15 Śmierć Jana Kazimierza 1 6 7 2. Założenie związku Piotra Wysockiego 1 8 2 8.
16 W sejmie czteroletnim podwojony skład posłów 1790. Rozstrzelany Zygmunt Chmieliński w Radomiu 1863.
17 Wznowienie unii kościelnej 1569.
18 Sejm uznaje powstanie za narodowe 1830.
19 Toruń Szwedom odebrany 1568.
20 Uniwersał zwołujący pospolite ruszenie 1 8 1 3. Rozstrzelany Bohdanowicz w Szawlach 1 8 6 4.
21 Zwycięztwo nad Szwedami pod Goldejugą 1 6 5 8.
22 Polakom mieszkanie w Paryżu zabronione 1832.
23 Kraków broni sie przeciw Tatarom 1286.
24 Papież Klemens VIII. ogłasza unią greko-katolików z Rzymem w Polsce 1595.
25 Koronacya Bolesława W. 1024.
26 Zdobycie Gniewkowa 1465. Moskwa powiesiła ks. Mackiewicza w Kownie 1863.
27 Szwedzi odstępują od oblężenia Częstochowy 1655.
28 Król Saski jako książe Warszawski opuścił Warszawę 1811.
29 Zawiązanie konfederacyi w Targowicy 1655.
30 KniaźOlelkowiczSłucki upomina się o dziedziczne senatorstwo 1572
31 Pierwszy sejm w Grodnie 1692.

Spis imion słowiańskich podług miesięcy i dni ułożony.

	Styczeń.	Luty.	Marzec.	Kwiecień.	Maj.	Czerwiec.	
1	Mieczysław	Zegota	Budzisław	Zbigniew	Lubomir	Swiatopełk	1
2	Strzeżysław	Miłosława	Rodosław	Sudomir	Witimir	Ratysław bł.	2
3	Włastymiła	Scibor	Sławomir	Mnożysław	Swiętosława	Bratumiła	3
4	Dobromir	Witosława	Kazimierz ś.	Wratysław	Wieńczysław	Litomił	4
5	Włastibor	Dobrochna	Pakosław	Bożywój	Chocisław	Dobromił	5
6	Bojomir	Bohdana bł.	Wojsław	Swiętobór	Gościwit bł.	Cichomir	6
7	Swiatosław	Sulisław bł.	Bogowit bł	Przesław	Ludomiła św.	Wisław bł.	7
8	Mścisław	Gniewomir	Miłogost	Radosław	Stanisław św.	Wyszosław	8
9	Władymira	Gorysława	Mścisława	Dobrosława	Bożorad bł.	Sławój	9
10	Dobrosław	Tomiła	Bożesław	Gorysław	Cierpimir	Bogumił św.	10
11	Krzesimir	Swiętochna	Ludosława	Jaromir	Ludowit	Rodomił	11
12	Czesława	Radzyń św.	Swiatosz	Lubosław	Wszemił	Wyszomir	12
13	Bogumir	Jordan św.	Niecisław	Przemysław	Cichosław	Chotymir	13
14	Radogost	Niemir	Bożena	Myślimir	Dobiesław	Przedzimir	14
15	Domosław	Szczęsław	Długomił	Wacław bł.	Strzeżysław	Wit św.	15
16	Włodzimierz	Milada bł.	Ojcosław	Nosisław	Wieńczysława	Budzimir	16
17	Rościsław	Swiętorad	Zbigniewa	Krasisław	Sławomił	Drogomyśl	17
18	Jaropełk	Wielosława	Boguchwał	Gościsław	Wczesław	Długosław	18
19	Ratymir	Czcisława bł.	Bohdan	Władymir	Krzesomysł	Bożysław	19
20	Przeździsław	Lubomił	Polemir	Czesław m.	Bronimir	Bogna św.	20
21	Jarosława	Onosława	Błogosław	Drogomir	Przesława	Domysław	21
22	Witosław	Wrócisław	Godysław	Strzeżymir	Wisława bł.	Broniwój	22
23	Wrócisława	Przeździsława	Czcimisław	Wojciech św.	Budziwój	Wanda	23
24	Chwalibóg	Bogusz	Zbisław	Jerzy św.	Tomira	Janisław	24
25	Miłosz	Sławobój	Ludomira	Jarosław św.	Borysława	Włastimił	25
26	Skarbimir	Mirosław	Więcysław	Spitymir	Więcymił	Rozmysław	26
27	Przybysław	Wiarosława	Swiętobój	Bogufał	Rusław	Władysław	27
28	Radomir	Tworzymir	Bohdar bł.	Żywisław	Jaromił	Zbroisław	28
29	Zdzisław	Lech, Czech.	Krzesław	Sławogost	Boguchwała	Wyszomił	29
30	Dobrogniewa	[Rus.	Szukosław	Chwalisława	Sulimir	Cichosława	30
31	Spitogniew		Dobromira		Bożesława		31

	Lipiec.	Sierpień.	Wrzesień.	Październik.	Listopad.	Grudzień.	
1	Bogusław	Rolisław	Dzierzysław	Znatisław	Warcisław	Samosław	1
2	Ojcomił	Swiatosława	Czcibóg	Stanimir	Witimir	Szulisława	2
3	Miłosław	Letosław	Przesława ś.	Siemian	Chwalisław	Wiślimir	3
4	Wielosław	Ostromir bł.	Rościsława	Bratysław	Mściwój	Lubomiła	4
5	Prokop	Stanisław	Włodzisław	Zasław	Sławomir bł.	Spitosława	5
6	Izasław	Chlebosław	Drogowit	Bronisław	Wszewład	Jarogniew	6
7	Krasnoroda	Olech św.	Domosława	Rosława	Żytomir	Ludomyśl	7
8	Chwalimir	Niezamyśl	Radosława	Wojsława	Sędziwój	Boguwola	8
9	Cyryl	Borys i Chleb	Sobiebór	Domogost	Bogdar	Wyszosława	9
10	Radziwój	Wawrzyniec	Władybój	Tomił	Ludomir	Radzisława	10
11	Olcha św.	Włodzimira	Iścisław	Dobromiła	Spitosław	Wojmir	11
12	Tolimir bł.	Sława bł.	Radzimir	Grzmisław	Nowosław	Wolidar	12
13	Radomiła	Rosław	Chronisław	Ziemisław	Wszerad	Władysława	13
14	Dobrogost	Dobrowój	Ziemiomyśl	Dzierzymir	Wodzimir	Sławibor	14
15	Radesław	Jacław św.	Budzymił	Drogosława	Przebysław	Wolimir	15
16	Dzierzysława	Domorad	Sędzisław	Radzisław	Radomir	Zdzisława	16
17	Dzierzykraj	Miron św.	Drogosław	Zytisława	Zbisława	Zyrosław	17
18	Unisław	Bronisława	Dobrowit	Bratumił	Stanisław	Wszemir	18
19	Wodzisław	Bolesław	Krzepimir	Ziemowit bł.	Drogomira	Mścigniew	19
20	Czesław	Sobiesław	Myślisław	Budzisława	Sędzimir	Bogumiła	20
21	Stosław	Kazimira	Bożydar	Daromiła	Sław	Tomisław bł.	21
22	Bolesława	Radomił	Zelimir	Przybysława	Wszemiła	Drogomir	22
23	Żelisława	Cichomir	Bogusława	Włastymir	Miływój	Sławomir	23
24	Lubomira	Cieszymir	Homir	Siemisław	Darosław	Godysława	24
25	Sławosz	Namysław	Swiętopełk	Samomyśl	Chwalimira	Grzmisława	25
26	Mirosława	Włastymira	Ładysław bł.	Lutosław	Lechosław	Wróciwój	26
27	Wszebor	Przedzisław	Damian	Witomił	Tomir	Radomyśl	27
28	Swiętomir	Wyszmir	Wacław św.	Władybóg	Gościrad	Godzisław	28
29	Cierpisława	Racibor bł.	Dadzibóg	Dalemił	Przemyśl	Gosław bł.	29
30	Ludomir	Szczęsny św.	Imisław	Przemysława	Ludosław	Ludomił	30
31	Zdobysław	Swiętosław		Godzimir		Lassota	31

Spis alfabetyczny świętych Pańskich

z podaniem dnia i miesiąca.

Adama 24 grudnia
Adelaidy 10 grudnia
Adolfa biskupa 17 czerwca
Agaty panny m. 12 lutego
Agatona pap. 10 stycznia
Agnieszki Polic. 29 kwietnia
Agnieszki panny 21 stycznia
Albina biskupa 1 marca
Aleksandra b. 27 lutego
Aleksandra b. m. 18 marca
Aleksandra 26 listopada
Aleksandra m. 26 sierpnia
Aleksego wyznawcy 17 lipca
Aleksego 12 grudnia
Alfonsa b. 22 października
Alfreda 3 lipca
Aloizego Gonz. 21 czerwca
Amalii panny 10 lipca
Ambrożego b 7 grudnia
Anastazego m. 22 stycznia
Anastazego pap. 27 kwietnia
Anastazego b. 17 sierpnia
Anastazji panny 27 lutego
Anatolego wyzn. 3 lipca
Andrzeja ap 30 listopada
Andrzeja z Awelinu 10 listopada
Anieli Mer. 31 maja
Anielskiej P. Marji 2 sierpnia
Aniołów stróżów 2 października
Anny Matki P. Marji 26 lipca
Antoniego op. 17 stycznia
Antoniego z Padwy 13 czerwca
Antonii panny 19 kwietnia
Anzelma 21 kwietnia
Apolinarego biskupa 23 lipca
Apolonii panny 9 lutego
Apoloniusza m. 18 kwietnia
Atanazego biskupa 2 maja
Augusta wyzn. 3 sierpnia
Augustyna biskupa 28 sierpnia.
Aureli panny 25 września
Aureliusza b. 13 września.
Balbiny panny 31 marca
Barbary panny m. 4 grudnia
Barnaby ap. 14 czerwca
Bartłomieja ap. 24 sierpnia
Bazylego b. 14 czerwca
Beaty panny 8 marca
Beatryksy panny 11 maja
Benedykta opata 21 marca
Benigny panny 19 sierpnia
Bernarda op 20 sierpnia
Bernarda Sen. 20 maja
Berty panny 17 lipca
Błażeja biskupa 3 lutego
Bonawentury dra 14 lipca
Bonifacego męcz. 14 maja
Bronisławy panny 3 września
Brunona 6 października
Brygidy wdowy 8 października.
Cecylii panny 22 listopada
Celestyna pap. 6 kwietnia
Cypryana b. 16 września
Cypryana męcz. 26 września
Cyryaka 16 marca
Cyryaka męcz 8 sierpnia
Cyryla biskupa 3 lipca
Czesława wyzn. 20 lipca.
Damazego pap. 11 grudnia
Daniela męcz 3 stycznia
Daniela proroka 21 lipca
Dawida króla 30 grudnia
Dezyderego biskupa 23 maja
Domiceli panny 7 maja
Dominika wyz 4 sierpnia
Doroty panny m. 6 lutego
Dyonizego biskupa 23 maja.
Edmunda b. 16 listopada
Edwarda męcz. 18 marca
Edwarda kr. 13 października
Eleonory panny 21 lutego
Eliasza proroka 20 lipca
Elżbiety panny 5 listopada
Elżbiety król. 19 listopada
Emeryka króla 5 listopada
Emila biskupa 11 września
Emiliana 5 stycznia
Emilii panny 30 czerwca
Erazma bisk m. 2 czerwca
Eufemii 20 marca
Eufrozyny panny 11 lutego
Eugeniusza 2 czerwca
Eugeniusza b. 13 listopada
Eustachiusza 20 września
Euzebii męcz. 14 sierpnia
Euzebiusza b. 16 grudnia
Ewy 24 grudnia.
Fabiana męcz. 20 stycznia
Faustyna 15 lutego
Felicyana męcz. 9 czerwca
Feliksa męcz. 14 stycznia
Feliksa wyzn. 18 maja
Feliksa papieża 30 maja
Feliksa męcz. 30 sierpnia
Feliksa de Valois 20 listopada
Ferdynanda 19 stycznia
Filipa apostoła 1 maja
Filipa Nereusza 26 maja
Filomeny p. m. 10 sierpnia
Flawiana biskupa 4 czerwca
Florencyi panny 5 czerwca
Florentego biskupa 17 października
Floryana męcz. 4 maja
Franciszka Salez. 29 stycznia
Franciszka z Pauli 2 kwietnia
Franciszka Seraf. 4 października
Franciszka Borg. 10 października
Franciszka Ksaw. 3 grudnia
Franciszki Rzym. 9 marca
Fryderyka opata 5 marca.
Gabryela arch. 24 marca
Gawła opata 16 października
Genowefy panny 3 stycznia
Gerarda biskupa 24 września
Gertrudy panny 17 marca
Gerwazego męcz. 19 czerwca
Gotharda b. wyzn. 5 maja
Grzegorza pap. 12 marca
Grzegorza Wielk. 9 maja.
Heleny cesarzowej 2 marca
Heleny królowej 21 maja
Heleny wdowy 30 lipca
Henryka 15 lipca
Higiniusza biskupa 11 stycznia
Hieronima dra 30 września
Hilarego opata 14 stycznia
Hilarego biskupa 13 maja
Hipolita męcz. 13 sierpnia
Honoraty panny 12 stycznia
Huberta biskupa 3 listopada
Hugona biskupa 1 kwietnia
Hyacynty 30 stycznia
Idziego 1 września
Ignacego biskupa 1 lutego
Ignacego Lojoli 31 lipca
Ireneusza męcz. 15 grudnia
Iwona 27 października
Izabelli panny 1 września
Izajasza proroka 6 lipca
Izydora biskupa 4 kwietnia
Izydora oracza 10 maja.
Jacka w niedz. po Wnieb. P. M.
Jadwigi król. 15 października
Jakóba apostoła 1 maja
Jakóba apostoła 25 lipca
Jana Bożego 8 marca
Jana Chryzostoma 27 stycznia
Jana Chrzciciela 24 czerwca
Jana pustelnika 27 marca
Jana w oleju 6 maja
Jana Nepomucena 16 maja
Jana papieża 27 maja
Jana i Pawła 26 czerwca
Jana z Dukli 19 lipca
Jana Kantego 23 października
Jana Kapistrana 23 października
Jana od Krzyża 24 listopada
Jana ewangielisty 27 grudnia
Januaryusza m. 19 września
Jerzego męcz. 24 kwietnia
Joachima oj. M. P. 1 niedz. września
Joanny wdowy 24 maja
Joanny Fremiot 21 sierpnia
Jozafata biskupa m. 26 września
Józefa obl. NMP. 19 marca
Józefa Kalasantego 4 lipca
Judy apostoła 28 października
Jukunda męcz. 27 lipca
Juliana męcz. 7 stycznia
Julianny męcz. 16 lutego
Julii panny męcz. 22 maja
Juliusza pap. 12 kwietnia
Justyna męcz. 13 kwietnia
Justyny panny 7 października.
Kajetana wyzn. 7 sierpnia
Kaliksta pap. 14 października

Kamilla z Lellis 9 sierpnia
Karola Wielk. ces. 28 stycznia
Karola Borom. 4 listopada
Karoliny panny 5 lipca
Katarzyny Sen. 30 kwietnia
Katarzyny p. m. 25 listopada
Kazimierza kr. pol. 4 marca
Klary panny 12 sierpnia
Klemensa papieża 23 listopada
Klotyldy królowej 3 czerwca
Kolety panny 6 marca
Konrada wyzn. 19 lutego
Konstancyi panny 18 lutego
Konstantego Wiel. 11 marca
Korduli panny 22 października
Kornelii męcz. 31 marca
Kornela 16 września
Krystyny panny 24 lipca
Krzysztofa męcz. 25 lipca
Kunegundy ces 3 marca
Kunegundy król. 27 lipca.
Leokadyi panny 9 grudnia
Leona biskupa 20 lutego
Leona papieża 11 kwietnia
Leona papieża 28 czerwca
Leonarda wyzn. 6 listopada
Leoncyi panny 15 marca
Leopolda wyzn. 15 listopada
Lucyana męcz. 7 stycznia
Lucyana papieża 4 marca
Lucyny panny 30 czerwca
Ludmiły męcz. 16 września
Ludwika króla 25 sierpnia.
Łazarza biskupa 17 grudnia
Łucyi panny m. 13 grudnia
Łukasza ewang. 18 października.
Macieja apostoła 24 lutego
Małgorzaty kr. węg. 13 lipca
Małgorzaty kr. 10 czerwca
Makarego wyzn. 2 stycznia
Maksyma cesarza 29 maja
Maksymiliana b. 12 października
Marcelego pap. 16 stycznia
Marcelego męcz. 26 kwietnia
Marcelego pap. m. 30 października
Marcina biskupa 11 listopada
Marcina pap. 12 listopada
Marka ewang. 25 kwietnia
Marty gospodyni 29 lipca
Martyniana biskupa 2 stycznia
Martyny 30 stycznia
Marcyanny panny 9 stycznia
Maryi Magdaleny 22 lipca
Mateusza apostoła 21 września
Matyldy królowej 24 marca
Maurycego męcz. 22 września
Medarda 8 czerwca
Michała archanioła 29 września
Mieczysława 1 stycznia
Mikołaja biskupa 6 grudnia
Moniki wdowy 6 maja.

Narcyza biskupa 29 października
Nawrócenie ś. Pawła 25 stycznia
Nikodema męcz. 1 czerwca
Nikodema męcz. 15 września
Norberta opata 6 czerwca.
Oktawiana 23 marca
Onufrego pustelnika 12 czerwca
Otylii 13 grudnia
Ottona żołnierza 23 marca.
Pauli wdowy 26 stycznia
Paulina biskupa 22 czerwca
Pawła pustelnika 15 stycznia
Pawła męcz. 26 czerwca
Pawła apostoła 29 czerwca
Pawła 12 grudnia
Pelagii męcz. 11 lipca
Petroneli p. 31 maja
Piotra męcz. 29 kwietnia
Piotra i Pawła 29 czerwca
Piotra w okowach 1 sierpnia
Piotra z Alkant. 19 października
Placyda męcz 5 października
Placydy p. 11 października
Prota męcz. 31 maja
Protazego męcz. 19 czerwca.
Rafała arch. 24 października
Rajmunda biskupa 31 sierpnia
Reginy p. 7 września
Reginy p. 29 czerwca
Remigiusza b. 1 października
Roberta biskupa 7 czerwca
Rocha wyzn. 16 sierpnia
Romana opata 28 lutego
Romany p. 23 lutego
Romualda opata 7 lutego
Rozalii p. 4 września
Róży p. 27 sierpnia
Rudolfa b. m. 17 kwietnia
Rufina męcz 28 listopada
Ruperta b wyz. 27 marca
Ryszarda biskupa 3 kwietnia.
Sabina męcz 29 stycznia
Sabiny męcz. 27 października
Salomei król. 17 listopada
Saturnina męcz. 29 listopada
Scholastyki p. 10 lutego
Scięcie ś. Jana 29 sierpnia
Sebastyana m. 20 stycznia
Serafina męcz. 14 listopada
Seweryna męcz. 8 stycznia
Sotera pap. m. 22 kwietnia
Stanisława biskupa m. 8 maja
Stanisława Kostki 13 listopada
Stefana kr. węg. 20 sierpnia
Syksta pap. 28 marca
Sylwestra pap 31 grudnia
Szczepana męcz. 26 grudnia
Szymona z Lipnicy 18 lipca
Szymona i Judy ap. 28 października.
Tadeusza ap. 28 października
Tekli p. 23 września

Telesfora męcz. 5 stycznia
Teodora męcz. 9 listopada
Teodozyi p. 20 marca
Teodozyi p. 23 marca
Teodozyusza 11 stycznia
Teofila biskupa 22 kwietnia
Teofila męcz. 20 grudnia
Teresy p. 15 października
Tobiasza 12 września
Tomasza z Akwinu 7 marca
Tomasza apost. 21 grudnia
Tomasza biskupa 29 grudnia
Tymoteusza biskupa 24 stycznia
Tytusa biskupa m. 4 stycznia.
Urbana biskupa 25 maja
Ubalda biskupa 16 maja
Udalryka biskupa 4 lipca
Urbana papieża 5 września
Ursyna biskupa 9 listopada
Urszuli p. 21 października.
Wacława króla 28 września
Walensa biskupa 21 maja
Walentego 7 stycznia
Walentego kapłana 14 lutego
Walerego biskupa 28 stycznia
Waleryi p. 9 grudnia
Waleryana biskupa 27 listopada
Waleryana 14 kwietnia
Wawrzyńca m 10 sierpnia
Weroniki p. 13 stycznia
Weroniki p. 4 lutego
Wenantego b. i m. 18 maja
Wiktora męcz. 26 lutego
Wiktoryi p. 23 grudnia
Wiktoryna męcz. 25 lutego
Wilhelma męcz. 10 stycznia
Wilhelma 28 maja
Wilibalda biskupa 7 lipca
Wincentego męcz. 22 stycznia
Wincentego Fer. 5 kwietnia
Wincentego a Paulo 19 lipca
Wincentego Kadł. 12 października
Wita męcz. 15 czerwca
Witaliana pap. 27 stycznia
Witalisa męcz. 28 kwietnia
Władysława kr. 27 czerwca
Władysława z Giel. 28 września
Wolfganga b. 31 października.
Zacharyasza 14 marca
Zacharyasza proroka 6 września
Zacharyasza b. 23 sierpnia
Zenaidy 11 października
Zefiryna pap. 26 sieprnia
Zenobii p. 30 października
Zenona męcz. 22 grudnia
Zofii z 3 córkami 15 maja
Zozyma papieża 26 grudnia
Zuzanny panny 11 sierpnia
Zygmunta męcz. 2 maja.
Żyty panny 27 kwietnia.

Tablica do oznaczenia każdego dnia miesiąca wedle jego nazwy tygodniowej w wieku XIX.

Objaśnienie. Aby oznaczyć nazwę dnia, gdy data jego jest podana, należy najprzód poszukać odnośnego roku w tablicy I. następnie posuwamy się w tej samej linii do tablicy II. gdzie pod danym miesiącem znajdziemy literę; w tablicy III. w kolumnie znalezioną literą oznaczonej, posuwamy się aż do linii oznaczonej daną datą — w czem nam liczby skrajnych kolumn dopomagają. Znaleziona nazwa dnia odpowiada dacie miesiąca w danym roku.

Przykład I. Na który dzień w tygodniu przypadł 25. stycznia 1875? W tablicy I. szukamy liczby 75 (1875) i znajdziemy ją w drugiej linii poziomej; w tejże samej linii w tablicy drugiej w rubryce *Styczeń* napotkamy literę E. Szukamy tejże litery w tablicy III. oznaczona nią jest kolumna 5ta, posuwamy się teraz do 25 linii — szukamy bowiem 25. stycznia, kolumny skrajne tutaj nam rachowanie ułatwiają i napotykamy na *poniedziałek.* W r. 1875 przypadł zatem 25 styczeń na *poniedziałek.*

Przykład II. Ktoś się urodził dnia 30. lipca 1840 roku (rok przestępny) a chciałby wiedzieć jaki to był dzień w tygodniu. Szukamy w tabeli I. (rok przestępny) liczby 40 (3 wiersz w drugiej dolnej kolumie), posuwamy się w tym samym wierszu do tablicy II. kolumny *Lipiec* i znajdujemy B. tą literą oznaczona jest w tablicy III. kolumna trzecia; przedostatni wiersz w tej kolumne, oznaczony w skrajnych kolumnach liczbą 30, (30 lipiec) powiada nam że to był *czwartek.*

I. Lata od 1801 — 1900.											II. Miesiące											
											Stycz. 31.	Luty. 28.	Marz. 31.	Kwiec. 30	Maj 31.	Czerw. 30	Lipiec. 31.	Sierp. 31.	Wrześ. 30.	Paźdz. 31.	Listop. 30.	Grudz 31.
1	7	18	29	35	46	57	63	74	85	91	b	D	D	B	E	H	B	R	I	b	D	I
2	13	19	30	41	47	58	69	75	86	97	E	H	H	b	R	I	b	D	B	E	H	B
3	14	25	31	42	53	59	70	81	87	98	R	I	I	E	D	B	E	H	b	R	I	b
5	11	22	33	39	50	61	67	78	89	95	I	E	E	H	B	R	H	b	D	I	E	D
6	17	23	34	45	51	62	73	79	90	—	B	R	R	I	b	D	I	E	H	B	R	H
9	15	26	37	43	54	65	71	82	93	99	D	B	B	R	H	b	R	I	E	D	B	E
10	21	27	38	49	55	66	77	83	94	1900	H	b	b	D	I	E	D	B	R	H	b	R
Rok przestępny luty ma 29 dni							4	32	60	88	D	B	b	D	I	E	D	B	R	H	b	R
							8	36	64	92	E	H	I	E	D	B	E	H	b	R	I	b
							12	40	68	96	B	R	D	B	E	H	B	R	I	b	D	I
							16	44	72	—	H	b	E	H	B	R	H	b	D	I	E	D
							20	48	76	—	R	I	B	R	H	b	R	I	E	D	B	E
							24	52	80	—	b	D	H	b	R	I	b	D	B	E	H	B
							28	56	84	—	I	E	R	I	b	D	I	E	H	B	R	H

III. Dnie

	H	I	B	b	E	R	D	
1	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	1
2	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	2
3	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	3
4	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	4
5	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	5
6	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	6
7	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	7
8	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	8
9	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	9
10	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	10
11	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	11
12	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	12
13	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	13
14	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	14
15	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	15
16	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	16
17	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	17
18	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	18
19	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	19
20	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	20
21	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	21
22	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	22
23	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	23
24	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	24
25	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	25
26	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	26
27	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	27
28	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	28
29	Poniedziałek	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	29
30	Wtorek	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	30
31	Sroda	Czwartek	Piątek	Sobota	Niedziela	Poniedziałek	Wtorek	31

KALENDARZ MYŚLIWSKI.

(Pole białe oznacza czas polowania, pole oznaczone stojącym + krzyżykiem całomiesięczny, pole oznaczone zwykłym † krzyżykiem półmiesięczny czas ochrony.)

Rodzaj zwierzyny:	Kwiec.	Maj	Czerw.	Lipiec	Sierp.	Wrzes.	Paźdz.	Listop.	Grudz.	Styczeń	Luty	Marzec
Słonki	†	+	+	+	+							
Jelenie	+	+	+							+	+	+
Kozły (Rogacze)	+	+										+
Łanie, kozły, cielęta i szpiczaki, kury głuszce i cietrzewie	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
Zające	+	+	+	+	+	†					+	+
Borsuki	+	+	+	+	+	+			+	+	+	+
Lisy	+	+	+	+	+						†	+
Jarząbki	+	+	+	+	+						+	+
Cietrzewie i głuszce koguty		†	+	+	+							
Bażanty i kuropatwy	+	+	+	+	†					†	+	+
Przepiórki i dzikie gołębie	+	+	+	†				†	+	+	+	+
Dropie i pardwy	†	+	+	+								
Ptactwo błotne w ogólności	†	+	+									
Ptactwo wodne w ogólności	†	+	†									

Poczet książąt i królów polskich.

Okres I. Polska wzrastająca.

Ziemowit, syn Piasta około 860 r. złączył kilka plemion słowiańskich w jedno, a tak położył pierwsze podwaliny państwa i narodu polskiego. Leszek IV. syn Ziemowita, około 892 roku. Ziemomysł około 921.

Mieczysław, syn Ziemomysła, panował od roku 962—992. Żona Dąbrówka.

Bolesław Wielki panował od r. 992—1025 Największy król polski i prawdziwy założyciel Polski.

Mieczysław II, od roku 1025—1034.

Bolesław II, 1035—1038.

Kazimierz Odnowiciel od roku 1040—1058.

Bolesław Śmiały od 1058—1080.

Władysław Herman od 1080—1102.

Bolesław Krzywousty 1102—1139. Wygrał 47 bitew.

Okres II. Lechja w podziałach.

Władysław II, od 1139—1148.

Bolesław Kędzierzawy 1148—1174.

Mieczysław III, od 1174—1178.

Kazimierz Sprawiedliwy, od 1178—1194.

Leszek Biały, Mieczysław III Stary i *Władysław Laskonogi* razem od 1194—1207.

Leszek Biały powtóre od 1207—1227.

Bolesław Wstydliwy od 1227—1279.

Leszek Czarny od 1279—1289. Do r. 1295 bezkrólewie

Przemysław koron. r. 1295, panował tylko 7 miesięcy.

Władysław Łokietek po raz pierwszy od 1296—1300

Wacław król czeski i polski od 1300—1305.

Władysław Łokietek od 1305—1333.

Okres III. Polska kwitnąca.

Kazimierz Wielki, zwany królem chłopków, od 1333—1370.

Ludwik, król węgierski, od 1370—1382.

Jadwiga od 1384—1386.

Władysław Jagiełło od 1386—1434.

Władysław Warneńczyk od 1434—1444.

Kazimierz Jagiellończyk od 1444—1492.

Jan Albert czyli *Olbracht* od 1492—1501.

Aleksander od 1501—1506.

Zygmunt I Stary od 1506—1548.

Zygmunt August od 1548—1572.

Henryk Walezy panował 5 miesięcy 1574

Okres IV. Polska upadająca.

Stefan Batory od 1576—1586.

Zygmunt III od 1587—1632.

Władysław IV od 1632—1648.

Jan Kazimierz od 1648—1668.

Michał Korybut Wiśniowiecki od 1668—1673.

Jan III Sobieski, obrońca chrześcijaństwa, od 1674—1696

August II od 1697—1733.

Stanisław Leszczyński od 1706—1709.

August III od 1733—1763.

Stanisław August Poniatowski od 1764—1795.

Ile rachować należy dni roboczych rocznie.

Perjod wiosenny obejmuje okres od połowy marca do 1. czerwca W okresie tym, po strąceniu dni świątecznych i 10 prct. na czas słotny, powstrzymujący roboty polne, przyjąć można 54 dni roboczych.

Perjod letni obejmuje okres od 1. czerwca do 1. września, w którym po odtrąceniu świąt i 10 prct. na dni słotne. pozostanie dni roboczych 68,

Perjod jesienny obejmuje okres od 1. września do 15. listopada, w którym po strąceniu świąt i 10 prct. ne czas słotny, pozostanie dni roboczych 58.

Perjod zimowy obejmuje okres od połowy listopada do połowy marca, w którym po strąceniu dni świątecznych i 20 prct. na słoty, liczyć można ogółem dni roboczych 80, których użyć można na zwózkę materjałów, opału, omłot, wywózkę nawozu, zboża i t. p.

W obliczeniach uwzględniać należy jakość gruntów: wiadomo, że na gruntach piaszczystych wcześniej na wiosnę do robót przystąpić można, uprawa jest łatwiejsza, zboża prędzej dojrzewają, niż na gruntach ciężkich lub zródlistych. Różnice te, przedstawi następna tabelka.

W Perjodzie	W ziemiach wczesnych			W ziemiach średnich			W ziemiach późnych		
	Ogół dni roboczych	Na uprawę i zasiewy	Na inne roboty	Ogół dni roboczych	Na uprawę i zasiewy	Na inne roboty	Ogół dni roboczych	Na uprawę i zasiewy	Na inne roboty
Wiosennym	54	33	21	49	28	23	44	23	21
Letnim	68	44	24	68	42	26	68	34	34
Jesiennym	58	29	29	58	29	29	48	24	24
Razem dni	180	106	74	175	99	78	160	81	79

SIEĆ KOLEJOWA

GALICYI

z W. KS. KRAKOWSKIEM i BUKOWINĄ.

Objaśnienie:

KOLEJE w RUCHU będące

Dto " BUDOWIE "

Dto " PROJEKCIE "

Podziałka na mile miary } 0 5 10 15

rysował: Ludwik Paradowski.



Ruch pociągów na kolejach żelaznych.

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59. minut rano, są linjami czarnemi ▬▬▬ odznaczone.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei Państw.

Zwardoń, Żywiec, Sucha, Nowy-Sącz, Grybów, Zagórzany, Zagórz, Chyrów, Stryj, Stanisławów. Husiatyn.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Ceny jazdy I. (centów)	II.	III.	Stacje Zegar peszteński *)	Osob. I—III	Osob. 11 I—III	Mięsz. 53 I—III	Mięsz. 51 I—III	Osob. 55 I—III
				Zwardon		9 05	6 25		9 53
9	45	20	15	Sól		9 27	7 02		10 16
15	75	35	25	Rajcza		9 42	7 32		10 30
21	100	50	35	Milówka		9 55	7 58		10 45
27	135	65	40	Górka węgierska		10 09	8 21		10 58
37	180	85	60	**Żywiec-Zabłotce** pr.		10 30	8 50		11 20
				Żywiec-Zabłotce od.		10 47	9 30		
40	190	90	60	Friedrichshütte		10 55	9 37		
				Pewel mała		11 05	9 47		
48	230	110	75	Jeleśnia		11 13	9 55		
57	280	130	90	Hucisko		11 31	10 13		
66	320	150	100	Lachowice		11 52	10 35		
72	350	170	110	**Sucha** pr.		12 05	10 45		
80	390	180	120	Maków		12 46	11 10		
89	430	200	140	Osielec		1 04	11 28		
97	470	220	150	Jordanów		1 23	11 47		
107	520	250	170	Chabówka		1 46	12 09		
109	530	250	170	Rabka H.		1 52	12 14		
113	550	260	170	Zaryte		2 01	12 23		
122	590	280	190	Mszana dolna		2 24	12 44		
130	630	300	200	Kasina wielka		2 42	1 03		
138	670	320	210	Dobra		3 01	1 21		
44	700	330	220	Tymbark		3 15	1 35		
154	750	350	240	Limanowa		3 37	1 58		
159	770	270	240	Pisarzowa		3 49	2 10		
167	810	380	260	Męcina		4 05	2 27		
174	840	400	270	Marcinkowice		4 22	2 44		
181	880	420	280	**Nowy-Sącz** pr.		4 37	2 59		
184	890	420	280	**Nowy-Sącz** od.	8 10	4 42	3 05		
8	40	20	15	Kamionka	8 33	5 10	3 32	7 03	10 37
17	85	40	25	Ptaszkowa	8 54	5 32	3 52	7 24	10 58
28	140	65	45	**Grybów** pr.	9 15	5 53	4 13	7 50	11 19
41	200	95	65	Wola Łużańska		6 44	4 58	8 49	
52	250	120	80	**Zagórzany**		7 08	5 14	9 11	
59	290	140	90	Biecz		7 35	5 30	9 32	
66	320	150	100	Skołyszyn		7 53	5 44	9 49	
70	340	160	110	Trzcinica		8 04	5 53	9 59	
77	370	180	120	Jasło		8 28	6 08	10 18	
85	410	200	130	Ternowiec		8 46	6 24	10 35	
92	450	210	140	Jedlicze		9 02	6 37	10 49	
102	500	230	150	Krosno		9 23	6 54	11 08	
107	520	250	170	Iwonicz		9 44	7 12	11 29	
113	550	260	170	Rymanów		9 59	7 23	11 42	
124	600	290	190	Zarszyn		10 28	7 45	12 09	
129	630	300	200	Nowosielce-Gniewosz		10 42	7 55	12 22	
139	670	320	210	Sanok		11 06	8 14	12 44	
145	700	330	220	**Nowy-Zagórz** pr.		11 17	8 23	12 55	
				Zagórz pr.		11 35		1 00	
				Zagórz od.			7 58	1 50	
				Nowy-Zagórz od		11 46	8 31		
5	25	19	13	Załuż		11 56	8 40	1 59	
9	45	21	15	Lisko-Lukawica		12 06	8 49	2 09	
20	100	46	31	Olszanica		12 28	9 11	2 36	
37	180	85	58	Ustrzyki		12 58	9 42	3 12	
45	228	104	70	Krościenko		1 13	9 57	3 30	
54	260	125	83	Starzawa H.		1 30	10 15	3 50	
64	310	147	98	**Chyrów** pr.		1 46	10 32	4 09	

Stacje Zegar peszteński	Osob. 112 I—III	Osob. 118 I—III	Mięsz. 152 I—III
Husiatyn pr.	9 35	12 40	
Wasylkowce	10 05	1 09	
Kopyczyńce	10 37	1 41	
Hadyńkowce	10 55	1 59	
Czortków	11 35	2 37	
Kalinowszczyzna	12 04	3 05	
Dzuryn	12 25	3 26	
Pyszkowce	12 58	3 59	
Buczacz	1 46	4 36	
Jezierzany	2 08	5	
Monarsterzyska	2 47	5 43	
Korościatyn	3 20	6 16	
Niźniów	3 55	6 51	
Oleszów	4 17	7 13	
Tłumacz	4 39	7 35	
Tyśmienica	5 07	8 03	
Chryplin			
Stanisławów pr.	5 37	8 35	
Stanisławów od.	6 28	9 45	
Ciężów	6 58	10 14	
Bednarów	7 22	10 38	
Wistowa H.	7 33	10 49	
Kałusz	7 53	11 10	
Hołyń H.	8 06	11 24	
Krechowice	8 17	11 37	
Rachin H.	8 31	11 51	
Dolina	8 44	12 05	
Bolechów	9 12	12 33	
Lisowice H.	9 25	12 45	
Morszyn	9 34	12 54	
Stryj pr.	9 58	1 19	
Zawadów H.	10 36	1 57	5 32
Gaje-wyżne	10 49	2 09	5 48
Bolechowce-Neudorf	11	2 18	6 01
Drohobycz pr.	11 11	2 27	6 15
Dobrowlany	11 41	2 53	7 01
Dublany-Kranzberg	12 08	3 18	7 36
Sambor	12 40	3 44	8 19
Wykoty H.	12 55	3 58	8 40
Nadyby	1 04	4 06	8 53
Głęboka-Fulsztyn	1 15	4 17	9 10
Chyrów pr.	1 32	4 33	9 30
Chyrów od.	2 02	4 58	10 33
Starzawa H.	2 21	5 16	10 53
Krościenko	2 40	5 34	11 14
Ustrzyki	2 57	5 50	11 33
Olszanica	3 28	6 19	12 11
Lisko-Lukawica	3 49	6 40	12 38
Załuż	3 57	6 49	12 47
Nowy-Zagórz pr.	4 04	6 57	
Zagórz pr.		7 20	12 55
Zagórz od.	3 50		1 48
Nowy-Zagórz od.	4 14	7 05	1 50
Sanok	4 27	7 19	2 04
Nowosielce-Gniewosz	4 46	7 36	2 23
Zarszyn	5 01	7 52	2 40
Rymanów	5 21	8 12	3 01

*) Zegar peszteński idzie o 20 minut później od Lwowskiego.

(Ciąg dalszy na str. 23).

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59. minut rano, są linjami czarnymi ▬▬▬ odznaczone.

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei Państw.

Zwardoń, Żywiec, Sucha, Nowy-Sącz, Grybów, Zagórzany, Zagórz, Chyrów, Stryj, Stanisławów, Husiatyn.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Ceny jazdy I. centów	II.	III.	Stacje Zegar peszteński	Osob. 111 I—III	Osob. 117 I—III	Mięsz. 151 I—III	Stacje Zegar peszteński	Osob. I—III	Osob. 12 I—III	Osob. 18 I—III	Mięsz. 52 I—III	Osob. 16 I—III
				Chyrów . . od.	2 12	10 57	5 24	Iwonicz		5 37	8 26	3 15	
11	55	25	20	Głęboka-Fulsztyn .	2 28	11 13	5 49	Krosno		5 54	8 44	3 34	
17	85	40	25	Nadyby	2 39	11 24	6 07	Jedlicze		6 08	9 01	3 50	
22			34	Wykoty H. . . .	2 47	11 31	6 19	Tarnowice . . .		6 33	9 14	4 04	
31	150	70	50	Sambor	3 08	11 49	6 54	Jasło		6 40	9 32	4 23	
45	220	100	70	Dublany-Kranzberg	3 34	12 12	7 33	Trzcinica		6 53	9 45	4 37	
61	300	140	95	Dobrowlany . . .	4 01	12 37	8 14	Skołyszyn . . .		7 02	9 54	4 46	
74	360	170	110	**Drohobycz** pr.	4 23	12 57	8 48	Biecz		7 17	10 08	5 01	
80				Bolechowce-Neudorf	4 39	1 11	9 31	**Zagórzany** pr.		7 29	10 21	5 15	
87	420	200	130	Gaje-wyżne . . .	4 51	1 21	9 48	Wola łużiańska		7 51	10 43	5 39	
				Zawadów H. . . .	5 03	1 32	10 04	**Grybów** . .	4 34	8 15	11 09	6 07	
101	490	230	160	**Stryj** . . . pr.	5 16	1 44	10 22	Ptaszkowa .	5 01	8 55	11 46	7 35	4 15
				Stryj . . . od	5 35	2 10		Kamionka . .	5 23	9 14	12 07	7 57	4 36
15	75	35	25	Morszyn	6 01	2 38		**N. Sącz** pr.	5 41	9 29	12 22	8 15	4 51
18			30	Lisowice H. . . .	6 07	2 46		**N. Sącz** St. H. od.		9 51	12 43		
25	120	60	40	Bolechów	6 23	3 04		Marcinkowice . .		10 06	12 59		
38	190	90	50	Dolina	6 49	3 32		Męcina		10 28	1 21		
43			66	Rachin	6 59	3 42		Pisarzowa . . .		10 45	1 39		
52	250	120	80	Krechowice . . .	7 14	3 58		Limanowa . . .		11 01	1 56		
58			90	Hołyń H.	7 24	4 09		Tymbark		11 25	2 19		
66	320	150	100	Kałusz	7 44	4 31		Dobra		11 46	2 40		
74			114	Wistowa H. . . .	7 57	4 45		Kasina wielka . .		12 05	2 59		
80	390	180	120	Bednarów	8 09	4 57		Mszana dolna . .		12 27	3 22		
92	450	220	140	Cieżów	8 33	5 21		Zaryte		12 47	3 44		
108	520	250	170	**Stanisławów** . pr.	9 02	5 51		Rabka H.		12 55	3 53		
				Stanisławów . od.	9 58	6 54		Chabówka . . .		1 01	3 59		
				Chryplin				Jordanów		1 28	4 24		
13	65	30	20	Tyśmienica . . .	10 30	7 26		Osielec		1 45	4 41		
21	100	50	35	Tłumacz	10 57	7 53		Maków		2 05	5		
27	130	65	40	Oleszów	11 16	8 12		**Sucha** . . . pr.		2 20	5 15		
35	170	80	55	Nizniów	11 40	8 35		Lachowice . . .		3 11	5 39		
46	220	110	70	Korościatyn . . .	12 11	9 06		Hucisko		3 33	6 01		
57	280	130	90	Monasterzyska . .	12 51	9 53		Jeleśnia		3 51	6 19		
69	340	160	110	Jezierzany . . .	1 22	10 24		Pewel mała . . .		3 59	6 27		
76	370	180	120	Buczacz	2 10	10 51		Friedrichshütte . .		4 09	6 37		
83	400	190	130	Pyszkowce . . .	2 33	11 14		**Żywiec-Zabłotce** pr.		4 15	6 43		
94	460	220	140	Dzuryn	3 02	11 43					M. 54		
102	500	240	160	Kalinowszczyzna .	3 23	12 04		**Żywiec-Zabłotce** od.		4 42	7 50	4 20	
111	540	260	170	Czortków	3 53	12 34		Górka węgierska .		5 07	8 39	4 43	
122	590	280	190	Hadyńkowce . . .	4 26	1 13		Milówka		5 23	9 10	4 59	
128	620	290	200	Kopyczynce . . .	4 47	1 37		Rajcza		5 37	9 43	5 11	
138	670	320	210	Wasylkowce . . .	5 17	2 05		Sól		5 59	10 16	5 28	
149	720	340	230	**Husiatyn** . . pr.	5 44	2 32		**Zwardoń**		6 24	10 50	5 50	

C. k. gener. Dyrekcja austr. kolei Państw.

Oświęcim, Podgórze, Płaszów.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Ceny jazdy I. centów	II.	III.	Stacje Zegar peszteński	Pociąg mieszany 253 I—III	255 I—III	257 I—III	251 I—III	Kilom.	Stacje Zegar peszteński	Pociąg mieszany 252 I—III	254 I—III	256 I—III	258 I—III
				Oświęcim . . od.	8 18		3 08			**Podgórz.-Płasz.** od.	8 28	11 23	3 27	6 40
7	35	20	15	Dwory	8 38		3 34		8	Podgórze M. H. .	8 35	11 28	3 34	6 47
15	75	45	30	Przeciszów . . .	8 57		3 55		14	Swoszowice . . .	8 50	11 43	3 51	7 02
19	90	60	40	Zator	9 14		4 15		16	**Skawina** . . pr.	9 10	12 03	4 12	7 22
28	140	85	60	Ryczów	9 37		4 40		24	Wielkie Drogi . .	9 44		4 39	
35	170	110	70	Brzeźnica . . .	10		5 03		30	Brzeźnica	10 04		4 59	
41	200	130	85	Wielkie Drogi .	10 16		5 23		37	Ryczów	10 25		5 18	
49	240	150	100	**Skawina** . . pr.	10 37		5 44		46	Zator	10 55		5 50	
58	280	180	120	Swoszowice . . .	11 03	9 51	6 18	3 52	51	Przeciszów . . .	11 10		6 05	
				Podgórze M. . .	11 19	10 08	6 35	4 09	58	Dwory	11 31		6 28	
65	320	200	130	**Podgórz.-Płasz.** pr.	11 22	10 12	6 39	4 13	65	**Oświęcim** . . .	11 54		6 53	

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59. minut rano są liniami czarnymi ━━━━ odznaczone.

C. k. Gener. Dyrekcja austr. kolei Państw. **Sucha, Skawina.** Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I.	II.	III.	Stacje Zegar peszteński	Pociąg miesz. I—III. Kl. 355	351	357	Stacje Zegar peszteński	Pociąg międz. I—III. Kl. 352	354	356
				Sucha . . . od.	6 08	12 45	3 15	**Skawina** . . od	9 23	12 08	7 30
9	45	20	15	Skawce	6 37	1 12	3 42	Radziszów	9 46	12 31	7 55
14	70	35	20	Stryszów	6 59	1 31	4 01	Łęcze	10 13	12 58	8 25
18	90	40	30	Stronie	7 15	1 47	4 15	Kalwarja	10 38	1 23	8 58
25	120	60	40	Kalwarja	7 47	2 12	4 39	Stronie	10 59	1 46	9 27
32	160	75	50	Łęcze	8 18	2 40	5 07	Stryszów	11 16	2 04	9 49
40	190	90	60	Radziszów	8 43	3 03	5 30	Skawce	11 31	2 19	10 08
47	230	110	75	**Skawina** . . pr.	9 05	3 25	5 52	**Sucha** . . . pr.	11 57	2 45	10 35

C. k. gener. Dyrekcja austr. kolei Państw. **Tarnów, Grybów.** Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I.	II.	III. Pociąg mięszany	Stacje Zegar peszteński	Osob. 414 I—III	Mięsz. 454 I—III	Osob. 416 I—III	Stacje Zegar peszteński	Osob. 413 I—III	Mięsz. 455 I—III	Osob. 415 I—III
				Tarnów . . . od	2 45	5 03	1 40	**Grybów** . . . od.	9 29	7 10	11 29
11	55	26	18	Łowczowek Pleśna .	3 02	5 26	1 59	Bobowa	9 55	7 49	11 54
21	100	48	33	Tuchów	3 19	5 53	2 19	BogoniowiceCiężkowice	10 13	8 19	12 12
32	160	74	49	Gromnik	3 36	6 20	2 42	Gromnik	10 22	8 35	12 20
37	180	85	58	BogoniowiceCiężkowice	3 44	6 33	2 53	Tuchów	10 40	9 04	12 37
48	2[illegible]0	111	74	Bobowa	4 02	7 04	3 13	Łowczowek Pleśna .	10 58	9 27	12 54
62	300	143	95	**Grybów** . . . pr.	4 26	7 35	3 40	**Tarnów** . . . pr.	11 15	9 50	1 10

C. k gener. Dyrekcja austr. kolei Państw. **Nowy-Sącz, Orlo.** Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I	II.	III Pociąg mięszany	Stacje Zegar peszteński	Osob. 513 I—III	Mięsz. 557 I—III	Osob. 515 I—III	Stacje Zegar peszteński	Osob. 513 I—III	Mięsz. 556 I—III	Osob. 516 I—III
				Nowy-Sącz . . od	6 06	10 20	5 01	**Orló** . . . . od.	5 43	1 40	7 43
8	40	20	15	Stary-Sącz	6 23	10 40	5 14	Muszyna Krynica .	6 10	2 11	8 13
17	85	40	35	Rytro	6 44	11 04	5 28	Zegiestów-Kąp. . .	6 32	2 35	8 36
26	130	60	40	Piwniczna	7 06	11 27	5 45	Zegiestów	6 39	2 46	8 44
38	190	90	60	Zegiestów	7 35	11 58	6 05	Piwniczna	7 10	3 19	9 15
40	190	95	65	Zegiestów-Kąp. . .	7 41	12 05	6 08	Rytro	7 29	3 43	9 33
51	250	120	80	Muszyna Krynica .	8 05	12 33	6 26	Stary-Sącz	7 49	4 09	9 55
64	310	172	112	**Orló** . . . . pr.	8 30	1	6 45	**Nowy-Sącz** . pr	8 03	4 24	10 09

C. k. gener. Dyrekcja austr. kolei Państw **Zagórzany, Gorlice.** Od 1. Czerwca 1886

Kilom.	Cena jazdy II.	III.	Stacje Zegar peszteński	Pociągi mięszane II. III. Kl. 653	651	655	657	Stacje Zegar peszteński	Pociągi mięszane II. III. Kl. 654	652	656	658
			Zagorzany . . od.	7 45	9 45	5 40	7 40	**Gorlice** . . . od.	7	8 40	4 45	6 35
4	15	10	**Gorlice** . . . pr.	8	10	5 55	7 55	**Zagorzany** . . pr.	7 15	8 55	5	6 50

C. k. gen. Dyrekcja austr. kolei Państw. **Drohobycz, Borysław.** Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy II	III.	Stacje Zegar peszteński	Pociągi mięszane II III. Kl. 751	753	755	757	759	Stacje Zegar peszteński	Pociągi mięszane II III Kl. 752	754	756	758	760
4			**Drohobycz** . . od.	4 50	7 55	1 06	3	6 45	Borysław Budka N. 10a od.	6 40	10	1 49	5 30	7 50
12	15	10	Drohob.-Truskaw. .	5 04	8 09	1 16	3 14	6 59	Borysław	6 48	10 08	1 53	5 38	7 58
12	35	25	Borysław	5 31	8 36	1 37	3 41	7 26	Drohob.-Truskaw. .	7 17	10 37	2 15	6 07	8 27
	35	25	Borysław Budka N 10a pr	5 34	8 39	1 40	3 44	7 29	**Drohobycz** . . pr.	7 27	10 47	2 22	6 17	8 37

Pociągi 759 u. 760 nie chodzą w piątek; 751, 752, 753 u. 754 nie chodzą w sobotę.

C. k. gener. Dyrekcja austr. kolei Państw. **Stryj, Skole.** Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy II.	III	Stacje Zegar peszteński	Pociągi mięszane II. III. Kl. 951	953	Stacje Zegar peszteński	Pociągi mięszane II. III. Kl. 952	954
			Stryj . . . od.	6 30	3	**Skole** . . . od.	10	6 20
8			Koniuchów H. . .	6 56	3 26	Synowódzko wyżne .	10 38	7
17			Lubience	7 31	4 01	Lubience	11 23	7 45
28			Synowódzko wyżne .	8 16	4 46	Koniuchów H. . .	11 49	8 12
38			**Skole** . . . pr.	8 44	5 14	**Stryj** . . . . pr.	12 14	8 37

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59. minut rano, są linjami czarnemi ══════ oznaczone.

C. k. gen. Dyrekcja austr. kolei Państw.

Lwów, Stryj.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Ceny jazdy I.	II.	III.	Stacje Zegar peszteński	Osob. 812 I—III	Osob. 818 I—III	Mięsz. 852 I—III
	centów						
				Lwów . . . . . od.	7 10	11 27	12 01
12	60	35	25	Basiówka	7 28		12 27
16	80	50	35	Glinna-Nawarja . . .	7 37	11 49	12 40
19	90	60	40	Pustomyty	7 43	11 53	12 46
27	130	85	55	Szczerzec	8 00	12 06	1 17
28	140	85	60	Miasto-Szczerzec . . .	8 05	12 10	1 22
32	160	100	65	Dmytrze	8 13		1 31
36	180	110	75	Czerkasy	8 21	12 22	1 40
43	210	130	90	Drohowyże	8 34		1 54
45	220	140	90	Mikołajów	8 45	12 38	2 14
52	250	160	110	Piaseczna	8 57	12 48	2 28
59	290	180	120	Bilcze-Wolica	9 10	12 59	2 49
62	300	190	130	Wolica	9 14		2 55
68	330	210	140	Uhersko-Dobrzany . .	9 25	1 13	3 10
75	360	230	150	**Stryj** . . . . . pr.	9 39	1 23	3 27

Stacje Zegar peszteński	Osob. 811 I—III	Osob. 817 I—III	Mięsz. 851 I—III
Stryj . . . . . od.	5 45	2 20	10 45
Uhersko-Dobrzany . .	5 58	2 31	11 01
Wolica	6 09		11 14
Bilcze-Wolica	6 14	2 45	11 24
Piaseczna	6 26	2 55	11 39
Mikołajów	6 43	3 09	12 08
Drohowyże	6 48		12 13
Czerkasy	7 01	3 22	12 27
Dmytrze	7 09		12 36
Miasto-Szczerzec . . .	7 18	3 32	12 46
Szczerzec	7 24	3 37	1 04
Pustomyty	7 38	3 48	1 21
Glinna-Nawarja . . .	7 44	3 53	1 32
Basiówka	7 51		1 40
Lwów . . . . . pr.	8 12	4 15	2 06

C. k. gen. Dyr. austr. kolei Państw.

Przemyśl, Chyrów, Zagórz-M., Laborcz, Leg., Mihalyj.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I.	II.	III.	IV.	Stacje Zegar peszteński		Mięsz. 16 I—III	Osob. 18 I—III	Osob. 4 I—III
	centów								
					Przemyśl . . . od.		8 50	2 34	8 20
10	31	24	16		Hermanowice . . .		9 10	2 56	8 39
13	40	30	21		Niżankowice . . .		9 20	3 07	8 48
22	68	51	34		Nowe-Miasto . . .		9 37	3 29	9 05
27	83	63	42		Dobromil		9 53	3 52	9 18
31	105	79	53		**Chyrów** . pr.	O. 112	10 13	4 16	9 37
					Chyrów . od.	2 02	10 34	4 58	9 49
44	135	101	68		Starzawa . .	2 31	10 53	5 16	10 09
51	166	125	83		Krościenko .	2 40	11 13	5 34	10 29
62	190	143	95		Ustrzyki . .	2 57	11 33	5 50	10 47
					Ustjanowa .		11 53		
78	239	180	120		Olszanica .	3 28	12 11	6 19	11 20
					Uherce . .		12 24		
90	276	208	138		Lisko-Łukaw.	3 49	12 38	6 40	11 46
94	288	217	144		Załuż . . .	3 57	12 47	6 49	11 57
98	300	22[illegible]	150		**Zagórz** . pr.		12 55		12 05
					Zagórz . . . od.		1 28		12 20
115	352	265	177		Mokre		2 05		12 54
122	374	281	187		Szczawne-Kulaszne .		2 23		1 09
132	404	303	202		Komańcza		3 01		1 35
146	447	336	224		Łupków		3 [illegible]9		2 14
159	492	370	247		Vidrany		4 29		2 51
163	506	380	253		**Mezö-Laborcz** . pr.		4 40	M. 14	3 01
							O. 6	I—IV	
					Mezö-Lahorcz . od.		4 50	5 00	3 16
178	558	420	280	23	Radwany		5 19	5 40	3 45
188	594	445	297	37	Koskócz		5 37	6 08	4 04
198	629	473	315	50	Udva II.		5 5[illegible]	6 32	4 22
204	650	488	326	58	**Homonna**		6 10	7 01	4 38
214	697	523	349	72	Oermezö		6 27	7 29	4 55
219	726	544	364	80	Natafalva H. . . .		6 37	7 44	5 05
228	762	573	382	92	Nagy-Mihaly . . .		6 52	8 18	5 20
237	809	607	405	106	Banócz		7 07	8 53	5 35
248	861	646	431	120	T. Tereb.-Galszecs . .		7 2[illegible]	9 30	5 53
255	894	671	448	132	Upor		7 3[illegible]	9 54	6 05
263	932	699	467	141	Velejte H.		7 50	10 15	6 20
268	955	717	478	149	**Legenye-Mihaly** . pr.		7 58	10 30	6 30

Wozy IV. klasy kursują tylko między Mezö-Laborcz i Legenye-Mihaly i przy pociągach Nr. 13 i 14.

Stacje Zegar peszteński		Osob. 3 I—III	Osob. 5 I—III	Miesz. 13 I—IV
Legenye-Mihalyi od.		9 35	8 02	5 20
Velejte		9 44	8 11	5 40
Upor		9 57	8 24	6 05
T.-Tereb.-Galszecz .		10 08	8 36	6 34
Banócz		10 23	8 52	7 10
Nagy-Mihaly . . .		10 37	9 07	7 46
Natafalva		10 49	9 20	8 09
Oermezö		10 58	9 29	8 28
Homonna		11 16	9 47	9 08
Udva		11 25	9 56	9 24
Koskócz		11 40	10 11	9 52
Radvany		11 56	10 26	10 22
Mezö-Laborcz . pr.		12 18	10 48	11 02
			M. 15	
Mezö-Laborcz . od.		12 23	10 53	
Vidrany		12 32	11 04	
Łupków		1 08	11 46	
Komańcza		1 36	12 16	
Szczawne-Kulaszne .		1 57	12 38	
Mokre		2 11	12 53	
Zagórz . pr.	O. 111	2 42	1 27	O. 117
Zagórz . od.	I—III	2 47	1 50	I—III
Załuż . . .	11 56	2 56	1 59	8 40
Lisko-Łukaw.	12 06	3 05	2 09	8 49
Uherce . .			2 25	
Olszanica . .	12 28	3 29	2 36	9 11
Ustjanowa .			2 56	
Ustrzyki . .	12 58	4 01	3 12	9 42
Krościenko .	1 13	4 19	3 30	9 57
Starzawa . .	1 30	4 38	3 50	10 15
Chyrów . pr.	1 46	4 56	4 09	10 32
Chyrów . od.	5 10	5 04	4 17	10 58
Dobromil . .	5 39	5 21	4 39	11 24
Nowe-Miasto	5 54	5 32	4 53	11 39
Niżankowice .	6 16	5 48	5 10	12 00
Hermanow. .	6 27	5 56	5 19	12 11
Przemyśl . .	6 48	6 13	5 38	12 32

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59. minut rano, są linjami czarnymi ══════ oznaczone.

Kraków, Lwów, Podwołoczyska. Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Ceny jazdy I.	II.	III. centów	Stacje Zegar peszt.	Posp. 1 I—II	Kur. 3 I—II	Osob. 5 I—III	Mięsz. 7 I—III	L. M. 17 I—III
				Wiedeń od.	11 45	10 15	8 25	8 20	
				Kraków pr.	8 48	7 26	9 45	9 50	
				Kraków od.	9 26	7 56	10 46	10 57	6 12
4	37	28	15	Podg. Płasz.		8 04	10 56	11 06	6 24
9	44	33	18	Bierzanów			11 03	11 19	6 37
19	92	70	36	Podłęże			11 19	11 37	6 55
29	141	106	56	Kłaj			11 34	11 56	7 14
38	185	138	72	Bochnia	10 19	8 46	11 52	12 37	7 36
51	247	186	96	Słotwina	10 35		12 13	12 42	8 02
61	296	222	116	Biadoliny			12 28	12 59	8 19
70	340	254	133	Bogumiłowice			12 43	1 1[illegible]	8 37
78	379	284	147	Tarnów pr.	11 09	9 33	12 53	1 30	8 51
				Wola rzędz.					
				Wałki					
99	480	360	187	Czarna	11 43		1 39	2 25	9 46
111	538	403	210	Dembica pr.	11 58	10 18	1 55	2 46	10 08
				Dembica od.	12 02	10 28	2 15	2 52	10 33
124	601	450	234	Ropczyce			2 35	3 18	10 59
132	640	480	249	Sędziszów	12 31		2 49	3 37	11 16
143	693	520	271	Trzciana			3 05	4 65	11 41
				Rudna wiel.					
158	767	574	298	Rzeszów	1 10	11 29	3 33	4 42	12 15
				Strażów					
175	848	636	331	Łańcut	1 32	11 50	3 59	5 17	12 49
				Rogożno					
195	945	708	369	Przeworsk		12 15	4 29	5 59	1 29
				Pełkinie					
210	1018	763	397	Jarosław	2 22	12 37	4 58	6 39	2 08
224	1086	813	423	Radymno		12 54	5 21	7 09	2 40
238	1154	864	449	Żurawica			5 43	7 37	3 07
245	1188	890	463	Przemyśl od.	3 15	1 26	6 12	8 04	3 29
257	1246	934	485	Medyka			6 32	8 27	3 54
				Łacka wola					
272	1317	988	514	Mościska	3 51	1 59	7 00	8 58	4 24
282	1365	1025	533	Chorośnica			7 17	9 17	4 43
291	1407	1057	549	Sądowa Wisznia	4 16		7 36	9 35	5 01
				Rodatycze					
310	1498	1127	586	Gródek	4 48	2 54	8 12	10 14	5 44
315	1521	1144	595	Kamienobród			8 22	10 25	5 55
326	1574	1185	616	Mszana			8 40	10 44	6 15
334	1612	1213	631	Zimnaw.-Rudno			8 53	10 59	6 30
342	1650	1243	646	Lwów pr	5 30	3 38	9 07	11 15	6 40
				Lwów od	5 54	3 48	10 06	12 18	
349	1683	1267	659	Lwów-podz. od.	6 02		10 35	12 48	
357				Podhorce				1 03	
366	1764	1328	691	Barszczowice	6 24		11 14	1 25	
379	1825	1374	716	Zadwórze	6 42		11 47	1 52	
387				Kutkorz od.	7 00			2 06	
393	1892	1424	742	Krasne	7 08	4 55	12 39	2 40	
409	1968	1481	773	Kniaże			1 10	3 11	
418	2011	1513	789	Złoczów	7 47	5 33	1 35	3 39	
426				Zarwanica	7 59			4 00	
434	2087	1570	820	Płuchów			2 16	4 22	
440	2115	1591	831	Zborów	8 20		2 31	4 39	
457	2196	1652	862	Jezierna	8 42		3 10	5 25	
473	2272	1709	893	Hłuboczek Wiel.	9 03		3 40	5 58	
482	2315	1741	910	Tarnopol od.	9 23	7 08	4 14	6 47	
496	2381	1790	937	Borki wielkie	9 43		4 45	7 53	
513	2462	1851	968	Maksymówka	10 18		5 28	8 16	
524	2514	1890	989	Bogdanówka Ka.			5 22	8 40	
534	2567	1926	1008	Podwołocz.	10 38	8 22	6 10	8 58	

Kur. 3: Kursuje tylko od 1go czerw. do 1. paź.

L. M. 17: Kursuje tylko w czasie zastanowienia pociąg Nr. 3 i 4.

Stacje Zegar peszt.	Posp. 2 I—II	Kur. 4 I—II	Mięsz. 10 I—III	Mięsz. 8 I—III	L. M. 18 I—III
pr.	5 14	9 45	5 14	6 35	
Podwołoczys. od	5 20	9 40	5 56	6 46	
Bogdanówka Ka.			6 18	7 09	
Maksymówka	5 49		6 50	7 42	
Borki wielkie	6 11		7 34	8 19	
Tarnopol od.	6 38	10 52	8 28	9 16	
Hłuboczek wiel.	6 51		8 46	9 33	
Jezierna	7 11		9 29	10 21	
Zborów	7 34		10 08	11 04	
Płuchów			10 24	11 20	
Zarwanica	7 53			11 36	
Złoczów	8 10	12 15	11 02	12 03	
Kniaże			11 21	12 33	
Krasne od	8 52	12 49	12 15	1 27	
Kutkorz				1 37	
Zadwórze	9 11		12 49	1 54	
Barszczowice	9 28		1 23	2 21	
Podhorce				2 40	
Lwów-podz. pr.	9 50		2 08	2 59	rano
Lwów od.	10 24	2 15	3 50	4 30	7 50
Zimnaw.-Rudno			4 05	4 48	8 07
Mszana			4 15	5 03	8 21
Kamienobród			4 31	5 21	8 39
Gródek	11 13	2 49	4 43	5 39	8 55
Rodatycze					
Sądowa Wisznia	11 38		5 13	6 19	9 33
Chorośnica			5 27	6 34	9 48
Mościska	12 04	3 36	5 45	6 57	10 09
Łacka wola					
Medyka			6 08	7 27	10 39
Przemyśl pr.	12 39	4 09	6 27	7 48	11 00
Żurawica			6 48	8 19	11 22
Radymno		4 41	7 10	8 47	11 48
Jarosław pr.	1 32	4 57	7 30	9 13	12 17
Pełkinie					
Przeworsk		5 19	8 02	9 51	1 06
Rogożno					
Łańcut	2 29	5 44	8 34	10 34	1 50
Strażów					
Rzeszów	2 53	6 05	8 58	11 04	2 22
Rudna wiel.			9 28	11 41	3 06
Trzciana					
Sędziszów	3 36		9 47	12 06	3 31
Ropczyce			10 01	12 22	3 46
Dembica pr.	4 04	7 06	10 20	12 48	4 09
Dembica od	4 09	7 12	10 50	12 56	4 17
Grabiny					
Czarna	4 24		11 11	1 26	4 42
Wałki					
Wola rzędz.					
Tarnów pr.	4 53	7 54	11 43	2 12	5 24
Bogumiłowice			12 11	2 37	5 49
Biadoliny			12 27	2 57	6 09
Słotwina	5 35		12 48	3 19	6 30
Bochnia	5 52	8 48	1 08	3 41	6 52
Kłaj			1 34	4 07	7 19
Podłęże			1 53	4 26	7 38
Bierzanów	6 36		2 12	4 49	7 59
Pod Płasz. pr			2 20	4 57	8 07
Kraków	6 48	9 38	2 33	5 07	8 20

Kur. 4: Kursuje tylko od 1 czerwca do 1. paź.

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59. minut rano są liniami czarnymi ══════ oznaczone.

Kraków, Wieliczka.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I.	II.	III. (centów)	Stacje Zegar peszteński		Miesz. 501 I—III
				Kraków	od.	11 15
4	37	28	15	Podgórze Płaszów	pr.	11 24
4				Podgórze Płaszów	od	11 27
9	44	33	18	Bierzanów		11 43
14	69	51	27	**Wieliczka**	pr.	11 59

Stacje Zegar peszteński		Miesz. 502 I—III
Wieliczka	od.	6 55
Bierzanów		7 14
Podgórze Płaszów	pr.	7 23
Podgórze Płaszów	od.	7 25
Kraków	pr.	7 35

Krasne-Brody.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I.	II.	III. (Pociąg mięszany)	Stacje Zegar peszteński		Mięsz. 101 I—III	Osob. 107 I—III	Osob. 109 I—III
				Krasne	od.	7 25	3 10	1 19
17	83	63	32	Ożydów		7 55	3 47	2 05
30	146	110	58	Zabłotce		8 20	4 17	2 43
43	209	157	82	**Brody**	pr.	8 42	4 38	3 10
					od.	9 02		
53				**Radziwiłłów**	pr.	9 25		

Stacje Zegar peszteński		Mięsz. 102 I—III	Osob. 108 I—III	Osob. 110 I—III
Radziwiłłów	od.	6 28		
Brody	pr.	6 52		
	od.	7 08	11 00	9 21
Zabłotce		7 33	11 30	9 58
Ożydów		8 00	12 03	10 38
Krasne		8 27	12 30	11 10

Jarosław, Sokal.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I.	II.	III. (centów)	Stacje Zegar peszteński		Mięsz. 401 I—III
				Jarosław	od.	7 58
10	49	37	20	Surochów		8 26
18	88	66	34	Bobrówka		8 52
29	141	106	56	Nowa grobla		9 25
37	180	135	70	Oleszyce		9 56
44	214	161	83	Lubaczów		10 22
54	263	196	102	Basznia		10 51
62	301	226	118	Horyniec		11 25
76	369	277	144	Werchrata		12 09
81	393	294	153	Huta zielona		12 27
87	422	317	165	**Rawa ruska**	pr.	12 44
					od.	1 19
96	466	349	182	Zielona		1 48
106	515	385	200	Uhnów		2 29
114	553	415	216	Korczów		2 54
127	616	462	240	Bełz		3 42
130	631	473	246	Żużel		3 53
137	665	498	259	Ostrów		4 18
142	689	517	269	Krystynopol		4 43
151	732	549	285	**Sokal**	pr.	5 05

Stacje Zegar peszteński		Mięsz. 402 I—III
Sokal	od.	7 15
Krystynopol		7 47
Ostrów		8 06
Żużel		8 29
Bełz		8 53
Korczów		9 34
Uhnów		10 03
Zielona		10 32
Rawa ruska	pr.	10 54
	od.	11 33
Huta zielona		11 52
Werchrata		12 12
Horyniec		12 58
Basznia		1 22
Lubaczów		2 21
Oleszyce		2 27
Nowa grobla		2 53
Bobrówka		3 28
Surochów		3 51
Jarosław	pr.	4 17

Czerniowce, Nowosielica.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Cena jazdy I.	II.	III. (Pociąg mięszany)	Stacje Zegar peszteński		Miesz. 102 I—III	Mięsz. 104 I—III (tylko w Środę)
				Czerniowce	od.	4 3	6 30
2	37	28	15	Zuczka		4 14	6 42
6	41	30	20	Sadogora		4 28	6 57
14	73	52	35	Mahala		4 50	7 21
23	119	86	56	Bojan		5 18	7 51
33	174	132	81	**Nowosielica**	pr.	5 45	8 20

Stacje Zegar peszteński		Mięsz. 101 I—III	Miesz. 103 I—III (tylko w Środę)
Nowosielica	od.	9 00	1 55
Bojan		9 30	2 23
Mahala		9 56	2 49
Sadogora		10 20	3 11
Zuezka		10 37	3 27
Czerniowce	pr.	10 43	3 33

Godziny nocne od 6. godziny wieczór do 5. godz. 59. minut rano, są linjami czarnemi ━━━━ oznaczone.

Lwów, Czerniowce, Suczawa, Roman.

Od 1. czerwca 1886.

Kilom.	Ceny jazdy P. pospieszny I.	II.	III.	P. mieszany I.	II.	III.	Stacje Zegar peszteński	Posp. 1 I—III	Mięsz. 3 I—III	Mięsz. 5 I—III
							Lwów . . od.	6 00	12 02	10 46
11				54	40	21	Sichów . . .	„	12 34	11 18
25				122	91	47	Staresioło . .	„	1 12	11 52
36				175	131	69	Bóbrka-Chlebowice .	†	1 41	12 17
44				214	161	83	Wybranówka .	„	2 00	12 37
51	296	223	148	247	186	96	Borynicze . .	†	2 23	1 00
64	372	279	186	311	233	121	Chodorów . .	†	2 54	1 31
71				344	259	134	Bortniki . . .	„	3 14	1 51
78				381	287	149	Nowosielce . .	„	3 31	2 10
88	512	384	257	427	320	167	Bukaczowce . .	7 59	4 01	2 40
100	581	436	291	485	364	189	Bursztyn . . .	8 17	4 24	3 15
107							Bołszowce . .	„	†	†
112	650	488	326	543	407	212	Halicz	8 35	5 08	3 50
126				611	458	238	Jezupol . . .	„	5 41	4 23
140	813	610	407	679	508	265	**Stanisławów** .	9 14	6 15	5 00
153				742	556	289	Markowce . .	„	7 15	5 51
163	946	710	475	790	592	309	Ottynia . . .	10 03	7 50	6 24
168				827	620	324	Hołosków . . .	„	8 05	6 38
180				873	654	340	Korszów . . .	„	8 43	7 17
188				950	712	371	Turka	„	9 04	7 41
196	1138	854	571	950	712	371	**Kołomyja** . . .	10 56	9 35	8 17
205				994	745	389	Matyjowce . .	„	9 54	8 41
215	1248	937	626	1042	781	406	Zabłotów . . .	11 23	10 21	9 19
222				1119	839	436	Wołczkowce . .	„	†	9 40
231	1339	1006	672	1119	839	436	Sniatyn-Załucze	11 47	11 02	10 16
242				1173	880	457	Nepołokouc . .	„	11 29	10 51
252	1459	1098	733	1221	915	476	Łużan	†	11 54	11 24
265				1284	962	500	Zuczka . . .	„	12 25	11 57
266	1539	1159	774	1289	966	502	**Czerniowce** pr.	12 35	12 30	12 02
							od	00 00	00 00	Połączenie z pociąg. Nr. 1
272				1317	988	514	Volksgarten . .	†	1 11	
286	1652	1246	832	1384	1039	540	Kuczurmare . .	1 27	1 49	
300	1732	1306	873	1450	1090	567	Hliboka . . .	2 00	2 41	
307	1772	1336	893	1483	1115	580	Czerepk.-Sereth	2 12	3 00	
318				1536	1155	600	Ruda	†	3 34	
326	1880	1417	948	1574	1185	616	Hadikf - Radauc	2 55	4 02	
332				1602	1206	627	Istensegic . .	†	4 18	
338				1631	1228	638	Milleschouc . .	3 15	4 34	
348				1678	1264	657	Hatna	3 29	4 56	
356	2021	1545	1036	1716	1292	673	**Suczawa** . pr.	3 41	5 14	

Stacje Zegar peszteński	co poniedziałku	Posp. 2 I—III	Miesz. 4 I—III	Miesz. 6 I—III
Suczawa . od.		12 34	10 20	
Hatna . . .		12 46	10 41	
Milleschouc . . .		1 00	11 05	
Istensegic . . .		†	11 21	
Hadikf.-Radauc .		1 23	11 45	
Ruda		†	12 08	
Czerepk.-Sereth .		1 49	12 38	
Hliboka		2 01	1 04	
Kuczurmare . . .		2 23	1 47	
Volksgarten . . .		†	2 22	
Czerniowce . pr.		2 52	2 37	
od.		3 04	2 55	3 18
Zuczka	6 53	„	3 03	3 26
Łużan	7 42	†	3 36	3 56
Nepołokouc	8 22	„	4 02	4 20
Sniatyn-Zał.	9 43	3 54	4 36	4 49
Wołczkowce	9 41	„	†	5 10
Zabłotów	10 18	4 17	5 20	5 30
Matyjowce	11 06	„	5 47	5 55
Kołomyja	11 33	4 46	6 22	6 27
Turka.		„	6 45	6 47
Korszów		„	7 12	7 12
Hołoskow . . .		„	7 39	7 38
Ottynia		5 31	7 56	7 55
Markowce . . .		„	8 20	8 19
Stanisławów pr.		6 01	8 50	8 51
Jezupol		„	9 46	9 42
Halicz		6 57	10 23	10 18
Bołszowce . . .		„	†	†
Bursztyn. . . .		7 14	10 52	10 48
Bukaczowce . . .		7 35	11 29	11 25
Nowosielce . . .		„	11 50	11 51
Bortniki		„	12 08	12 10
Chodorów . . .		†	12 31	12 28
Borynicze . . .		8 30	1 04	1 03
Wybranówka . . .		„	1 24	1 21
Bóbrka-Chlebowice .		†	1 42	1 42
Staresioło . . .		„	2 10	2 11
Sichów		„	2 46	2 49
Lwów . . pr.		9 43	3 10	3 15

Na stacjach † oznaczonych zatrzymuje się pociąg tylko wtedy, gdy tam kto wsiada lub wysiada.

Tabela porównawcza pieniędzy. *)

Austrya: 1 złr. w. a. = 100 cent. || = 2 mark w. n. 2 fr. 50 cent. (franc. włosk. szwajc. belg.) = 2 szillin. (ang.) = 62 kop.

Niemcy: 1 marka waluty niemieckiej = 100 fen. || = 35 krajc. waluty poł. niem. = 50 cent. w. austr. = 1 fran. 25 cent. = 1 szilling ang. = 58 cent. hol. = 31 kop.
1 talar = 30 srgr. = 360 fen. = 3 mark. || = 1 zł. 50 ct. w. a = 3 fr. 75 cent. (franc.) = 1 zł. 45 kr. wal. połud. = 3 ang. sziling. = 1 złr. 75 w. hol.

Francya: 1 frank = 100 centimom || = 40 ct. w. a. = 80 fen. = 52 kr. wal. południ. niem.

Anglia: 1 funt szterlingów = 20 szilling = 240 pence = 2400 pf. || = 10 złr. 32 ct. w. a. = 20 mrk 64 fen. w. n. = 11 zł 40 kr. w p n.

Ameryka: 1 Dollar = 100 centes. || = 2 złr. 7 ct w. a. = 4 mrk. 14 fen. w. niem. = 2 złr. 27 kr. w. p.

Włochy: 1 lira włoska = 100 centes || = 40 cnt. w. a. 80 fen. w. niem.

Rossya: 1 rubel srebr. = 100 kop. || = 1 złr. 60 cent. w. a. = 3 mrk 20 fen.

Turcya: 1 piastr || = 9 cent. w. a.
1 zechina || = 2 złr. 95 cent.

Hiszpanja: 1 Real = 100 centes. || = $10\frac{1}{2}$ cnt. w. a. = 21 fen. w. n.

Dania i Norwegja: 1 Rigsdalar = 1 złr. 12 ct w. a.

*) Zestawienie niniejsze głównie używanych pieniędzy różnych krajów jest podane *al pari*, przy zamianie w bankach trzeba jednakże opłacać jeszcze tak zwane *agio*, o którego wysokości można się dowiedzieć z kursów umieszczonych w gazetach.

Taryfa jazdy dla miasta Lwowa.

Dla fiakrów parokonnych.

	W a zł	ct
I. Jazdy pojedyncze:		
w mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy; w dzień	—	40
w nocy	—	45
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień	—	40
" " " w nocy	—	45
b) za każdy następujący kwadrans w dzień	—	20
" " " " w nocy	—	25
Czas niedochodzący któregokolwiek kwadransa liczy się za cały kwadrans.		
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kisielki), *b*) na górę Franciszka Józefa, *c*) do Węglińskiego ogrodu, *d*) do św. Zofii, *e*) do Żelaznej wody, *f*) na Wulkę, *g*) do stawu Pełczyńskiego, *h*) do Kortomówki, *i*) na Bajki, *k*) z miasta do którejbądź rogatki, *l*) do któregokolwiek cmentarza bez zatrzymania się i bez powrotu	—	60
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania lub do pomieszkania gościa podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem w dzień	1	—
w nocy	1	20
Za pakunek większy, którego gość obok siebie pomieścić nie mógłby i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się	—	15
b) Jazdy na bale lub z balów podczas zapust	—	80

Dla dorożek jednokonnych.

I. klasy czerwoną liczbą i II. klasy żółtą liczbą oznaczonych.

	Klasa I ct.	Klasa II ct
I. Jazdy pojedyncze:		
w mieście i na przedmieściach bez zatrzymania się, bez powrotu lub dalszej jazdy. w dzień	25	20
w nocy	30	25
II. Jazdy za wynagrodzeniem czasu:		
a) za pierwszy kwadrans w dzień	25	20
" " " w nocy	30	25
b) za każdy następujący kwadrans w dzień	12	10
" " " " w nocy	17	15
III. Jazdy na miejsca oznaczone:		
a) do łazienek Blanka (Kisielki), *b*) na górę Franciszka Józefa, *c*) do Węglińskiego ogrodu, *d*) do św. Zofii, *e*) do Żelaznej wody, *f*) na Wulkę, *g*) do stawu Pełczyńskiego, *h*) do Kortomówki, *i*) na Bajki, *k*) do którejbądź rogatki, *l*) do któregokolwiek cmentarza, bez zatrzymania się i dalszej jazdy.	35	25
IV. Jazdy szczególne:		
a) Jazdy do lub od dworca którejbądź kolei, z pomieszkania, lub do pomieszkania gościa, podczas odjazdu lub przybycia pociągów, bez różnicy odległości pomieszkania gościa i użytego czasu, z lekkim pakunkiem; w dzień	50	40
w nocy	60	50
Za pakunek większy, któryby obok gościa nie mógł się pomieścić i musiał być na koźle lub z tyłu powozu umieszczonym, dopłaca się	15	15
b) Jazdy na bale publiczne lub z balów	50	30
c) Jazdy za konduktem pogrzebowym liczy się według czasu.		

Jeżeli w powyżej wymienionych jazdach na miejsca oznaczone, do dworca kolei żelaznej lub na bal, fiakier lub dorożkarz wezwanym będzie do poczekania, do powrotu lub dalszej jazdy, natenczas dalsze wynagrodzenie należy się według czasu.

W razie podjazdu fiakra lub dorożkarza przed dom, winien gość za czekanie pojazdu przed domem, trwające kwadrans, zapłacić fiakrowi parokonnemu 20 ct., a dorożce I lub II klasy 10 ct.

Ilość wsiadających za powyższą opłatą oznacza się przy fiakrze parokonnym na 4 osoby dorosłe, przy dorożkach I lub II klasy na 2 osoby dorosłe i jedno dziecię lub jedną osobę dorosłą i 3 dzieci.

Za sam podjazd przed dom i czekanie nie dochodzące kwadransa, nie należy się żadne wynagrodzenie.

Taryfę niniejszą należy umieścić w saniach lub powozie za szkłem w miejscu, gdzieby ją łatwo dostrzedz można. Właściciele powozów obowiązani są czuwać nad tem, aby ich woźnice czysto i schludnie byli ubrani, inaczej na stanowisku nie będą cierpianymi; konie zaś powinny być zdrowe, silne, dobrze ujeżdżone i spokojne i powozy muszą być bezpieczne i czysto utrzymane; ale i gość staje się odpowiedzialnym i obowiązanym do wynagrodzenia, jeżeli powóz zanieczyści, albo w czem uszkodzi.

Skargi na fiakra; jakoteż na gościa, mają być wniesione do c. k. Dyrekcji Policji.

Za jązdę nocną uważa się od 1 listopada do końca marca czas po godzinie 8 wieczór do 6 zrana, w innych zaś miesiącach od 10 wieczór do 5 rano.

Taryfa i rozkład jazdy kolei konnej (Tramwayu).

We Lwowie są dwie linie kolei konnej: Jedna główna prowadząca od dworca kolei Karola-Ludwika do placu Cłowego, dzieli się na 3 sekcye: 1) do koszar Ferdynanda, 2) do placu Gołuchowskich, 3) do placu Cłowego.

Druga, poboczna od placu Gołuchowskich do rogatki Żółkiewskiej, podzielona na 2 sekcye: 1) do dworca kolejowego pod Wysokim Zamkiem, 2) do rogatki Żółkiewskiej.

Opłata uiszcza się z góry, licząc za ilość mających się przebyć sekcyj.

Jedna sekcja kosztuje: **Klasą I. po 4 ct., klasą II. po 3 ct. od osoby.**

NB. Według tymczasowej taryfy, osoby wsiadające przy koszarach Ferdynanda, płacą za przestrzeń do dworca kolei Karola-Ludwika tak samo, jakby jechały od placu Gołuchowskich, t. j za dwie sekcje.

Przepisy policyjne dla Tramwaju.

Osoby nietrzeźwe i nieprzyzwoicie ubrane, nie mogą być wpuszczone do wagonu. — Jadącym nie wolno śpiewać ani hałasować podczas jazdy. — Palenie tytoniu wewnątrz wagonu wzbronione.

Żadnych zwierząt (ani psów), tudzież przedmiotów, któreby swoją objętością lub nieprzyjemną wonią sprawiały niedogodność współjadącym, nie można z sobą do wagonu zabierać. **Podczas jazdy nie wolno stać na schodach.**

Nie prędzej należy wsiadać do wagonu, dopóki wysiadający takowego nie opuszczą.

Przedmiotów ulegających opłacie akcyzowej, przed uiszczeniem takowej, nie należy brać do wagonu. — Osoby, które podczas jazdy z powodu tego przekroczenia przez miejską straż akcyzową zatrzymane zostałyby, muszą wysiąść i tracą prawo do żądania zwrotu pieniędzy za przejazd zapłaconych.

SKALE STEMPLOWE.

Skala I.

Weksle.

Ustawa z dnia 8. marca 1876.

				zł.	ct.
Do		75	zł.	—	5
nad	75 zł.	„ 150	„	—	10
„	150 „	„ 300	„	—	20
„	300 „	„ 450	„	—	30
„	450 „	„ 600	„	—	40
„	600 „	„ 750	„	—	50
„	750 „	„ 900	„	—	60
„	900 „	„ 1050	„	—	70
„	1050 „	„ 1200	„	—	80
„	1200 „	„ 1350	„	—	90
„	1350 „	„ 1500	„	1	—
„	1500 „	„ 3000	„	2	—
„	3000 „	„ 4500	„	3	—
„	4500 „	„ 6000	„	4	—
„	6000 „	„ 7500	„	5	—
„	7500 „	„ 9000	„	6	—
„	9000 „	„ 10500	„	7	—
„	10500 „	„ 12000	„	8	—
„	12000 „	„ 13500	„	9	—

i t. d. od każdych następnych 1500 zł. o 1 zł. więcej, przyczem jednak kwoty poniżej 1500 zł. uważane będą za pełne.

Skala II.

Kwity i dokumenta w sprawach prawnych.

				zł.	ct.
Do		20	zł.	—	7
nad	20 zł.	„ 40	„	—	13
„	40 „	„ 60	„	—	19
„	60 „	„ 100	„	—	32
„	100 „	„ 200	„	—	63
„	200 „	„ 300	„	—	94
„	300 „	„ 400	„	1	25
„	400 „	„ 800	„	2	50
„	800 „	„ 1200	„	3	75
„	1200 „	„ 1600	„	5	—
„	1600 „	„ 2000	„	6	25
„	2000 „	„ 2400	„	7	50
„	2400 „	„ 3200	„	10	—
„	3200 „	„ 4000	„	12	50
„	4000 „	„ 4800	„	15	—
„	4800 „	„ 5600	„	17	50
„	5600 „	„ 6400	„	20	—
„	6400 „	„ 7200	„	22	50
„	7200 „	„ 8000	„	25	—

Nad 8000 zł. od każdych 400 zł. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem 1 zł. 25 ct., przyczem sumy niżej 400 zł. uważają się jako pełne

Skala III.

Ugody pożyczkowe, kontrakty służbowe, kwity na wygrane loteryjne.

				zł.	ct.
Do		10	zł.	—	7
nad	10 zł.	„ 20	„	—	13
„	20 „	„ 30	„	—	19
„	30 „	„ 50	„	—	32
„	50 „	„ 100	„	—	63
„	100 „	„ 150	„	—	93
„	150 „	„ 200	„	1	25
„	200 „	„ 400	„	2	50
„	400 „	„ 600	„	3	75
„	600 „	„ 800	„	5	—
„	800 „	„ 1000	„	6	25
„	1000 „	„ 1200	„	7	50
„	1200 „	„ 1600	„	10	—
„	1600 „	„ 2000	„	12	50
„	2000 „	„ 2400	„	15	—
„	2400 „	„ 2800	„	17	50
„	2800 „	„ 3200	„	20	—
„	3200 „	„ 3600	„	22	50
„	3600 „	„ 4000	„	25	—

Nad 4000 zł. od każdych 200 zł. opłacaną być ma należytość wraz z nadzwyczajnym dodatkiem 1 zł. 25 ct., przyczem sumy niżej 200 zł. uważają się jako pełne.

Porównanie stopni termometru według skali Celsiusa ze stopniami według Reaumura i Fahrenheita.

Celsius.	Réaum.	Fahren-heit.	Celsius.	Réaum.	Fahren-heit.	Celsius.	Réaum.	Fahren-heit.	Celsius.	Réaum.	Fahren-heit.	Celsius.	Réaum.	Fahren-heit.	Celsius.	Réaum.	Fahren-heit.
+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
125	100,0	257,0	99	79,2	210,2	73	58,4	163,4	47	37,6	116,6	21	16,8	69,8	— 5	— 4,0	23,0
124	99,2	255,2	98	78,4	208,4	72	57,6	161,6	46	36,8	114,8	20	16,0	68,0	— 6	— 4,8	21,2
123	98,4	253,4	97	77,6	206,6	71	56,8	159,8	45	36,0	113,0	19	15,2	66,2	— 7	— 5,6	19,4
122	97,6	251,6	96	76,8	204,8	70	56,0	158,0	44	35,2	111,2	18	14,4	64,4	— 8	— 6,4	17,6
121	96,8	249,8	95	76,0	203,0	69	55,2	156,2	43	34,4	109,4	17	13,6	62,6	— 9	— 7,2	15,8
120	96,0	248,0	94	75,2	201,2	68	54,4	154,4	42	33,6	107,6	16	12,8	60,8	—10	— 8,0	14,0
119	95,2	246,2	93	74,4	199,4	67	53,6	152,6	41	32,8	105,8	15	12,0	59,0	—11	— 8,8	12,2
118	94,4	244,4	92	73,6	197,6	66	52,8	150,8	40	32,0	104,0	14	11,2	57,2	—12	— 9,6	10,4
117	93,6	242,6	91	72,8	195,8	65	52,0	149,0	39	31,2	102,2	13	10,4	55,4	—13	—10,4	8,6
116	92,8	240,8	90	72,0	194,0	64	51,2	147,2	38	30,4	100,4	12	9,6	53,6	—14	—11,2	6,8
115	92,0	239,0	89	71,2	192,2	63	50,4	145,4	37	29,6	98,6	11	8,8	51,8	—15	—12,0	5,0
114	91,2	237,2	88	70,4	190,4	62	49,6	143,6	36	28,8	96,8	10	8,0	50,0	—16	—12,8	3,2
113	90,4	235,4	87	69,6	188,6	61	48,8	151,8	35	28,0	95,0	9	7,2	48,2	—17	—13,6	1,4
112	89,6	233,6	86	68,8	186,8	60	48,0	140,0	34	27,2	93,2	8	6,4	46,4	—18	—14,4	— 0,4
111	88,8	231,8	85	68,0	185,0	59	47,2	138,2	33	26,4	91,4	7	5,6	44,6	—19	—15,2	— 2,2
110	88,0	230,0	84	67,2	183,2	58	46,4	136,4	32	25,6	89,6	6	4,8	42,8	—20	—16,0	— 4,0
109	87,2	228,2	83	66,4	181,4	57	45,6	134,6	31	24,8	87,8	5	4,0	41,0	—21	—16,8	— 5,8
108	86,4	226,4	82	65,6	179,6	56	44,8	132,8	30	24,0	86,0	4	3,2	39,2	—22	—17,6	— 7,6
107	85,6	224,6	81	64,8	177,8	55	44,0	131,0	29	23,2	84,2	3	2,4	37,4	—23	—18,4	— 9,4
106	84,8	222,8	80	64,0	176,0	54	43,2	129,2	28	22,4	82,4	2	1,6	35,6	—24	—19,2	—11,2
105	84,0	221,0	79	63,2	174,2	53	42,4	127,4	27	21,6	80,6	1	0,8	33,8	—25	—20,0	—13,0
104	83,2	219,2	78	62,4	172,4	52	41,6	125,6	26	20,8	78,8	0	**0,0**	**32,0**	—26	—20,8	—14,8
103	82,4	217,4	77	61,6	170,6	51	40,8	123,8	25	20,0	77,0	— 1	— 0,8	30,2	—27	—21,6	—16,6
102	81,6	215,6	76	60,8	168,8	50	40,0	122,0	24	19,2	75,2	— 2	— 1,6	28,4	—28	—22,4	—18,4
101	80,8	213,8	75	60,0	167,0	49	39,2	120,2	23	18,4	73,4	— 3	— 2,4	26,6	—29	—23,2	—20,0
100	**80,0**	**212,0**	74	59,2	165,2	48	38,4	118,4	22	17,6	71,6	— 4	— 3,2	24,8	—30	—24,0	—22,2

TABELA ROŚLIN.

Ilość roślin potrzebna do zapełnienia 1 ara = 100☐mtrom stosownie do wyrażonej w centymetrach odległości roślin i rządków. *Objaśnienia:* Chcąc oznaczyć ilość roślin potrzebną do zapełnienia pewnej przestrzeni, oznacza się przedewszystkiem odległość rządków i odległość roślin w tychże. Następnie szuka się w szeregu poziomym (pierwszy od góry) liczbę przyjętą dla odległości roślin w rządkach, a w szeregu pionowym z lewej strony liczbę oznaczającą odległość rządków. Liczba stojąca w miejscu, gdzie się oba te szeregi: pionowy i poziomy schodzą, wskazuje szukaną ilość roślin. Jeśli n. p. odległość roślin w rządkach wynosić ma 15 cmt. przestrzeń zaś między rządkami 20 cmt. to na jeden ar potrzebaby 3333 roślin. Chcąc obliczyć ilość roślin na hektarze, to potrzeba wynalezionej liczbie dopisać dwa zera.

Odległość rządków między sobą.	Odległość roślin w rządkach, w centimetrach.											
	5	10	15	20	25	50	75	100	125	150	175	200
	Następujące liczby przedstawiają nam ilość roślin potrzebną dla zapełnienia jednego ara.											
5	40000	20000	13333	10000	8000	4000	2666	2000	1600	1333	1142	1000
10	20000	10000	6666	5000	4000	2000	1333	1000	800	666	571	500
15	13333	6666	4444	3333	2666	1333	888	666	533	444	380	333
20	10000	5000	3333	2500	2000	1000	666	500	400	333	285	250
25	8000	4000	2666	2000	1600	800	533	400	320	266	230	200
50	4000	2000	1333	1000	800	400	266	200	160	133	114	100
75	2666	1333	888	666	533	266	177	133	106	88	76	66
100	2000	1000	666	500	400	200	133	100	80	66	57	50
125	1600	800	533	400	320	160	106	80	64	53	46	40
150	1333	666	444	333	266	133	88	66	53	44	38	33
175	1142	571	380	285	230	114	76	57	46	38	33	28
200	1000	500	333	250	200	100	66	50	40	33	28	25

Tabela powyższa podaje wprawdzie tylko ilość roślin dla 1 ara, ułatwia jednak obliczenie dla wszystkich możliwych wypadków, potrzeba bowiem tylko centimetry zamienić odpowiednio w decimetry, w metry etc.

TABLICA PROCENTOWA.

Po 4 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł.	ct.
1	—	4	—	2	—	1/3
2	—	8	—	4	—	2/3
3	—	12	—	6	—	1
4	—	16	—	8	—	1 1/3
5	—	20	—	10	—	1 2/3
6	—	24	—	12	—	2
7	—	28	—	14	—	2 1/3
8	—	32	—	16	—	2 2/3
9	—	36	—	18	—	3
10	—	40	—	20	—	3 1/3
20	—	80	—	40	—	6 2/3
30	1	20	—	60	—	10
40	1	60	—	80	—	13 1/3
50	2	—	1	—	—	16 2/3
100	4	—	2	—	—	33 1/3
200	8	—	4	—	—	66 2/3
300	12	—	6	—	1	—
400	16	—	8	—	1	33 1/3
500	20	—	10	—	1	66 2/3
1000	40	—	20	—	3	33 1/3
5000	200	—	100	—	16	66 2/3

Po 4 1/2 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł.	ct.
1	—	4 1/2	—	2 1/4	—	3/8
2	—	9	—	4 1/2	—	3/4
3	—	13 1/2	—	6 3/4	—	1 1/8
4	—	18	—	9	—	1 1/2
5	—	22 1/2		11 1/4	—	1 7/8
6	—	27	—	13 1/2	—	2 1/4
7	—	31 1/2	—	15 3/4	—	2 5/8
8	—	36	—	18	—	3
9	—	40 1/2	—	20 1/4	—	3 3/8
10	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
20	—	90	—	45	—	7 1/2
30	1	35	—	67 1/2	—	11 1/4
40	1	80	—	90	—	15
50	2	25	1	12 1/2	—	18 3/4
100	4	50	2	25		37 1/2
200	9	—	4	50	—	75
300	13	50	6	75	1	12 1/4
400	18	—	9	—	1	50
500	22	50	11	25	1	87 1/2
1000	45	—	22	50	3	75
5000	225	—	112	50	18	75

Po 5 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł.	ct.
1	—	5	—	2 1/2	—	5/12
2	—	10	—	5	—	5/6
3	—	15	—	7 1/2	—	1 1/4
4	—	20	—	10	—	1 2/3
5	—	25	—	12 1/2	—	2 1/12
6	—	30	—	15	—	2 1/2
7	—	35	—	17 1/2	—	2 11/12
8	—	40	—	20	—	3 1/3
9	—	45	—	22 1/2	—	3 3/4
10	—	50	—	25	—	4 1/6
20	1	—	—	50	—	8 1/3
30	1	50	—	75	—	12 1/2
40	2	—	1	—	—	16 2/3
50	2	—	1	25	—	20 5/6
100	5	—	2	50	—	41 2/3
200	10	—	5	—	—	83 1/3
300	15	—	7	50	1	25
400	20	—	10	—	1	66 2/3
500	25	—	12	50	2	08 1/3
1000	50	—	25	—	4	16 2/3
5000	250	—	125	—	20	83 2/3

Po 6 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł.	ct.
1	—	6	—	3	—	1/2
2	—	12	—	6	—	1
3	—	18	—	9	—	1 1/2
4	—	24	—	12	—	2
5	—	30	—	15	—	2 1/2
6	—	36	—	18	—	3
7	—	42	—	21	—	3 1/2
8	—	48	—	24	—	4
9	—	54	—	27	—	4 1/2
10	—	60	—	30	—	5
20	1	20	—	60	—	10
30	1	80	—	90	—	15
40	2	40	1	20	—	20
50	3	—	1	50	—	25
100	6	—	3	—	—	50
200	12	—	6	—	1	—
300	18	—	9	—	1	50
400	24	—	12	—	2	—
500	30	—	15	—	2	50
1000	60	—	30	—	5	—
5000	300	—	150	—	25	—

Po 7 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct.	złr.	ct.	zł	ct.
1	—	7	—	3 1/2	—	7/12
2	—	14	—	7	—	1 1/6
3	—	21	—	10 1/2	—	1 3/4
4	—	28	—	14	—	2 1/3
5	—	35	—	17 1/2	—	2 11/22
6	—	42	—	21		3 1/2
7	—	49	—	24 1/2	—	4 1/12
8	—	56	—	28		4 2/3
9	—	63	—	31 1/2	—	5 1/4
10	—	70	—	35	—	5 5/6
20	1	40	—	70	—	11 2/3
30	2	10	1	05	—	17 1/2
40	2	80	1	40	—	23 1/3
50	3	50	1	75		29 1/6
100	7	—	4	50	—	58 1/2
200	14	—	7	—	1	16 2/3
300	21	—	10	50	1	75
400	28	—	14	—	2	33 1/2
500	35	—	17	50	2	91 2/3
1000	70	—	35	—	5	83 1/3
5000	350	—	175	—	29	16 1/3

Po 10 od sta

Kapitał	na 1 rok		na 1/2 roku		na miesiąc	
złr.	złr.	ct	złr	ct.	zł.	ct.
1	—	10	—	5	—	5/6
2	—	20	—	10	—	1 2/3
3	—	30	—	15	—	2 1/2
4	—	40	—	20	—	3 1/3
5		50	—	25	—	4 1/2
6	—	60	—	30	—	5
7	—	70	—	35	—	5 5/6
8	—	80	—	40	—	6 2/3
9	—	90	—	45	—	7 1/3
10	1	—	—	50	—	8 1/3
20	2	—	1	—	—	16 2/3
30	3	—	1	50	—	25
40	4	—	2	—	—	33 1/6
50	5	—	2	50	—	41 2/3
100	10	—	5	—	—	83 1/3
200	20	—	10	—	1	66 2/3
300	30	—	15	—	2	50
400	40	—	20	—	3	33 1/3
500	50	—	25	—	4	16 2/3
1000	100	—	50	—	8	33 1/3
5000	500	—	250	—	41	66 1/3

W NOWY ROK!

Kona rok stary... z ponurą twarzą
Zapada w zmrok...
Toż przy ognisku bracia pogwarzą
Na nowy rok!

Bo dzisiaj myślą gonić wspomnienia
Każdy z nas rad;
Co nas rzuciły na pastwę mienia
Na nieszczęść grad!...

O dolo! Rychło jedna przybędzie
Z ostatnich prób?
By posłużyła nam za narzędzie
Odwalić grób?...

Gdy wreszcie naród z wzgardą odrzuci —
Niewoli srom...
I w ideały myślą powróci
W ojczysty dom...

Lecz kto przed trudu zadrżał obrazem
Nie może żyć...
Boć trud i życie, toć jedno razem,
To jedna nić!

Toż w górę serca i w górę czoła
Wypada wznieść...
Bo nam pieśń wielka, z trąb Archanioła
Gra w ojców cześć!

Więc gdy rok nowy, toż niech radosna
Pieśń idzie w ruch,
Młoda pieśń nasza, ta życia wiosna
Ten świeży duch!

A gdyby wreszcie przyszło i z gromem
Walczyć nam w dal,
Bądźmy w swem życiu granitu złomem
— Silni jak stal!!...

A. St—k.

MARJA BARTUS.

(patrz ryc. na str. 36).

Ś. p. Marja urodziła się we Lwowie, 10. stycznia 1854 r., z rodziców czysto polskiego pochodzenia, Stanisława Bartusa, artysty malarza i poety, oraz matki Henryki ze Szczepańskich, córki znanego powszechnie profesora przy akademji technicznej, byłego redaktora Gazety Lwowskiej. Wykształcenie pobierała Marja w Lwowskich zakładach naukowych, naprzód: na pensji p. Felicji Wasilewskiej, zamężnej Boberskiej, od której prócz dorobku naukowego wyniosła i jasne pojmowanie obowiązków patrjotycznych, następnie dzięki niepospolitym wrodzonym zdolnościom i wytrwałej pracy, zdała egzamin na nauczycielkę ludową, i miała zamiar złożyć wyższy egzamin, lecz temu stanął na przeszkodzie brak środków materjalnych. Oprócz nauk szkolnych była biegłą w muzyce i rysowała nie źle; z cudzoziemskich języków znała francuski i niemiecki. Studja szkolne odbyła z wyszczególnieniem, a jako nauczycielka okazała zdolności pedagogiczne. W ogóle wiedza jej, jak na kobietę, była bardzo rozległą i oczytanie wielkie. Dusza jej była prawdziwie wzniosłą. Obok piękności wewnętrznej, szczególniejszego uroku jej nadawał pewien ognisty temperament duchowy, miarkowany siłą woli nieugiętej, nic spólnego z uporem niewieścim nie mający. Ani swych usposobień, ani swych przekonań nigdy nie zmieniała. Cierpienia fizyczne z niezrównanym stoicyzmem znosiła, a o śmierci rozprawiała, jak o rzeczy najzwyklejszej, nigdy jęku żadnego nie wydała, i sama sobie wystarczać usiłowała aż do chwili skonu. Drogocenny spadek literacki po ś. p. Marji, zawierający liczne utwory liryczne, dramata, komedje, nowele, obrazki i opowiadania został ostatecznie uporządkowany przez komitet wydawniczy, który zajął się tem wydawnictwem nietylko w celu przysporzenia skarbów ojczystej literaturze lecz zarazem i dla utworzenia funduszu zaopatrzenia dla staruszki matki nieodżałownej pamięci poetki.

BOHDAN ZALESKI.

(patrz ryc. na str. 37).

Ostatni z wielkich poetów narodowych — Bohdan Zaleski — urodził się na Ukrainie we wsi Bohaterce 14 lutego 1802 r. Wychowywał się w chacie włościańskiej bujając po stepach Mołocznych; i od dzieciństwa zżywszy się z ludem, ukochał go i pieśń jego wprowadził do literatury polskiej. Pierwsze nauki pobierał w zakładzie wychowawczym OO. Bazyljanów w Humaniu, poczem w 1820 r. udał się wraz z Sewerynem Goszczyńskim na uniwersytet do Warszawy. Tu przebywał lat dziesięć śród młodzieży, która spowodowała z czasem odrodzenie literatury polskiej, odżywiła uczucia narodowe i ducha

narodowego — a gdy nadeszła chwila, walczyła z poświęceniem się o niepodległość Ojczyzny. Tu też rozpoczyna się działalność literacka Bohdana — tu pojawiły się pierwsze piśni i dumy, któremi oczarował od razu czytelników.

W 1830 r. Bohdan wstąpił jako ochotnik do pierwszego pułku strzelców, i otrzymał za waleczność złoty krzyż zasługi.

Wybrany z powiatu Taraszczańskiego — musiał opuścić pole bitwy i brać udział w obradach sejmu, który odsądził od tronu polskiego ród moskiewskich carów Romanowów-Gotorpów i uznał się nieustającym przyznawszy sobie aż do wyboru króla władzę monarszą.

Po upadku powstania przybył Bohdan Zaleski najpierw do Lwowa, a następnie wraz z Józefem Zaleskim wyjechał za granicę. Na wychodzctwie Bohdan od początku do ostatka — był szermierzem niezależności narodowej, zarazem domagał się dla ludu wszelkich praw wolnego obywatelstwa; a gdy z czasem poczęły przeróżne stronnictwa tworzyć się wśród gromady tułaczej — Bohdan pod żaden sztandar stronniczy nie zaciągał się, i tłumaczył ten krok tem, że przysięgał raz na sztandar narodowy — a tem samem już niechce znać jakichś nowych haseł — póki pierwszemu nie stało się zadość. — Do ostatka życia nie zmienił swoich przekonań, i jako prawy katolik, prawy Polak i Ukrainiec dożył sędziwego wieku. Pozostała po nim prześliczna pieśń, jaką wyspiewał śród pielgrzymki do ziemi świętej w 1842 r., pieśń biblijna jakiej nam zazdrościć tylko mogą inne ludy — Bohdan nazwał tę swoją pieśń: „Przenajświętsza Rodzina.“ Do większych poematów należy także „Duch od stepu, i Oratorjum wieszcze“, do którego tło zaczerpnął z wypadków 1863 roku.

W 1846 r. zawarł Bohdan śluby małżeńskie z Zofią Rozengardt, uczennicą Fryderyka Chopina, którą znał panieneczką jeszcze w Warszawie.

W 1868 r. odumarła go żona, a w kilka lat córka, która była za drem Aleksandrem Okińczycem, zamieszkałym w Ville-Preux; do Ville Preux — wioski pod Paryżem — przeniósł się też Bohdan.

Świeżość umysłu i twórcza zdolność nieopuszczały Bohdana aż do śmierci. Ostatnie dwa lata życia przebył w ciemnocie, zaniewidział podobnie jak Homer, Milton, Wincenty Pol.

Dzieła jego — jak już raz zaznaczyliśmy — mają cechę religijną i ludową, i przyjdzie czas, że je będą na wszystkie języki słowiańskie tłumaczyć, a pod każdą strzechą włościańską — szczególnie na Rusi — wyspiewywać będą dumki i piosnki ś. p. Bohdana.

MICHAŁ JAN HEIDENREICH.

(Jenerał Kruk).

(patrz ryc. na str. 40).

Urodził się w Warszawie 19go września 1831 (a więc 11 dni po zajęciu tej stolicy przez Paszkiewicza) z ojca Karola i matki Emilji z domu Chaignon, córki wojskowego francuskiego, który poległ na polu sławy w walce o nie podległość Polski. Gimnazjum ukończył w Żytomierzu, i wstąpił do 2-go pułku dragonów rosyjskich. Gdy jednak wybuchło powstanie w roku 1863, będąc już majorem zażądał dymisji, a otrzymawszy ją, poszedł w szeregi powstańcze, obejmując komendę nad organizacją wojskową na Podlasiu, a później w Lubelskiem, gdzie dzielnie opierał się przeważającym siłom rosyjskim. Z upadkiem powstania poszedł na tułaczkę do Francji, i tam żył do roku 1872 jako inżynier cywilny, a później dostał się do Galicji i założył we Lwowie pierwszą krajową wyrobnię towarów pończoszkowych. Na nieszczęście odumarła go żona. Pozostał z dzieckiem, którego wychowaniu pragnął resztę poświęcić życia. Lecz nie doczekał owocu swych trudów. Ogólny zastój przemysłowy odbił się i na jego fabryce. Znękany przeciwnościami zapadał na zdrowiu z dniem każdym. W pamiętniku jego własnoręcznie pisanym czytamy pod datą 30. grudnia 1885:

„Przeczuwam koniec. Dla jedynego dziecka (13to letniej córki Ludwiki) nie pozostaje nic, jak tylko opieka narodu polskiego. Czy opieka ta będzie skuteczną? Zdaje mi się, że tak. Wszak przez całe życie moje tylko dobro kraju miałem na celu. Radbym, aby dziecko moje otrzymało wychowanie czysto polskie. Gdyby babka mojej Ludwisi (p. Ostro-

wska w Paryżu), utrzymująca się z małej emerytury, chciała ją wziąć do siebie — stanowczobym sobie tego nie życzył, albowiem w Paryżu dziecko moje byłoby pozbawione wychowania polskiego. Być może także, że pani Moszczańska, zamieszkała obecnie w Egipcie, która jest chrzestną matką mojej

Oto testament obywatela, który dla cierpiącej Ojczyzny, poświęcił świetną karjerę, i mimo wysilającej pracy zginął pośród nas w niedostatku dnia 9go kwietnia z r. Mniemamy, że naród spełni ostatnie życzenie konającego.

Dla pozostałej sieroty panny Ludwiki



Marja Bartus str. 34.

Ludwisi — i prawdziwie po macierzyńsku ją pokochała, zechce ją mieć u siebie. Byłoby to może najlepszem, ale nie wcześniej, aż kiedy Ludwisia skończy swoję pensję u Niedziałkowskiej, i zda egzamin na nauczycielkę.“

de Hennig Heidenreich urządzono po całym kraju składki, z wcale pomyślnym rezultatem a nadto wydział krajowy nadał jej stypendjum 400 złr. do ukończenia nauk.

JAN LAM.

(patrz ryc. na str. 41).

Ś. p. Jan Lam urodził się 15. stycznia 1830 r. w Stanisławowie na Pokuciu z ojca Jana Konrada, Niemca, jednak człowieka zasad postępowych i gorącego zwolennika wolności, a matki Polki Joanny z Ziołeckich, która pierwsza uczyła go czytać i pisać po polsku. Pierwsze lata dziecięce przebył u ojca swej matki, dyrektora registratury sądowej w Stanisławowie, lecz — jak sam o sobie mówi — „mając lat 9, myślał i mówił po niemiecku.“ Lecz już w r. 1848 pod wpływem stosunków i obcowania z domami polskimi a w znacznej części z inicjatywy ojca, czuł się śp. Jan Polakiem i jako taki, złożywszy liczne dowody miłości polskiej ojczyzny, rozstał się z życiem doczesnem. Studja gimnazjalne odbywał śp. Jan przeważnie pod kierunkiem i przy pomocy światłego ojca swego, publicznie uczęszczał tylko do szóstej klasy w Buczaczu, gdzie należał do celujących uczni, zaś maturę złożył jako prywatysta w Stanisławowie 1855 r. Przy pomocy krewnego Jana Żurakowskiego uczęszczał we Lwowie na wydział prawniczy, a następnie filozoficzny, brak jednak funduszów, zmusił go do przyjęcia obowiązków nauczyciela prywatnego.

W roku 1859 wstąpił do wojska austryackiego i brał udział w bitwie pod Solferino. Po skończonej kampanii włoskiej przyjął znowu obowiązki nauczyciela u p. Hip. Łączyńskiego potem u Hr. Potena, biorąc zarazem udział w wydawnictwie ówczesnych pism humorystycznych, a wreszcie w r. 1862 objął redakcją Diennika Literackiego. Tak rozpoczęty zawód dziennikarski — który całe życie aż do ostatniego tchnienia uprawiał, przerwały wypadki 1863 r. w których śp. Jan czynny brał udział. W roku 1869 założył Dziennik Polski w którym, mimo późniejszych



Bohdan Zaleski str. 34.

zmian redakcji, do ostatka zamieszczał swe znakomite kroniki. One też bezsprzecznie przyczyniły się najwięcej do zpopularyzowania jego imienia i otoczenia go tą nie zwykłą już za życia aureolą sławy nie tylko w Galicji lecz w całej prawie Europie.

Przy licznych zajęciach dziennikarskich znalazł dość czasu do skreślenia w swych wybornych powieściach znakomitych typów współczesnych. Ciężka choroba której ulegał od r. 1883 zakończyła wreszcie ten żmudny i pełen pracy żywot na dniu 3go sierpnia b. r. o godzinie 10. z rana.

Wielką stratę poniósł naród w tym przedwcześnie zgasłym hetmanie pióra. Żal też serdeczny i głęboki towarzyszył mu do grobu, do którego tysiące odprowadziły doczesne szczątki.

STEFAN BUSZCZYŃSKI.

(patrz. ryc. na str. 44).

Stefan Buszczyński syn zamożnych właścicieli ziemskich — Wincentego i Pelagji z Borowickich, córki majora kawalerji narodowej za Kościuszki — urodził się we wsi Mołodkowcach, w dawnem województwie Kijowskiem 26. grudnia 1821 roku. Po pierwotnem wychowaniu w domu rodzicielskim, kształcił się najprzód w Winnicy na Podolu, poczem wstąpił do uniwersytetu w Kijowie, gdzie zaczął pisywać bezimienne ulotne artykuły naukowe do różnych czasopism.

W roku 1846 ożeniwszy się na Podolu, zamieszkał stale w Niemierczu, w powiecie Mohylowskim.

Imię jego rozpowszechniło się w literaturze dopiero od roku 1868, a właściwie nawet po roku 1870, gdy już zupełnie odsłonił swoje nazwisko. Po śmierci żony, którą utracił nad Genewskiem jeziorem, zamieszkał od 1864 r. w Szwajcarji, przy jej grobie, w zamku Kyburg. Po dwóch latach wypadki powołały go do Paryża, a potem zwiedzał całą Europę.

Z prac Stefana Buszczyńskiego na polu historyczno-politycznem najważniejszem jest obszerne dzieło w języku francuskim, wydane bezimiennie pod tyt. „La Décadence de l'Europe," (upadek Europy). Paris 1867. Dzieło to zyskało powszechny rozgłos we wszystkich krajach i nie było prawie dziennika, któryby o niem nie wspomniał.

Z dalszych prac Buszczyńskiego należy wymienić: Ameryka i Europa, Historja Rusi, Oświata w Polsce i u Niemców za czasów Kopernika i w dzisiejszym wieku.

W języku niemieckim: „Die Wunden Europas" w którym to dziele przedstawił liczbami klęski społeczeństwa z nieustannych wojen wypływające.

W literaturze naszej zajął Buszczyński kierunek polemiczny i tem odznaczają się jego dzieła w języku polskim; polemika ta zasadzała się na wyjaśnieniu poglądów historycznych, ku czemu studja dziejowe jakie Buszczyński podejmował bardzo przydały się.

WACŁAW KOSZCZYC.

(patrz ryc. na str 45).

Wacław Koszczyc urodził się w Mińskiem w r. 1832, z rodziców zamożnych właścicieli ziemskich Szkoły odbywał w Petersburgu w wyższej szkole wojskowej, później zamieszkał w Kijowie, gdzie po wojnie krymskiej w 1856 r. podniosło się życie duchowe o wiele wyżej jak to było poprzód; młodzież tak zwana Kijowska inaczej pojmowała życie i obowiązki swoje, niż to powszechnie tok życia wskazuje, i dla tego ówczesny uniwersytet kijowski dzierżył w sobie młodzież najszlachetniejszą, jaką kiedykolwiek znaliśmy.

Nastał 1860 r. Koszczyc należał wówczas do „Związku Trojnickiego", który niebawem po wszystkich ziemiach polsko-ruskich rozszerzył się w imię hasła bronienia narodowości i zwalczania niewoli. Później Koszczyc z Stanisławem Laskowskim miał sobie poruczone działanie w Mińskiem, gdzie też w 1863 r. jako starszy wojskowy wziął

czynny udział w walce z wrogiem. Po upadku powstania uszedł za granicę, na Wschód, gdzie był inżynierem przy budowie dróg. Czas pobytu na Wschodzie dał mu sposobność poznania tego świata uroczego, czemu zawdzięczamy w następnych pracach literackich Koszczyca przyswojenie naszej literaturze bogactwa obrazów Wschodu, i osobny, autorowi właściwy rodzaj przedstawiania nam stosunków tamecznych. Do tej części prac autora należą: Wschód ze Stambułu do Angory, Obrazki Anatolskie, Ład Boży, Z Kierasundy do Kara-Hissar, Gwiazda Przewodnia, Z tajemnic Wschodu. Opowiadania pełne uroku, a przytem nacechowane duchem polskim.

Przebywając na Wschodzie starał się Koszczyc pomiędzy wychodźcami polskimi tam przebywającymi utrzymać pewny związek i zjednoczenie, oraz wojskową organizację.

Gdy po latach przybył z zagranicy do Galicji, oddawszy się z zamiłowaniem zawodowi literackiemu, niebawem zabłysnął jako utalentowany powieściopisarz. Praca ta nie przeszkodziła mu do zajęcia się sprawą prześladowanej unii na Podlasiu, i w tej mierze przyprowadził do skutku, wspólnie z Kornelem Ujejskim i Alfredem Młockim, wybicie pamiątkowego medalu i obrazu. W 1877 r. na drodze dyplomatycznej starał się o popieranie sprawy polskiej.

Zaraz potem poczyna się okres podawania nam cennych powieści. W tych też talent autora zajaśniał w swej pełni; powieść bowiem jego, dotykając wszystkich zagadnień bytu, walk i ran społecznych — dozwoliła autorowi wypowiedzieć to wszystko, nad czem przemarzył, nad czem bolał i czem się duch jego radował.

GDZIE SIŁA?

Gdzie siła? Pytasz — siła,
Co zmarłym daje moc,
Gdy kirem ich pokryła
Posępna, długa noc?

Tam siła gdzie jest męstwo
I ostrzów silny zgrzyt,
Gdzie śmierć — lub też zwycięztwo —
Zapowie zorzy świt!

Wesela gdzie lśni szata
I wstęga jasnych dróg,
I pęka więzień krata
A przedtem pierzcha wróg!

Gorąca gdzie modlitwa
W niebiański bije próg;
Gdzie Polska, Ruś i Litwa
I tylko my — i Bóg!

Gdzie ducha moc i dzielność
Posiada jeden lud,
I rodzi nieśmiertelność,
Co zbawień spełnia cud!

Gdzie sypie się mogiła
A życie chwilką — snem...
Olbrzymia tam tkwi siła,
Co wskrzesza jednym tchem!

Bo choć nasz los zawiły,
Choć wyrósł grobów skład;
Lecz wstaje duch z mogiły,
Co zemstą znaczy ślad...

Tam siła, gdzie modlitwa,
W niebiański bije próg...
Gdzie Polska, Ruś i Litwa
I tylko my — i Bóg!

A. Stehlik.

Matuś moja! Matuś.

(KRAKOWIAK)

Gdzie mego dziecięctwa chwile uronione,
Gdyś mnie oddawała pod świętą obronę?
Matuś moja! Matuś! zaledwieś poczęła,
Już em słyszał piosnkę: „*Jeszcze nie zginęła*“.

Z tą pieśnią w mej duszy głęboko wszczepioną,
Z ręką na szablicy, dumnie drgało łono;
Matuś moja! Matuś! przez twej chaty progi —
Gdym bronił — nie śmiały przestępować wrogi!

Pamiętam wronego i błyszczącą zbroję
I błogosławieństwa i uściski Twoje;
Matuś moja! Matuś! ostatnie to były
Wawrzyny — com złożył u Twojej mogiły!

Chociaż padł mój wrony, zbroja zardzewiała,
Nigdy nie zapomnę, żeś mi życie dała;
Matuś moja! Matuś! po Tobie w żałobie,
To zemstą goreję — to płaczę na grobie!

Tyś w duszy wyrosła, w tobie ideały,
Że tęskniąc po Tobie — żyję w Tobie cały;
Matuś moja! Matuś! Powstań w aureoli
Męczeńskiej — bo dziecku Twemu źle w niedoli.

Bronisław Rola.

Przygoda wuja Damazego.

Humoreska

Sta—wera.

Powróciłem właśnie z wykładów, gdy listonosz zatrzymał mnie znaczącem mrugnięciem.

— Aha! pomyślałem sobie, dziś środa, będzie to zapewne bilecik od Tosi, i szybko wyciągnąłem rękę.

— Pierwej raczy mi szanowny Pan zapłacić szóstaka, gdyż list jest nie opłacony — rzekł z flegmą nowoczesny Merkury.

— Horrendum! zawołałem w duszy, bogini moja zaczyna swe czułe epistoły nie opłacać, a że bileciki otrzymuję od niej trzy razy tygodniowo, multiplikując więc 52 tygodnie przez 3, otrzymujemy sumę 156, czyli na walutę 15 złr. 60 ct.

Ładny interes — nie ma co mówić!

A no zapłaciłem owego szóstaka, lecz jakież było moje zdziwienie, gdy zamiast drobnego pisma Tosi, ujrzałem jakiemiś staroświeckiemi zakrętasami ubrane „kleksy“, które okala ten sens:

IMCI Pan Dezyderyusz Nosokrzywski, odbierze, otworzy, odczyta na wszechnicy we Lwowie.

Przyznam Ci się czytelniku, że byłem tym napisem niezwykle zaintrygowany, zwłaszcza że wielka jak deserowy talerzyk pieczęć, niezwykłej dodawała mu powagi.

Otworzyłem więc szybko zagadkową korespondencyę, i czytałem co następuje:

Kochany Dyziu!

Pisać dużo nie lubię, zawiadamiam cię więc tylko, że w środę wieczornym pociągiem przyjadę do Lwowa. Jeżeli możesz to wyjdź po mnie na kolej, abyś mi wskazał jaki tani zajazd, bo tam u was mości panie to same deruny.

Ściska cię i błogosławi twój wuj

Damazy.



Michał Jan Heidenreich str. 35.

— A niech cię tam mości panie błogosławi! zawołałem z pasyą, mnąc list i rzucając na chodnik. Piękny mi Wujaszek, nawet listu do mnie nie opłaca! A to skąpiec niepoprawny!

Zadziwi cię zapewne Szanowny czytelniku ten brak należytej rewerencyi, lecz wysłuchawszy

Pomimo zaś tego, że matka po śmierci mego ojca, była w krytycznem położeniu, wuj umywszy ręce od wszystkiego, przez długie lata nic o sobie wiedzieć nie dawał.

Z urzędu raz w rok, w dzień jego Imienin pisaliśmy obaj z bratem, donosząc mu o postę-



Jan Lam str. 37.

mnie cierpliwie przyznasz mi słuszność.

Otóż Wuj był starym kawalerem i oryginałem *par excellence.*

Cuda opowiadano o jego dziwactwach, — nagromadzonych skarbach — kapczuchach napełnionych dukatami, i pleśniejących ewancygierach.

pach w naukach i prosząc o łaskawą pamięć.

Od dziesięciu lat jednak był to dopiero pierwszy i to nieopłacony list, który od niego otrzymałem; nikt się więc nie będzie dziwił, że dał mi on wiele do myślenia.

Chciałem z początku ignorować przyjazd

Wuja zupełnie, zważywszy jednak, że to jedyny brat matki, i człowiek starszy, umyśliłem zastosować się do jego woli.

Tak więc około 4tej popołudniu, ustrojony w białe pikowe spodnie, granatową bożurkę, wybrałem zwykłe *per pedes* na spotkanie Wuja.

Gorąco było ogromne, tumany kurzu wzbijały się po nad dachy kamienic, a ja spóźniwszy się nieco, pędziłem jak chart, przebiegając okiem wracające od kolei pojazdy.

O Wuju jednak ani słychu!

Biegnę tedy dalej, i koło samego dworca spotykam ogromne zbiegowisko.

Przypatruję się bliżej i widzę w pośród zgrai pauprów i oberwusów różnego rodzaju, jakiegoś faceta w słomianym kapeluszu i starym prochowniku, siedzącego okrakiem na ogromnym skórzanym tłumoku.

Pauperitas aż odchodzi od zmysłów z nadmiaru radości, a on zaperzony wywija dwułokciowym cybuchem, i od czasu do czasu pociągnie którego z nich po więcej drażliwych miejscach korpusu.

— Jegomość! może fiakra zawołać? woła jeden.

— Idź do djabła z twoim fiakrem! grzmi właściciel niezmiernego tłumoka.

— A może tłumok jegomości zanieść do miasta? zapytuje drugi biorąc ręką za skórzane ucha.

— Ustąp się trutniu bo cię trzasnę! woła jegomość w prochowniku, i w tej chwili pada jowiszowski grom na plecy pytającego.

— A be! a be! wołają inni tańcując w około tłumoka, jak dzicy Nowo-Zelandyi.

Zaintrygowany owem niezwykłem widowiskiem, zbliżam się i w owym oblężonym jegomości poznaję — czy zgadniecie kogo? Kochanego Wuja Damazego!

W pierwszej chwili zgłupiałem, i chciałem dać drapaka, uczucie jednak wzięło górę nad innymi względami, rozepchawszy więc tłum pauprów, rzuciłem się Wujowi na szyję.

— Ach! tać to Dyzio! woła Wuj złażąc z obronnej barykady. Wyrosłeś kawalerze, zmężniałeś, ba! ba! i krawatkę mościpanie widzę, prawdziwy fircyk, jak Boga kocham, fircyk. Tu nastąpiły pojedyncze i dubeltowe całusy, ściskania, i mięszenia, tak że z wielkim trudem wyrwałem się z objęć rozczulonego krewniaka.

Nim jednak mogłem przyjść do siebie zupełnie — wuj huczy jakby tuba wojennego okrętu.

— A co otrzymałeś mój list? nieopłacałem, bo w ten sposób prędzej dochodzi rąk adresata. — Prawda przedziwny pomysł.

— O... przedziwny! to prawda! powtarzam niechętnie.

— A no! dobrze że przyszedłeś, ciągnie niezrażony Wujaszek — pomożesz mi zabrać ten tłumoczek, bo sam nie mogę dać rady, we dwóch lżej nam będzie.

— Ależ Wuju! — protestuję przerażony — do miasta prawie pół mili, czy nie lepiej wziąć dorożkę?

— Co dorożkę? zwarjowałeś? woła wuj, płacić w tych czasach mości panie za dorożki. A wiesz mój drogi, że miałem o akademikach lepsze wyobrażenie.

Zamilkłem nie chcąc robić większego spektaklu, a tymczasem wuj zwrócił się do tłumoka, i rzecze.

— Weź za jedno ucho, ja za drugie i chodźmy!

Wiesz czytelniku że gdyby nagle rozwarły się wnętrzności ziemi, i pochłonęły nas razem z tłumokiem, wolałbym sto razy, niźli defilować w pikowych pantalonach i z cienką laseczką w towarzystwie kochanego wuja i owego sławnego tłumoka.

— Co wuj w tym tłumoczku wiezie? pytam, ocierając kroplisty pot z czoła.

— Dziwne pytanie, odpowiada wujaszek, czy nie wiesz co w drodze porządnemu człowiekowi potrzeba, piernat, poduszka, chłopiec do butów, samowar...

— Ależ bo to są obecnie przedmioty zbyteczne, przed laty trzydziestu to uchodziło; przy tegoczesnym jednak sposobie podróżowania...

— Głupiś! huczy wuj, za moich czasów zawsze tak jeżdżono, więc i ja tak będę jeździł, rozumiesz!

— Nieodpowiedziałem nic na owe argumenta, lecz westchnąłem tylko do Boga, aby mi pozwolił znieść to ciężkie strapienie.

Na ulicy św. Anny wuj przystanął.

— A daleko jeszcze do miasta?

— Kwadrans drogi, mówię.

— A no to przemieńmy się, ty idź na prawą, a ja na lewą rękę.

Dźwigamy więc znowu te przeklęte piernaty, a ja oglądam się niespokojnie czy mnie kto ze znajomych nie widzi, gdy wuj nagle zapytuje:

— A który tu mościpanie zajazd bezpieczny?

— Jakto bezpieczny?

— No bezpieczny przed rabunkiem, wiesz przecie że w roku 1856 miałem sam okropne zdarzenie... Wyobraź sobie... mościpanie...

— E to chwała Bogu już temu lat trzydzieści, obecnie nie słychać o takich wypadkach, mówię, aby przerwać wujowi zamierzone opowiadanie.

— Strzeżonego pan Bóg strzeże, prawi on da-

lej, za mojej pamięci zajeżdżałem do hotelu pod „Tygrysem“.

— Co? pod „Tygrysem“.

— Tak! pod „Tygrysem“ poprawia wuj zirytowany, ci młokosi nigdy nie lubią mądrych rzeczy posłuchać. Hej! hej! — Obecnie jaje mądrzejsze od kury.

Wysapawszy się pyta dalej.

— A ty do którego radzisz?

— Ja myślę do Żorża?

— Co do Żorża?

— A no tak, to jeden z hoteli pierwszorzędnych, wszyscy obywatele tam zajeżdżają.

— Racya fizyka, a cóż tam biorą za numer?

— Pokój z pościelą kosztuje 2 złr.

— Wszelki duch pana Boga chwali! huczy wujaszek, wypuszczając z rąk tłumok. Dwa reńskie, i to mościpanie w obecnych czasach, kiedy kartofle po 90 krajcarów, a przenicy nikt kupić nie chce...

Z wielką biedą zdecydował się nareszcie wujaszek na jeden z drugorzędnych hoteli, i tam też się taskamy.

Mnie z gorąca i wstydu, aż policzki pałają, zwłaszcza na widok ciekawych fizjonomij garsonów hotelowych, którzy aż się dusili, widząc nas tarabaniących się z takim pakunkiem.

Nie będę opisywał targów wuja, jego stękań i hałasów, gdyżby to za dużo zajęło miejsca, lecz przystąpię od razu do opisu nocnej przygody, która wujaszka spotkała, a której naocznym byłem świadkiem.

Otóż rzecz miała się tak.

Wuj bojąc się strasznie złodziei i rozbójników, o których czasami w gazecie czytywał, wymógł na mnie, że będę z nim wspólnie nocował.

Że jednak „numer“ wuja był jednym z najmniejszych, i zaopatrzony pojedyńczem łóżkiem, w braku więc jakiejkolwiek kanapy, musiałem się ulokować koło pieca na wyjętych z łóżka materacach, które wujaszek zastąpił swoim historycznym piernatem.

Po wielu korowodach, kochany wujaszek, obwinął sobie głowę zmoczonym ręcznikiem, pod poduszkę wsunął gruby pugilares, cybuch postawił blisko siebie i zanurzył się smacznie w poduszkach. Ja byłem dziwnie rozdrażniony, a do tego i głodny, bo na współ z wujem zjedliśmy jedną tylko porcyjkę gulaszu. Wuj utrzymywał, że obładowanie żołądka na noc może sprowadzić silne kongestje, albo nawet co gorszego.

Kiedy się przewracam po mojem nieszczęśliwem posłaniu, słyszę odzywajecego się wuja.

— Dyziu, spisz?

— Nie! — nie mogę jakoś zasnąć.

— Wiesz tak samo jak ja, mościpanie.

— Może wujowi gorąco pod piernatem?

— O nie! lecz coś mnie bardzo niepokoi...

— Może pluskwy lub...

— O nie! nie! zresztą zdjąłem nocną koszulę, a to najlepszy środek na podobne jejmościanki, kończy miękkim głosem, a po chwili rzecze prawie szepcąc:

— Zamknąłeś drzwi?

— Albo co?

— No bo widzisz, w tych hotelach to się trafia, że czasem bywają napady, rabunki, a nawet morderstwa...

— Niech się wuj nie boi, jest nas dwóch, a zresztą znam ten hotel od dawna. — Dobranoc wujowi!

— Dobranoc!

Po tym dialogu nakryłem sobie głowę bonżurką, i chciałem usnąć. Rzecz to jednak nie była tak łatwa, jak się zdawało. Wuj bowiem chrapał przeraźliwie, i takie nieludzkie wydawał głosy, że o przybyciu Morfeusza i marzyć nie było można.

Nad ranem dopiero, będąc w pół śnie, a pół na jawie usłyszałem okropny krzyk, i dziwne szamotanie się.

Zerwałem się na równe nogi, i przy niepewnem świetle, widzę jak wuj w stroju ś. p. Adama, z cybuchem w ręku, zasłaniając się jaśkiem, niby Achilles tarczą, toczy walkę z jakimś człowiekiem.

Nim sie jednak mogłem zorjentować, ów człowiek niosący pod pachą nasze ubranie, wymyka się za drzwi, a wuj pędząc za nim grzmi jak trąba jerychońska.

— Złodziej mościpanie! rozbójnik! bandyta!...

Ja wyglądam przez drzwi, i widzę jak wujaszek mając na ramieniu jednem zarzuconą kołdrę w rodzaju togi, z obwiązaną ręcznikiem głową, wywija cybuchem i sadzi w podskokach szerokim kurytarzem, a ów bandyta gubiąc po drodze sztuka po sztuce z naszej garderoby, zmyka jak djabeł przed nieboszczką panią Twardowską.

Wrzawa zrobiła się w całym hotelu, i kilkanaście osób wybiegło na kurytarz.

Mężczyźni krzyczeli, pali się! damy lamentując ukazały się w kostjumach pozostawiających wiele, a raczej nie wiele już do życzenia.

Słowem, mówię państwu, istne piekło, a mrok zalegający kurytarz potęgował grozę położenia.

Instynktowo skoczyłem zaświecić świecę, i tak dopiero wypadłem, myśląc że tym sposobem najlepiej się wujowi przysłużę.

Lecz bodaj bym tego nigdy był nie czynił.

Za ukazaniem się mojem, światło oświeciło w najważniejszych konturach cały tragi-komiczny obraz, a na pierwszym planie wujaszka, nieszczęśliwego mego wujaszka, który usiłował swoją czerwoną kołdrę przemienić w rodzaj płaszcza bandyckiego.

Próżny jednak trud!

okrywającą go kołdrę, scena jaka się tam odegrała urąga nawet pióru Lama.

Na dobitek wszystkiego wuj zupełnie bezprzytomnie, wpada po kolei do każdej stancji, skąd najniegrzeczniej bywa wypraszany, dopiero po dłuższej za nim gonitwie, zdołałem go zaprowadzić do właściwego pokoju.

Tu przewrócił się jak nie żywy, wylałem mu



Stefan Buszczyński str 38

Kołdra okazuje się albo za krótka, albo za wązka. Więc gaszę świecę, w tem wuj straciwszy resztę przytomności uderza na chybił trafił do pierwszego „numeru“.

Nieszczęściem pokój ów zajmowała pewna wiekowa dama z guwernantką i dwoma córkami.

Wuj w galopie przebiega po nogach dwóch śpiących na podłodze panienek, przewraca się, gubi

na łysinę pełną miednicę wody, zerwał się, i zaczął zionąć takie przekleństwa, przed któremi „Zagłoba“ niech się w kąt schowa.

Przy tej pobożnej litanji dostało się i mnie nie mało. Przyjmowałem to z pokorą, prosząc Boga, aby te strapienia przyjął na rachunek mych bieżących grzechów.

Z trudnością wyjaśniłem wujowi, że mnie-

manym bandytą był służący hotelowy, którego wuj najniewinniej o brygantyzm posądził.

Po tej aferze mój wujaszek nie wychodził przez cały dzień ze swego pokoju, a ja musiałem w jego imieniu przepraszać obrażonych współlokatorów, co wszakże wyszło mi na dobre, gdyż z jedną z córeczek owej wiekowej damy... lecz to już do rzeczy nie należy!



Wacław Koszczyc, (Sahi-Bej) str. 38,

DWA LISTY.

NOWELLA

J. H. RYCHTERA.

I.

Mija rok piąty małżeńskiego pożycia dwojga młodych ludzi, którzy jak to mówią pobrali się „z miłości.“ I prawda, on wpatrzony w jej piękne oczy zapomniał o świecie, pieścił jej piękną rączkę, jej kibić wiotką

tulił do piersi, i pił z ust koralu nektar boskiej rozkoszy... Kochał i był szczęśliwy.

Jej na imię było Julia — jemu Jan. Piąty rok pożycia dwojga młodych istot — to nie wiele. On mężczyzną w sile wieku, a ona bardziej rozwinięta, wspanialsza w kształtach, a liczy obecnie zaledwie 22 lat.

Dziś pora do życia na seryo. Pierwsze ognie namiętności przygasły; został urok życia i piękna przyszłość rodzinnego gniazdka. Mieli synka.

Szczęśliwy Jan wpatrzony w dziecię ubóstwiał w Julji żonę i matkę. — Ona do tej chwili odpłacała mu wzajemnością.

Nie mieli majątku. — Jan całemi dniami pracował w urzędzie, zarabiał też dostatecznie na chleb powszedni, a nawet nie jedno ekscentryczne wymaganie żony był wstanie zadowolnić.

Lecz teraz już czwarty miesiąc był bez miejsca. — Instytucja w której pracował upadła, a on został na bruku.

Nie stracił jednak nadziei, całymi dniami biegał za robotą prywatną i pracując w pocie czoła, zarabiał zaledwie na skromne utrzymanie.

— Julio bądź dobrej myśli — pocieszał Jan — bo Julja była smutną, i z każdym dniem dla Jana chłodniejszą. — I z tego Bóg nas wyprowadzi — wszak jesteśmy młodzi, możemy wytrwać, ja mam siły...

— Ja ich nie mam, rzekła Julja ponuro.

— Wszak nie wymagam wiele, droga Juljo — tylko cierpliwości.

— Brak mi jej! odpowiedziała krótko i rozpłakała się jak dziecko.

Czy rzeczywiście było tak źle, że już nędza o rozpacz przyprawiała... Nie, ale Julja była przyzwyczajona do dostaków. W domu u rodziców opływała jak „pączek w maśle“, a każdy jej kaprys był natychmiast spełniony.

Julja była jedynaczką.

Ojciec jej starszy radca, od roku już nie żył, a matka utrzymując się z pensji po mężu, narzekała zawsze na brak, bo również nie była przyzwyczajoną do skromnego życia.

Julja nie mogła liczyć na żadną pomoc. W mężu nie pokładała żadnej nadziei, bo on wymagał od niej cierpliwości — której ona nie znała, która była nad jej siły . .

. . . .

Więc za uczucie miłości, za przyszłość młodego człowieka u stóp jej złożoną, za wolność, której dobrowolnie zrzekł się dla niej, za pracę i poświęcenie całego życia dla niej jednej... Ona nie mogła w tej chwili zapłacić mu cierpliwością.

Wszak była matką!...

II.

Poranek letni. Słońce przez zsunięte żaluzje łamie promienie i tęczowemi kolorami ubarwia piękny, bogaty dywan perski, zawieszony nad szeslągiem, na którym w tej chwili spoczywa cudownych kształtów kobieta. Pierś jej faluje lekko, a za każdym oddechem fałdzisty przód „szlafroczka“ nabiera plastyczniejszych kształtów. Koronki drzą, i czujesz woń świeżego kwiatu — bo ta pani — młoda i piękna.

Luby jej warkocz spływa z ramion ku ziemi, drobną rączką, której kształt do połowy zdradził zsunięty rękaw, pieści ona to włos, to koronki.

Zgrabny ruch nóżki przyozdobionej pantofelkiem złocistego haftu nadał kształtom jej dobitniejszej formy, a z pod rąbka „szlafroczka“ wyzierała jedwabna pończoszka.

Wspaniałe to zjawisko i wdzięk niewysłowiony.

Ona marzy... Na czole jej od czasu do czasu osiada chmurka, a wtedy mruży oczy i z piersi wydobywa ciche westchnienie — usta na wpół rozwarte wzbudzają pragnienie i same zdają się pragnąć...

Szczęśliwy kto pragnieniu temu zadość uczyni... mąż on, czy kochanek — szczęśliwy!

Westchnęła głęboko i jakby obudzona, okiem smutnem spojrzała w około buduaru — cisza...

Jakiś niepokój wewnętrzny wyraził się w twarzy pięknej pani.

W drzwiach przy uchylonej kotarze stał mężczyzna. Na twarzy jego igrał uśmiech — lecz to trwało tylko chwilę, poczem przybrał poważną, protekcyjną minę — przybliżył się do swej pięknej, i pocałował ją w usta.

Żegnał się widocznie — bo niebawem wyszedł.

Piękna pani niebawem płakać poczęła, snać niemiły jej był pocałunek.

Po chwili weszła panna pokojowa i przyniosła list.

Adres listu brzmiał. „Pani Julja Ledzińska raczy odebrać w miejscu.“

Gorączkowo rozerwała kopertę i cichym głosem czytała:

„Nazajutrz po widzeniu się z panią poszedłem do Jana powinszować mu nowej

posady dyrektora banku, a zarazem pomówić w interesie pani...

Poczciwy Jan przyjął mię jak zwykle — serdecznie. Gdy mówiłem o pani słuchał mię chętnie, ale na twarzy jego przebijała się boleść, jakiś bezgraniczny smutek.

Przedstawiłem mu dokładnie położenie pani, mówiłem że czujesz się nieszczęśliwą, żeś barona nigdy nie kochała, i że ten stosunek jest dla cię nieznośny. Jednem słowem przedstawiłem rzecz, jakeś sobie pani życzyła.

Zapewniłem Jana o nieodmiennem twojem dla niego uczuciu — a krok pani usprawiedliwiłem chwilową koniecznością i obłędem.

Jan poczciwy wierzył moim słowom święcie, bo on wierzy w ciebie pani jak w świętą, kocha cię niemniej gorąco jak dawniej, i jestem przekonany, że przyjmie cię chętnie napowrót w dom swój.

Zrobiłem co do mnie należało — resztę pozostawiam pani przyjaciel

Albin"

— On wybaczy? jękła, i cichy strumień łez puścił się z oczu nadobnej pani.

III.

Rok minął od chwili kiedy Julja opuściła dom męża.

Nieszczęśliwy Jan cierpiał przez ten czas wiele... zdawało się, że nie przeboleje straty ukochanej żony. Były chwile, w których rozpacz graniczyła z szaleństwem, ilekroć jednak spojrzał na dziecko, wracał do przytomności, a wtedy był groźny dla siebie, surowy i niepocieszony.

Dziś jest niemy, nie skarży się nigdy; boleść uczyniła go mężem — panem woli, bo Jan był sprawiedliwy i dumny.

Przedstawienia przyjaciela przyjął z spokojem, i niedał żadnej decydującej odpowiedzi. Albin pisząc list do Julji był tylko tego mniemania, że „poczciwy Jan" wybaczy.

Julja nie traciła również nadziei — znała Jana jako poczciwca, zakochanego w niej szalenie.

On w obec niej był często bezsilny, to prawda, Julja wiedziała o tem, lecz zapomniała, że to było ongi, kiedy Jan wierzył w jej niewinność.

W tej chwili widzimy Jana w domu. Rozparty na wygodnej otomance, bawi się z synkiem, któremu już piąty dobiega roczek. — W twarzy dziecięcia widzi obraz swej żony... Ileż to pięknych wspomnień nasuwał mu ten mały figlarz swoim wdzięcznym uśmiechem.

Obok na kominku jarzyły się węgle, iskra wyleciała na podłogę, dziecię w okamgnieniu przybliżyło się do iskry i z radosnem zaciekawieniem przypatrywało się jej blaskowi... lecz tylko chwilkę trwała ta uciecha, skra zgasła, a dziecię smutne zbliżyło się do ojca.

Jan zrozumiał smutek dziecięcia; bo i jego nęciła kiedyś gwiazda i zgasła na wieki.

. . . .

Chwilę smutku ojca i syna przerwało skrzypnięcie drzwi, w których ukazał się służący z listem w ręku.

Dziwne uczucie ogarnęło Jana — przedarł kopertę i czytał:

„Najdroższy mój mężu!...

. . . .

List był od Julji.

W ciągu czytania, twarz Jana przybierała kolejno wyraz smutku, boleści, zdziwienia — aż zastygł na niej wyraz gorzkiej ironji.

Julja prosiła o przebaczenie.

I czemże się usprawiedliwiała? — Chwilą nierozwagi, szalonego obłędu! — Gorżka ironja odbita na twarzy Jana dała godną na to odpowiedź.

Dziecię patrzało w oczy ojca — smutne. Po chwili czy z psoty, czy wiedzione jakimś przeczuciem — uchwyciło z ręki ojca list i rzuciło w komin.

Ogień buchnął!...

Dziecię jakby przelęknione blaskiem, przytuliło się do piersi ojca.

Jan ucałował czoło syna...

. . . .

W kilka lat później zmarła piękna kiedyś Julja w nędzy i w zupełnem opuszczeniu.

MIRJAMA.

Opowiadanie wygnańca

powtórzył Elf.

I.

Znacie sybirską zimę? Zimę z długiemi jak życie wygnańca nocami, z płomieniejącą zorzą? Kto jej sam nie widział — temu darmo opisywać. Straszne są te zimowe noce z swym szalejącym wichrem, złowieszczem wyciem wilków i tumanami śniegu; straszną tu przyroda, a jednak i piękną. Tu nawet bardziej niż gdzieindziej każe się ona podziwiać i uwielbiać, bo silniej działa na zmysły człowieka, do jego serca przemawia.

Na łono takiej natury, do wioski tatarskiej wzdłuż brzegów Irtyszu rozpostartej, rzuciła mię jako skazańca kolej wypadków po r. 1831. Wyrok brzmiał: na osiedlenie. Było tu chat kilkadziesiąt, wszystkie należały do wcale zamożnych właścicieli stad bydła i owiec.

Obcy mieszkańcom i mową i myślami, rozpocząłem między nimi żywot. Konieczne jego potrzeby zaspakajałem z rybołostwa, i tak bez zmian, bez różnicy, powoli a jednostajnie ciągnęły się moje „czarne godziny“. Mechaniczny tryb życia z dniem każdym więcej opanowywał cały mój organizm! ciało stawało się ociężalszem, nmysł apatyczniejszym. Nieraz długie bardzo chwile przesiadywałem u brzegów rzeki bezwiednie puściwszy wędkę w jej nurty, a myśl w odległe strony — strony ukochane, niezapomniane.

Wśród jednej z podobnych zadum, oko moje w przestrzeń utkwione padło na bawiące się opodal tatarskie dziecię. Mogło mieć z lat dziesięć. Blada dziecięca twarzyczka, czarne oczęta i włos w nieładzie rozwiany, przypominały mi moją własną „pieszczotkę.“ Ale ona daleko... w rodzinie, w ojczyźnie. Więc łza spłynęła po steranem wygnańca obliczu, a wspomnienie, które łzę tę wycisnęło, zrodziło we mnie dziwnie serdeczne, ojcowskie dla owego dziecka uczucie.

II.

Byłem niegdyś nauczycielem. Zajęcie to — mozół dla innych, dla mnie było prawie rozkoszą. I nad Irtyszem marzyłem o niem, przez dwa pierwsze lata jednak nadaremnie. Kogóż by tu uczyć? W dziatwie tatarskiej moralne ku temu instynkta jeszcze drzemały twardo, a w rodzicach jej tembardziej. Dziewczę więc, które widywałem często nad rzeką samopas błądzące, musiało zwrócić na siebie moją uwagę; zawiązałem z niem raz rozmowę i z wielką uciechą przekonałem się, iż Miriama (tak miało na imię), była nad wiek swój roztropną, pojętną, ciekawą, wrażliwą. Opowiadania moje widocznie budziły w niej wielkie zajęcie, a wraz z niem wytwarzało się w dziecinie przywiązanie ku starcowi, który jej ciągle nowe rzeczy prawił o nieznajomym kraju, narodzie i obyczajach. Wpatrzona we mnie pochłaniała słowa moje, przerywając je tu i owdzie pytaniami. A ilekroć odpowiedź nie zdołała ich zaspokoić, w bystrych jej oczach widziałem jakby łamiące się promieni różnorodnych myśli.

Gawędziliśmy często i długo. Mirjama, jako córka jednego z najzamożniejszych Tatarów tamtejszych, wolną była od pracy fizycznej. Zbadawszy te stosunki, zająłem się dziewczęciem, począłem je uczyć, a ziarna mej pracy nie poszły na marne.

Wkrótce zdołałem sobie zaskarbić całe serce dzieciny, wzbudzić w niej cześć dla chrześciańskiego Boga, a z obcych krajów Polskę zrobić dla niej ideałem. Tę Polskę, której synowie nawet w chwilach własnej ciężkiej niedoli nie zapominali o prawach innych narodów i za prawa te walcząc, rozlewali krew swą po całym świecie: koło piramid Egiptu i na włoskiej ziemi, w wąwozach hiszpańskich, na równinach Wschodu i pod gwiaździstem Ameryki sztandarem. Wspaniały lecz smutny los nam stworzył dzieje. Często do głębi wzruszona mą gawędą Miriama ze łzami w oczach pocieszyć usiłowała przygnębionego wspomnieniami starca, pocieszyć nadzieją, że wróci do swej Matki, do Ojczyzny, że znów ujrzy swoją żonę, swoje dzieci, ale wróci już nie sam. I Mirjama ze starcem pojedzie i stanie się Polką...

III.

Upłynęło lat siedm. Siedm lat pracy wygnańca nad tatarskiem dzieckiem. Nie mogło to pozostać bez wpływu na całą jego indywidualność. Umysł Mirjamy wytrwale i coraz silniej przeniknięty prądem wrażeń, o jakich już wspomniałem, mimowiednie wzbił się ponad całe swe otoczenie, a wewnętrzny ten nastrój uszlachetnił rysy, dał oczom blask tej wiedzy i takich uczuć, które wśród tatarskiego plemienia szczególniej promienieć musiały. To też z uwielbieniem wpatrywali się mołojcy z nad Irtyszu w te nieznane sobie wdzięki i uroki, pięknością duszy wywołane. Wpatrywali się w Mirjamę z uwielbieniem, ale i niedowierzaniem.

— Nie nasza to dziewica, krasawica ta nie dla nas!...

. . . .

W tym czasie zachorował ciężko ojciec mej wychowanki. Straszna gorączka trawiła poczciwego tatara, a nikt jej uśmierzyć nie umiał. Nawet baby znachorki pacyenta odstąpiły, szepcząc sobie na ucho, że choroba ta, to kara niebios za Mirjamę, cudzym bogom sprzedaną. Stan ojca Mirjamy nie mógł mi być obojętnym. Lecz wieść taka obowiązki moje potęgowała. Trzeba było chorego uratować koniecznie, inaczej Mirjamie życie wśród swoich mógłem zatruć na zawsze. Jedyny ratunek znalazłem w doktorze, również Polaku i wygnańcu, o którego umiejętności formalnie opowiadano cuda. Lecz człowiek ten oddalonym był o wiorst 80, zresztą mógł przybyć za późno. Dziwnym jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności, doktor ów właśnie w tym czasie uzyskał amnestyą i wracał do ojczyzny. Nasza wioska leżała na jego drodze. Zdołałem w czas go schwycić. Wezwany pospieszył natychmiast i zbadawszy chorego, orzekł małą nadzieję. Mimo to z całem poświęceniem zajął się jego leczeniem. Gdy tatar usnął, przychodził do mego mieszkania, tu zjawiała się i Mirjama, i w troje poczynaliśmy gawędę. Doktór był mężczyzną lat około trzydziestu, przystojnym i nader miłym w obejściu. Po kilku wizytach spostrzegłem, iż nowy nasz towarzysz na Mirjamie nie małe zrobił wrażenie, ale że i on chętnie szuka za jej czarnemi oczyma. Żal serce me scisnął. Poczułem jakby wroga obok siebie, który czyha na skarb mój tak długo i tak mozolnie zbierany. Lecz myśl, która nie zwykła się z matematyką życia zbyt ściśle liczyć i kolej wypadków dowolnie prześciga, myśl, że z tych dwojga ludzi kiedyś może się stworzyć dorodna para małżeńska, myśl ta ból mój do pewnego stopnia łagodziła.

IV.

Po uporczywej walce ze śmiercią, dzięki wysiłkom doktora, ojciec Mirjamy podniół się z łoża. Wdzięczność kochającej córki przeszła teraz w egzaltacyjne ubóstwianie „zbawiciela“, a iskra uczucia, jaką lekarz w pierś dziewczęcia rzucił, mimowiednie roznieciła się w płomień. Mirjama zmieniła się do niepoznania. Nie będę się nad tem rozwodził. Historja serc podobnych tak stara, a tak znana.. Smutek, melancholja, rozdrażnienie nerwowe, stronienie od ludzi, ustawiczna mgła marzeń w około myśli i słów zakochanej — jakże to wszystko już ośpiewane najróżniejszemi głosy: słowików i dudków?...

Prawdziwego uczucia pióro oddać się nie sili. A uczucie Mirjamy należało chyba do najprawdziwszych... Więc milczymy. Tembardziej, że nie o analizę psychologiczną tu chodzi, nie o piękności epiczne, nie o nadzwyczajną pomysłowość. Opowiadam bez pretensji wypadek, jaki w istocie miał miejsce, bez dobarwienia, bez zmian żadnych.

W kilka dni po wyzdrowieniu Tatara, zoczyłem jak Mirjama z doktorem wyszli na przechadzkę. Postanowiłem ich śledzić. Długo starałem się uchwycić wątek ich rozmowy, raz pierwszy w życiu stałem się szpiegiem w nadziei, że cel uświęci środek — i nadaremnie. Dopiero w chwili powrotu, na kikanaście kroków przed domem, przystanęła Mirjama i drżącem od wzruszenia, a podniesionym głosem rzekła:

— O Władysławie! ty musisz być moim. Bez ciebie nie ma dla mnie życia. Ja cię znam od dawna, od bardzo dawna... Jam cię widziała w snach moich, a zawsze tak szlachetnym, tak pięknym! Ty mię weźmiesz wszak prawda, a weźmiesz mię do swego kraju, bo ja znam już twój kraj i kocham go!...

— Ależ Mirjamo: — przerwał jej doktór — czyż to możebne? Wszak ja mam żonę, od trzech lat za mną tęskni i łzy leje... Mirjamo!

— Więc pocóż tu przybyłeś? dla czego poznałam ciebie, mego dziś Boga!... Jedną z nas zgubić musisz...

Z temi słowy pomknęła ku domowi. Doktór podążył zwolna w głębokiej zadumie, a jam dłuższy czas pozostał na miejscu z nowym w sercu grotem...

V.

Nazajutrz doktór opuszczał naszą wioskę.

Ze złomu przybrzeżnej skały na znak pożegnania powiewałem doń chustką. Kiedy doktór odbijał od brzegu, a prąd bystrej rzeki począł go coraz szybciej z sobą unosić, z za skał wypłynęła łódź druga, kierowana przez kobietę. Gęsty tuman mgły nie dozwalał rozeznać twarzy sternika. W tem sternik ten z rąk wiosła wypuszcza, a robiąc giest jakiś w kierunku łodzi doktora, rzuca się w wodę, wśród rozpaczliwych krzyków zgromadzonych nad brzegiem mieszkańców wioski.

Ah! jam choć twarzy nie widział, odgadłem, że w owej chwili nurty Irtyszu pochłonęły ostatnią wygnańca pociechę; biedną Mirjamę...

Skarżą się ludzie, że na ich świecie plecie się *dziwnie*.

Ot! nie zawsze...

PIĘKNE ZA NADOBNE.

ŻART.

I.

Świeża zieleń. Cały ogród, ozłacają promienie zachodzącego słońca...

Chodniki wysypane bieluchnym piaskiem, serca, strzały i łuki grządek zasiane kwiatem, wydają woń balsamiczną. Ukryty słowik dzwoni w krzewinie, a tam dalej w cieniu winogradu, altanka.

W niej na ławeczce z rozpuszczonym włosem i „Naną“, w ręku siedzi młoda i piękna Sabina.

— Witam panię!...

— A! pan... i cóż to go sprowadza w to zacisze?

— Ślady pięknej nóżki; miła pani. Dawno pragnąłem tego spotkania. Niebo obdarza mnie chwilką, w której będę mógł wynurzyć pani cierpienia, jakie mi zadaje obojętność twoja.

— Tak?! proszę, ale to będzie coś bardzo nudnego.

— Bynajmniej.

— A więc... słucham pana.

— Nie pani, już skarzyć się nie będę.

— To lepiej, bo i pocóż wynurzać się przed biedną wdową, która nic poradzić nie może.

— Przed biedną wdową, mówi pani...

— Tak!

— Rzeczywiście — ubogą w uczucie.

— Nie! — w pieniądze!..

— A więc, jeśli pani nie zaprzeczasz uczucia, cóż znaczyć ma ta wzmianka o pieniądzach?...

— Bo widzi pan, za pomocą tych ostatnich urzeczywistnić można pierwsze

— Ma pani słuszność, lecz pozwól, że to wezmę na siebie. Tobie kobiecie pieniędzy niepotrzeba — uczucia, niczego więcej.

— A więc jakież widoki masz pan, panie Edwardzie?

— Za rok 500, a po dwóch latach 800 złr. rocznego dochodu.

— Ha! ha! ha! i pan mówisz o uczuciu?!...

— Kocham panią!

— Panie! moje uczucie jest wygórowane, oparte na doświadczeniu, nie naiwne; dla tego wiedz pan, że kochać go nie mogę.

— Niemożesz! — okrutna!? Wiesz przecie, że całe życie moje poświęcam tobie, od chwili kiedym cię poznał, przestałem żyć dla siebie. Całą moję przyszłość, całe szczęście moje, rzucam pod twoje nogi — a ty... niemożesz?! Brak monety rzucasz mi w oczy, jako główny powód srogiego wyroku twego!

— Słuchaj pani! Jeżeli miłość moja nie zdoła dopełnić braku... miej nadzieję, że po pięciu latach, pensję moją podwyższy *kwinkwenium*. O tak pani, wierzaj mi, wierzaj, że nam będzie dobrze skoro ty...

— Nie! nie! i jeszcze raz nie, i nic z tego. Pięć lat to za długo czekać, zresztą...

— Co zresztą?

— Zresztą powiadam, jeżeli w czasie tym nie wyjdę za mąż — możesz pan potem ponowić starania, a teraz żegnam.

II.

Wyleciałem jak z procy. Oszołomiony biegłem przez ulice i uliczki, aż na skręcie jednej zdybuję mego słodkiego przyjaciela Józefa.

— Co tobie? zmięszany, blady jesteś jak serweta! — zapytał zdziwiony.

— Co mnie jest; mój drogi przyjacielu, jedyna pociecho moja! Jestem nieszczęśliwy, ja jeden z najwierniejszych, dostałem dziś kosza od kochanej mojej Sabinki, nie chce mi ofiarować swojej ręki.

— I cóż za tem...

— I cóż?... Jestem od dziś pessymistą, w nic już nie wierzę, na tym świecie nic już dla mnie niema.

— Kto wie?

— Myślisz...

— Rozumie się że myślę.

— O zemście?

— Tak!

— Straszliwej?...

— Bez noża!

— Więc cóż? mów, mów kochany Józku, w twojej mocy całe życie moje — pali mnie to poniżenie!

— No! no! no! krzyknął mój drogi Józek, i tak gadając doszliśmy aż do jego pomieszkania.

Tuż za nami weszli Stasio i Miecio, dwaj moi koledzy, którzy razem z Józkiem mieszkali. — Tak tedy w czwórkę urządziwszy *herbatkę*, radziliśmy — a nad czem?... to później w skutku wypłynie.

III.

W głębi ogrodu, w którym przed chwilą zostałem tak srodze przez najdroższą upokorzony, po lewej stronie stał domek szwajcarski z werandą, której powojowe sploty, delikatna jej rączka wypieściła; jednem słowem domek ten, a raczej dworek, w którym oboje mieszkaliśmy, wyglądał jak cacko. *Notabene* ja, młody kawaler i do tego bezpłatny aplikant sądowy, mieszkałem tam odnajmując od bogini mojej mały zgrabniutki pokoik, który łatwo przypuścicie, miał wspólne drzwi, jednak z tamtej strony, o zgrozo! pozastawiane dwiema szafami.

Jak przedtem całe wieczory, tak i obecnie siedząc sam w pokoju przy biórku wpatrzony w owe drzwi wzdychałem, a wzdychałem bardzo ciężko, efektownie.

Uderzyła dwunasta, byłem w kamizelce— w tem nagle, słyszę w przyległej komnacie głuchy szelest, jęk „ratuj!“ i cisza...

IV.

Wiedzieć trzeba, że dworek nasz stał na odosobnieniu, o jakich sto kroków od przyległych domostw i łatwo przypuścić było można, że do lubej sąsiadki wkradł się złodziej. Pobiegłem więc co prędzej na ratunek nieszczęśliwej.

Przez ciemny korytarz wpadłem do kuchni, tam stłukłem w pośpiechu, niewinnie coś jakby szklannego... aż wreszcie znalazłem się w pokoju napadniętej.

Wpadające w okno światło ulicznej latarni — słabo rozjaśniało komnatę, w której przedstawił mi się dość przerażający widok.

Trzech mężczyzn w szerokich kapeluszach z pałkami w rękach, stało przy łóżku omdlałej kobiety, którą jeden z nich trzymał na ręku. Przyskoczyłem w tej chwili jak lew rozżarty do owego śmiałka, wydarłem mu z rąk ofiarę i krzyknąłem: — czego żądacie od biednej żony mojej? a trzymając sam na ręku przychodzącą do przytomności boginię, pozwoliłem sobie namiętnie ściskać drzącą jeszcze z przestrachu rączkę. Tuliła się do mnie dumna moja bogini, realistka, bo czuła, żem w tej chwili jedyną jej nadzieją!

Zbóje milczeli.

— Panowie! myśmy biedni, młodzi, na dorobku, niemamy niczego prócz siebie, zostawcie nas w pokoju; Bóg wam wynagrodzi — wyrzekłem.

— A kochacie się szczerze? czy pani bardzo męża kocha? grubym głosem zapytał zbój starszy.

— O kocham! jękła Sabina.

— A mocno... dodał zbój drugi.

— Nad życie!

— No to niech was Bóg błogosławi...

— Rozczulili mnie, szepnął herszt do towarzyszy i wyszli.

V.

— Widzi pani nawet zbój mięknie na święty wyraz miłości, zbój ma serce, czuje prawdę, a ty pani...

— Nie mów — przebacz, przebacz — jam niegodna...

. . . .

Żyj w spokoju, miła pani jesteś podług twych pojęć ubogą, a więc ja się z tobą żenić nie mogę.

Licytacja grzechów.

Szkic z dawnej bajki.

Gruchnęła pogłoska po świecie, że djabeł umarł; a ponieważ żadnych po nim dzieci nie pozostało, przeto miała babka szatana całą spuściznę odziedziczyć. Ta zaś ogłosiła publicznie, iż objęte po swoim wnuku dziedzictwo, na licytacją puści, i z uzyskanej ztąd sumy, w jakim spokojnym kącie osiędzie a dotychczasowe rzemiosło swe zarzuci. Żadna pogłoska nie rozejdzie się bez przyczyny, to też i w obecnym razie chciałem istotnej dojść prawdy, a w tym celu zapytałem pewnej znajomej czarownicy: jak się też rzecz ma właściwie?

Z zapłakanemi oczyma odpowiedziała mi ona: — Tak jest, umarł, i już go pogrzebiono! Licytacja jego spuścizny odbędzie się na przyszłe Sobótki.

— Jestże tam coś takiego w tej spuściznie, pocoby warto było pójść na licytacją?

— O będzie, i pójdzie tam wiele ludu — odrzekła stara. I po chwili dodała: — Ceny pójdą szalenie w górę.

— Radbym tam być — rzekłem — chociażby tylko z ciekawości. To naucza, i nie codziennie coś podobnego widzieć można. A gdzież odbędzie się ta licytacja?

— Na Łysej górze.

Podziękowałem czarownicy za informacją, pośpieszyłem załatwić moje najpilniejsze sprawunki, aby o wyznaczonym czasie stanąć na Łysej górze. Radbym był chętnie przeczytał sobie warunki licytacji, ale chociaż sam djabeł umarł, przecież musiało jeszcze wiele złych duchów pozostać, a te, skoro tylko opodal Łysej Góry stanąłem, płatały mi tak dalece różne psoty, iż myśląc, że pierwszy przybędę na licytację — przybyłem prawie ostatni i zastałem już i komisję licytacyjną i liczne zgromadzenie ludzi ze wszystkich stanów.

Woźny wywoływał donośnym głosem:

„Lizuństwo — cena wywołania dziesięć rubli! Kto da więcej!“

Wszystko milczało.

— Czy nikt nie da więcej?—Jestto towar bardzo potrzebny; można nim wiele zyskać; można się zbogacić. Czy nikt się nie zgłosi?

— Ha — ozwał się jakiś żebrak — oto mam kilka groszy, które chciałem na loterję postawić. Jeżeli wola, kupię za nie ten artykuł; może mi więcej niż loterja pożytku przyniesie.

-- Po trzeci i ostatni raz! krzyknął woźny i przysądził lizuństwo żebrakowi.

— Jak widzę, tanio tu idą rzeczy; pomyślałem sobie — możnaby tu korzystne robić interesa.

Woźny znów zawołał:

„Obżarstwo! Tysiąc rubli! Kto da więcej?“

— To za drogo! Temu nikt nie podoła! — W głos odezwałem się.

„Biorę je po tej cenie!“ ozwał się jakiś tuczybrzuch.

— Dwa tysiące! przejął ktoś z nosem czerwonym.

— Dziesięć tysięcy! — ryknęła jakaś gardziel pijacka.

— Sto tysięcy! wołał jakiś opasły jegomość.

— Niech mi będzie wolno obejrzeć! zawołała jakaś wychudła postać, zdająca się być głodną. A są tam ananasy?

— Pięćdziesiąt tysięcy więcej! dodał jakiś wyperfumowany tłuścioszek.

— Sto pięćdziesiąt tysięcy!—Nikt nie da więcej? Wołał woźny. — Wszyscy milczeli. Tłuścioszek wziął o b ż a r s t w o.

— S a m o b ó j s t w o! wywoływał znów woźny.

„Co kosztuje?“ krzyknęło kilku Anglików. Nie dosłyszał tego woźny, gdyż właśnie targował się z dwoma, z których jeden nabój prochu, a drugi stryczek w zamian mu ofiarowywał.

— Składam tysiąc funtów szterlingów kaucji — krzyknął czwarty ochotnik — iż pogrzebię się w zgliszczach własnego domu.

Zaśmiano się z tej propozycji, gdy wtem okazało się, że woźny miał pełny wór samobójstw, a równie ten co nabój prochu jak i ten co 100 funtów szterlingów ofiarował — śmierć samobójczą otrzymał.

Teraz rozwinął woźny owiniętą w różne płatki: L u b i e ż n o ś ć!

— Tysiąc rubli! kto da więcej?

Zaczęto cisnąć się ciekawie w około woźnego, i każdy skwapliwie przeliczał swoją kasę.

— Dwadzieścia tysięcy! — szepnął ktoś w ucho woźnemu. — Ktoś inny położył na stół milczkiem asygnację na milion złotych.

— Po trzeci i ostatni raz! zawołał woźny, uderzając o stół młotkiem, i przysądził L u b i e ż n o ś ć milczkowi.

Teraz przyszła kolej na C h c i w o ś ć. Zażądano za nią dziewięćset dziewięćdziesiąt i dziewięć złotych i 33 centów.

— Nic po tem! — krzyknęło kilka głosów — należy ją częściowo licytować.

Babka szatana przystała na to. Wywołano najprzód C h c i w o ś ć z ł o t a — i przysądzono ją komuś co się zrzekł zupełnie używania majątku.

Następnie zbywano C h c i w o ś ć s ł a w y. Aż dotąd opierałem się dzielnie pokusie, to tego, to owego zaczepiała; wszakże usłyszawszy szelest wawrzynowego wieńca, spłonąłem cały, zrobiło mi się różowo w oczach, a myśl wirowała jak w szalonym tańcu.

— Czy wolno jest wszystkim licytować? zapytałem.

— Wszystkim — odrzekł woźny — bogaczom i ubogim, głupim i mądrym, wysoko urodzonym i prostakom; lecz Chciwość s ł a w y nabywa się przez zamian za spokój duszy i wszelkie towarzyszące mu uczucia: skromności, miłości, przyjaźni i t. p.

— Prawdę mówiąc, nie wiele warte jest to nasze życie, bez sławy — myślałem sobie — a zwłaszcza jeśli za nią gotowemi pieniędzmi płacić nie trzeba..

Gdym tak w niepewności się wahał, nadszedł jakiś ojciec rodziny i ofiarował w zamian wszystko: przyjaciół, krewnych, majątek, rodzinę i uciechy domowe.

— Czy da kto więcej? — zawołał woźny.

Ja i inni byliśmy daleko przesadzeni, i nieśmieliśmy się wcale odezwać. Woźny miał już Chciwość sławy, owemu ojcu rodziny przysądzić, gdy w tem jakiś fryc do stołu się przedarł i krzyknął: — Ja dam więcej!

Zapytano go więc o majątek i coby mógł jeszcze w zamian ofiarować, lecz okazało się, iż on nawet dostatecznej kaucji nie posiadał, i cały okup dopiero rozłożonemi na daleką przyszłość ratami chciał wypłacić. Odprawiono go z niczem i oddano Chciwość sławy pierwszemu ofiarodawcy.

Poczem woźny krzyknął: Kradzież!

— Ile kosztuje? — zawołało mnóstwo ludzi, sięgając długiemi palcami ku stołowi.

— Za pozwoleniem, moi panowie!—ozwał się jeden z asesorów.

— Kto kradzież chce licytować, powinien wprzód złożyć rewers, iż nie będzie miał uroszczeń do honoru.

Długo-palcy napisali skwapliwie żądane rewersa. Ciśnięto się zewsząd do stołu, kazano sobie pokazywać Kradzież, podawano ją sobie z ręki do ręki.

— Czy się panowie już przypatrzyli? proszę oddać tu nazad Kradzież! zawołał woźny.

— Gdzie Kradzież!? gdzie się podziała Kradzież?... zapytało głośno trzech, pięciu, dziesięciu... Kradzież znikła między ludźmi, ukradziono ją. Wszyscy oburzyli się na tę niesłychaną bezczelność. Bluźniono, narzekano, iż teraz już nawet grzech przed grzechem bezpiecznym nie jest, i przywołano Sprawiedliwość ku pomocy.

Wstąpiła ona z blaskiem świtającego słońca!...

Wszyscy pochowali się po kątach, po kryjówkach. Przyzwyczajone do mroku oczy, nie były w stanie znieść światła.

— Gdzie jest djabeł?—zawołała Sprawiedliwość. Niech mu wydam jego zwolenników.

Grom tego głosu przeraził wszystkich.

Tylko jakiś gbur, który niedawno Bezczelność zalicytował, wstał zaślepiony i rzekł:

— Djabeł umarł i już go pogrzebiono!

Tu buchnął słup dymu ze szczytu góry, a z niej wyszedł djabeł i rzekł:

— Nie umarłem ja, lecz kazałem tylko rozsiać pogłoskę, aby się przekonać, czy jeszcze mam przyjaciół na świecie i aby się dowiedzieć po jakiej cenie zdrożności ludzkie na targu stoją.

ZŁOTA RADA.

Gdy cię kiedy trapią smutki,
Serce ściska żal;
Wtedy bracie kielich wódki
Bez pardonu pal!
Bo zaręczam jegomości,
Po wszech wieków wiek,
Na wszelakie przypadłości
To najlepszy lek!
Kiedy z wekslem — miły kumie —
Pokaże się żyd,
Niechaj radzi jak kto umie
By przedłużyć kwit.
Ja zaś swoje tylko prawię:
Nie jest to rzecz zła,
Wypić sobie ku zabawie
Kieliszeczków dwa.
Gdy się żonie kiedy trafi
Sprawić tobie „bal“,
Wtedy sobie w lot ratafji
Trzy kieliszki pal. —
A dostaniesz bracie swadę
I nad żoną ster;
Ja ci dobrą daję radę
Spróbuj to „mon chère“.
Gdy synkowi książka w szkole
Nie do smaku jest,
A ty chcąc mu „stężyć“ wolę
Aplikujesz chrzest...
Aby prędzej dobiedz celu,
Nim mu w skórę dasz,
Pociąg z flaszki przyjacielu —
A energię masz!
Gdy z mamunią luba córka
Tworząc zgodny chór,
Ciągną papie grosze z biurka
W czasie „zmiany pór“.
By przegadać lube panie
(Co jest ciężki trud)
Szklankę starki na śniadanie
Palnij sobie wprzód.
Tak pozbędziesz się goryczy
W pogodę czy deszcz,
Czego Ci serdecznie życzy
Doświadczony wieszcz...

Sta-wer.

O użyciu i obchodzeniu się z obornikiem.

Dobra uprawa ziemi i dobre jej użyźnianie zapewniają rolnikowi obfite zbiory z gruntów; są to dwie nie dające się rozłączyć dźwignie pomyślności w gospodarstwie i błąd w ich użyciu popełniony niczem się już później nagrodzić nieda. Z dwóch tych czynników zapewniających urodzaje, użyźnienie jest jeszcze ważniejsze od starannej uprawy, i my tutaj niem się zajmywać będziemy wyłącznie.

Użyźnianie roli odbywa się za pomocą nawozów, które dajemy gruntom, a które są pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, które uledz rozkładowi, czyli jak to mówią zgnić mogą, a wtedy po wywiezieniu na pole i po umięszaniu podczas uprawy z ziemią, na pożywienie roślinom służą. Oprócz tego są jeszcze nawozy mineralne, zwane także sztucznymi itd. lecz nas tylko te tutaj zajmować będę, które zowią stajennymi, albo obornikiem, a które są najważniejszymi ze wszystkich. Najpierwszym bowiem obowiązkiem dla gospodarza jest staranie się o to, aby umiał skorzystać jak najlepiej i najodpowiedniej z tego oborniku, który z samej natury rzeczy, ma w domu za darmo w dużej ilości i który nie może być inaczej użyty tylko jako zwrot roli tej żyzności, którą ona straciła wskutek wydania zbioru.

Oborniku tego są rozmaite rodzaje, stosownie do tego od jakich on zwierząt pochodzi. Jest zatem gnój koński, bydlęcy, owczy, trzody chlewnej i drobiu. Każdy jednak z nich ma odmienne własności przez co też i różnego z sobą wymaga postępowania, czyli obchodzenia się. Jakkolwiek zaś te rozmaite rodzaje zwierzęcego nawozu czyli oborniku odmiennie działają na pole, to przecież to o nich powiedzieć w ogóle można, że zawsze tem lepszymi okażą się, im pochodzić będą od zwierząt obficiej i posilniejszą paszą żywionych, a przytem i dobrze podscielanych. Wtedy nawóz nietylko będzie żyzny ale jeszcze i obfity. To dopiero tyczy się samej produkcji czyli wytwarzania się nawozu, lecz obok tego przychodzi jeszcze obchodzenie się z nim, aby przed użyciem na pole nie stracił z swych użyzniających własności, a nakoniec następuje jego użycie na rolę, aby ono było tu najwłaściwsze, stosownie do gatunku ziemi i roślin na niej uprawnych.

Gospodarz niedbale i nie umiejętnie postępujący ze swoim obornikiem, nie starający się przytem aby miał go ile można najwięcej i to najżyźniejszego, niedaleko zajedzie. Przeciwnie znowu robiący pod tymi względami wszystko co tylko można, będzie doznawał pomimo obecnych ciężkich czasów stosunkowego powodzenia, będzie miał zawsze dobre urodzaje, a skutkiem tego też zawsze sprzedaż ich korzyści przynosić mu będzie. Można więc powiedzieć, że nawóz, zwłaszcza też obornik, jest duszą gospodarstwa, które bez niego nietylko jest niemożliwe do prowadzenia, ale nawet z nim przy niestarannem użyciu, dochody z roli zmiejszonemi będą, a to tem bardziej. im obchodzenie się nasze będzie nieumiejętniejsze i niedbalsze. Chodźby też kto miał płodozmian czyli następstwo płodów po sobie jak najlepiej obmyślane, — chociażby i ziemię swoją jak najwyborniej uprawiał, to mimo to jeżeli jej z braku dobrych nawozów należycie nieużyźni, liche mieć będzie zboża, i w ogóle wszystkie urodzaje.

Można jednak powiedzieć, że rolnik zwykle źle się i niewłaściwie obchodzi ze swym obornikiem, tak jakby niewiedział co skutkiem tego jest, i że nawóz nawozowi jest nierówny. Lepszym bowiem zawsze bywa, tj. lepsze urodzaje przynoszącym, jeżeli pochodzi od zwierząt obficiej i posilniej żywionych, a przytem jeżeli przez właściwe z nim postępowanie stracił jak najmniej swych użyźniających części. Są gospodarze co i dużo potrafią sobie przysposobić gnoju, a jednak mimo to wielkich urodzajów niemają. Pospolicie wtedy zwalają winę na zły rok, na ziemię, mówiąc że to ona tak jest złego gatnnku, że choćby ją niewiem jak znawoził nie wiele urodzi.

Ile razy jednak zdarzy się słyszeć takie składania winy na ziemię, zawsze stawiam pytanie: czy to tylko rzeczywiście ziemia temu winna, że pomimo nawiezienia obornikiem, mały urodzaj wydała? — Może to przyczyna tego wypadku w tem leży, że gnój był z natury swej lichy, lub że stracił najznaczniejszą część swej żyzności przez niewłaściwe z nim obchodzenie się. — Na tę okoliczność pospolicie wcale uwagi nie zwracają gospodarze, — wielka szkoda! Jeżeli bowiem dotknie kogo klęska, należy zawsze szukać jej przyczyny, aby uniknąć na drugi raz powtórzenia się czegoś podobnego. Z badań takich najczęściej by się okazało, że wina nieurodzaju leży w lichym nawozie ze swej natury, lub z nieumiejętnego z nim obchodzenia się.

Komuż z nas nie wiadomo, że człowiek utrzymujący lepsze, to jest pożywniejsze potrawy, jak chleb, nabiał, mięso itd. będzie silniejszy od tego, co się prawie wyłącznie kartoflami żywi. Toż samo i u zwierząt widzimy, że te z nich, które na paszę dostają dobrego siana i ziarna, na przykład owsa, jęczmienia itd. są silniejsze i wydają nam większe korzyści z siebie w pracy, w na-



U wróżki.

białe itd. jak te wszystkie zwierzęta, co to są jak u włościan, prawie wyłącznie przez całą zimę pasione słomą. Podobnie ma się z roślinami. Jeżeli bowiem pole nawieziemy gnojem pochodzącym od zwierząt posilniej żywionych, to urodzaje koniecznie muszą być obfitsze, aniżeli wtedy, gdy to samo pole nawieźlibyśmy gnojem wydanem przez zwierzęta żywione słomą, a pod które nadto głównie dawano ściółkę leśną, to jest ugrabioną w lesie, która jest jednym z najjałowszych i najlichszych pod każdym względem podściołów, lubo nieraz o nią tak się ubiegają gospodarze, jakby niewiedzieć już o co. Możnaż więc żądać, aby na takim nędznym nawozie mogło się zboże bujnie obrodzić? — ależby to prawdziwie chyba cudu trzeba, a ten się nigdy nie zdarza w nagrodę nieumiejętnego postępowania.

Nie dość jednak na tem, bo chociażby gnój z natury, dobry czyli żyźny, to jednak przez niewłaściwe z nim obchodzenie się, może on w znacznej części te żyzne swe własności utracić. Jeżeli tylko bowiem czy to z przyczyny naszego niedbalstwa, czy wprost z niezastosowania się, a ztąd i niewiadomości pozwolimy, aby z niego odpływała gnojówka, czyli część płynna i najżyźniejsza, już przez to samo bardzo zubożemy nasze nawozy. Niedość przecież na tem, bo jeszcze będą gorsze skutki, czyli większe zubożenie w użyzniającej sile, skoro obornik złożony na gnojowisku będzie ciągle przez wody z roztopów lub deszczów, spływające z dachów lub z podwórza przepłókiwany, a przez to pozbawiony swych najżyźniejszych bo rozpuszczalnych cięści. Strata w takim razie może być ogromna, większa jak ją zwykle wyobrażają sobie gospodarze, ponieważ przez takie przepłókiwanie często powtarzane i z impetem odbywane, gnój nawet żyźny musi nietylko utracić bardzo wiele ze swej żyżności, a obok tego i ze swej ilości, gdyż woda unosi z sobą wiele jego drobniejszych części. — Jeżeli się tak z dobrym gnojem rzeczy mają, o ileż dopiero przez to podobnie bezmyślne z nim obchodzenie się, musi się pogorszyć gnój lichy to jest pochodzący od zwierząt nędznie przez zimę żywionych, jaki najczęściej znajdujemy w gospodarstwach włościan — to już łatwo każdy zrozumie. Często też gnoje u włościan są tak liche prawie jak sama ściółka leśna, którą tak pragną mieć na podściół, a obok tego i co do samej ilości są jeszcze znacznie zmniejszone.

Obchodzenie się z obornikiem najpospoliciej wszędzie jest jak najgorsze u nas, temu niepodobna zaprzeczyć, mimo to nie można znowu nie przyznać że nawozy w gospodarstwach folwarcznych zwykle zawsze są jeszcze lepsze i lepiej utrzymywane jak w gospodarstwach włościan. Przyczyna tego łatwa do wyjaśnienia, ponieważ inwentarz na folwarkach lepiej jest żywiony, a i z obornikiem już też w ogóle staranniej i umiejętniej się obchodzą. — Nietylko w naszym jednym kraju źle się obchodzą z nawozem, podobnie bowiem nawet i za granicą rzeczy się też mają, albo do niedawna przynajmniej jeszcze miały. Weźmy np. Niemcy, ile to tam trzeba było wysileń aby chłopów niemieckich nauczyć i nakłonić staranniej i właściwiej postępować ze swoim nawozem, aby przez to mogli obfitsze urodzaje czyli większe korzyści z własnych gospodarstw odnosić. Znakomity agronom Gustaw Walz powiedział: „tych chłopów w (Niemczech) to w miastach wielu za dobroczyńców ludzkości, za podstawę i żywicieli narodu uważa, gdybyście jednak widzieli co oni z nawozem robią, jakby umyślnie starając się jego ilość i jakość, czyli użyźniające przymioty zmniejszyć, to byście dopiero przyznali, że gdyby nie ciemnota tych dobroczyńców ludzkości, żywność na targach byłaby dwa razy obfitszą, a o połowę przynajmniej tańszą.“ Od tego jednak czasu trzeba przyznać, że co do obchodzenia się z nawozami, rzeczy się bardzo na lepsze już w Niemczech zmieniły, tak że szczerze życzylibyśmy, aby i tu u nas w Galicyi zaszły podobnie błogie odmiany.

Cóż więc uczynić należy, aby mieć nietylko dużo gnoju, ale aby ten był jeszcze o ile można żyzny?

Potrzeba przedewszystkiem dobrze żywić inwentarze i dostatecznie podściełać pod nie, a z otrzymanym nawozem tak postępować, żeby nigdy niedopuścić, aby woda mogła go wypłókiwać, albo żeby gnojówka z niego uchodziła marnie ginąc, bo odpływając na drogi lub do rowów. Obydwom tym stratom wcale nie trudno zaradzić, tak samo jak i trzeciej, jakiej się doznaje przez palenie obornika podczas leżenia na gnojowisku.

W każdem gospodarstwie potrzebne jest gnojowisko, to jest dół mniej więcej podłużny, stosownie do miejscowości i potrzeby, zresztą na łokieć lub najwyżej półtora głęboki, który skoro jest na gruncie przepuszczalnym, powinien mieć dno warstwą gliny dobrze wyłożone i ubite, żeby nie przeciekało wcale, — czyli żeby gnojówka z niego nie wsiąkała w ziemię a znowu woda zaskórna żeby w jesieni i na wiosnę nie zalewała od spodu dołu, gdyżby to wszystko bardzo mocno wpływało na zubożenie oborniku, to jest na pozbawienie go nadaremnie wielu użyźniających części, od czego się jak najzupełniej uchronić i zabezpieczyć można. Z tego to po-

wodu w ogóle zawsze jest niekorzystnie, aby gnojowisko było za głębokie, tak że często pół łokcia głębokości nie można już przekroczyć. W rzadkich tylko u nas przypadkach większa głębokość może nie pociągać szkody, mianowicie tam gdzie zabudowania a ztąd i gnojowisko leżą na wzgórzu.

Gnojowisko powinno się znajdować blisko, stajni, a to dla oszczędzenia roboty przy wyrzucaniu z niej gnoju, ale znowu nigdy tak bilsko aby woda z okapów dachu miała do niego spadać. Zresztą jeżeli gnojowisko dotyka ściany, to drzewo w budynku z tego powodu prędko gnije, przez co reperacya na znaczny nas koszt naraża, czego unikać należy.

Zasada dobrego urządzenia gnojowiska polega dalej na tem jeszcze, że do niego nigdy żadna obca woda, to jest z dachów lub z podwórza dopływać nie powinna prócz tej, która pochodzi z deszczu lub śniegu wprost na samo gnojowisko spadłych. Skoro tu bowiem spada woda z dachów, albo też podczas roztopów i deszczów większych swobodnie dopływa sobie jako w miejsce niższe z całego podwórza, to w takim razie ma miejsce nie do darowania wielkie zmarnowanie gnoju. Taką stratę w użyźniających częściach oborniku przez wypłókanie, rolnik potem zawsze musi odpokutować lichemi urodzajami. I nie może być inaczej, albowiem ta obca woda nie potrzebnie wpływająca do gnojowiska, naprzód je zapełnia, a niemogąc się w niem pomieścić wychodzi z niego i płynie sobie w świat gdzie zechce, zabierając z sobą wyługowane części użyzniające z gnoju.

Że tak jest i tak koniecznie być musi a nie inaczej, to już się o tem na pierwszy rzut oka przekonać można. Prosimy tylko popatrzeć, że ta obca woda z dachu czy z podwórza do gnojowiska napływająca, jest czysta i przeźroczysta, kiedy jednak ta sama woda nie mogąc się już więcej pomieścić po przepełnieniu gnojowiska wypływa z niego i gdzie chce idzie sobie, jest wtedy mniej lub więcej gęsta a koloru ciemno brunatnego. Skądże to więc ta zmiana w wypływającej wodzie powstała i czego ona dowodzi?

Oto z tąd, że obca woda przepływająca, nietylko gnojówkę, ale i części rozpuszczalne, a więc co najżyźniejsze rozpuściła w sobie z gnoju i uniosła je z sobą. Stracił więc gospodarz na jego jakości czyli użyźniającej sile. Że zaś deszcze częste w roku i odpływy z gnojowiska wody długie, to też i straty z tego powodu są znaczne w nawozie. Straty te zaś dają się tem poznać, że wywieziony gnój na pole po takiem przepłókiwaniu, nie działa już na urodzaje tak silnie, jakby powinien był, gdyby go zabezpieczono przed tem ciągłem przepłókiwaniem wodą ługującą z niego żyzne części. — Wcale to nie trudna rzecz niedopuścić dopływu obcej wody do gnojowiska, dość bowiem te miejsca, któremi woda do niego zwykle wpływa dobrze zasypać ziemią i tę ubić, a pod okapami dać mały rowek, któryby deszczówkę na bok odprowadzał z pewnym spadkiem. Toż samo i na około gnojowiska zrobić należy, gdzie tylko tego zachodzi potrzeba, aby podwórzowa woda nie do niego, lecz gdzieindziej odpływała, to jest tam, gdzie sobie spadek znajdzie. O rowkach zaś takich raz zrobionych trzeba pilnie pamiętać, żeby ich woda nie zamuliła. Za pomocą to takiej drobnostki zabezpieczymy sobie całą żyzność w nawozach, a który z gospodarzy ciągle tego będzie przestrzegał, przekona się jak w skutek tego coraz poprawią mu się urodzaje.

Wysychaniu i tak zwanemu paleniu się obornika na gnojowisku, zapobiedz można przez regularne od czasu do czasu, zwłaszcza podczas wiosennych i letnich suszących upałów polewanie go gnojówką, a w braku tej i wodą, co najlepiej przed wieczorem dopełnić. Przez palenie się wiele użyźniających części lotnych, jak amoniakalnych gazów, bardzo ważnych dla wzrostu roślin wywiązuje się i ulatnia w powietrze. Szkoda z tego powodu też znaczna dla obfitości zbiorów następuje, ponieważ obfitość ta w żaden sposób być wielką nie może, jeżeli obornik postradał znaczną ilość ze swego składu tych lotnych amoniakalnych części. I tej utracie nie trudno zapobiedz, przez polewanie obornika na gnojowisku podczas upałów, o czem powyżej mówiliśmy. Dalej przez posypywanie obornika od czasu do czasu suchą ziemią czy pod zwierzętami, czy na gnojowisku. Jest to wyborne postępowanie, ponieważ ziemia sucha, byle to nie był sam piasek, ma szczególną własność pochłaniania amoniakalnych wyziewów i innych gazów wywiązujących się z gnijącego obornku. Przytem ziemia zapobiega bardzo zagrzewaniu się na gnojowisku złożonego oborniku; jeżeli zaś do tego dodamy, że nawóz w stajniach pod zwierzętami posypując po trosze ziemią, przyczyniamy się przez to do oczyszczenia powietrza, co czyni pobyt tych zwierząt zdrowszym w stajni, a obok tego wsiąkając nadmiar wilgoci z moczu, robi stanowiska suchsze a obornik żyźniejszy, — to łatwo przyjdziemy do przekonania, że użycie ziemi na podściół dodatkowo do słomy, jest z wielu względów korzystnem dla gospoarza. W braku też dostatecznej ilości słomy na podściół, w każdym razie będzie właściwiej jakąś jej część, nawet trzecią zastąpić ziemią, jak uciekać się do ściółki leśnej, najgorszej ze wszystkich podściołów. Ściółka leśna nie



Niewinny pocałunek.

wciąga w siebie gnojówki, tylko się nią po wierzchu obmazuje; wywieziona na pole lat parę potrzebuje do zgnicia, a wtedy bardzo mało pożywienia dostarcza roślinom z siebie. Ztąd przy użyciu ściółki leśnej, gospodarz wywożąc te duże kupy nawozu przy jej pomocy utworzonego, łudzi się, że będzie też miał i duże urodzaje, — lecz się zawsze przeciwnie pokazuje, że jak z piasku bicza nikt nie ukręci, tak też i z oborniku ze ściółką leśną niedoczeka się obfitych zbiorów.

Skąd ziemię brać na podściół? — Jeżeli niema czarnoziemu jaki się np. przy odnawianiu rowów na burty wyrzuca, to bierze się ziemię z wierzchu pola tu i owdzie rydlem, mianowicie zaś z tego, które się ma tym obornikiem użyźniać. — Przy użyciu ziemi na podściół, należy te zasady zawsze uwzględnić: Żeby ziemia wczas była na przednówku jeszcze przysposobiona i gdzie w szopie lub stodole pod dachem leżała; a to aby dobrze wyschnąć mogła do użytku, dla czego też nawet kupę jej choć parę razy przekopać należy. Ziemi tej nie używać za wiele na podściół. Starać się aby ona mogła być żyzną, próchniczną. Jeżeli zaś nawóz z tym ziemiastym podściołem ma być dany na rolę ciężką, to byłoby dobrze gdyby można wtedy ziemi piaszczystej używać na podściół, i na odwrót.

Zwierzęta wydają odchody stałe i płynne. Pierwsze z nich czyli stałe, pomięszawszy się z podściołem stanowią obornik, czyli gnój stajenny. Drugą zaś część tych odchodów, to jest płynną, stanowi mocz czyli uryna zwierzęca, która spadając na obornik wsiąka w małej ilości w niego, jeżeli był podściół dostateczny, a reszta jej odchodzi w postaci gnojówki. — Mocz jest jasny i zwykle przeźroczysty, odpływając zaś potem jako gnojówka ma kolor ciemny, brunatny, co najlepiej pokazuje, że on z nawozu rozpuścił wiele części rozpuszczalnych, zatem żyznych, przeto wyrządza się wielką krzywdę gospodarstwu, skoro ta gnojówka bez użytku marnuje się, zamiast zostać użytą na użyźnienie roli. — Jeżeli jednak ta szkoda znaczną jest w każdem gospodarstwie z powodu marnowania się gnojówki, to jest ona jednak tem dotkliwszą dla małego czyli włościańskiego, któremu i tak zawsze jest brak nawozu, a i ten jaki posiada, nie dość jest żyzny.

Gnojówka jest stosunkowo żyźniejszą od stałego gnoju czyli oborniku. Za pomocą licznych doświadczeń przekonano się, że jeżeli gnojówka nie jest rozcieńczoną przez deszczową wodę, lecz taka jak wypływa w stajni z pod gnoju, to óśm jej stajennych wiader czyli kubłów, pod względem użyzniającej wartości równa się dobrze naładowanej dwukonnej furze gnoju.

Jeżeli się zwraca uwagę włościanom, że na te coraz to cięższe czasy, nie godzi się niebale obchodzić tak jak dotąd z obornikiem, ani też dłużej tak lekceważyć i marnować gnojówkę, skoro ona z powodu swej żyzności korzyść nam przynieść może, to oni zwykle odpowiadają: My wiemy, że po gnojówce dobrze się rodzi, ale cóż robić kiedy na wiosnę na gnojowisku taka jej się masa gromadzi, że nie ma sposobu dać jej rady. — Jest to prawda, ale czegoż to dowodzi jednak? — Oto tego, że gnojowisko jest źle urządzone, przez co obca woda zewsząd do niego napływa, ubożąc nawóz przez wypłókiwanie żyzności. Zatem zapobieżmy temu, aby obca woda tu nie przychodziła, jakeśmy to wyżej podali, a i gnojówki nie będzie zbyt wiele, lecz za to będzie silniejsza, to łatwiej z nią przyjdzie sobie poradzić.

W większych gospodarstwach wywozi się gnojówka za pomocą stosownie urządzonej beczki, w mniejszych zaś wynosi się ją kubłem lub konewkami i rozlewa po ogrodzie, po bliższem polu lub łące. Wielkaż to znowu rzecz 30 albo nawet i 60 kubłów gnojówki wynieść i rozlać ją po ziemi w pobliżu ogrodu.

Gnojówki można użyć pod wszystkie płody, jak na przykład pod owocowe drzewa, które bujnie przez to rodzą: — na ogrody warzywne i pod kartofle, które bardzo się na tem użyźnieniu udają. Na łąkę suchą lub pastwisko byle w czas z wiosny, skoro tylko ziemia rozpuści i obeschnie. Len na roli dobrą gnojówką użyźnionej bujno wzrasta, piękne włókno wydaje, a co więcej, że po tem mało pielenia wymaga, ponieważ gnojówka w sobie nie posiada nasion chwastów, któremi obornik jest zawsze przepełniony itd. — Przestrogę tu musimy dodać, że to podlewanie należy uskutecznić na roli skopanej lub zoranej; jeżeli się bowiem na nie podorane zagony rozlewa gnojówkę, to ona nie wsiąknie, lecz spływa w dołki i bruzdy, przez co użyźnienie źle będąc dokonane, należytej korzyści nie przyniesie. Trawa na polewanych gnojówką suchych łąkach i pastwiskach jest bujna i wczesna, nie będąc wstrętną na paszę dla zwierząt, gdyż częste wiosenne deszcze zmyją ją z wierzchu i ułatwią do korzeni wsiąknienie.

Gnój koński jest żyźniejszy od bydlęcego, ponieważ koń więcej siano i ziarno spożywa jak bydlę. Jest on gorący, łatwo gnije, trudno się łączy z podściołem, a przyorany prędko się rozkłada, a ztąd i prędko skutkuje. Rzecz naturalna znowu że ten skutek nie może też być długotrwałym. Niektórzy gospodarze dla zmniejszenia gorącości gnoju końskiego, a zatem też i dla

opóźnienia jego rozkładu, mięszają go w różny sposób z gnojem bydła rogatego lub trzody chlewnej, co jest bardzo dobrem postępowaniem zwłaszcza dla użyźnienia gruntow suchszych, piaszczystych. — Czem koń lepiej jest żywiony, tem i nawóz lepszy od niego pod względem użyźniającym, co się i do wszystkich zwierząt zarówno stosuje.

Gnój bydlęcy jest lichszy od końskiego. przytem wilgotniejszy, zimniejszy, z podściołem dobrze się łączący, wywieziony na pole wolniej wprawdzie działa, ale za to trwa dłużej. Najpotrzebniejszy jest na role gorące, suche, lżejsze, kiedy gnój koński na grunta cięższe, zimne.

Gnój owczy jest żyzny, działa na roli silnie i zaraz, ale za to nietrwale, tak że rachują na jego wpływ przez dwa lata. Zboże zasiane na tym nawozie bujnie wzrasta, lecz dla tego też skłonne jest do powalenia się. Dla swej z natury suchości trudno się łączy z podściołem słomiastym i dla tego zostawia się dłużej pod owcami gdzie choć co parę tygodni powtarzane posypywanie suchą ziemią, bardzo żyzność powiększa, ochraniając od palenia się i chłonąc amoniakalne wyziewy.

Nawóz trzody chlewnej jest wodnisty, zimny a przytem najczęściej chudy. ponieważ trzoda ta jeżeli się nie tuczy, zwykle mało żyzny pokarm otrzymuje, a z powodu wodnistości jej odchodów wiele słomiastego podściołu pod nią ścielą.

Przy sposobności musimy tutaj zwrócić uwagę, że wielu gospodarzy za obficie ściele pod swój inwentarz słomę, jeżeli ją posiadają sądząc, że przez to zyskają wiele wybornego nawozu. Niezawodnie że go przez to dużo otrzymają, ale mało żyznego. Nie należy nigdy przeceniać wartości słomy na podściół, gdyż pod względem części żyznych, słoma ma niewielką wartość, a tylko wtedy, skoro jest w miarę użytą, jest pożyteczną z powodu swej rurkowatej budowy, ponieważ wsiąka część płynną nawozu, rozdziela stałe odchody zwierząt ułatwiając ich gnicie. Słoma małą ma żyzność, nie może też w żaden sposób więcej jak posiada dodać jej nawozu. Gospodarz zatem utrzymawszy skutkiem za wielkiego użycia słomy na podściół dużą gromadę nawozu, niech sobie wiele po niem nie obiecuje, bo on jest wtedy mniej żyzny dla roślin.

Skoro tylko gdzie można, najlepiej jest zawsze trzymać gnój pod zwierzętami, aż do chwili jego wywozu na pole. Urabia on się w taki sposób najlepiej i najmniej traci ze swych użyzniających własności, ztąd też o wiele zawsze jest lepszy czyli żyźniejszy od wyrzuconego na gnojowisko. Wprawdzie zostawianie nawozu pod inwentarzem potrzebuje wyższego budynku, ale za to znakomicie oszczędza dużo robocizny ręcznej bez najmniejszej potrzeby co dzień, lub co dni parę marnowanej na wyrzucaniu gnoju ze stajni. Jeżeli zaś ona jest odpowiednio wysoka, to gnój wprost z niej wywozi się na pole, a jak w większych gospodarstwach, to jeszcze więcej udogodniają tę czynność, ponieważ wozy mogą wprost w jednym końcu wjeżdżać do stajni aby wyjechać drugim po naładowaniu. W Kongresówce, w Poznańskim, zresztą w Niemczech wszędzie gnoju nie wyrzucają ze stajni co dzień, a dopiero w chwili wywozu. W Galicyi zaś wszędzie jest zwyczaj wyrzucania, lubo jest on najgorszy pod względem przechowania gnoju w dobrym stanie, a najkosztowniejszy pod względem robocizny.

Zatem najlepszem postępowaniem z obornikiem będzie wynosić go wprost ze stajni na pole, zaraz rozrzucić i o ile można jak najprędzej przyorać. Pamiętać też jeszcze i o tem należy: że obornik dobrze przegniły czyli krótki, zawsze jest leprzy na lżejsze grunta, zaś słomiasty na role scisłe i gliniaste, które spulchnia i rozdziela, lecz musi tu być dobrze przyorany, aby słoma z nawozu niezostała nieprzykryta ziemią w niektórych miejscach.

ZYGMUNT GAWARECKI.

Ochrona drzew przed mrozami.

Klimat nasz nie do najłagodniejszych należy. cóż robić? — skoro zaś to nie w mocy naszej aby go można zupełnie zmienić, więc pocieszając się chociaż tem, że go trochę moglibyśmy złagodzić przez np. obsadzenie dróg drzewami, które łamią gwałtowność wiatrów północnych i wschodnich i przez tym podobne środki, zastanówmy się nad tem co robić należy, aby niektóre chociaż drzewa delikatniejsze czy owocowe, czy ozdobne, można było sadzić w gruncie i tak je tu zabezpieczać, żeby zimy nasze takie jakie się zdarzą bez szkody wytrzymywały. Na tym punkcie miłośnicy ogrodnictwa wiele osiągnąć mogą. ponieważ są sposoby tanie lub stosunkowo nie wiele kosztujące, dostępne dla szerszych kół amatorów. osłaniania przed mrozami w zimie drzew i krzewów delikatnych, posadzonych w gruncie na wolnem powietrzu. Ale przedewszystkiem znać trzeba te



Wścibska.

sposoby i umieć je właściwie jak należy używać. Co zaś przy użyciu tych sposobów można nawet osiągnąć, to wystarczy skoro powiem, że wiem aż o dwóch miejscach w kraju naszym, w kongresówce, gdzie amatorzy mieli w gruncie pod gołem niebem rosnące pomarańcze i umieli przez wiele zim te drzewa zabezpieczyć jak najlepiej od mrozów. A ileżbym mógł innych delikatnych roślin wymienić, zwykle w cieplarniach w doniczkach trzymanych, które jednak przy właściwej osłonie jak najlepiej w gruncie przebywały już nasze zimy. W Saksonij nie wiele się pod względem klimatu różniącej od Galicji, rośnie w gruncie przy królewskim zamku w Pilnitz nad Elbą wspaniała kamelja wysoka na $6^1/_2$ metra, a korona jej ma obwodu 33 metrów. Maleńki egzemplarz tego przepysznego drzewa zasadzony przed 110 laty w gruncie, tylko na zimę zabezpieczany przed mrozami, rośnie pod gołem niebem zdrowo i wspaniale, rozwijając co rok nowe liście i okrywając się wspaniałymi kwiatami bujnie. — Powie ktoś — ba! w ogrodzie króla to może rosnąć kamelja, bo jej starań nie szczędzą... Na to odpowiemy: że tak samo jak w ogrodzie króla saskiego, tak też i w ogrodzie każdego dworu, a nawet, bez żadnej przesady i koło każdej chaty włościańskiej, gdyby w niej mieszkał miłośnik pięknych roślin, kamelja rosnąć może. Skoro bowiem kupić dziś za 1 złr. można kamelję i tę w grunt przesadzić, to już chyba że każdy z amatorów, nawet taki co w wiejskiej chacie mieszka, bez zrujnowania się, gdy posiada kawałek gruntu, może sobie pozwolić tej przyjemności. — A koszta utrzymania i pielęgnowania? — Są żadne, skoro kto sam się zna i chodzić umie koło drzew swoich. Zresztą te starania ograniczają się do bardzo małych nic nie znaczących i nie pociągających kosztów rzeczy, jak utrzymanie ziemi pod drzewem w czystości, i ochrona go przed bydłem i często gorszemi od niego ludzmi w lecie, a odpowiednie zaopatrzenie przed mrozami w zimie, które raz sobie urządziwszy już przy ochronie na długie lata wystarczy. Wszakżeż więc to nie są kosztowne starania, ale przystępne dla każdego miłośnika pięknych roślin. Lecz nie idzie nam tu o zabezpieczenie na zimę w gruncie stojących pomarańcz, kamelji itp. szlachetnych czyli delikatnych roślin. Mówiąc o tem chcieliśmy tylko pokazać z przykładów w naszym klimacie, że są sposoby nawet i takie delikatne dla przyjemności własnej zwłaszcza w jednym lub paru egzemplarzach pielęgnować w gruncie u nas i pod gołem niebem, — być może nawet że następnych lat powiem amatorom ogrodnictwa w kalendarzu tym, w jaki się to sposób odbywa. Teraz zaś wskażemy w jaki sposób należy zimować wytrzymalsze rośliny, choć zawsze jeszcze nieco za delikatne dla ostrego klimatu zwłaszcza też niektórych miejscowości naszego kraju, jak np. położonych w Karpatach, w Inflantach, na Białejrusi itd. Przykłady te zaś przytoczymy z jeszcze ostrzejszego o wiele jak nasz klimat, a jak tam postępują sobie miłośnicy ogrodnictwa, tak samo i u nas możnaby postępować. I tak:

Któż nie wie że Petersburg, ta przeszło półmiljonowa stolica Rosyi, leżąc w okolicy daleko na północ posuniętej, ma klimat istotnie haniebny przez rok cały, gdyż właściwie jeden lipiec jest tylko ciepły, a już w połowie sierpnia poczynają się pierwsze białe przymrozki pojawiać i noce stawać tak zimne, że już wojsko z obozu, z pod namiotów, przychodzi do koszar, aby uniknąć chorób z przeziębienia powstających. Można więc sobie wyobrazić co tu za ostre zimy i jak długo trwające panują, niektóre też z nich bywają niesłychanie ciężkie, o jakich my pojęcia nie mamy, — a jednak mimo to potrafiono i tam wynaleść odpowiedni sposób, przy pomocy którego można choć po trosze trudnić się sadownictwem. Sposobu tego i w naszych górach możnaby z korzyścią używać i inteligentnym miłośnikom sadownictwa nawet w tych miejscach wysoko położonych, gdzie letnia pora dość krótka, a zima ciężka, sposób ten przyniósłby wiele przyjemności i korzyści nawet. Istnieje u nas przysłowie: „Sztuką niedźwiedzi tłuką“ — i istotnie wszystkie niekorzystne warunki danej miejscowości można usunąć za pomocą właściwego sposobu, jeżeli się go zna tylko i ma istotnie szczerą chęć po temu.

Otóż Józef Busz jest wynalazcą tego sposobu pielęgnowania drzew owocowych, który oparł się mrozom nawet najcięższych zim petersburskich. Probował on różnych przedtem sposobów ochrony drzew owocowych przed mrozami, lecz nie mógł ich nigdy inaczej uratować tylko wyciągając je na pół łokcia od ziemi w tak zwany szpaler albo sznur horyzontalny, w skutek czego drzewa te przez całą zimę były śniegiem zasypane. W takiem zaś okryciu żaden już mróz tym drzewom zaszkodzić nie może, a to do tego stopnia, że lubo trafiło się wtedy że dwie zimy niezwykle ostre nastąpiły po sobie w Petersburgu, to jednak najdelikatniejsze gatunki jabłek, renklod i mirabele, wszystkie dobrze je przetrwały i po tych zimach wydały obfite zbiory owoców, kiedy znowu wszystkie inne owocowe drzewa rozpięte szpalerowo po południowych ścianach, zupełnie wówczas powymarzały.

A jest jeszcze i inny pożytek z takiego pielęgnowania drzew wynikający, to jest że ciągnione w taki sposób gałęzie jednej będą grubości, że wydadzą owoc równie piękny, a wcześniej jak zwykle w tym gatunku dojrzewający, a przytem samo drzewo łatwiejsze do czyszczenia i mniej nawet od robactwa napastowane. Jedynie tylko czereśnie p. Busz tu nie udawały się, co przypisywał za wilgotnej petersburgskiej strefie. To jeszcze dodaje wynalazca tego sposobu pielęgnowania drzew owocowych: że gdyby stelaż zbutwiał pod jabłoniami, odnawiać go już niema potem żadnej potrzeby, gdyż grube ich gałęzie, same się już w tym horyzontalnym kierunku trzymać będą. — Oprócz tych wszystkich korzyści, drzewa tak pielęgnowane prędzej jak inne rodzą i owoc z nich przez wiatry nie może być otrząsany. Nieobrywa się też na nich owoców, lecz czeka aż póki same nie spadną w chwili swej zupełnej dojrzałości, przez co są najlepszego gatunku, choć w ostrym klimacie. Niema zaś obawy aby spadając potłukły się, gdyż są tuż nad samą ziemią zwieszone.

Postępowanie to wyborne w każdym razie może nam wielkie oddać przysługi w naszych północnych prowincjach Polski, które mają jednak zawsze o wiele łagodniejszy klimat od petersburgskiego, zresztą i w górach. Postępowanie to godne jest upowszechnienia i na Syberji. Powie może kto: a nas co ten kraj obchodzi? — Kraj ten musi nas obchodzić, ponieważ zapędzonych przez Moskali tyle tysięcy naszych braci przebywało tam długie lata i wielu tam cierpi dotąd jeszcze. Otóż dla tych braci podanie sposobu umożliwiającego pielęgnowania drzew owocowych, jako rozrywki i jako korzyści nawet przynoszące zatrudnienie, jest rzeczą ze wszech miar godną polecenia. Bracia ci nasi przyczynili się niezwykle wiele do ucywilizowania Syberji, a pamiątek ich działalności wszędzie można widzieć tam ślady. Z powodu jednak surowości klimatu, zaprowadzenie sadownictwa dotąd im się w tym kraju nie udawało, gdyby zatem chwycili się sposobu pielęgnowania J. Busza, któryśmy tu podali, niema wątpliwości że doszli by do celu. — Możnaby jednocześnie używać sposobu przyspieszenia dojrzałości owoców, ponieważ i na to posiadamy sposoby.

W ten sposób możnaby też u nas hodować nie które delikatniejsze gatunki drzew owocowych, które gdy trafi nieco ostrzejsza zima, niemogąc jej znieść, giną w naszym kraju. Do takich gatunków możnaby zaliczyć różne wyborne morele, różne wyborne śliwki francuzkie, za delikatne jednak na nasz klimat itd. Pamiętajmy że to jest sposób nie kosztujący i dla wszystskich bez wyjątku dostępny do użycia, co też jego nie małą zaletę stanowi.

Śnieg należy do najlepszych przykryw dla roślin przez zimę, lecz w środkowej i południowej części Polski rzadko którą zimę całą przetrwa, lecz po spadnięciu w czas pewien ginie i znów potem na nowo spada. Ta to niestałość zimy naszej bywa dla roślin niekorzystną. Za to w północnej części naszego kraju i w górach, śniegi raz spadłszy zwykle przetrwają zimę, i dla tego też mogą być korzystnie użyte do okrycia drzew owocowych prowadzonych w sposób szpaleru horyzontalnego, lub innych krzewów położonych na ziemi i kołkami do niej przytwierdzonych, żeby się nie podniosły.

Jak obsypane śniegem nawet delikatniejsze rośliny mogą dobrze zimować, znosząc najtęższe mrozy, dowodem jest tego Syberja, ojczyzna wielu pięknie kwitnących roślin, zwłaszcza też krzewów, które zasypane w czas jesieni grubą warstwą śniegu pozostają tak do końca kwietnia. Wtedy następuje wiosenna odwilż, krzewy oswobodzone ze swego okrycia, prędko okrywają się liśćmi, a następnie kwiatami, przebywszy tę nie zwykle ostrą zimę bez szkody. Te same jednak ozdobne krzewy nie wytrzymują zimy w gruncie w klimacie Polskim, a nawet wiele cierpią i zwykle po kilku latach giną, skoro zimują w gruncie w ogrodach paryskich. Jakimże się to sposobem dzieje, skoro zimy Polskie, a dopiero też paryzkie są bez porównania łagodniejsze od sybirskich? — Oto że na Syberji jest zima zawsze stała, odwilży w czasie niej niema, rośliny zaś zasypane śniegiem, są w nim jakby w pewnym rodzaju oranżerji przechowane aż do wiosny. U nas ponieważ zaś niema tak ogromnych śniegów, syberyjskie krzewy są więc bez ochrony wystawione na mrozy, których znieść nie mogą, a to tem więcej że odwilże i często wielkie złagodzenie powietrza przyczyniają się do przedwczesnego poruszenia w nich soków, czyli wegietacji. Skoro więc mrozy znowu nastaną krzewy te skutkiem tego muszą zginąć. Toż samo ma miejsce i w klimacie paryzkim, gdzie często pod koniec stycznia bywa ciepło, które zawsze się zwiększa w lutym, a wtedy słońce mocniej już dogrzewa. Kiedy więc przyjdzie marzec ze swemi przymrozkami, kwiatowe krzewy syberyjskie wiele cierpią i giną. Z tego więc powodu wiele pięknych krzewów znoszących okropne zimy w gruncie w Syberji, u nas w Polsce i we Francji, dla ochronienia ich od zguby, musimy zimować w oranżerji.

Wiele krzewów i drzewek z łagodniejszych



Kulawy i ślepy.



Wiadomości z kraju.

klimatów, ginie u nas po ogrodach z tego także powodu, że ponieważ zima u nas wcześniej się się rozpoczyna jak w ich ojczyznie, przeto zastaje je z nieskończoną jeszcze wegietacją, z sokami w ruchu, kiedy one powinne być w spoczynku, a w takim stanie bardzo łatwo marzną i giną. Aby więc je ocalić od zguby, potrzeba się starać sztucznym sposobem przyspieszyć im ukończenie wegietacji, tak że kiedy mrozy nastąpią żeby już zastały soki u nich w spoczynku. Cel ten osiąga się przez wczesne a stopniowe pozbawianie ich liści.

Zanim powiemy w jaki się to sposób odbywa, musimy nadmienić, że my tu traktujemy w ogóle przedmiot ten: W jaki sposób ochronić przed mrozami delikatniejsze drzewa, a zatem pochodzące z łagodniejszego jak nasz klimatu Wszystko zaś jedno jakie to drzewa będą: owocowe czy tylko ozdobne albo osobliwe. Nie chodzi nam więc o sadownictwo, lecz o potrzeby w ogóle ogrodnictwa. Jeżeli bowiem drzewa owocowe pożytek przynoszą, to znowu drzewa ozdobne lub osobliwe są rozkoszną przyjemnością amatorów, zatem są również godne pielęgnowania.

Wracamy teraz do przerwanego przedmiotu. Otóż im dłużej drzewko lub krzew pochodzenia zagranicznego zatrzymuje w jesieni liście i później je roni, tem też więcej przez to narażony jest na niebezpieczeństwo wymarznięcia. Przyczyną tego jest, że takie drzewa dopóki są w ruchu, dopóty też i liście nie opadają; skoro więc raptownie mrozy uderzą, to te żywe soki marzną, rozsadzają komórki i drzewo ginie. Nasze drzewa krajowe w czas liście tracą, za zbliżeniem się więc mrozów, gałęzie ich są jakby suche, że tak powiemy, ponieważ soki drzewne pozbywszy się swej wodnistości, są zgęstniałe i w stanie takim przestają prawie krążyć, a skutkiem tego komórki drzewne nie są przez mrozy uszkodzone. — Już dawniej Lavrence zauważył: że morwy z których poprzednio poobskubywano liście, najtęższą zimę bez szkody wytrzymały; przeciwnie tego samego gatunku drzewa, którym liść pozostał, powymarzały. Później profesor Strömer w Upsali (w Szwecji) w licznych doświadczeniach czynionych w północnej szwedzkiej strefie przekonał się również o prawdziwości tego.- Za pomocą bowiem obrywania liści z drzew delikatniejszych pochodzenia zagranicznego, stojących w gruncie, ochraniał je przez to najzupełniej od wymarznięcia w zimie. Tym sposobem bowiem oskubane drzewka tracą zbytnią wodnistość soków swoich, nieczerpią jej z powietrza, a przez to i na mrozy bywają mniej czułe. Pamiętać należy jednak: że podobne obrywanie liści nie może się odbywać nigdy na jeden raz, lecz zwolna i stopniowo. Nagłe bowiem zatrzymanie soków drzewnych w krążeniu, psuje je, sprowadza raka na drzewo, a często i zgubę jego powoduje. Sposób ten jest szczególniej pożyteczny, skoro jesień jest dżdżysta i długo ciepła, — jeżeli wtedy nagle nastąpią mrozy, to zwykle wielkie szkody zrządzają w tych delikatniejszych zagranicznego pochodzenia drzewkach. Obrywanie więc liści powinno się odbywać stopniowo, częściowo. a najlepiej i najspieszniej odbywa się przez obcinanie nożyczkami, gdyż przy obrywaniu bardzo wiele się oczek uszkadza. Niemożna też zawcześnie pozbawiać liści drzewa, gdyż na miejsce oberwanych wyrosłyby nowe jeszcze, co by bardzo złem było.

Sposób ten przyspieszania czasu spoczynku wegietacyjnego delikatniejszych roślin, dawniej był bardzo zalecany w Rosji i w Szwecji, gdyż istotnie jest bardzo skuteczny. chociaż pociąga za sobą pewien ambaras, jakim jest to obcinanie liści. Nie wielki to jednak ambaras, a cóż jest zresztą bez niego na tym świecie? — Jednakże to jest tu ważnem, że sposób ten jest skuteczny, bez kosztu, a zatem też dla każdego amatora roślin dostępny, co najważniejsze. Dla tego też lubo sposób ten popadł już w zapomnienie, przypominamy go na nowo i zalecamy do użycia amatorom, ponieważ przy jego pomocy nie raz będą mieli przyjemność. że im przezimuje w gruncie rozkosznie rosnąc nie jedno zagraniczne drzewko, które inni muszą w oranżerji zimować.

U nas ten sposób robienia delikatniejszych drzew wytrzymałemi na mrozy, propagował dawniej p. Wazgird. który nawet wydał o tem broszurkę, w której powiada: że uważał, że zginienie roślin przez wymarznięcie nie w innym przypadku następuje, tylko jeżeli mróz zastaje w drzewie jeszcze wodniste soki, które wówczas zamarzając obracają się w lodowatą bryłę, powiększającą nagle swą obiętość o jedną dziesiątą część. a w tej zwiększonej postaci nie mogąc się pomieścić w swych komórkach czyli naczyniach drzewnych, gwałtownie takowe rozpierają, a te w skutku tego pękając już więcej nie mogą drzewu służyć do zwykłego funkcjonowania, co jest powodem zguby drzewa. Aby więc temu o ile można zapobiedz, należy się starać aby drzewa przed nadejściem zimy o ile tylko można, jak najmniej miały w tych naczyniach czyli komórkach wodnistego soku, gdyż tylko wtedy usuwa się niebezpieczeństwo jego zlodowacenia i rozsadzenia komórek, a przez to usuwa się niebezpieczeństwo zginienia drzewa, choćby i tęga zima była — Cała przeto zasada tego postępowania na tem polega: aby starać się żeby rośliny, które

przed mrozami zabezpieczyć chcemy, jak najmniej w siebie wilgoci wciągały. Wiadomo zaś jak ważną rolę w wegetacji roślin odgrywają liście, które powodują ciągły ruch soków drzewnych pomiędzy korzeniami a liśćmi. Aby więc temu koniec położyć w tych gatunkach roślin, o których przezimowanie lękamy się, wypada dość jeszcze wcześnie przed zimą zmniejszyć sposobność tego pochłaniania wilgoci, przyśpieszyć przetworzenie się soków na części drzewne, gdyż w takim stanie mróz im o wiele mniej zaszkodzić może. Z tego więc p. Wazgird wyprowadza potrzebę, aby w północnych krajach jak nasz, przed zbliżeniem się mrozów liście jeszcze nieopadłe na delikatniejszych drzewach, bo z łagodniejszego klimatu pochodzących, stopniowo poobrywać. Zapewnia on że z kilkoletniego doświadczenia jakie robił w niektórych prowincyach Rosji, udowodnił tam na drzewach owocowych całą użyteczność tego sposobu i że żadne z drzew tak zabezpieczonych nigdy mu nie wymarzło. Kraj nasz nie jest znowu tak zimny chwała Bogu, abyśmy przynajmniej w zwykłe zimy, o nasze owocowe sady obawiać się mieli tak jak w Rosji, lecz mimo to ten sposób z korzyścią możemy zastosować do delikatniejszych zagranicznych drzew owocowych lub ozdobnych, skorobyśmy pragnęli, aby w ogrodach naszych w gruncie rosły i zimy nasze znosiły.

St. Wodzicki który dla przyswojenia różnych zagranicznych delikatnych drzew i krzewów zrobił więcej niż ktokolwiek inny w Polsce, tak o tym sposobie wyraża się:

„Z własnego doświadczenia przekonałem się, że podawany sposób p. Wazgirda, choćby tylko w pierwszych latach przyswajania jakich nowych roślin użyty, przyczyni się wielce do ich zupełnego oswojenia z naszą zimą. Potem już bowiem te drzewka same się przyuczą do wcześniejszego kończenia swej wegetacji, odpowiednio do wymagań naszego klimatu.“

Czas w którym się to obcinanie (nożyczkami) liści odbywać powinno, wskaże nie tylko stopień pod którym leży strefa północna, ale i stopień jeograficzny tej strefy, z pod której te drzewa do nas sprowadzone zostały. I tak Wazgird uważa: że w okolicach Wilna już około 15 września, zacząć się powinno obcinanie liści. W okolicach Połocka i Rygi już na początku września, a pod Petersburgiem i w Finlandji w połowie sierpnia. Trzymając się zaś tego samego stopniowania, powiada St. Wodzicki, mniemałbym że w krakowskiem (i w całej też Galicyi) od 15 października jużby obcinać liście należało na większej liczbie drzew, które przyswajać chcemy. Im drzewko delikatniejsze, to jest z bardziej jak nasz łagodniejszego klimatu pochodzące, tem dłużej w jesieni przed zimą liście na sobie zachowuje.

Pamiętajmy jednak, że to obcinanie nigdy nie może być na raz wykonane, lecz po troszę stopniowo, gdyż inaczej zginąć by mogło drzewo, a przynajmniej chorować. Dla uniknięcia tych złych następstw należałoby podzielić choć na 5 razy to obcinanie liści i stosownie do czasu odbywać je co 3, 4 a nawet i 5 dni, jeżeli czas łagodny się przedłuża. Obcinanie to liści potrzeba poczynać od góry, czyli od najwyższych gałązek i ich czubków. Czynność ta nie wiele zajmuje czasu, gdyż liczba drzew które przyswajać chcemy, zwykle jest mała i takowe z młodu przesadzane w grunt są nizkie i nie wielkie. Odłożywszy zatem 4 lub 5 razy w jesieni po kilka lub kilkanaście minut czasu, wykonamy całą czynność. St. Wodzicki taką tu uwagę dodaje, którą oby nasi miłośnicy drzew mieli zawsze w pamięci swojej: „Używałem ja w ogrodzie moim tego sposobu z wielkiem powodzeniem, ale pomimo niego zwracałem zawsze największą uwagę na stanowisko i na gatunek ziemi, jakich wymagają te różne przyswajane drzewa i skutkiem też tego miałem pociechę przyswoić sobie zupełnie wiele drzew, mianych dotąd za jedynie zimujące u nas w cieplarniach, które jednak przebywały u mnie w gruncie zimy bez najmniejszej szkody. Do liczby drzew już przyswojonych które w tomie I mego dzieła wymieniłem mówi St. Wodzicki, przydać jeszcze muszę: *Melia azedarach*, *Gerardia flava*, *Smilax rotundifolia*, trzy gatunki *Ruscus*, *Ilex serrata*. Wszystkie te gatunki nie tylko doskonale zimę tak ostrą 1823 r. wytrzymały, ale *Melia i Ilex* w chwili gdy to piszę (1825 r.) najobficiej zakwitły mimo wiosennych przymrozków, które właśnie nam zważyły kwiat na owocowych drzewach. Podobnież *Cercis siliquastrum*, *Calicanty*, *Coronilla emerus*, w tym samym czasie wspaniałymi okryte są kwiatami i dla tego też je podać mogę już za oswojone. Nie przeczę jednak że wiele innych gatunków, na których czyniłem podobne doświadczenia, tak szczęśliwie zimy naszej nie wytrzymały. To mnie jednak bynajmniej nieodstręcza od powtarzania podobnych doświadczeń, zwłaszcza też na tych gatunkach, które w ogrodach północnych Niemiec pod podobną strefą jak nasza położonych, uważają już za oswojone.“

Niektóre gatunki delikatnych roślin jak np. krzewów i drzewek można doskonale przezimować w gruncie, wtykając na około nich odpowiedniej wysokości kije, przeplatając je gałązkami i

tak jak się to z plecionemi płotami robi i dopiero w utworzony kosz, w środku którego znajduje się drzewko, wsypują się zgrabione liście suche, aż do wierzchu, które się utłaczają ostróżnie byle drzewka lub krzewu nie uszkodzić. Wierzch albo się sznuruje witkami lub sznurkami, albo przykrywa daszkiem, lub odpowiednio przyrządzonym snopkiem słomy, kłosami na dół, a to dla zabezpieczenia aby wiatr liści nie poroznosił. Trzeba też i snopek dobrze przytwierdzić, żeby go wicher w zimie nie zrzucił. Suche liście są bardzo dobrym materjałem w celu zabezpieczenia roślin od mrozów.

W Oldenburgskiem, mającem tak zimny klimat jak Żmudź i północna Litwa, wiele zagranicznych delikatnych krzewów jak Rhododendrony Azalee, Róże bengalskie, Hortenzje, Coriaria myrtifolia. Viburnum tinus itd. przechowują znowu w taki sposób: Krzewy te za pomocą sznurków związują ostrożnie, żeby zamiast rozłożystości, przybrały kształt piramidalny. Nie trzeba bardzo ściskać, aby gałęzi lub liści nie uszkodzić, a oraz tych ostatnich nie narazić na zagrzanie się. Dopiero na około tego krzewu, miejsca teraz wiele niezajmującego, wbijają się w ziemię odpowiedniej wysokości kije i przeplatają gałązkami. Około tego kosza w odległości 8 do 10 cali w bijają drugi rząd takich kijów i znów przeplatają gałązkami. Utworzą się więc dwa kosze jeden drugim otoczony, i w próżne miejsce pomiędzy niemi będące pakują się suche liście i upychają, lub suchy mech poprzednio przysposobiony, który jeszcze jest cieplejszy od liści. Z wierzchu daje się ściśle przylegające okrycie, jeżeli to jest krzew większy lub cała grupa z nich, to robią kosz stożkowy podobny do tego, jakim się kurczęta przykrywają, poszywają go słomą i wtedy tu za przykrycie dachowe używają, przymocowawszy tylko, żeby zimowe wichry go nie zrzuciły. W taki sposób jeden z miłośników ogrodnictwa w Niemczech dwa kląby złożone z kosztownych zagranicznych roślin, a czułych na nasze mrozy, zasadzonych w gruncie, przez kilka zim ochraniał i od niego sposób ten upowszechnił się, gdyż go i inni amatorzy poczęli używać. Kląb jeden był z magnolji, drugi zaś z innych delikatnych krzewów pochodzących z łagodniejszych klimatów. Każdy z tych kląbów został w podobny jak wyżej mówiliśmy sposób otoczony do koła dwoma wyplecionemi koszami, pół łokcia od siebie oddalonemi, pomiędzy które mech został ubity. Grubą warstwą też mchu lub liści okryto ziemię w tych kląbach pomiędzy drzewkami. Za przykrycie jak najszczelniej do kosza przystające, ponieważ kląby były dość duże więc o żadnem innem pomyśleć niemożna było, posłużyły deski, na które układano warstwę na łokieć grubą mchu lub wrzosu, albo suchych liści, których to ostatnich nawet i $^3/_4$ łokcia warstwa wystarczy. Naturalnie że trzeba te liście, czy mech przykryć deskami, lub drabinkami z przeplecionemi szczeblami za pomocą powróseł słomianych, gdyż bez tego wiatry to pokrycie na wszystkie by strony rozwiały, przez co by krzewy zmarzły. Sądzimy, że w braku mchu lub liści, gruba warstwa suchego perzu wystarczyłaby, a zapewne nawet i krótkich gałązek sosnowych z igłami. Żeby się zaś pod ciężarem własnym dach ten nie zapadł, trzeba mu wewnątrz dać podpory najlepiej takie jak mularze używają pod niskie rusztowania z desek.

Skoro w zimie słońce świeci, powietrze łagodne i suche, należy zawsze tak zimowane rośliny w południowych godzinach przewietrzać, aby zapobiedz zagrzaniu się i stęchliźnie, któreby stały się przyczyną utraty liści. Przewietrzanie może się odbywać przez uchylenie daszku, lecz jeżeliby to był w ten sposób kląb cały zimowany, to nie możnaby w żaden sposób poruszać pokrycia, gdyż nie tylko byłoby to za ambarasowne, ale i za niebezpieczne z powodu mrozu, lecz potrzebaby zrobić dwa otwory np. od zachodu i południa i temi by się przewietrzenie odbywało, a potem by się je najdoskonale zatykało, żeby nie zmrozić roślin. W końcu października możnaby już robić te kosze dla zimowania roślin, a co do ich rozbierania, to jak w naszym klimacie dopiero koło 20 maja, lubo od 10 jużby je znacznie ulżyć można. Wietrzenie by tylko z wiosny trzeba rozszerzyć i przez cały dzień robić. Pamiętać należy, że kosze te nietylko mają przeznaczenie obrony delikatnych roślin od zimowych mrozów, ale od pobudzającego działania zawczesnego ciepła na wiosnę, które je przed czasem popędzając do wegietacji, tem czulszemi przez to robi na wpływ późnych przymrozków, zawsze u nas w maju bywających.

Tym to sposobem przy starannem postępowaniu, dokładnem zrobieniu kosza i ściśle do niego przystającego okrycia z wierzchu, nie jeden z pięknych zagranicznych krzewów, czy osobno stojąc, czy w grupie, czy też w kląbie, mógłby się u nas przezimować przepysznie rosnąc, bo w gruncie. Między innemi z wielu względów sądzę, że w taki sposób dałaby się przezimować kamelja w krzak puszczona, z której kląb przed oknami byłby niezrównanie piękny. Lecz warunkiem tu nieuniknionym, aby kameljom czy innym drzewom dana była odpowiednia ziemia.

Sposób ten zimowania w gruncie stojących roślin, jest przydatnym głównie dla tych zagra-

nicznych drzewek i krzewów, które na zimę liści nie tracą, jak kamelje, magnolje, rododendrony, prunus lauro-cerasus itd. albo też i dla tych krzewów, które choć tracą na zimę liście, ale się łamią, niedając się nagiąc do ziemi. Robimy tu przestrogę, aby zamiast mchu lub liści nie używać czasem słomy, która by wprawdzie dobrze zabezpieczyła rośliny, ale niewątpliwie sprowadziła myszy, które by je zjadły. Wiele już wypadków podobnych widziałem, ot np. tu w Galicji, w Sieniawie, sprowadzono 5 przepysznych magnalji z Paryża i zasadzono w gruncie. Zimę bez szkody przebyły pod przykryciem ze słomy, lecz je tak myszy poobgryzały, że się już ocalić niedały. — Roślina pospolita u nas Psi język *(Cynoglossum oficinale)* włożona do takiego kosza ma odstraszać myszy. W tak przykrytym kłąbie, nie tylko by ją porozrzucać można, ale nawet z karpą przyniesionych parę lub kilka krzaków możnaby posadzić, żeby przez zimę rosły.

Wytrzymalsze drzewa, jednak jeszcze za delikatne, obwija się na zimę słomą, ale to nigdy zbyt wcześnie robić nie trzeba, zwłaszcza z drzewkami owocowemi, ale dopiero aż po pierwszych mrozach średnich, inaczej bowiem drzewka się zbyt rozpieszczają. Na wiosnę znowu nie zawczasu trzeba odejmować słomę, gdyż ona w tej porze chroni od zbyt gorących promieni słońca pobudzających przed czasem wegietację.

Jeżeli drzewka lub krzewy zagraniczne są nizkie, lub przy chowaniu z nasienia jeszcze jako małe stoją w szkółce, to skutecznie jest nakrywać je na zimę solówkami lub pakami w których przychodzą różne towary, a takich za bezcen w sklepach korzennych dostać można. Solówki te trzeba trzema kołkami wbitemi w ziemię tuż przy nich zabezpieczyć przed obaleniem przez wichry. W podobny sposób bardzo skutecznie dużo delikatnych drzewek widziałem zabezpieczanych przed mrozami w ogrodzie kórnickim w poznańskiem.

Ponieważ w naszym kraju z powodu zwykłej niestałości zimy, nie można delikatnych roślin przez obsypanie śniegem zabezpieczać od mrozów, to w zastępstwie jego bardzo skutecznie używa się ziemi, którą położone krzewy i drzewka te, które się kłaść lub naginać bez złamania dadzą, obsypują po poprzedniem przytwierdzeniu do grunta kółkami. W taki sposób przechowują się jak najlepiej oddawna w kraju naszym winorośle i róże szczepione, chociaż i bardzo wiele delikatniejszych drzewek i krzewów w podobny sposób zimować można. St. Wodzicki zimował w ten sposób przysypane ziemią: Amygdalus nana fl. pl. (Migdał pełno kwiatowy), Passiflora coerulea, Jasminum odoratissimum, 5 łokciowej wysokości, Cupressus sempervirens (Cyprys) itd. Ten sposób zimowania delikatnych roślin nazywa się dołowaniem, a odbywa się tak: nagina się krzew lub drzewko ostrożnie, żeby uniknąć połamania i przytwierdza do ziemi kołeczkami, a raczej widełkami, i dopiero obsypuje za pomocą rydla gałęzie, a następnie i cały pieniek ziemią. Brać ją należy na ten cel nie blisko korzeni, lecz z boków i z tego miejsca gdzie ma korona leżeć. Warstwa ziemi daje się grubo od 6 do 12 cali, stósownie do delikatności rośliny. Dla ułatwienia położenia drzewka, niekiedy trzeba podgrzebać nieco przy karpie korzeniowej, byle ostrożnie żeby samych korzeni nieuszkodzić, a po położeniu i przytwierdzeniu do gruntu drzewka, to odgrzebanie koło korzeni trzeba napowrót zasypać, bo zostawione zpowodałoby zmarznięcie drzewka. Różom w pieniek szczepionym tylko koronę się zadołowywa, pienek zaś tego nie potrzebuje, ponieważ on jest naszą różą dziką, wytrzymującą wszelkie mrozy. Ważną też jest rzeczą, żeby niezawczasu zadołowywać rośliny i nigdy w błotnistą ziemię; przymrozki tym delikatnym drzewkom nieszkodzą, a pomagają do strącenia liści i przerwania przez to wegetacji, w tym zaś stanie wytrzymalsze są potem. Nie należy też tych roślin z liśćmi zadołowywać, lecz je na parę dni przedtem poobcinać, zadołowane bowiem wraz z nimi, ulegają zagrzaniu i temu to nieraz przypisać należy, że najzdrowsze róże zadołowane na jesień, wychodzą na wiosnę słabe, chore, z połową korony uschniętą. Gdyby im liście obcięto zamiast zadołować z nimi, nie byłoby zagrzania. Liście te, można najprędzej nożyczkami poobcinać, obrywanie ich łatwo może uszkodzić przyszłoroczne oczka. Z odkopywaniem na wiosnę zadołowanych drzewek nie trzeba się zbyt spieszyć, gdyż te pierwsze ciepła wiosenne bardzo są zwodne, gdyż pobudzają wegietacją, a potem zimna wracają.

Sądzę że w ten sposób zwyczajną figę pielęgnowaną krzaczasto w gruncie jako ozdobne drzewo, gdyż niem jest ze swych pięknych liści wielkich, możnaby u nas zimować. W miasteczku Argenteuil pod Paryżem gdzie wiele fig uprawiają na owoc, tak je widziałem zawsze zadołowane na zimę jak u nas winorośl. Wprawdzie w klimacie podparyskim ziemia nie marznie, albo tylko na dni kilka i to płytko; gdyby jednak figę u nas przykryto ziemią na 6 cali, na to dano warstwę suchych liści, a na to znowu ziemi grubo na 6 cali, to by z pewnością wytrzymała w gruncie naszą zimę.

Krzewy szpalerowo uprawiane, jak brzoskwinie, migdały, morele itd. okrywają się matami



Wypoczynek w kopalniach.



Zwierzenia.

słomianemi. Bardzo dobrze jeśli je świerkowemi lub sosnowemi gałązkami przedtem obwinięto, co myszom dostęp utrudnia.

W roku 1860 francuz de Fontenay zrobił podróż po Rosji i ciekawy opis jej pod względem rolniczym wydał w Paryżu (*Voyage agricole en Russie par de Fontenay*). Przytaczamy tu wyjątek z tego dzieła, w którym autor powiada jak jeden z obywateli nad Wołgą, amator wisien, zimuje te drzewa, ponieważ bez osłony tam zginęłyby:

„Oprócz lichego gatunku dzikich trześni, powiada p. de Fontenay, wiśnie inne nie mogą wytrzymać klimatu rosyjskiego. O kilka mil od rzeki Wołgi, na południowej stronie parowu (debry) wykopano rów na 6 metrów szeroki, 13 długi. Rów ten zrobiono na stoku na południowe słońce wystawionym, a wznoszącym się na 3½ metra nad dno tego rowu, stanowiącego tym sposobem rodzaj tarasu osłoniętego od przodu czyli parowu wałem wysokim na 80 centimetr. Taras ten czyli dno tego rowu zasadzono różnego gatunku wiśniami. Na zimę rów ten zamieniają w rodzaj szopy, w środku której znajdują się wiśnie. Słupy na 5 metrów wysokie stale wkopane utrzymują dach w środku, który z jednej strony opiera się o ścianę parowu, a z drugiej na ścianie na 1 metr 60 cen. na wale wzniesionej, który to wał jakeśmy wyżej mówili odgradza rów, a raczej otacza od parowu. W październiku robią tę szopę, z desek dają dwie ściany boczne, pokrywają dach słomą i tak wszystko zamknięte zostawiają przez zimę, aż do maja, a wtedy stopniowo naprzód boczną ścianę, a potem i całą szopę rozbierają. Drzewa tak zabezpieczone dobrze przezimowawszy, kwitną i wydają obfitą masę wiśni, które chociaż to w surowym klimacie Rosji, doskonale dojrzewają, ponieważ są wystawione na operację słońca jeszcze odbijającego się od boku parowu. Sposób to tani zimowania, gdyż i słoma po zdjęciu z dachu będzie pod bydło na podściół letni.“

Pan de Fontenay chwali ten sposób i powiada, że możnaby podobną osłonę i we Francji robić dla brzoskwiń i morel żeby wcześnie dojrzałe owoce dawały. Zupełnie też i u nas możnaby używać w podobnych warunkach, tych tanich osłon dla różnych drzew owocowych delikatnych, a w północnej Litwie i w górach w nie jednem miejscu takie tanie osłony byłyby nieocenione, gdyż umożliwiłyby tam pielęgnowanie drzew owocowych. Polecając więc ten sposób pamięci naszych amatorów ogrodnictwa, radzilibyśmy, aby dla drzewek delikatniejszych, lub w klimacie ostrzejszym dla owocowych, jeszcze ziemię między drzewkami w podobnych szopach pokryć suchym mchem, wrzosem, liśćmi lub paździerzem. Słomą nie radzę z powodu myszy, które by się tu ściągnąć mogły.

Tyle o różnem zabezpieczeniu na zimę delikatnych drzew i krzewów, które dla amatorów mogą być źródłem wielkich przyjemności a nawet i pożytku. Taka to jest natura ludzka, że właśnie tego pragnie zawsze, co jej przyroda odmówiła. Tak było zawsze i jest wszędzie. Kiedy byłem w południowej Francji, to tam gdzie figa, mi gdał, oliwne drzewo i pomarańcza bez żadnej osłony zimują i rodzą, amatorowie ubiegają się aby mieć w gruncie daktylową palmę, której owoc tam niezawsze dojrzewa.

Zygmunt Gawarecki.

Pszczoły a bogactwo krajowe.

„Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka“; Trafność tego pięknego przysłowia może nigdzie tak dokładnie się nie sprawdza, jak przy hodowli pszczół. Maleńka pszczółka zdoła znieść z pola naraz zaledwie 0.071 grama miodu, a jeszcze ażeby tę drobną ilość zebrać, jest zniewolona około 90 kwiateczków zwiedzić. Przecież mimo tego z tych drobnych jednostek gromadzi się w większych, n. p. 500 pni liczących pasiekach, które nawiasem mówiąc u nas nie są rzadkością, do 100 centnarów miodu, który pszczoły przez czas zimowli same spożyją, a prócz tego do 150 centnarów a nawet i więcej miodu, które drobny ten owad swemu panu, starannemu pszczelarzowi, za trud kilkumiesięczny da w ofierze.

Przesada! powie nie jeden czytający powyższe słowa. Czyż to podobna, aby u nas były takie liczne pasieki? a tem bardziej czy możliwe, aby pszczoły taki wysoki dochód pszczelarzom przynosiły? Przecież byśmy kiedy o tem byli w dziennikach naszych czytali, a tymczasem znajdujemy tam nieraz zapiski o dochodach z pasiek w Ameryce, o stanie kwitnącym pszczelnictwa za granicą, lecz o pszczelnictwie krajowem nie ma wzmianki, a jeżeli się o nie kiedy potrąci, to chyba na temat, że pszczelnictwo u nas leży odłogiem, że upada, że podczas gdy za granicą kwitnie i rozwija się, to u nas żadnej korzyści nie przynosi.

Daruj szanowny czytelniku, ale od cze-

goż bylibyśmy Polakami, wszakże naszem nieodrodnem znamieniem jest chwalić cudze, a ganić swoje; znać Afrykę, badać obyczaje dzikich, a nie wiedzieć co się dzieje o miedzę, nie dbać o lud pieczy naszej powierzony; nie pytać się nigdy o zdanie człowieka w odnośnym zawodzie od wielu lat pracującego, ale kuć sobie zapatrywania na podstawie własnego widzimisię, lub co gorsza na podstawie jakiejś rzekomej, urojonej wielkości zagranicznej. Jeźli podobne postępowanie w rzeczach większej wagi uchodzi, to o ileż więcej zasługuje na pobłażanie w tak drobiazgowej sprawie, jaką jest pszczelnictwo.

A przecież rozpatrzywszy się po kraju, a ponieważ po całej Polsce tego uczynić nie możemy, przyjrzawszy się naszej Galicyi tylko, i zbadawszy jak rzecz z pszczelnictwem u nas stoi, przyjdziemy do wręcz przeciwnego przekonania.

Najlepszą rękojmię da nam do tego obliczenie w roku 1880tym przez rząd dokonane, chociaż kto zna nasze stosunki, ten z góry twierdzić może, że na punkcie pszczół będzie obliczenie to wykazywało za niskie liczby, raz dla tego, że obliczenie to dokonuje się zimą, kiedy większość pni złożona w stebnikach, gdzie więc podanej cyfry nikt skontrolować nie może, a dalej dla tego, że kmieć nasz wiecznie obawia się śruby podatkowej i dla tego gdzie może, wykaz majątku swego obniża. Mimo tego cyfry te są tak pokaźne, że kto raz im się przyjrzy, nie będzie już mówił o upadku pszczelnictwa u nas, a jeźli jeszcze zważy dochód jaki drobne pszczółki nam przynoszą, nie będzie przez ramię na tę gałęź gospodarstwa spoglądał.

Poniżej zestawiliśmy liczbę pni podług rządowego obrachunku, przyczem uporządkowaliśmy powiaty podług pożytku w odnośnej okolicy i podzielíliśmy je na cztery strefy. W pierwszej strefie dostarcza pszczołom miodu prawie wyłącznie hreczka; w drugiej strefie w części hreczka, dalej lasy, łąki, rośliny pastewne; w trzeciej strefie drzewa leśne i owocowe, anyż, tytoń, maliny, czernice, i nieco hreczka: w czwartej strefie głównie lasy, drzewa owocowe, łąki, rzep, rośliny pastewne.

Do pierwszej strefy zaliczamy następujące powiaty:

1. Brodzki mający 12.476 pni pszczół; 2. Brzeżański z 13.240 pni pszczół. 3. Buczacki z 9.756 p. p. 4. Czortkowski z 9.063 p. p. 5. Husiatyński z 9334 p. p. 6. Podhajecki z 13.370 p. p. 7. Przemyślański z 7.189 p. p. 8. Rohatyński z 8.498 p. p. 9. Skałacki z 13.295 p. p. 10. Tarnopolski z 18.150 p. p. 11. Trembowelski z 15.084 p. p. 12. Zbarazki z 14415 p. p. 13. Złoczowski z 17.810 p. p.

Do drugiej strefy zaliczamy powiaty:

1. Bóbrka z 3396 pniami pszczół; 2. Cieszanów z 5755 p. p. 3. Gródek z 3557 p. p. 4. Jarosław z 4009 p. p. 5. Jaworów z 3648 p. p. 6. Kamionka z 5583 p. p. 7. Lwów z 6568 p. p. 8. Mościska z 2364 p. p. 9. Przemyśl z 1461 p. p. 10. Rawa z 6202 p. p. 11. Rudki z 1804 p. p. 12. Sokal z 4708 p. p. 13. Żółkiew z 3189 p. p. 14. Łańcut z 3886 p. p. 15. Nisko z 2200 p. p. 16. Tarnobrzeg z 1709 p. p.

Do trzeciej strefy zaliczamy powiaty:

1. Bohorodczany z 1751 pniami pszczół; 2. Borszczów z 4895 p. p. 3. Dolina z 2399 p. p. 4. Drohobycz z 1890 p. p. 5. Horodenka z 5745 p. p. 6. Kałusz z 3263 p. p. 7. Kołomyja z 2566 p. p. 8. Kosów z 3077 p. p. 9. Nadwórna z 1060 p. p. 10. Sambor z 1520 p. p. 11. Sniatyn z 1642 p. p. 12. Stanisławów z 1652 p. p. 13. Staremiasto z 731 p. p. 14. Stryj z 3058 p. p. 15. Tłumacz z 1915 p. p. 16. Turka z 1227 p. p. 17. Zaleszczyki z 4332 p. p. 18. Żydaczów z 2528 p. p.

Do czwartej strefy liczymy powiaty:

1. Biała z 1505 pniami pszczół 2. Bochnia z 711 p. p. 3 Brzesko z 559 p. p. 4. Brzozów z 769 p. p. 5. Chrzanów z 1294 p. p. 6, Dąbrowa z 998 p. p. 7. Dobromil z 867 p. p. 8. Gorlice z 1154 p. p. 9. Grybów z 646 p. p. 10. Jasło z 1066 p. p. 11. Kolbuszowa z 1628 p. p. 12. Kraków z 1001 p. p. 13. Krosno z 979 p. p. 14. Limanowa z 1266 p. p. 15 Lisko z 994 p. p. 16 Mielec z 1546 p. p. 17. Myślenice z 970 p. p. 18. Nowy Targ z z 959 p. p. 19. Nowy Sącz z 1214 p. p. 20 Pilzno z 965 p. p. 21. Ropczyce z 594 p. p. 22. Rzeszów z 1589 p. p. 23. Sanok z 972 p. p. 24 Tarnów z 884 p. p. 25. Wadowice z 1646 p. p. 26 Wieliczka z 836 p. p. 27. Żywiec z 1104 p. p.

Razem więc liczy Galicja według obliczenia rządowego z 1880 r. 295.686 pni pszczół. Liczba ta jest z pewnością znaczniejszą, zwłaszcza że z każdym rokiem pszczelnictwo coraz bardziej się upowszechnia. Podług dat, jakie zebrało *Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo ogrodnicze* i *Redakcja Bartnika,* uzyskano z pasiek w roku ubiegłym t. j. 1885tym następujące ilości miodu i wosku do sprzedaży:



Flisacy.

W strefie pierwszej łączną ilość 2.259934 kilogramów miodu, a 44467 kilo wosku. W strefie drugiej 409.445 klo. miodu, a 6879 klo. wosku; w strefie trzeciej 304 548 klo. miodu, a 5524 klo. wosku; w strefie czwartej 114.864 klo. miodu, a 3.600 klo. wosku.

Znając stosunki dobrze, możemy twierdzić, że i te cyfry są raczej za nisko, jak za wysoko przyjęte, z tego prostego powodu, że nie wciągnęliśmy tu w rachunek pomnożonej liczby roi, a dalej że do obliczenia były brane przeciętne cyfry z pasiek tylko średni dochód wykazujących, podczas gdy w rzeczywistości wielka liczba pasiek w ulach jakie rozpowszechniło *Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze* t. j. w *ulach Słowiańskich* miała znacznie wyższe dochody; tak n. p. z przeciętnego obliczenia wypadła największa ilość miodu uzyskanego z jednego pnia, w pierwszej strefie dla powiatu zbaraskiego t. j. 14 klo. najniższa zaś w tej strefie dla powiatu Przemyślańskiego t. j. 10 klo. z pnia, podczas gdy w niektórych pasiekach postępowych powiatu Zbarazkiego uzyskano z pni po 35 klo, a powiatu Przemyślańskiego po 20 klo. z pnia.

Na podstawie tych danych można twierdzić, że ilość wyprodukowanego miodu w Galicyi wynosiła w roku 1885 co najmniej 3.000.000 kilogramów, ilość zaś uzyskanego wosku co najmniej 60.000 klo., że zaś 100 klo. miodu sprzedawaliśmy w tym roku po 28 złr. i wyżej, a 100 kilo wosku po 140 złr. przeto za miód uzyskaliśmy w r. 1885 w Galicyi 840.000 złr. za wosk zaś 84.000 złr. czyli razem powiększyły pszczoły nasz stan majątkowy o najmniej 924000 złr. w roku 1885.

Z powyższego zestawienia, któregośmy w niczem nie przesadzili, widzimy, że pszczelnictwo stanowi bardzo ważną gałęź gospodarstwa dla kraju naszego, tem ważniejszą, że pszczoła gromadzi to, coby w przeciwnym wypadku poszło zupełnie marnie, t. j. sącz miodową z kwiatków. Pomijamy tu już obliczenie tych korzyści, jakie przynosi pszczoła rolnictwu pomagając w zapładnianiu roślin.

Chodzi nam jeszcze o wykazanie, że pszczelnictwo bynajmniej nie stoi u nas niżej, lecz przeciwnie wyżej, jak w innych krajach. Tu znowu najbezstronniej będziemy mogli rzecz wykazać robiąc zestawienie dla całej Austryi z dat rządowych, zebranych w r. 1880tym. Załączona tu tabela pouczy nas najlepiej o stosunku w jakim zostają pod względem pszczelnictwa poszczególne kraje Austryi do siebie.

Pogląd na stosunki pszczelnicze w Austryi podług spisu dokonanego w roku 1880.

KRAJ	Pod względem pożytku dla pszczół przypada na każdy □ Myriametr (t. j. 1000 hektarów) następująca ilość hektarów:							Na każdy kwad. Myriameter przypada pni	Pień dał w czasie od 1875 do 1880 przeciętnie tyle kg miodu
	Lasu	Łąk	Sadów	Strączk. roślin	Hreczki	Rzepiu	Konicz		
Dolna Austrya . .	3241	1165	16 2	30.8	24	2.5	9.3	281	1.66
Górna Austrya . .	3244	1843	49.8	1.8	1	18.8	16.8	324	1.55
Solnogród . . .	3223	830	1.7	5.4	—	—	.4	209	2.29
Styrja	4047	1197	91.2	59.4	24. 9	2.6	27.1	385	3.22
Karyntja	4492	1036	21.8	3.6	15. 4	—	14.4	468	5.32
Kraina	4099	1714	6 4	32.5	256	—	14.5	338	7.46
Północny Tyrol .	3867	586	3 3	11.4	11	—	8	177	3.59
Południowy Tyrol .	3867	586	10 2	11	82	—	—	185	2.—
Voralberg. . . .	3867	1381	32.5	11.1	—	—	—	258	2.68
Czechy	2866	1005	44	121	—	38.4	20.5	350	4.51
Morawia	2504	699	37.4	154	12	7.9	27.2	388	3.71
Szląsk	3381	585	32.4	124	22	18.	14.1	385	1.14
Zachodnia Galicja .	**2987**	**856**	**65.8**	**112**	**1**	**97.1**	**36 8**	**148**	**3 14**
Wschodnia Galicja	**2987**	**856**	**5.2**	**190**	**188**	**16.5**	**37 9**	**490**	**7.41**
Bukowina.	4557	1249	8·4	36.2	53	7.4	6.4	246	3.36
Gorycja i Gradiska	672	2001	23.5	59.1	209	3.2	2.9	282	4.33
Triest	220	1227	40.2	42.6	241	—	—	93	7.33
Istrja	296	684	3.5	22.8	17	—	—	63	5.69
Dalmacja	1654	82	3.4	30.4	—	—	—	85	4.60

Z tabeli tej widzimy, że najwięcej ze wszystkich krajów Austryi jest rozpowszechnionem pszczelnictwo w wschodniej Galicyi, tudzież że prawie najwyższy dochód z pni uzyskuje się także u nas, chociaż warunki u nas nie są najkorzystniejsze. Najważniejszemi bowiem dla rozwoju pszczół są lasy, łąki i hreczka, a pod tym względem najkorzystniej są uposażone Styrja i Kraina, bo prawie o połowę więcej liczą lasów, łąk i hreczek jak wschodnia Galicya, a mimo tego ilość pni pszczół jest u nas najwyższą ze wszystkich krajów koronnych, dochód zaś z pnia prawie taki sam jak w Krainie, przeszło dwa razy wyższy jak w Styrji, a wyższy jak we wszystkich innych krajach. To poucza nas, że pszczelnictwo jest u nas najwięcej rozpowszechnione, i że hodowla pszczół u nas racjonalniej jest prowadzona aniżeli we wszystkich innych krajach Austryi. Znając zaś dobrze stan pszczelnictwa w całej Europie, możemy sumiennie powiedzieć, że u nas ta gałęź jest *najlepiej rozwinięta* i *najodpowiedniej prowadzona* ze wszystkich krain Europy.

Około rozpowszechnienia i wprowadzenia pszczelnictwa na racjonalne tory zasłużyło się u nas wielce *Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze* i czasopismo pszczelnicze *Bartnik postępowy*. Towarzystwo to liczy obecnie 22 oddziały, z których dwadzieścia przypada na wschodnią Galicję, *Bartnik postępowy* zaś wychodzi rok XII. Mamy nadzieję że jeźli Towarzystwo to i Bartnik jeszcze z 10 lat popracuje, to pszczelnictwo dojdzie u nas do szczytu rozwoju.

Pszczelnictwo jest gałęzią gospodarstwa, którą powinni się zajmować przedewszystkiem wieśniacy, nauczyciele, urzędnicy i księża, gdyż ci mogąc sami około pszczół chodzić, mogą też mieć z nich najwyższe dochody. Znamy wieśniaków, nauczycieli i księży, którzy po kilkaset, a nawet do 2000 złr. mają rocznego z pszczół dochodu t. j. często więcej, jak główny zawód im przynosi.

Ponieważ zaś na obszarze ziem naszych jeszcze daleko do przeludnienia okolic pszczołami, przeto sumiennie możemy każdemu doradzać, aby się zajął tą gałęzią; jest atoli jeden warunek kardynalny, którego nie spełniwszy, szkoda będzie czasu i atłasu, to jest należy zapoznać się pierw dokładnie z życiem i hodowlą pszczoły, a do tego dopomogą każdemu *Galicyjskie Towarzystwo pszelniczo-ogrodnicze*, *Bartnik postępowy* i dobre dzieła pszczelnicze.

Członkiem Towarzystwa można zostać zapłaciwszy od 50 ct. do 2 złr. rocznie wkładki (stosownie do możności), *Bartnik* zaś postępowy kosztuje na cały rok 2 złr., a wychodzi w dwu arkuszach miesięcznie.

W sierpniu 1886.

Dr. T. Ciesielski.

UL SŁOWIAŃSKI.

Czyniąc zadość żądaniom z wielu stron objawionym, podajemy opis *ula Towarzystwa Galicyjskiego* czyli *ula słowiańskiego*, który jest wyśmienity, odpowiada bowiem ze wszech miar wymaganiom do dobrego ula stawianym i pozwala w najłatwiejszy i najtańszy sposób uzyskać z pszczół najwyższe dochody. Wobec pojawiających się za granicą ciągle nowych systemów uli, z których jeden ma być lepszym od drugiego, mogłoby się wydawać nie jednemu, że u nas tak pszczelnictwo jak i sprawa ula jest w zastoju. Ktoby tak sądził, możemy go sumiennie zapewnić, że tak nic jest, owszem pszczelnictwo dźwignęło się u nas nadspodziewanie, szerzy się w coraz szerszych kołach wszystkich warstw społeczeństwa naszego, i coraz większe i pewniejsze przynosi dochody.

Do tego zaś zdrowego i jednostajnego postępu przyczynił się niepomiernie „*ul Słowiański*,“ który potrzeby rzeczywiste i żądania pszczelarzy rozumnych w całej pełni zadowalnia. Ul to, rzec można, jedyny, który od chwili swego powstania nie służy ani żadnym interesom, ani osobom, lecz jedynie idei prawidłowego rozwoju pszczelnictwa; dotąd żaden błysk nie zdołał przyćmić światła przy pomocy jego rozlewanego, a mamy nadzieję, że i w przyszłości skromność jego i prostota będzie mu torowała drogę do zwycięztwa.

Jesienią roku 1875 zgodziło się Walne zgromadzenie „Galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego“ po długich naradach na przyjęcie normalnego ula, który nazwano *ulem Towarzystwa*, a później *ulem Słowiańskim*. Ul ten po jedenasto-letniem doświadczeniu przebył próbę ogniową zwycięzko i okazał się ze wszech miar

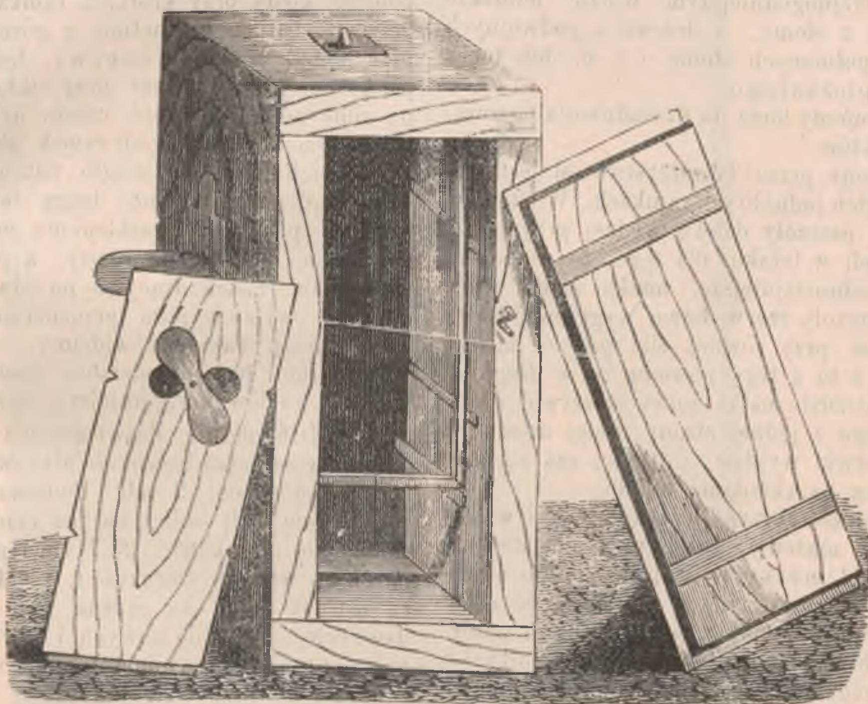


Maurytanka.

bardzo dobrym i praktycznym, czego najlepszym dowodem, że znalazł uznanie i zastósowanie nietylko w Galicyi, ale i u ziomków naszych w innych dzielnicach, i u pobratymców. Rozwodzić się nad potrzebami upowszechnienia w kraju ula jednostajnych rozmiarów, jest rzeczą zupełnie zbyteczną; każdy właściciel większej pasieki czuje konieczność tę aż nadto dotkliwie, a dowodem tego są mnogie głosy, które się w tym kierunku prawie na każdem zebraniu tak u nas, jak i za granicą odzywają.

Komuż nieznane trudności i kłopoty, jakich doznaje ten, kto zbiegiem okoliczności zmuszony jest większą pasiekę sprzedać? Kupca w takim wypadku znaleźć trudno, bo jeden życzy sobie nabyć uli tego, drugi owego systemu, a zazwyczaj kończy się na tem, że pszczoły trzeba wybić dla miodu, ule zaś, na które grube wydano pieniądze, użyć na paliwo, lub też sprzedać za bezcen. Trzymanie zatem pszczół w ulach różnej konstrukcyi jest to po prostu ustawiczne poranianie kapitału, w który i tak kraj nasz jest aż nadto ubogi. To też nie dosyć można uznać bezinteresowność pszczelarzy, którzy, aczkolwiek posługiwali się rozmaitemi ulami, dla dobra ogółu i kraju poświęcili wszelkie przywidzenia i przekonania, godząc się na ul jednostajnych rozmiarów.

Polecając do rozpowszechnienia ul normalny, powodowało się Towarzystwo następującemi mianowicie względami.



Przedewszystkiem chodziło o to, aby zalecony ul był niedrogim, w swej konstrukcyi o ile możności jak najprostszym, trwałym, ze wszech miar odpowiednim naturze pszczół, dobrym do ich rozmnażania, do zimowania, tudzież do wyzyskiwania ich pracy, a równocześnie ułatwiającym wszelkie roboty w pasiece, jakich dzisiejszy postęp bartnictwa wymaga.

Nie ulega wątpliwości, że hodując pszczoły tylko w mniejszej liczbie, a rozporządzając przytem znacznym zapasem wiedzy, zręczności i czasu, pszczelarz prawie w każdym ulu będzie mógł korzystnie pasiekę prowadzić; inaczej jednykże rzecz się okaże, jeżeli przyjdzie chodzić około pasieki licznej, a przytem jeszcze wyręczycielami się posługiwać. Otóż ul *Słowiański* odpowiedział i w takich warunkach jak jedenastoletnia próba wykazuje, wszelkim doń stawianym wymogom, i dla tego śmiało go każdemu polecić można. Pasieki w takich ulach liczą się na tysiące i wszystkie wykazują jak najlepsze owoce.

Warunki zasadnicze zaleconego przez Towarzystwo ula są przedewszystkiem:

1) Stojak o długich jednolitych ramkach.
2) Szerokość jego wewnętrzna 24 cm.
3) Wysokość ula wewnętrzna 64 cm.
4) Wysokość ramek włącznie z górną i dolną ich listewką (to jest mierząc je na zewnątrz) 48 cm.
5) Szerokość ramek łącznie z bocznemi li-

stewkami 22.7 ctm. (22 ctm. i 7 milimetrów).

6) Oczko umieszczone w odległości od powały 25 ctm., (a najdalej 30 ctm.); bliżej tylnej ściany niż zatworu (n. p. 12.5 ctm. od plec).

7) Ul otwierany z węższego boku, to jest na płaz plastrów, czyli od przyczołka.

Z jakiego materjału ul ten będzie zrobiony, jest rzeczą zupełnie obojętną. w jednych okolicach wypadnie taniej z drzewa, w innych ze słomy; tak samo nie stanowią rozmaite sposoby wyrabiania go żadnego wyróżnienia, byle tylko powyższe rozmiary, doswiadczeniem i teorją jako najodpowiedniejsze wskazane, były zachowane. Najdogodniejszym będzie jednakże ul wyrabiany z słomy, z drzewa o podwójnych ścianach wypełnianych słomą i t. p., lub też z drzewa strupieszałego.

Przystępujemy teraz do uzasadnienia poszczególnych punktów.

1) Zalecony przez Towarzystwo ul jest stojakiem o długich jednolitych ramkach. W stojaku, jak wiadomo, pszczoły daleko prędzej przychodzą do siły, aniżeli w leżaku, dla tego, że w stojaku ciepło jest jednostajniejsze, matka zatem wiele czerwić, a pszczoły czerw łatwo wygrzewać mogą zato leżak jest przy równej sile pszczół zawsze miodniejszy, a to z tego powodu, że w długiem, rozległem gnieździe matka mniej zaczerwić zdoła. a wskutek tego z jednej strony mniej miodu na karm dla czerwiu wyjdzie, z drugiej zaś zostanie więcej miejsca na składanie miodu.

Tę jednakże korzyść leżaka łatwo i w stojaku osiągnąć możemy, jeżeli przy dostatecznej już sile pszczół matkę w jakibądź sposób ograniczymy w czerwieniu, a o miejsce na skład miodu postaramy się przez wytrząsanie naniesionego miodu z plastrów za pomocą miodarki, przez co pobudzimy prócz tego pszczoły do energicznej pracy. Że zaś zastosowanie miodarki jest niezbędnem, jeżeli chcemy większy zysk mieć z pasieki, przeto najwygodniejszym jest ul o ramkach długich jednolitych, aby można go z łatwością w danym razie zrewidować, i prędko miód wytrząsnąć; boć przyzna każdy, że łatwiej i prędzej można wszelką pracę załatwić w ulu o 10ciu długich ramkach jak n. p. o 20tu ramkach krótkich.

Mógłby tu wprawdzie kto zarzucić, że przy krótkich plastrach można sobie w razie potrzeby łatwiej gniazdo w ulu zesztukować, dobierając czy to plastrów z miodem, czy też tylko z robotą pszczelną, co zwłaszcza w okolicach w miód ubogich może być pożądanem, atoli i w okolicach ubogich długie ramki są korzystnemi, gdyż skoro rój osadzimy odpowiednio do jego siły tylko na takiej liczbie ramek, jaką obsieść zdoła, to zabuduje je zaraz w pierwszym roku tem łatwiej. gdy nie będzie miał w ramkach przedziałek środkowych, któreby mu przy ciągnieniu plastrów przeszkadzały; rojom zaś późnym, o które możnaby się obawiać, że roboty nie dociągną, należy podać miodu zaraz w pierwszych chwilach po osadzeniu a zabudują niewątpliwie całe ramki.

W ten więc sposób będziemy mieli dobre gniazdo o samej robocie pszczelnej, przyczem gniazdo takie będzie miało nad składanem z krótkich ramek i tę wyższość, że matka z wiosny będzie czerwiła bez przeszkody po całej ramce podczas kiedy przy krótkich ramkach, z powodu przerwy, bardzo niechętnie z górnych na dolne przechodzi, a ztąd czerwi bez porównania powolniej. Gdyby zaś przy układaniu gniazda na zimę potrzebna ilość miodu była rozdzielona na większej liczbie takich ramek długich, aniżelibyśmy ich zostawić mogli, natenczas dość będzie obrócić jednę lub drugą ramkę do góry nogami, porysować zasklepiony miód i ustawić w małym odstępie od reszty, a pszczoły niebawem miód (znachodzący się po odwróceniu ramki na dole) wybiorą i do przeznaczonego gniazda sobie zniesą. Tak tedy widzimy, że długie ramki jednostajne, bez przedziałek środkowych są z wielu względów korzystniejsze, aniżeli krótkie.

2) Długoletnie doświadczenia wykazały, że najodpowiedniejsza szerokość ula czworograniastego jest mniej więcej 9 cali. Ponieważ jednak szerokość 9ciu cali obliczona na centymetry wyrażałaby się ułamkowo (23.7 cm.) przeto przyjęto odrobinę większą szerokość t. j. **24 cm.** Różnica ta jest tak małą, że można bez szkody ramki dawnych uli użyć do nowych i odwrotnie, a przez to uniknie się niedogodności, jakie wynikały dotąd z użycia nierównych calówek.

3) Wysokość ula wynosi 64 cm., zostanie przeto pod ramkami odstęp od dna ula 15 cm. (gdyż ramka od powały będzie umieszczona 1 cm.* a jest 48 cm. wysoka, co czyni razem 49 cm.) Odstęp ten poniżej ramek jest z wielu względów nader pożyteczny, wygodny, a nawet konieczny.

*) Oddalenie ramek od powały można powiększyć na 1·5 ctm. do 2 ctm., takiej bowiem przestrzeni pszczoły w głowie, jak doświadczenie wykazuje, nie zwykły jeszcze woszczyną zapełniać; większą niż 2 ctm. odległość ta być nie powinna. Powiększenie to przestrzeni nad ramkami do tych rozmiarów ma tę dogodność, że w takim razie można po nad ramkę zasadzić palec i ułatwić sobie wyjmowanie ramek gołą ręką — bez pomocy obcążek lub haczyka. —



Droga do Malborga.

Przy zimowaniu gromadzi się w spodzie ula zużyte złe powietrze i wilgoć, to też pszczoły mają (siedząc zawsze wyżej) czyste powietrze, a plastry będąc oddalone od podłogi nie pleśnieją i nie trupieszeją. Na zimę można dalej podrzucić tu nieco ściółki, która będzie wciągała wilgoć, a z wiosną z nią razem wyciągnie się wszelka nieczystość. Przy podmiataniu pni, a zwłaszcza przy zmiataniu pszczół z plastrów w czasie miodobrania świadczy odstęp ten znakomite usługi. Wśród upałów letnich zaś jest chłodnym schowkiem dla rozmogłej siły. Miejsca tego pszczoły robotą nie zabudują, gdyż przy użyciu miodarki, skoro przyjdzie pień do siły, trzeba matkę odgrodzić albo też zniszczyć, a pod temi warunkami pszczoły o budowaniu nie będą myślały, zwłaszcza że przy częstem wytrząsaniu plastrów znajdą zawsze próżne komórki na skład miodu. Ktoby nie używał miodarki, może podgrodzić pod ramki deszczułkę lub założyć snozy, gdyby pszczoły okazywały chęć budowania plastrów dalej, a te kawałki przydadzą mu się później jako nalepki. Łatwiej coś obszernego ścieśnić, niż ciasne zrobić obszernem.

4) Wysokość ramek (zewnętrzną) przyjęto na 48 cm., a to z tego powodu, że ramki takie będą z jednej strony dosyć wielkie, by uprościć roboty w ulu, przy tem bowiem rozmiarze są wszelkie piętra (kondygnacye) zbyteczne, z drugiej zaś strony zarobione w ramkach tej wielkości plastry nie będą się jeszcze obrywały, chociaż nie będą przegradzane środkową beleczką, coby wtedy nastąpić mogło, gdyby ramki były większe; nadto liczba 48 cm. odpowiada podwójnej szerokości ula, stąd łatwo ją spamiętać, a ramka taka ma piękny pozór i wygodnie się w ręku trzyma.

5) Szerokość ramek zewnętrzna 22·7 cm. wypada sama przez się z podanej szerokości ula. Po każdym bowiem boku ramki (pomiędzy ramką a ścianą ula) musi zostać przestrzeń, którąby mogły pszczoły wygodnie przechodzić, a znowu tak szczupła, by jej woszczyną nie zabudowały. Przestrzeń ta, jak się pokazuje z doświadczenia, powinna wynosić sześć i pół milim. (0·65 cm.) co po obu stronach razem czyni 13 milim. (1·3 cm.) po odciągnięciu zatem tej liczby od szerokości ula 24 cm. zostaje na zewnątrz szerokość ramki 22·7 cm.

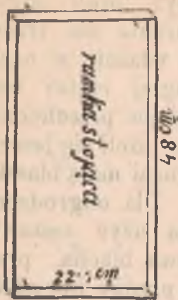
6) Oddalenie oczka od powały przyjęto na 25 cm., lubo równie dobrze może być i nieco niżej, np. 30 cm. Zupełnie nisko umieszczone oczko jest złe, zwłaszcza w wysokich ulach, gdyż pszczoły przy tak nisko umieszczonym oczku gorzej zimują. Oddalenie środka oczka od tylnej ściany zaleca się 12·5 cm., gdyż jeżeli odgrodzimy matkę na czas miodobrania na trzech plastrach zastawką, to trafi ona właśnie w oczko tak, że pszczoły jednej i drugiej części będą mogły przez to samo oczko do siebie przechodzić, matka zaś oczkiem nie przejdzie, jeżeli się jeszcze dla pewności oczko samo przegrodzi małą blaszką, lub deszczułką na dwie części. Dla odgrodzenia matki na kilku ramkach można użyć zastawki, w którą jest wprawiona kratkowa blacha, przez którą pszczoły przejdą, a matka przejść nie zdoła; w takim razie nie potrzeba uważać, ażeby zastawka trafiła w oczko.

Na zimę ustawi się gniazdo na sześciu lub siedmiu plastrach stosownie do siły pnia i odgrodzi od zatworu zastawką (można i matą); w tym wypadku trafi oczko mniej więcej w środek gniazda, co równie przyczynia się do dobrej zimowli. Przy rewizyi wiosennej i jesiennej znajdzie się od zatworu zawsze więcej miodu — gdyż oczko będzie bliżej plec, że zaś przy oczku pszczoły najmniej miodu składają. a najpierw go zjadają, więc w każdym razie będzie najwięcej miodu od zatworu, — co oszczędzi nam rozbieranie całego gniazda.

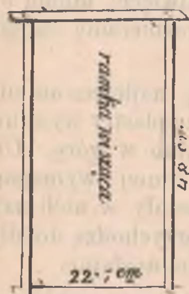
7) W praktyce okazały się najlepszemi ule otwierane od przyczołka, tj. tak że plastry wyjmują się na płaz, a nie na krawędź lub w górę. Ule tak zbudowane są najtańsze, mniej wymagają przezorności i oględności, a pszczoły w nich najwyborniej zimują i najprędzej przychodzą do siły z tego powodu, że ciepło jest jednostajne.

Zachowując powyższe warunki przy wyrabianiu uli, osiągniemy tę korzyść, że roboty w pasiece — skoro będziemy mieli wszystko jednostajnie urządzone — pójdą spiesznie od ręki, że pasieczników w jednem miejscu wykształconych będzie można wszędzie bez ponownego ćwiczenia używać, że wreszcie w razie sprzedaży kapitał i praca nie pójdzie marnie, co się niestety teraz często przytrafia.

Ramki mogą być w „ulu Towarzystwa" zastosowane albo stojące, albo wiszące, zależy to od woli każdego. I jedne i drugie mają swoje zalety i dla tego ze względów jedności i zgody Towarzystwo przyjęło na podstawie późniejszych ciągłych obrad oba systemy ramek, tem więcej, że zamienienie jednych ramek na drugie nie nastręcza najmniejszej niedogodności, i łatwo stojące na wiszące, i odwrotnie wiszące na stojące przerobić się dadzą; gdyby zatem czy to sam właściciel, czy też nowy nabywca pasieki chciał ramki zmienić, łatwo to każdej chwili uczynić może.

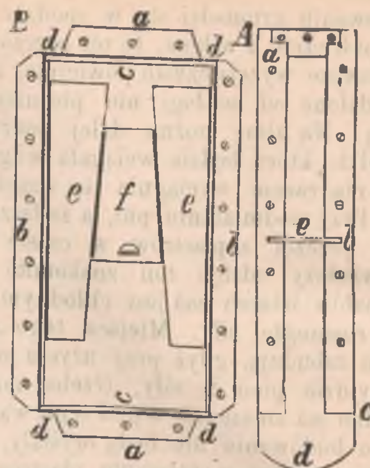


Ramki stojące zbija się gładko jak załączona rycina przedstawia; ramki zaś wiszące otrzymują górną beleczkę dłuższą; aby po zbiciu z jednej i z drugiej strony sterczała warga, na której ramka w ulu wisi; ramki te będą wisiały albo we fugach werzniętych w boczne ściany ula i wtedy warga po każdej stronie będzie wystawała 1·4 cm., co się osięgnie przez to, jeżeli górna beleczka będzie przyrznięta 25·5 cm. długą; albo też ramki będą wisiały nie we fugach, lecz na listewkach pod powałą ula do bocznych ścian przybitych, a wtedy będą ich górne beleczki tylko skąpo 24 cm. długie. Dolna beleczka ramki wiszącej przyrznie się na 24 cm. długą, poczem zerznie się nożem odrobinę, aby była tylko 23·8 cm. długa na to, aby po zbiciu zostały w dole wąsy krótsze, któreby utrzymywały boki ramki w należytym odstępie od ściany ula, tak, iżby po za niemi mogły pszczoły przechodzić. Ramka wisząca będzie wyglądała tak, jak to rycina przedstawia. Rogi wąsów u wiszących ramek należy koniecznie zaokrąglić, a nawet z góry trochę skośnie zerznąć, bo przez to łatwiej będą się z ula wyjmowały.



Ramki w ogóle powinny być przedewszystkiem dokładnie zrobione, aby ich można używać do każdego ula, co da się łatwo za pomocą dwóch prostych przyrządów czyli prawideł osiągnąć. Pierwsze prawidło do przyrzynania beleczek *(ryc. A.)* przedstawia nam niejako długie koryto, którego boki od *a* do *c* są dokładnie 48 cm. długie, podczas kiedy spód *d* może być dla wygody nieco dłuższy; w bocznych ścianach korytka znajdują się przy *b* wcięcia, w które gdy się zasunie przegródka *e*, odległość jej od końca boków korytka *c* powinna wynosić przy wyrobie ramek stojących dokładnie 22·7 cm. Przy wyrobie ramek wiszących na listewkach, powinna odległość ta wynosić 24 cm., przy ramkach zaś wiszących we fugach będą potrzebne dwa takie werznięcia na wsuwaniu dwóch przegródek, jednej na górne beleczki od końca odległej 25·5 cm., drugiej na dolne beleczki oddalonej od końca 24 cm.

Chcąc robić ramki, przyrzynamy sobie najpierw potrzebną ilość krótszych beleczek (górnych i dolnych), co uskuteczniamy łatwo, wsu-



wając mające się rznąć listewki w korytko aż do przegródki *e*, poczem odrzynamy przy *c* piłeczką naraz więcej beleczek dokładnej wielkości, czy to 22·7 cm., czy też 24 cm. i 25·5 cm. By przyrznąć dokładnie boczne beleczki ramek, oddalamy najpierw z korytka przegródkę *e* i wsuwamy mające się rznąć listewki aż do tylnej ściany korytka *a;* gdybyśmy teraz przyrznęli listewki te przy *c*, wypadłyby ramki przy zbiciu dłuższe nieco, jak 48 cm., to jest o tyle dłuższe, ile wynosi grubość nabitej dolnej i górnej listewki*) ramki razem. Z tego powodu trzeba nam w korytko *a* przyłożyć do tylnej ścianki pierw dwa kawałki tej listewki, z jakiej mają być zrobione górne i dolne beleczki ramki, a dopiero potem listewki (z których się mają zrobić boczne beleczki ramek) przysunąć dobrze i przyrznąć równo przy *c*. Kraniec boków koryta (przy *c*) można opatrzyć blaszką, aby piłka drzewa boków nie zadzierała, przez coby prawidło z czasem stało się niedokładnem.

Ponieważ jednakże zbijanie ramek z wolnej ręki jest mozolne, przeto używa się prawidła do zbijania ramek *(ryc. B.)* które sprawę tę znacznie ułatwia. Prawidło to, jest to dokładnie zrobiona rama, do której brzegów są starannie przytwierdzone 2 do 3 cm. wystające progi *a*, *a* i *b*, *b*, tak, aby odstęp od *a* do *a* wynosił dokładnie 48 cm., odstęp zaś od *b* do *b* 22.7 cm., a przestrzeń środkowa aby była dokładnie prostokątną. Przyrznięte w pierwszym prawidle beleczki (dwie dłuższe, dwie krótsze) układamy tak, ażeby

*) Listewki używane na ramki będą dość silne, gdy będą 6—7 mm. grube, a 2·5 cm. szerokie; ktoby chciał, może na górne i dolne beleczki ramek użyć listewek nieco grubszych, lecz to jest zbytecznem. Ramka winna być lekka, zgrabna i mało drzewa zawierać.



Sposobność czyni złodziejem.

do progów przylegały *(ryć B. c)*, poczem zakładamy w środek po jednym i drugim boku kliny *e*, i rozpieramy je przez wciśnienie trzeciego klina *f*. Złożoną w ten sposób i przytwierdzoną w prawidle ramkę, zbijamy gwoździkami w miejscach *d*, gdzie skośno ścięte naroża prożków zostawiają kąty odsłonięte. Przy zbijaniu ramki można dla wygody przyrząd postawić. Prawidło do zbijania ramek wiszących jest takie samo, tylko w bocznych progach *b*, *b* wyrznie się przy *d* tyle drzewa, aby się tam wargi beleczek: górnej i dolnej, dokładnie zmieściły.

Przyrzynane i zbijane w ten sposób ramki będą jedna w drugą równe i dokładne, a prócz tego oszczędzimy przy tem wiele na pracy i czasie.

W ramki tak zrobione trzeba nabić gwoździki odstępowe tak, aby grubość ramki wraz z gwoździkiem odstępowym wynosiła 3.5 cm., z czego przypadnie na grubość plastra mniej więcej 2.5 cm. (taka jest bowiem grubość plastra z krytą robotą pszczelną), na odstęp zaś pomiędzy plastrami mniej więcej 1 cm. Przy tem oddaleniu jednej ramki od drugiej, pszczoły dla szczupłości miejsca mniej ciągną roboty trutowej, a nadto jak się okazało z praktyki, nie zlepiają jednego plastra z drugim przez przedłużanie komórek, co przy większych odstępach często się zdarza. I tu przy nabijaniu gwoździ odstępowych w ramki, świadczy wielkie usługi mały przyrząd, tak zwane kowadełko, posiadające wargę dokładnie 3.5 cm. wysoką. Mając zabijać gwoździki odstępowe, wstawiamy ramkę w kowadełko, a nawierciwszy poprzednio szydłem, wbijamy uderzeniem młotka gwoździk w ramkę tak głęboko, jak właśnie potrzeba, to jest do wysokości sterczącej wargi kowadełka, bez względu na to, czy beleczka ramki była przypadkowo szerszą lub węższą.

Gwoździki odstępowe biją się na przemian, to znaczy dwa po lewym boku ramki z jednej strony, dwa po prawym z drugiej strony. Bicie to gwoździków na przemian jest z tego względu korzystne, że wtedy można każdą ramkę czy tą, czy drugą stroną w ulu ustawiać, co robotę bardzo ułatwia, a zresztą niekiedy jest koniecznem. U wiszących ramek lepiej nabijać gwoździki odstępowe w górną i dolną beleczkę ramki, niż w boczne.

Przy użyciu stojących ramek przybija się do bocznych ścian ula w odległości od powały 49 lub 50 cm. prożki 2 cm. szerokie, na których ramki będą stały, a że ramka jest 48 cm. wysoka, zostanie więc w górze nad ramkami odstęp 1 lub 2 cm., który jest konieczny, a który nad 2 cm. większym być nie powinien, bo by go pszczoły zarobiły woszczyną. Dobrze jest progi te zabijać tak, aby nie przylegały do ściany, lecz żeby został pomiędzy niemi a ścianą odstęp 1.5 ctm., przez który opadające nieczystości spadną na dno ula. W takim razie daje się trzy klocki 1.5 cm. grube, a do nich przybija się listewki 7 mm. grube a 3 cm. szerokie tak, aby ich górny brzeg był od powały 49 lub 50 cm. oddalony. By ramki stojące mogły stać pewno i w należytym odstępie od ścian bocznych ula, przybija się jeszcze do boków ula po każdej stronie po 2 beleczki trójgraniaste 7 mm. grube (to jest tyle w środek ula wystające), w oddaleniu od powały jedna 13 cm., druga 37 cm. (po obu bokach ula). O te beleczki opierają się ramki i stoją pewno w równym odstępie od bocznych ścian ula. Przy wyrobie ula dobrze jest mieć ramkę jednę stale na miarę silniej od innych zrobioną, otóż ramkę tę wstawia się do każdego nowo zrobionego ula i próbuje, czy wszędzie przypiera do bocznych listewek, gdyby gdzie chodziła za luźno, to się w tem miejscu listewkę trójgraniastą nieco nożem od ściany podważy, (pszczoły niewidoczną tę szczelinkę potem zakitują), gdyby chodziła za ciasno, to się miejsce to nożem ściągnie. Ponieważ listewki te są trójgraniaste, przeto przykitowanie ramek jest bardzo słabe i łatwo się wyjmują, jeżli zaś ul jest jako tako dobrze zrobiony, ramki stoją pewno *).

Do ramek wiszących wyrzyna się pod powałą w obu ścianach bocznych ula fugi tak, aby zawieszone w nich za wargi ramki były od powały oddalone 1 lub 2 cm., w miarę więc tego, czy kto grubszych czy cieńszych beleczek na ramki używa, trzeba też fugę odrobinę niżej lub wyżej pod powałą wyrznąć. Górny brzeg fugi powinien być skośno ścięty, aby ramki łatwiej zachodziły, fuga sama winna być 8 mm. głęboka i 8 mm. wysoka. Kto wiesza ramki na listewkach, powinien listewki te, (nie grubsze jak 5 mm.) przybić do bocznych ścian ula w takiej odległości od powały, aby od zawieszonej ramki do powały był jeszcze odstęp 1 lub 2 cm.

W tylną ścianę ula trzeba wbić po jednej stronie 2 gwoździki odstępowe dla tego, że ramki mają z każdej strony gwoździe odstępowe tylko po jednym boku, a przeto nie równoby od ściany w przeciwnym razie odstawały.

*) Niektórzy dają zamiast trójgraniastych listewek bocznych, listewki czworograniaste. Takie listewki są do niczego, gdyż pszczoły do nich ramki przykitują i wtedy trudniej je wyciągać. Przy trójgraniastych zaś listewkach pszczoły także ramki zakitują, ale wtedy kit utworzy niejako rowek na ramce, w który zachodzi szczelnie krawędź listewki trójgraniastej, a przez to stoi ramka pewno, lecz z łatwością się przy wyciąganiu poddaje.

Głębokość ula przyjęto na 10 ramek, gdyż mniejsza ilość ramek mogłaby dla lichszych okolic — gdzie jak wiadomo należy tylko bardzo silne pnie trzymać — być za szczupłą. *) Jeżeli przy zastósowaniu miodarki odgrodzi się matkę na trzech plastrach (aby siły zanadto nie ubywało), to zostanie siedm plastrów za przegrodą do wytrząsania, ponieważ zaś z przezorności dobrze będzie zawsze jeden plaster tylny zostawić i tylko pozostałe sześć od zatworu brać na miodarkę, przeto będzie można z każdego ula wszystkie sześć plastrów naraz na miodarce wypróżnić, — należy bowiem używać miodarek na 6 plastrów jako z wielu względów lepszych, — przez co robota znacznie się ułatwi. Ul więc winien być 41 cm. najmniej głęboki, jeżeli zaś zatwór głębiej niż na 3 cm. będziemy chcieli wpuścić, to o tyle będzie trzeba ul zrobić głębszy. Tu już są także wliczone 3 cm. na wstawienie zastawki między ramki.

Ażeby ułatwić odgrodzenie matki na czas miodobrania, czy to w tym razie, gdy jej wcale zabijać nie chcemy, lub też gdy pragniemy zachować kilka matek rezerwowych, robi się przy ulu słowiańskim 1 cm. cienka deseczka, zwana zastawką, zbita w poprzek listewkami, by się nie paczyła i wchodząca szczelnie w ul; w górze i w dole zastawki wbija się po jednym boku, tak jak w ramkach, gwoździki odstępowe. W zastawce tej robi się w górnej połowie (zobacz rycinę ula) otwór jeden lub dwa, tak zwany okular, na który to otwór przybija się siatka druciana zwykła, lub lepiej jeszcze blacha kratkowa, w której się znachodzą szczeliny jak najdokładniej 4.4 ctm. szerokie, przez takie bowiem szczeliny pszczoły przejdą, matka zaś przejść nie zdoła. Obok otworu tego należy przybić zakrętkę, lub zasuwkę, którąby można w razie potrzeby, np. na zimę, okular ten zamknąć. Jeżeli oczko jest umieszczone 12.5 cm. od tylnej ściany, to daje się (odgradzając matkę) w tył ula 3 ramki z matką a po za nie zasuwa się owa zastawka, która trafi wtedy prawie w środek oczka, pod ramki zaś z dołu zasuwa się, po umyślnie na ten cel wbitych gwoździkach, lub lepiej także trójgraniastych listewkach, cienka deseczka tak zwana podsuwka, za wsunięciem której winna być matka na owych trzech plastrach szczelnie odgrodzona, gdyby zaś gdzie zostały szczeliny, to je trzeba zatkać. Po za zastawkę daje się teraz reszta plastrów. Pszczoły taką okularową zastawką odgrodzone od matki, mają z nią styczność, tak przez oczko jak i przez siatkę, lub lepiej jeszcze przez szczeliny kratkowe okularu, pracują pilnie i niczem nie zdradzają niepokoju. Po 9 dniach od tej operacji czerw już będzie z tej strony zastawki kryty, można więc brać te ramki na miodarkę.

Przy takiem odgrodzeniu matki, idą pszczoły częścią oczka na tę, a drugą częścią na drugą stronę, łączenie więc potem na jesień jest łatwe. W odgrodzonej od matki połowie można sobie wygrzać także młodą matkę, jeżeli jej kto pragnie, bo pszczoły zazwyczaj zakładają tu mateczniki. W takim razie trzeba dla pewności jeszcze w oczko zasunąć kawałek deszczułki lub blaszki, by aż na zewnątrz było przegrodzone na dwie nierówne części, z których ta część oczka ma być znacznie większą, z której matka młoda będzie wylatywała do truta. W silnych pniach, skłonnych do rójki, nie należy matki odgradzać, lecz na czas miodobrania starą matkę skasować, a pozwolić pszczołom wygrzać sobie nową, przyczem w należytym czasie należy mateczniki zbyteczne wyłamać.

Zastawka ta służy zarazem do ścieśnienia gniazda na zimę i na wiosnę.

Zatwór ula powinien być opatrzony zakładą (felcem), aby uniknąć smarowania gliną, najlepiej jeżeli felc taki obijemy krajką sukienną, to wtedy domknie się szczelnie. Felc robić w ulu samym i zatwór weń wpuszczać jest niedobrze, gdyż się wiele pszczół gniecie dla tego, że przy wstawianiu zatworu nie można pszczół w środku widzieć. Kto chce może robić dwa zatwory tj. od strony jednego i drugiego przyczołka.

Bardzo zaleca się umieszczenie w powale czopa, który czy to przy karmieniu, czy przy dodawaniu matki, czy przy chłodzeniu wśród upałów znakomite oddaje usługi.

Co do wyrobu *ula Towarzystwa* czyli *słowiańskiego*, to przestrzegać przedewszystkiem należy, ażeby wszelkie rozmiary były jak najdokładniejsze. Jest to wprawdzie rzecz nie trudna, lecz niestety najczęściej popełniamy w tym kierunku grube błędy, i ul wypada już to za wysoki, już też za szeroki, już też wichrowaty t. j. nie ściśle pod kątem prostym zrobiony. Pierwsza wada jest najmniejszą, lecz za to drugie dwie czynią go zupełnie nie użytecznym. Ażeby temu zaradzić, należy sobie zrobić dokładne *prawidła*, któreby nam raz na zawsze służyć mogły. Do tego potrzeba przedewszystkiem zwykłego prostokąta, a potem *prawidła* normującego szerokość ula. W tym celu odrzyna się z deski doskonale wy-

---

*) Są tacy, którzy na podstawie teoretycznego rozumowania twierdzą, że ule nasze 10 ramek mające są jeszcze za małe. Na to możemy tylko tyle odpowiedzieć, że praktyka w najróżnorodniejszych okolicach wykazała nam, iż wielkość ta jest zupełnie dostateczna i najwłaściwsza jeźli się tylko rozsądnie gospodaruje.



Święta rodzina.

schłej kawałek skąpo 24 ctm. długi, a dowolnie szeroki. Kawałek ten mający w podłuż słoi 24 ctm. rozmiaru, służy nam za stałe prawidło, które wkładamy zbijając boczne ściany ula z dnem i powałą do środka, raz przy dnie, a potem przy powale, i w ten sposób otrzymujemy wszystkie ule o zupełnie równym, dokładnym rozmiarze. Wiadomo, że rozmiar drzewa w podłuż słoi nie podlega rozciąganiu, ani kurczeniu się tak, jak w kierunku poprzecznym lub grubości, dla tego też należy rozmiar 24 ctm. w podłuż deski przyrznąć.

Powała i dno ula powinny być zawsze tej samej grubości, jak boczne ściany. W najgorszym razie mogłoby dno być cieńszem, lecz powała powinna być zawsze grubą, ciepłą. Ul powinien mieć dostatecznie grube, ciepłe ściany, gdyż cienkie ściany są tak na czas zimy, jak lata szkodliwe, zimą bowiem i wiosną ul taki jest za chłodny, a latem łatwo promienie słoneczne go przepalają. Drewniane ule powinny mieć zawsze ściany podwójne, jeźli zaś będą szczelnie zbite, to pustych miejsc w ścianach nie potrzeba nawet niczem wypełniać, powietrze bowiem wśród ścian podwójnych się znachodzące stanowi, jako zły przewodnik ciepła, dobrą warstwą izolacyjną. Kto chce, może puste przestrzenie ścian wypełnić długo rzniętą sieczką. Doświadczenie uczy, że pszczoły tym lepiej się mają, im ul jest cieplejszym, to jest im mniej są w nim narażone na ciągłe zmiany ciepłoty powietrza, a im łatwiej przychodzi im utrzymać wewnątrz ula tę ciepłotę, jakiej w danym czasie do swego rozwoju potrzebują; ta ciepłota zaś wynosi wiosną i latem około 30° C. a jesienią i zimą około 10° C.

Że zaś słoma jest gorszym przewodnikiem ciepła niż drzewo, to też ule słomiane — nie biorąc innych niedogodności na uwagę — pszczołom więcej sprzyjają niż drewniane, a zwłaszcza drewniane nie mające podwójnych ścian, chociażby te były i bardzo grube.

Do wyrobu uli słomianych potrzebne są maszyny czyli prawidła, na których szyją się albo całe ule, albo też poszczególne tylko ściany, które się potem w całość zbijają. Ażeby jednakże słomiane ule miały stałe kształty i nie podlegały zgnieceniu, trzeba zawsze dawać od zewnątrz ramy drewniane, chociażby tylko tam, gdzie zatwory przychodzą.

Maszyny takie do wyrobu uli słomianych mogą być bardzo rozmaite, chodzi tu bowiem tylko o to, aby ulowi nadać przepisany rozmiar wewnętrzy, a potem, ażeby i pozór jego zewnętrzny był dla oka miłym.

Dr. T. Ciesielski.

Jak można najprędzej tuczyć gęsi?

Nie ulega wątpliwości, że gosposie nasze znają przeróżne „arkana“ jak można w najkrótszym czasie utuczyć gęś tak, że nie tylko dostarczy smacznej pieczeni, ale także i wybornego tłuszczu sporą miarkę, a co się tyczy wędzonych półgęsków, to w wielu miejscach mogą one pójść w zawody z słynnemi owemi półgęskami pomorskiemi.

Gęś jest bardzo żarłoczną, i jak wszystkie ptaki, trawi bardzo szybko, to też najpierwszym warunkiem szybkiego tuczenia będzie dostarczać jej ciągle pożywnego pokarmu tak, aby żołądek nigdy nie próżnował. Jak w ogóle przy tuczeniu zwierząt, tak podobnie i u gęsi trzeba się postarać o to, aby jak najmniej mogła się poruszać, lecz aby mimo to była pomieszczoną wygodnie i czysto.

Najodpowiedniej przeto jest urządzić wązkie kojce, klatki, w których na podścielisku suchej słomy z góry wsadzona gęś, siedzi spokojnie, gdyż obrócić się nie może; z przodu trzeba za kratą umieścić naczynie do wody, z tyłu zaś drzwiczki do łatwego wyrzucenia nieczystości.

W Czechach i Morawii umieszczają gęsi do tuczenia na kawałkach sieci rybackiej zawieszonych na drążku tak, że gęś buja w powietrzu leżąc wygodnie na rozłożonej pod piersiami i brzuchem sieci. a chociaż może swobodnie i napić się i wydzielić odchody, to przecież ruszać się nie zdoła.

Do tuczenia najodpowiedniejsze są gęsi pierwszoroczne, których jednak nie należy krótko przedtem podskubywać, jak to niekiedy czynią, gdyż w takim razie źle się będą pasły. Po styczniu tuczyć gęsi nie warto.

Z różnych sposobów tuczenia najprędzej prowadzi do celu karmienie kluskami, które stanowczo za najlepsze polecić możemy.

W tym celu bierze się na każde 3 litry poślednej mąki pszennej, jęczmiennej lub kukurudzianej, skąpe pół litra zwykłego popiołu z drzewa, pierw przez sito przesianego, aby nie było w nim kawałków węgli, łyżkę soli zwykłej, i ziemniaków (kartofli) surowych, utartych na tartce tyle, aby to wszystko zmięszane razem dało ciasto tej

tęgości, jak się zwykle wyrabia na kluski, (mniej więcej potrzeba do tego i litr tartych kartofli).

Ciasto to urabia się jak zwykle, a gdy już przy przegniataniu będzie od ręki odstawało, wyrabia się zeń kluski podługowate, mniej więcej tej grubości i długości jak mały palec u ręki kobiecej. Kluski te osypuje się mąką i układa obok siebie na desce, aby zaschły. Drugiego dnia, gdy już kluski nieco obeschły, gotuje się je, to jest sypie częściami w wodę gotującą się, a gdy potem znowu woda ta dobrze się zagotuje, wyjmuje się je, wrzuca do zimnej wody i następnie układa do obeschnięcia. Tego samego dnia kluski robić i zaraz gotować jest nie dobrze, gdyż się zlepiają. Klusek tych można naraz większą ilość robić, albowiem karmi się niemi gęsi w stanie wyschłym.

Klusek takich oczywista żadna gęś nie jadłaby dobrowolnie, dla tego trzeba jej gwałtem w gardło je wkładać. W tym celu bierze się owych ugotowanych i przesuszonych klusek tyle, ile na jednorazowe karmienie potrzeba, wrzuca do garczka z zimną czystą wodą, następnie wyjmuje się gęś z kojca, usadza przy ścianie, podtrzymując kolanem tak, aby się ruszać nie mogła, bierze się dziób ostrożnie w lewą rękę, otwiera go i prawą ręką wkłada się zwilżoną kluseczkę w gardziel jedną po drugiej; po włożeniu każdych dwóch lub trzech kluseczek należy koniecznie na chwilę przestać, aż gęś je połknie, przyczem można ją delikatnie głaskać po gardzieli od dzióba ku piersiom, aby posuwanie klusek ułatwić; od czasu do czasu, trzeba przytem zanurzyć dziób gęsi w wodzie, aby sobie popiła. W początkach zdarza się, że niektóra gęś podobnego karmienia nie chce zcierpieć i kluski wyrzuca, czemu się po prostu przez dłuższe przytrzymanie dzióba łatwo zaradza. Przy karmieniu tem trzeba się przedewszystkiem obchodzić z gęsią delikatnie choćby była niesforną nie należy się niecierpliwić, dla tego zwłaszcza w pierwszych czasach karmienia potrzebny jest koniecznie nadzór nad karmiącemi sługami.

Kluski te podaje się gęsiom tak często, jak je tylko strawią; zazwyczaj karmi się poczynając od 7mej rano do 9tej wieczór co 2 godziny, przyczem rano o 7mej daje się od 18 do 25 kluseczek, a następnie każdym razem od 12tu do 15tu. Gdyby zaś gęś włożonych klusek w dwu godzinach nie strawiła, natenczas trzeba zaczekać aż strawi, co poznać po próżnej byrdzie, i dopiero jej nową porcją podać. Gdyby która gęś w czasie karmienia zaprzestała klusek trawić, to znak że niezdrowa i wtedy należy ją zaraz zabić, nie czekając aż się na dobre rozchoruje, podobnie należy postąpić w każdym innym nadzwyczajnym wypadku jak np. przeładowaniu, zgnieceniu lub rozbiciu gęsi.

Przy tym sposobie karmienia utyje gęś w 14 dniach nad podziw, a dłużej w ogóle karmić jej nie warto, gdyż następnie bardzo słabo tylko na wadze przybiera. W przecięciu otrzymuje się z takich gęsi $2\frac{1}{2}$ funta tłuszczu wytopionego, nie licząc soczystego mięsa i do ogromnych rozmiarów wyrosłej pięknej wątroby. Jako niezbędny warunek należy tu jeszcze dodać, że gęś powinna mieć zawsze czystą wodę do picia, w którym to celu kładzie się do naczynia, przed dzióbem jej ustawionego, nieco gliny i piasku, a do nalanej w to wody kilka węgli i łyżkę popiołu na litr wody.

W końcu nadmieniamy, że chcąc otrzymać piękne wędzone półgęski, należy je obszyć płótnem, i tak zawiesić do wędzarni.

Tym sposobem tuczone gęsi stanowią wielkie źródło dochodu dla włościan Szlązka, Pomeranii i księstwa Poznańskiego.

Jak ulepszyć łąki.

Do poprawiania łąk należy się zabrać zaraz z początkiem wiosny, skoro tylko nieco obeschną. Łąkę, gdzie mech tłumi trawę, trzeba po kilka razy wzdłuż i poprzek dobrze zbronować, aby mech powydzierać; mech wydarty grabi się i uprząta, łąkę podsiewa następnie popiołem i mięszanką traw, a gdy tych nie ma, to białą lub różową (szwedzką) koniczyną; czerwona koniczyna mniej dobra. Źle robią ci, którzy łąkę podsiewają odpadkami koniczyny, gdyż miasto roślin dobrych, sieją głównie nasienie szczawiu, babki i innych chwastów.

Kretowiny należy rozrzucić, grabiami rozdrobić, a miejsce to można posiać trawą lub koniczyną.

Łąki zanieczyszczone różnemi większemi, badylowemi chwastami, nalaży oczyścić przez wyrzynanie za pomocą kuchennego noża lub małej łopatki chwastu wraz z korzeniem. Rowy należy czyścić starannie, a wyrzuconą ziemię rozgarniać dobrze po łące. Na łące nie powinna nigdy stać woda przez czas dłuższy, lecz gdzie się to da przeprowadzić, należy porobić w rowach zastawy, aby po każdem sianożęciu można łąkę zalać wodą na 6 do 8 dni, a potem znowu ją spuścić. Takie czasowe oblanie łąk wodą wpływa nadpodziw korzystnie na rozwój traw. Zastawy te można robić po prostu z chrustu i darni.



Niderlandka.

ROZMAITOŚCI.

Wywabianie plam.

a) Plamy tłuste na materjach ciemnych wywabia się najskuteczniej za pomocą czystej benzyny lub też na pół zmięszanej z eterem siarczanym. Sposób użycia następujący: gąbką albo szmatką zmaczaną w tej mieszaninie, lub w czystej benzynie naciera się dobrze miejsce zaplamione, dopokąd plama nie zniknie, przyczem należy pod to miejsce podłożyć jakibądź kilkakrotnie złożony płatek, w którym plama przy nacieraniu mogła wsiąknąć, inaczej bowiem może przez nieostrożność łatwo się dostać w leżącą pod nią częśź materji.

b) Plamy tłuste na materjach jasnych wyciąga się w powyżej opisany sposób za pomocą czystego eteru siarczanego.

c) Plamy tłuste na płótnie najprędzej znikną, jeżeli się takowe zapierze w silnym rozczynie sody (natron carbonicum) w wodzie po ustąpieniu plamy należy zaraz przeprać miejsce to dobrze w czystej wodzie, o ile możności deszczowej.

d) Plamy z wina czerwonego, rdzy lub atramentu na płótnie, można usunąć za pomocą kwasu szczawiowego, zwanego w aptece (sal acetosellae lub acidum oxalicum). Miejsce splamione zwilża się nieco wodą i posypuje tym proszkiem, poczem naciera się silnie w rękach, dodając po parę kropli wody aż plama zupełnie zniknie; następnie zapiera się zaraz w czystej wodzie.

Z równym skutkiem działa w tym wypadku chlorek wapna rozpuszczony w małej ilości wody; tu przecież trzeba wielką zachować ostrożność i po zniknięciu plamy natychmiast doskonale wyprać w czystej wodzie.

Plamy czerwonego wina ustępują także, jeżeli się je trzyma w dymie nad palącą się siarką.

e) Plamy pochodzące z zieleni roślin można z bielizny najłatwiej wywabić zapierając je w spirytusie.

Przy wszelkich materjach zabarwionych, należy postępować bardzo oględnie i najpierw zrobić próbę z małym kawałkiem tej samej materji Barwę niebieską, która przez powyższe odczynniki stała się czerwoną, przywraca się zapierając zaraz materją w słabym ługu lub w amoniaku. zbłękitniałą zaś barwę czerwoną przywraca się. zapierając materją w occie.

Powyższych odczynników dostanie w każdej aptece.

Środek zachowujący zęby. Piękne zęby są ozdobą tak mężczyzny jak kobiety, a co ważniejsze zdrowe zęby są pierwszym warunkiem dobrego trawienia, a więc zdrowia i życia. Zęby należy czysto trzymać, przepłukując je starannie po każdem jadle wystałą wodą. (nie ciepłą, lecz i nie zimną). Co najmniej zaś należy zęby rano i wieczór przepłukać i wymyć twardą szczotką (mięka jest do niczego, a o starcie szkliwa niech się nikt nie boji).

Dla utrzymania większej czystości dobrze jest, gdy do wody użytej rano i wieczór do czyszczynia zębów doda się na szklankę pół łyżeczki poniżej podanego leku na cuchnące zęby.

Środek przeciw cuchnięciu ust, nosa lub palcy u nóg. Każ zrobić w aptece następującą mięszaninę:

Spiritus rect. 100 gr.; Acidi carbolici 20 guttae. Ment. piper. 30 guttae.

Z tego bierz przy cuchnących ustach 1 łyżeczkę do szklanki wody i płucz taką wodą rano. po obiedzie i wieczorem usta, a w razie potrzeby i kilka razy na dzień.

Przy cuchnięciu nosa wlej z tego lekarstwa 20 kropli do szklanki chłodnej wody, a wymięszawszy, lej po trosze tej wody na dłoń i wciągaj ją w nos, to tą, to drugą dziurką, aż przeciągniesz wodę nosem do ust i wyplujesz. To należy w miarę większej lub mniejszej dolegliwości częściej lub rzadziej wśród dnia zastosować.

Przy cuchnięciu nóg wlewaj z tego lekarstwa łyżeczkę do szklanki wody, wodą zaś tą wycieraj rano i wieczór palce i stopę, a w szpary pomiędzy palce wkładaj małe płatki tą wodą zmaczane. Złe uleczy się zupełnie, a przynamniej stanowczo się zmniejszy.

Cuchnąca woń z ust, nosa i nóg nie należy do rzadkości, a choroba ta jest tem trudniejszą do uleczenia, że najczęściej dotknięty nią nic o tem nie wie. Dla czego? Oto po prostu dla tego, że sam tego poczuć nie może, a z otaczających nikt mu na to — rzekomo przez grzeczność — uwagi zwrócić nie chce. Człowiek taki jest nieraz wielce nieszczęśliwym, gdyż ludzie uciekają od niego, a on nie może pojąć dla czego.

Krople na zęby bardzo dobre. Każ zrobić w aptece podług następującej recepty: Tinct. Capsici annui; Tinct. Spilanthes olerac.; Chloroformi po 5 grm. Oleum Sinapis albae 5 kropli.

Krople te będą kosztowały około 33 ct. Umaczaną watę w tych kroplach kładzie się w ząb

bolący. Gdy po 1 razie ból nie ustanie, powtarza się parę razy tę operacją.

Krople na ból zębów. Podane wyżej krople są niezawodne, jeżeli zaś tu podajemy jeszcze drugie, to jedynie dla tego, że zapach i smak tamtych nie każdy znieść może.

Każ w aptece: 1 gram Thymolu rozpuścić w 50 gramach spiritusu, a będzie lekarstwo tanie i przyjaciół wielu niem obdzielić możesz. W razie bólu zęba kłaść czopek mały waty, maczany w tym płynie w dziurawy ząb. Jeżeli za pierwszym razem nie poskutkuje nie trać wiary, lecz wyrzuć stary czopek i załóż nowy. Powtórzywszy to kilka razy ból zęba z pewnością ustanie, jeżli pochodził z odsłoniętego nerwu, jak to najczęściej bywa.

Jeżli ci ani pierwsze, ani te drugie krople nie pomogą, to powodem bólu jest co innego, najczęściej zbierający się czyrak, lub też romatyzm. W pierwszym i drugim razie ulgi doznasz, gdy będziesz płukał ciepłym, nie gorącym, odwarem rumianku co kilka minut, przed nocą zaś już w łóżku przyłóż kilka razy w wełnianym woreczku otrąb pszennych (grysu) na sucho w patelni rozgrzanych, a następnie natrzej stronę bolącą twarzy ogrzaną oliwą, wytrzej, przywiń suchą watą a skutek będzie nie zawodny.

Należy uważać na to, by zbytnio gorącemi okładami i ostremi lekarstwami nie poparzyć sobie twarzy zewnątrz a ust wewnątrz; bo to na nic się nieprzyda.

Essencja orszadowa bardzo dobra, dająca się dłuższy czas przechowywać. Migdałów słodkich 250 grm.. migdałów gorzkich 60 grm., sparzyć i obrać, do tego dodać cukru w kawałkach 250 grm, i w moździerzu na masę dobrze utłuc, do masy tej dodawać po trosze wody, mięszając aż do 1 kwarty, następnie odcedzić przez płótno niezbyt gęste, a pozostałość na płótnie z 1/2 kwartą wody powtórnie w moździerzu wymięszać i znowu przecedzić.

Płyn ten wlać do naczynia i dodawszy 1 klgr. sproszkowanego cukru często mięszać, aż się cukier na zimno rozpuści, raz jeszcze od nieczystości mogących być w cukrze odcedzić i w flaszce w chłodnem miejscu do użytku przechowywać.

Orszada w małej ilości wprost do użycia. Migdałów słodkich 30 gramów obranych, cukru w kawałkach 15 grm. tłucze się w moździerzu na masę, następnie dodaje się po trosze wody mięszając aż do 1/2 kwarty, a przecedziwszy można jej użyć.

Sok malinowy wyborny. Weź malin 15 klo., cukru 1 klo w garczku dobrze przetłuc i postawić na słońcu lub też ciepłem miejscu przez 3—4 dni, aż się dobrze przeburzą (dłużej gdy stoją, traci sok na kolorze i smaku). Następnie wygnieść przez płótno w prasie, zlać do butelki na 2 dni, by się podstał w chłodnem miejscu — wtenczas zlać z wierzchu czysty płyn przepuściwszy przez flanelę (a najlepiej przez bibułę). Soku uzyskanego można użyć dwojako, 1) Jako sok czysty chcąc przechowywać, należy zagotować i gorący do kamionek przelać, a smołą korek zalawszy parę lat bez najmniejszej zmiany trzymać go można. 2) Jako syrup; w takim razie daje się na 1 klo cukru, 1 litr soku i gotuje się przez 10 minut jeszcze po rozpuszczeniu się cukru kipiątkiem, następnie przecedzić. Gdy oziębnie zupełnie, zlewa się do flaszki nie zatykając szczelnie, lecz obwiązując dobrze papierem.

Tak samo robią się wszystkie soki np. porzeczkowy, poziomkowy etc.

Sposób przechowania owców i warzyw. Podczas lata przewietrza się starannie piwnicę, w której mają być przechowane owoce i warzywa, a w jesieni krótko przed ich chowaniem zamyka się szczelnie wszelkie otwory, tak okna jak i drzwi. W tej ciemnicy zapala się następnie stósowna ilość siarki (1/4 funta), ażeby dym powstający do wszelkich szczelin piwnicy dotarł. W 3—4 dni potem przewietrza się piwnica na nowo i układa się w niej kartofle, owoce (na półkach), grona (na sznurkach), poczem znowu się siarkę zapala. W 8—10 dniach ostatecznie piwnicę się przewietrza. Dym siarkowy zabija nie tylko wszelką pleśń znajdującą się w piwnicy, ale i na kartoflach, owocach, gronach, i temu też przypisać należy, że owoce wcale nie gniją. W latach powszechnej choroby kartoflanej ginęło z kartofli tym sposobem przechowywanych, najwyżej 4—5 pr.

Jeżeli zima jest zbyt wilgotną, a zgnilizna albo choroba między owoce się zakrada, kadzi się 1 lub 2 razy — ale słabo — w piwnicy. Dym siarkowy nieszkodzi wcale owocom i kartoflom, a co więcej niezdrowe miejsca natychmiast po okadzeniu zasychają i zgnilizna dalej się nie rozszerza. W smaku i powonieniu nie daje się uczuć żadna woń siarkowa.

Pierniki Spasowskie. Mąki żytnej pytlowanej uprażyć półtora garnca na blasze, tak aby była ciemno żółta, 1 garniec czystej patoki zagotować, odszumować, dosypać korzeni lub skórki pomarańczowej wedle upodobania; z temi korzeniami ostrożnie gotować, mięszając z 10 minut, odstawiwszy na stół po trosze dolewać spore 4 kieliszki araku, lub mocnego czyszczonego spirytusu; mięszając aż się trochę uspokoi, poczem



Jak ty jemu, tak ja tobie.

lać ten wrzący miód na ciepłą mąkę, wybijać prędko kopystką, dopóki ciasto nie pobieleje i od kopystki nie zacznie odstawać. Rozpuścić na ogniu niesłonego masła tyle jak 4 włoskie orzechy i wlać do ciasta, wybijając je z tem masłem dobrze. Potem nasmarować ręce masłem niesłonem i wyrabiać pierniki do woli: albo wielkości orzecha włoskiego, wkładając do każdego pierniczka jądro orzecha laskowego lub ćwiartówkę włoskiego, lub migdała; albo też w foremkę z papieru nawoskowanego włożyć ciasto na cal grubo. ubrać orzechami i wsadzić na kwadrans do pieca gorącego jak na bułki. Na woskowany papier trzeba jeszcze włożyć opłatki pod ciasto. — Pierniki te w staropolskich domach przechowywano po parę lat. Niektóre osoby wolą ich smak po kilku miesiącach, kiedy się zrobią miękkie, niż świeżo upieczone.

Wyborne sucharki. Wysuszonej mąki 4 litry, $^1/_2$ litry mleka, $^1/_4$ litry drożdży, 10 jaj (białko i żółtko), $^1/_4$ litry cukru tłuczonego. $^1/_4$ funta masła świeżego.

Litr mąki zaparzyć w niecce z pół litrem wrzącego mleka, trzeć i rozbijać zaraz łyżką lub kopystką drewnianą, aż cokolwiek przestygnie i żadnej nie pozostanie grudki; następnie dodać $^1/_4$ litry drożdży dobrych i rozetrzeć zamieszkę, nakryć nieckę płótnem i postawić koło pieca, aby się ciasto ruszyło. — Wtedy wsypać cukier tłuczony i mąkę po trochu, miesić ciasto ciągle. dalej, wlać do niego niezbyt gorące masło i prędko je wymięszać, aby ciasto się nie przepaliło. potem wyrobić i wybić dobrze rękami, przykryć i dać mu się znowu ruszyć. Gdy się wyruszy, robić długie wąskie strucle i wsadzić do pieca tyle gorącego, aby wrzucona weń mąka rychło się zarumieniła. Po upieczeniu wyjąć z pieca, a gdy dobrze ostygną, pokrajać je w poprzek na 3 do 4 linij grube grzanki. każdą z nich posmarować lukrem i wsunąć na blasze do miernie gorącego pieca, aby lukier przysechł i cokolwiek się przyrumienił. By zrobić lukier, ubija się całe jaja, sypie się do tego $^1/_4$ ft. tłuczonego cukru i mięsza razem dobrze na papkę.

Odświeżenie drożdży. Drożdże tylko wtedy są przydatne, gdy są świeże: poznać to można przy drożdżach dziś powszechnie używanych, a zwanych funtowemi lub prasowemi po tem, że bryła ich rozłamana ma na przełomie barwę cielisto-białą i nie ma woni stęchlizny, tylko właściwą woń drożdży. Ponieważ w miejscowościach odległych od miast nieraz trudno bardzo o dobre drożdże, przeto podajemy sposób jak i złe drożdże można zrobić dobremi i przydatnemi. Weź mleka słodkiego, zbieranego, rozprowadź do połowy wodą (to jest zmięszaj np. 1 litrę mleka z 1 litr. wody) dodaj na każdy litr płynu 2 łyżki stołowe mąki, i tyleż cukru, roztrzep to dobrze i ogrzej na ogniu do wrzenia. potem odstaw i przestudź aż do 18°R. to jest do takiego ciepła, że włożona w płyn ręka nie uczuje wrażenia żadnego zimna. W tak ostudzony płyn włóż wątpliwej dodroci drożdże, roztrzep koziołkiem i postaw na ciepłem miejscu, l e c z n i e n a g o r ą c e m, tak aby temperatura 18°R ani nie przewyższała ani też nie była niższą. Po krótkim czasie drożdże w płynie zaczną robić, płyn zacznie burzyć się i wzrastać, dla tego też naczynie powinno być większe, niż płyn pierwotnie byłby tego wymagał. Gdy tak drożdże przez 6 do 12 godzin (zależy to od ich jakości) porobią, to jest gdy już przynajmniej do podwójnej dawnej objętości płyn się podniesie. wtedy go można użyć do zaczynienia ciasta.

Najgłówniejszemi warunkami dobrego udania się ciast są: przesuszenie mąki; świeże drożdże; ostrożne zaczynienie ciasta (by drożdży nie zaparzyć, lecz także ich nie oziębić); jak najstaranniejsze przemięszanie ciasta; nie przesadzenie tłuszczem; dobre wyruszenie ciasta; odpowiednie rozpalenie pieca; chronienie ciasta przed oziębieniem. tak w czasie przerabiania go jak w pierwszej chwili po wsadzeniu w piec. Temperatura miejsca gdzie się ciasto przygotowuje powinna być około 18°R., a przedewszystkiem trzeba ciasto chronić przed przewiewem.

Przepis na baby i kołacze Polskie. Litrę mąki wysuszonej i przesianej zaparz jednym litrem kipiącego mleka, wymięszej i nakryj; jak przechłodnie do ciepła ręki, rozprowadź to jednym litrem letniego mleka, w którem rozrobiło się pierw 100 lub 200 gramów świeżych drożdży. (mleko nie śmie być gorętszem nad 18 – 20° tj.: ciepła ręki, gdyż w przeciwnym razie drożdże się zaparzą to jest zabiją). Gdy mięszanina ta podrośnie, natenczas wlej do niej utartych żółtek 2 kopy, wymięszawszy dosyp około 6 do 7 litrów mąki. — Ciasto na Baby ma być wolniejsze jak na Kołacze. Po dosypaniu mąki i dobrem wymięszaniu, miesić pół godziny. wsypać cukru z wanilią lub korzeniami 1 kilo i miesić znowu pół godziny. Następnie wlać masła klarowanego ciepłego (lecz nie gorącego) do Bab 150 gramów, do Kołaczów 250 gramów. Miesić jeszcze całą godzinę. razem więc dwie godziny. Na końcu do kołaczy dodać jeszcze do woli rodzynków. cykaty i wymięszawszy, nakładaj do form papierowych (nieco więcej jak $^1/_4$ część formy) i niech spokojnie w miernem cieple (18 stopni) rosną. Gdy już formy będą prawie pełne, wsadzić je w piec jak można najgorętszy (tak jak na razowy

chleb) i pozostawić 1 godzinę, a grubsze kawałki nawet 5 kwadransy.

Placek Wielkanocny z serem. Tego samego ciasta, które wyrobiłaś na kołacze, ułóż na 2 cmt. grubo w formę 6 cmt. wysoką i dołóż potem prawie do pełności formy sera w następujący sposób przygotowanego. Utrzej na tartce sera dobrego (wyrobionego z mleka niezbyt kwaśnego, następnie obeschłego, lecz nie nadgnojonego) litrów sześć. Dodaj następnie 15 żółtek, 800 gramów cukru i 1 litr zklarowanego masła. Wymięszaj to doskonale, przetrzej przez sito, dodaj rodzynków czarnych dorobnych 750 gramów, odrobinę wanilii i araku dobrego spory kieliszek; gdyby był ser za gęsty, to dodaj kilka żółtek. Nałożony serem placek smaruje się rozbitem jajem i wsadza do pieca lekko napalonego na pół godziny, potem wyjmuje się z pieca i zostawia w formie, aż wystygnie zupełnie.

Wyśmienita musztarda. Weź gorczycy białej tłuczonej 100 gramów. Miodu gęstego lub cukru 60 gramów. Eteru octowego 4 gramy. Cynamonu w proszku 8 gr. Gwoździków 2 gr., kardamomu 2 gr. (Z dodanym miodem lub cukrem można rozrobić 15 kropli olejku cytrynowego). Wszystko to dobrze wymięszaj i tyle winnego octu dodaj by się zrobiła gęstawa masa.

Przepis robienia konfitur. Wisznie, z których pestki zostały wyjęte, kładzie się do naczynia porcelanowego na parę godzin, by sok ściekł; z sokiem tym zagotowuje się syrop, biorąc na 1 szklankę wiszni obranych 2 szklanki cukru sproszkowanego. Do syropu wrzącego, a gęstego wkłada się wisznie, gotując dotąd, aż próba soku zebrana do filiżanki i ostudzona będzie dobrze gęstą. Od gęstości bowiem soku zależy dobre przechowanie się konfitury.

Owoce zaś, z których sok nie może ściekać, lub też jeżeli się pragnie, by konfitury były słodsze, daje się na syrop z wody, a nie z soku zrobiony.

W ten sposób robią się wszystkie konfitury. Z różą jest jeszcze ta czynność dodatkowa, że daje się pierw owoc jej do wody zakwaszonej odrobiną kwasu siarkowego na parę godzin, by odzyskał kolor czerwony — poczem płócze się owoc w czystej wodzie starannie odlewając tak długo, aż woda nie okaże już śladu smaku kwaśnego; tak wypłókaną różę wrzuca się do syropu wrzącego. Ważną jest ostrożność, którą zachować należy przy owocach łatwo się rozgotowujących n. p. malinach, dereniach, wiszniach, to jest, że owoce te wkłada się do bardzo gęstego już odgotowanego syropu i tylko parę minut gotuje; w ten sposób owoce te zatrzymują kształt pierwotny.

Wypróbowany środek na wodowstręt

(wściekliznę).

„W obecnych czasach gdzie leczenie wodowstrętu sposobem Pasteura nabrało rozgłosu, nie będzie od rzeczy, gdy przypomnimy o naszym starodawnym środku na tę straszną chorobę. O tem pisze nam p. Z. Szymanowska co następuje:

„Lat temu 22, jak w domu naszym mieliśmy wypadek pokąsania dwojga ludzi przez psa wściekłego, który pod obserwacją lekarza zginął, tak, że o rzeczywistości wścieklizny w tym wypadku nie można wątpić. Ludzie pokąsani, którzy na twarzy noszą dotąd szramy po głębokich ranach, żyją dotąd. Ponieważ lekarz obecny zapewnił nas, że nie poręcza medycyna za pewne leczenie tej strasznej słabości, sprowadziliśmy roślinę zwaną „Wilczomlecz wołohaty“ *Euphorbia procera* i przepis użycia jej, i nią wyleczyliśmy chorych ludzi. Odtąd przez lat 22, ile było wypadków w całym powiecie Sokalskim, u wszystkich znajomych mi osób w kraju używałam środka tego zawsze z najlepszym skutkiem i ani razu mnie nie zawiódł, pomimo że przez te same psy pokąsane zwierzęta różne, którym dla próby nie zadawano lekarstwa, uległy wodowstrętowi. Podobnie i kilka psów umyślnie trzymanych i leczonych tą rośliną dla doświadczenia wyszło zdrowo. Euforbia ta powinna być w każdym ogrodzie; bo czy to w lecie czy w zimie korzeń jej używa się w stanie świeżym, twierdzę, że ugotowany lub suchy traci własności. Przepis użycia jest następujący: 12 łutów czyli 192 gram., świeżych korzeni rozmiażdżonych trochę wałkiem lub młotkiem drewnianym, nalewa się kwartą wody 20°R. ciepłej i pod nakrywką oblepioną ciastem moczy się w cieple 25 stopniowem gdziebądź na kuchni przez 24 godzin. Z tego płynu daje się do picia przez 5 dni na czczo chorym, dorosłym większy kieliszek, młodszym dzieciom pół kieliszka, ranę zaś samą okłada się kompresami maczanemi w tym płynie, aż do zagojenia. Środek ten może być skutecznie użytym jeszcze po upływie 8 dni od ukąszenia i ile doświadczyłam nigdy nie zawodzi. Na Podolu jest w użyciu od 70 lat. Kogoby spotkało nieszczęście pokąsania przez psa wściekłego, może się udać telegrafem do Zarządu dóbr w Spasowie p. Tartaków o korzeń powyższej rośliny.



Zarzecze koło Jarosławia.

Przepisy kucharskie.

Wprawdzie kalendarz nie jest książką kucharską, ale przecież sądzimy nie zawadzi, jeżeli podamy w nim kilka przepisów sporządzania tanich a smacznych potraw, zwłaszcza w tych ciężkich czasach, gdzie wydatek pięćdziesięciu centów na kalendarz, nasze rządne gosposie uważają już za zbytek.

Oj! ciężkie to czasy — ciężkie, ale ponoś głównie dla tego, że nie stosujemy wydatków naszych do przychodów.

Ba! biedny pismaku, pomyśli sobie niejedna gosposia, dobrze tobie tak prawić, gdyś wzrósł na suchym chlebie, ale my przyzwyczajeni inaczej, a do czego człek przywykł za młodu, to i na starość mieć musi codzień. — A z dziećmi potem jak będzie? — no! dzieci nasze też przecież sobie jakoś poradzić potem muszą.

Skruszony kazaniem, kładę uszy po sobie, ale za to teraz wy gosposie posłuchajcie jak to z mizernych ziemniaczków dość smaczne kąski mieć można.

O gotowaniu ziemniaków. Dobroć ziemniaków zawisłą jest przedewszystkiem od czystego ich sporządzenia. Do użytku kuchennego należy wybierać ziemniaki średniej i równej wielkości, wypłukać je starannie, przecierając w rękach, w kilku wodach, aż ostatnia będzie zupełnie czystą; następnie ostrugać i zaraz wkładać w czystą wodę, ponownie po struganiu dobrze przepłukać i zostawić w czystej wodzie aż do dalszego użycia. Przed użyciem położyć je na cedzidle (durszlaku) oblać zimną wodą, ułożyć w garnku niepobielanym (jedynie do gotowania ziemniaków używanym) nalać gorącą wodą, nakryć i gotować. W czasie gotowania odszumować. Tuż przed ukończeniem gotowania wsypać potrzebną ilość soli, aby ziemniaki miały smak przyjemny, gdy je się bowiem zawcześnie osoli, są twarde. Gdy utknięty w nie widelec pouczy nas, że są wraz, ani twardo ani za miękko ugotowane, należy je starannie odcedzić i postawić na chwilę na ogniu, poczem zdjąć pokrywę i garnkiem kilka razy machnąć w powietrzu, aby para z nich łatwiej się ulotniła i zaraz wysypać je na ogrzaną pierw misę, i tak nakryte podać na stół. Przechowane bowiem po ugotowaniu dłużej, tracą na dobroci.

Wiadomo zresztą, że młode ziemniaki potrzebują nieco więcej soli jak stare, pierwsze zaś ugotują się w 15 do 20 minutach, drugie w 30 do 45 minutach, zależnie od starości i gatunku. Najsmaczniejszemi są ziemniaki z ziemi lekkiej piaskowej. Ci, którzy utrzymują iż najlepszemi są ziemniaki gotowane w parze bez wody, są w błędzie, gdyż woda odbiera ziemniakom smak cierpki.

Tak ugotowane ziemniaki są przyjemnym dodatkiem do każdej mięsnej potrawy.

Ziemniaki w mundurze. Ziemniaki dobre, równej średniej wielkości, przemywa się doskonale, następnie zestruguje w okół pasek skórki na szerokość blisko 1 ctm., przepłukuje się ponownie i gotuje jak pod Nr. 1 podano ze solą. Odcedza się starannie i przez kilkakrotne machnięcie garnkiem wysusza się, poczem natychmiast ciepłe na stół podaje.

Z świeżem masłem lub ze śledziami ziemniaki takie wcale nie źle smakują, tem więcej, że każdy je sam z łupin obiera.

Ziemniaki pieczone. Dobre, średnie ziemniaki przemywają się starannie, nalewają się w żelaznym garnku wodą i gotują tylko na wpół; odcedzają się zupełnie, posypują solą, przyczem nakrywszy garnek wstrząsa się nim, aby sól równo się na wszystkie rozdzieliła i pod pokrywką prażą się na sucho w garnku na słabym ogniu póty, aż zupełnie zmiękną i opieką się. Takiemi ziemniakami z świeżem masłem nawet smakosze dla odmiany nie gardzą.

Smażone ziemniaki w talarkach. Ostrugane ziemniaki przepłukuje się i kraje w talarki. Na patelni rozpuszcza się stosowną ilość w połowie masła a w połowie wytopionej słoniny (smalcu). Do tego wkłada się pokrajane ziemniaki na 2 centimetry grubo, soli się, dolewa dwa razy taką ilość wody jak było tłuszczu, i nakrywszy szczelnie, smaży na wolnym ogniu. Gdy ziemniaki zmiękną i nabierą złotawej barwy, można je wydać zaraz na stół, lub też przy pomocy noża, obrócić na drugą stronę i przyrumienić.

Na ulicach Paryża mają przekupnie osobne na ten cel piecyki żelazne, w których na zawołanie każdej chwili dla przechodniów w ten sposób ziemniaki smażą, a Paryżanie bardzo się w tym przysmaku lubują.

Kluski z ziemniaków. Poprzedniego dnia w mundurze podług Nr. 2. ugotowane ziemniaki, obiera się z łupiny, trze się na tartce; na kopiasty głęboki talerz takich tartych ziemniaków bierze się 4 jaja, 4 łyżki śmietany lub mleka i tyleż masła przetopionego, a w razie potrzeby i soli. Tarte ziemniaki wykłada się na stolnicę i zrobiwszy w środku zagłębienie, wsypuje się tu mąki, a następnie wybija całe jaja i dodaje śmietanę, masło i sól. To wszystko wyrabia się w ciasto, dodając po trosze mąki póty, aż ciasto da

się ciągnąć, i przekrajane nie będzie dziurkowatem. Następnie kula się z ciasta tego podłużne kluski, gotuje przez 8—10 minut we wrzącej solonej wodzie, i osącza na cedzidle, w końcu opieka się je, gdy są jeszcze gorące, na patelni w roztopionem maśle póty, aż nabierą złocistego koloru, lub też podaje tak gorące w przyrumienionem maśle, albo oblane roztopioną słoniną ze skwarkami.

Obwarzanki ziemniaczane. Podług Nr. 1 ugotowane i odcedzone ziemniaki miażdży się delikatnie kopyścią, dodaje do nich kilka jaj, kawałek masła i nieco mleka lub śmietany, a według upodobania odrobinę muszkatułowej gałki lub innego korzenia, przemięszuje dobrze i wyrabia wałeczki lub kulki, które obsypawszy suchą tartą bułką opieka, się na złocisto w maśle.

Obwarzanki z ziemniaków tańsze. Resztki ziemniaków utarte na tartce, lub też ziemniaki podług Nr. 1 ugotowane i kopyścią zmiażdżone, przegniata się z mlekiem i potrzebną ilością soli, kula z tego kuleczki i opieka na okół w roztopionym tłuszczu.

Obwarzanki mogą być podane do sałaty lub innych delikatnych warzyw, lub nawet jako przekąska przy herbacie.

Ziemniaki tarte. Ugotowane podług przepisu Nr. 1. ziemniaki, miażdży się i przeciera przez cedzidło (fasuje), dolawszy zaś do nich mleka tyle, aby nie były gęste, przegotowuje się je z dodatkiem masła i podaje gładko ułożone, polawszy zarumienionem masłem, lub obłożywszy cebulą w maśle zbrunaconą, albo posypawszy tartą w maśle przyrumienioną bułką. lub też dobrze w kostki pokrajaną i przyrumienioną słoniną.

Tarte ziemniaki z maślanką, doprawiają się tak jak w poprzednim przepisie, tylko zamiast mleka dolewa się do nich maślanki.

Duszone ziemniaki w talarkach. Ziemniaki w łupinie ugotowane sposobem Nr. 2. obiera się, kraje w stanie gorącym w talarki, i nakrywa. Równocześnie rozpuszcza się masło, w którem przyrumienia się pokrajaną cebulę, dodaje pieprzu, soli i tyle buljonu lub rosołu ile potrzeba; w zaprawę tę układają się talarki i duszą. W końcu dodaje się kilka żółtek rozbitych w occie. siekaną nać pietruszki i po przegotowaniu wydaje na stół.

Smażone ziemniaki z jabłkami. Gotowane podług Nr. 1. ziemniaki, lub też pozostałe, kraje się w talarki i układa w patelni na rozpuszczonem maśle lub tłuszczu, na nie układa się w talarki pokrajane kwaskowe jabłka, których może być połowa lub trzecia część tego ile jest ziemniaków, następnie nakrywa się to dobrze i smarzy na miernym ogniu. Gdy już ziemniaki się zarumienią, są i jabłka ugotowane, a wtedy wlewa się z boku w patelnię 1 do kilku łyżek wody, która ułatwia wyłożenie ziemniaków z patelni na salaterkę.

Osmażane ziemniaki. Podług przepisu Nr. 2. ugotowane ziemniaki obierają się i krają w grube talarki. Talarki te maczają się w rozbitem jaju, a potem w tartej suchej bułce. Następnie wkładają się do gorącej patelni, w której jest roztopione masło lub tłuszcz, i na wolnym ogniu opiekają się z obu stron. Można je podawać ze szpinakiem, różyczkową lub czerwoną kapustą i z różnem pieczonem mięsiwem.

Ziemniaki pieczone z żeberkiem wieprzowem i jabłkami. Zastawia się żeberka wieprzowe w płytkiej pieczeniarce (brutwannie), nalawszy do połowy ich wody i dodawszy soli, a nakrywszy, opieka się je na niezbyt silnym ogniu przez 1 do $1^1/_2$ godzin aż się przybrunacą. Poczem wyjmuje się żeberka, wykłada pieczeniarkę drobnemi, ostruganemi ziemniakami, posypuje się je solą, na nie kładzie się żeberka wklęsłą stroną ku górze, i wypełnia wklęsłość tę ostruganemi, na 4 części pokrajanemi, kwaśnemi jabłkami. Dolawszy szklankę wody, nakrywa się i piecze tak długo, aż ziemniaki się przyrumienią, przyczem należy je raz obrócić na drugą stronę. Po upieczeniu wykłada się żeberka z jabłkami na głęboką salaterkę i przystraja ziemniakami.

Ziemniaki opiekane z śledziem. Ugotowane podług przepisu Nr. 2. ziemniaki. obiera się; pokrajawszy w talarki utrzymuje ciepło. Tymczasem kraje się kilka dobrze wymoczonych, i z ości oczyszczonych śledzi w kostki. W starą, lecz czystą salaterkę, lub miskę natartą obficie masłem, układa się następnie warstwę ziemniaków w talarkach, na to przychodzi masło i warstwa krajanych śledzi przełożonych masłem i w talarki krajaną cebulą, (która może być przyrumienioną pierw w maśle), na to daje się ponownie talarki z ziemniaków i tak naprzemian, aż od góry zakończy się warstwą ziemniaków z obficie dodanem masłem. Następnie ustawia się tak przyrządzoną misę w gorący piec i zostawia póty, aż się doskonale wszystko rozpraży; do czego potrzeba około $^3/_4$ godziny.

Potrawę tę można tak bez wszystkiego podać, lub też, gdy już się ziemniaki rozprażą zalać ją następującą zaprawą: na cztery osoby bierze się 3—4 dobrze rozbitych jaj z 2 szklankami mleka, odrobiną muszkatułowej gałki i soli. Po zalaniu tą zaprawą posypuje się wszystko tartą bułką.

He! He! mój kochany! — woła w tej chwili brat mój po piórze, który zwyczajem literata zajrzał niedyskretnie w niniejsze przepisy — cóż ty sobie myślisz? Czy mniemasz że można tak bezkarnie opasać społeczeństwo ziemniakami? Bodajbyś był przynajmniej każdej potrawie nadał miano inne, podług tego jak ten podziemny produkt w różnych okolicach kraju naszego zowią, a miałbyś i ziemniaki na miękko, buchnery na twardo, sasoki na sypko, perki krychane (tarte), barabole ze szperką, kartofle na kwaśno, pantówki w koszuli, bulby pieczone itp., ale tak to licha to wszystko warte, żadna z naszych gospodyń na ziemniaki, jak wróbel na plewę złapać ci się nie da.

I dla czegóż tak srogo przepisy te skromne przedrwiewasz? czyś już zapomniał, że zestarzały Bismark przed śmiercią z posad nas wysadzić pragnie? trzeba więc nam się ratować tem, czem naród jego z lubością się karmiąc, do tej doszedł siły. A zresztą czyż ty literat nie czujesz w pierwszym rzędzie biedy i nie uznajesz że oszczędzać nam trzeba.

Ha! mopanku w smutną stronę potrąciłeś! ale czy sądzisz że u nas kiedy w biedzie zaczyna się oszczędność od jadła lub picia? Jeźli tak mniemasz, toś wart by Cię wysadzono na księżyc. Nasza oszczędność miły bracie zaczyna się zawsze od nieczytania niczego, skąpienia grosza na pisma choćby najtańsze a najlepsze, nie wydania ani grosika na książkę choćby niewiem jak pouczającą; i dla tego też pisma polskie upadają, albo wiodą żywot mizerny, a zamiast nich panoszą się w ścianach naszych tańsze, bo setkami tysięcy rozchodzące się pisma niemieckie, francuzkie i inne; książki polskie pleśnieją na półkach, a pracujący umysłowo na takie oto recepty taniego jadła są wskazani. Smutno to bracie i upokarzająco, ale wiele — wiele wody spłynie do Bałtyku i Czarnego morza, zanim będzie inaczej. Wierz mi! pierwsza oszczędność zaczyna się tak u pań jak i panów naszych od porzucania pism i książek, dopiero gdy bieda lepiej palcy przyskrzyni poczyna się oszczędność przymusowa w zbytkowych ubiorach, a gdy już ostatnia nić jedwabna lub pozłacana z brzuszka zleci, wtedy naga konieczność zmusza naszych do poskąpienia sobie w tem miłem jadełku i napitku.

Zlituj się! toż Ty chyba nas przyrównujesz do..., którego jedynemi potrzebami jest jadło i napój! Nie! Nie! tak źle nie jest; ale usłucham Cię i podam przepisy także na inne strawy, bo na wypadek gdybyś miał mieć (ale to niepodobna) słuszność, to na rok następny nawet kalendarza by nie kupiono.

Tak bracie! popraw się i wierz mi, że jedyną literaturą u nas jest kalendarz, reszta to furda, nawet tak tanie pismo jak Ognisko domowe z premjami i nagrodami to zbytek, bo trzeba grosz odkładać na dobre jadełko, napitek, karty, loterją, cyrk, modne błyskotki, wesołe towarzystwo i zagraniczne wody.

Drogie i miłe panie! zadajcie kłam temu memu koledze i poproście mężyczków lub ojczulków Waszych, aby bodaj zaprenumerowali dla Was Ognisko domowe, pismo powieściowe, ilustrowane rycinami naszych najprzedniejszych malarzy, które wychodząc 3 razy w miesiącu w dwu obszernych arkuszach druku, kosztuje na kwartał tylko 1 złr. 80 ct., a rocznie 7 złr. 20 ct. wraz z przesyłką pocztową. Wszak tanie jak postny barszcz, a nieraz czytając je nastroicie umysł Wasz wznioślej i wyżej, niekiedy rozerwiecie się przyjemnie, a gdy będzie trzeba to znajdziecie przepis jaki, lecz już nie na postny, ale na barszczyk tłusty z uszkami. Dalej więc dalej! dopomóżcie do rozwinięcia się tego jedynego w Galicji pisma ilustrowanego o rzetelnych tendencjach, niech Galicja nasza godnie stanie obok korony i księstwa Poznańskiego.

Wołowina na sposób dziczyzny. Kawał wołowiny, używany zwykle na pieczyste, zalewa się octem nie silnym, przegotowanym z kilku (2—3) listkami bobkowemi (laurowemi) i kilku gwoździkami w stanie ciepłym, i tak zostawia zabezpieczony przed muchami przez 4 dni latem, a przez 8 dni zimą, przewracając go kilkakrotnie. Poczem zastawia się mięso na ogień z 250 gramami słoniny (licząc na 5 funtów mięsa) w kostki pokrajanej, i pierw już wytopionej, z dodatkiem potrzebnej ilości soli i kilku jagodami jałowcu. Gdy już pieczeń przy ciągłem polewaniu i obracaniu na pół się upiecze, wtedy dosypuje się cebuli pokrajanej w dowolnej ilości, a gdy ta już się przyrumieni, zalewa się pieczeń talerzem gęstej kwaśnej śmietany i dopieka do reszty, przewracając ją bez nakłuwania. Czas pieczenia trwa razem $2^1/_2$ godzin. Gdyby się sos miał zanadto wysmażyć, to wyjmuje się pieczeń i po zebraniu tłuszczu nalewa się do pieczeniarki dwie szklanki wody lub mleka, a wymięszawszy przypieczony osad przegotowuje się go i dodaje do pieczeni.

Wołowina na sposób zająca. Kawał dobrego mięsa na pieczyste przetrzymuje się latem 2—3 dni, zimą zaś 5—6 dni, obmywa i ubija się drewnianym tłuczkiem, (bijąc zawsze pod włókna mięsa z jednego i drugiego końca) aż do kruchości, następnie przywraca mu się należytą formę, szpilkuje słoniną w trzy rzędy jak zająca,

i posypawszy solą, opieka w maśle aż do przyrumienienia ze wszystkich stron, poczem polewa się pieczeń szklanką świeżego mleka i to powtarza się póty, aż sos, który ma nabrać barwy żółtobrunatnej należycie się wygotuje.

Mięso należy nakryć i piec jednostajnie, podlewając starannie; czas pieczenia wyniesie do 2 godzin. Mleka wyjdzie przytem do 1 litra, a pierwszą szklankę można rozbić z odrobiną mąki (łyżeczka wystarczy).

Klopsiki. Można je robić jużto z samej wołowiny lub wieprzowiny, już też na wpół z wieprzowiny i wołowiny; z mięszanego mięsa są nawet lepsze. Mięso sieka się dobrze oddalając błony i ściegna. Z odpadków gotuje się rosół z dodeniem soli i przecedza przez sito. Do funta siekanego mięsa potrzeba 125 gram. świeżego masła, 2 jaja, 200 gram. tartej bułki i 2 cebule.

Cebule lub szalotki, drobno pokrajane, praży się w maśle i dodaje do siekanego mięsa, dalej dodaje się żółtka tudzież białka ubite na pianę, trochę pieprzu, (a kto chce i muszkatułowego kwiatu), tartą bułkę, potrzebną ilość soli i odrobinę zimnej wody. Wszystko to przemięszuje się dokładnie i wyrabia z tej masy kluski, które się wrzuca do przygotowanego rosołu i przez kilka minut gotuje, gdy już kluski nie są w środku czerwone, wyjmuje się je coprędzej i nakrywa. Do rosołu zaś daje się 2 talarki cytryny, trochę prażonej mąki, i podług upodobania sardelek i kaparów, następnie wkłada się w ten gęstawy sos owe kluski napowrót, doprawia jajem i podług woli szklaneczką białego wina i wydaje na stół.

Befsztyki angielskie. Mięso na befsztyki jest najlepsze z polędwicy, kotletowe lub krzyżówka, powinno zaś leżeć latem 3, zimą 6 dni.

Obrawszy je ze ściegn, kraje się na cal grube plastry, które przyklepuje się nieco i bije tylcem noża; Anglicy zostawiają przy mięsie wszystek tłuszcz. Następnie macza się plastry mięsa zaokrąglone w rozpuszczonem gorącem maśle i układa na ruszcie. Na dziesięć minut przed wydaniem na stół stawia się ruszt na silnie rozżarzone węgle, i posypuje mięso solą i pierzem, skoro zaś się nieco przyrumieni, przewraca się je ostrożnie na drugą stronę, nie nakłuwając niczem, poczem jeszcze dwukrotnie je się przewraca. W pięciu minutach pieczenie befsztyków może być skończone, gdyż powinny wewnątrz mieć jeszcze czerwony sok. Ułożywszy je na talerzu, kładzie się na każdy befsztyk plasterek świeżego masła i polewa odrobiną soku wysmażonego. Najważniejszem jest przy pieczeniu befsztyków uważać na to, ażeby nie wypływał z nich sok, dla tego też trzeba je szybko na obu stronach opiec, a nie należy ich niczem nakłuwać.

Wołowina opiekana. Soczysty kawał mięsa bez łoju, żyłuje się, ubija starannie i szpilkuje obficie słoniną. Zastawia się to do pół z wodą, a do pół z octem, dodając obficie korzeni, zwłaszcza cebuli, nieco czosnku i masła, i tak na poły gotuje a na poły smarzy, przyczem nie należy mięsa nakłuwać, a ciągle starannie sosem oblewać. Po upieczeniu zostawia się mięso, do drugiego dnia, następnie sieka się drobno szalotkę, mięsza się ją z pieprzem, solą i tartą bułką, a krając mięso w plastry smaruje się takowe najpierw jajem, a następnie obtarza się je w tej mięszaninie i opieka na patelni na sposób kotletów.

Cielęcina z jałowcem. Bierze się kawałek od piersi, tłucze i zostawia w całości, lub kraje w kawałki, przepłukuje się i wkłada na chwil kilka do zimnej wody. Tymczasem zastawia się w glinianem naczyniu masło z jałowcem, biorąc na 2 funty mięsa bryłę świeżego masła wielkości jaja i ośmnaście świeżych jagód jałowcowych pokrajanych. Gdy się masło przyrumieni wkłada się w nie cielęcinę, nie ocierając jej wcale i posypuje solą, a nakrywszy garczek, praży przez $1^1/_4$ godzin, w którym to czasie należy mięso raz tylko przewrócić, lecz częściej unosić, aby się nie przypaliło. Kto chce może przy przekładaniu dodać kilka talarków cytryny.

Sznycle wiedeńskie. Z ćwiartki (kulki) cielęcej wykrawa się z środka kawałki kształtu małych befsztyków, ubija i naciera solą i drobno tłuczonym pieprzem, obtarza w jaju, mące, a potem w tłuczonej bułce, i w obficie dodanem maśle starannie opieka. Przy wydawaniu, wyciska się na nie troche soku cytrynowego, i obkłada talarkami cytryny i kaparami.

Cielęcina w galarecie. Kraje się cielęcinę w grube kawałki, układa się lekko wraz z kostkami w wysokim garnku kamiennym, przekładając talarkami cytryny i angielskim pieprzem, a gdy już wszystko ułożone, dosypuje się potrzebną ilość soli i zalewa mięszaniną z $^2/_3$ octu zwykłego i $^1/_3$ wody. Następnie zawięzuje się szczelnie garnek pęcherzem lub pergaminowym papierem, wstawia go się we większy garnek żelazny, napełniony wodą i tak gotuje przez 3 godzin.

Po ugotowaniu przechowuje się bez otwierania pęcherza w chłodnej piwnicy, gdzie utworzy się galareta. Tym sposobem można przechować mięso to w galarecie przez dłuższy czas, lycz gdy się potem otworzy, należy je w krótkim czasie spożyć.

Stósowną do tego mięsa jest musztarda roztarta z cukrem, lub też sos następujący, który

do wszelkich galaretowych i zimnych mięs używać można.

Uciera się 4 twardo ugotowane żółtka, do tego dodaje się 6 łyżek czerwonego wina, 4 łyżki oliwy, łyżeczkę musztardy, sok z dwóch cytryn, nieco tłuczonego białego pieprzu, soli, drobno siekanej szalotki, trochę cukru i kto chce trochę octu. Wszystko to razem uciera się póty, aż już oliwa nie będzie się odosobniała, a wtedy sos gotowy.

Prużona wątróbka cielęca. Wątróbkę cielęcą można używać jedynie świeżą, gdyż w ciągu dnia gorącego może się już zepsuć, a wtedy jest szkodliwą. Obmywszy świeżą wątróbkę, odarłszy ją ze skóry i wyżyłowawszy, szpikuje się ją gęsto małemi skrawkami słoniny, które obtarza się pierw w mięszaninie z soli, pieprzu i angielskiego korzenia, a następnie po zarzgnięciu nożem zapycha. Następnie przyrumienia się nie skąpo masła, a włożywszy w nie wątróbkę, nakrywa szczelnie i praży przez $^1/_4$ godziny, poczem zalewa się ją do połowy wrzącą wodą, dorzuca z pół talerza drobno krajanej cebuli, 2 lub 3 liście bobkowe, trochę soli, pieprzu i kawałek masła, a gdy już zmięknie, dodaje się tartej bułki, łyżkę powideł śliwkowych lub gruszkowych, kawałek cukru, trochę octu i według upodobania kieliszek czerwonego wina.

Sosu powinno być dosyć obficie i dostatecznie gęstego, czas gotowania 15 minut. — Należy uważać, aby wątroby nie przesolić.

Opiekana wątroba. Świeżą wątrobę cielęcą opłukuje się, odziera ze skóry, żyłuje i kraje w płatki grubości palca, które obsypuje się trochę pieprzem i solą i obtarza w mące, a następnie opieka mniej więcej 10 minut na patelni w rozpuszczonem maśle, do którego można dodać talarków cebuli. Kawałeczki przewraca się raz, a skoro za ukłuciem widelca krew się nie pokaże jest już wątroba upieczona i należy ją zaraz wyjąć. Przez dłuższe opiekanie staje się wątroba twardą i niesmaczną.

Poczem nalewa się w patelnię szklankę wody, rozprowadza sos do należytej gęstości i zalewa nim wyłożoną na talerzu wątrobę. —

Kto chce może do masła dać trochę roztartych świeżych jagód jałowcowych, które nadają wątrobie przyjemnego smaku.

Skopowina inaczej **baranina** na **sposób dziczyzny.** Cąber barani czyli grzbiet, lub też kulkę obmywa się, bije się doskonale, odziera starannie z tłuszczu i skóry, żyłuje i układa w nieckach, lub innem naczyniu drewnianem, dodaje obficie szalotki lub małej cebulki, bobkowego liścia, całego pieprzu, goździków i angielskiego korzenia, draganku, ruty, majeranku, dolewa flaszkę octu i kto chce flaszkę lub pół czerwonego wina, od którego nabierze mięso ciemnego koloru dziczyzny. Gdyby kto jednego lub drugiego gatunku korzenia nie miał, może go nie dać, lub też dać innego n. p. jałowcu. Przy kulce baraniej należy kość gładko odrąbać.

W zaprawie tej zostawia się mięso przez 8 dni, przewracając je co dnia. Następnie wyjmuje się mięso z sosu, szpikuje na sposób dziczyzny, naciera solą i piecze jak dziczyzna na rożniu, lub też w pieczeniarce. Piekąc w pieczeniarce daje się najpierw masła i słoniny, a gdy się to już roztopi wkłada się pieczeń i opieka lekko z obu stron. Poczem dolewa się po trosze tego sosu, w którem mięso pierw leżało, stosując się do jego siły, aby nie wziąć za wiele, a resztę dolewa się wrzącej wody. W tym sosie opieka się pieczeń do kruchości, polewając ciągle starannie, co trwa $2^1/_2$ godzin. Pod koniec pieczenia (w ostatniej godzinie) dolewa się, po trosze, ze 2 szklanki gęstej kwaśnej śmietany do sosu. Przy wydaniu na stół można przyrumienić pół łyżki suchej mąki na patelni i dolać tyle wody, aby powstała gęsta zaprażka, którą się przeciera przez sito do sosu.

Wydaje się na stół jak dziczyznę.

Kotlety baranie znakomite. Kotlety wykrawują się licząc po dwa żeberka na jeden kotlet, żyłują, oczyszczają starannie z tłuszczu, biją doskonale, a następnie maczają w roztopionem maśle, obsypują solą, pieprzem i tłuczoną bułką i pieką na ruszcie przez 8 minut t. j. na każdej stronie po 4 minut, i natychmiast na stół wydają. Ruszt stawia się na silnie rozżarzonych węglach, lub też na wyjętych krążkach blachy, przy czem nie można palić węglami ani torfem, lecz jedynie drzewem.

Wszelkie potrawy z baraniny należy wykładać na ogrzane półmiski, gdyż tłuszcz barani bardzo szybko krzepnie.

Pieczeń wieprzowa na **sposób meklemburgski.** Oddaliwszy skórę z ćwiartki wieprzowej, opłukuje się ją wodą i zatyka w nią całe gwoździki w odstępach 5 do 10 ctm, a natarłszy ją solą, wkłada do pieczeniarki, i zalawszy wodą wstawia do pieca z początku na słaby ogień, gdyż inaczej pieczeń zewnątrz by się spiekła, a wewnątrz została surową. Pieczeń należy starannie podlewać, gdy potrzeba się okaże trzeba dolewać gorącej wody. Gdy już się upiecze, co najlepiej przez zarzgnięcie z boku widelcem poznać można, zbiera się tłuszcz z sosu, a stronę pieczeni gdzie była skóra, posypuje się na palec grubo tartą skórką chleba zmięszaną z cukrem i odrobiną tłuczonych goździków, poczem się wsuwa napowrót pieczeń

do pieca, a nie podlewając już jej więcej, piecze dopóty, aż obsypana warstwa zeskorupieje. Czas pieczenia wynosi ogółem do 3 godzin.

Pieczeń wieprzowa. Najlepszem na pieczeń jest mięso z karku, gdzie drobne kości się znajdują, które czynią je delikatnem. Najlepszem jest z młodego zwierzęcia, a wyrzynać należy je od zewnątrz ku środkowi tak, aby było pokryte warstwą słoniny.

Wieczorem dnia poprzedniego naciera się mięso po opłukaniu solą i pieprzem i zostawia tak do dnia drugiego. (Wołowina przez takie natarcie stałaby się twardą. wieprzowinie to nie szkodzi, owszem nabiera lepszego smaku.) Rozpuściwszy trochę masła w stosownym żelaznym garnku, wkłada się w nie pieczeń, a nakrywszy dobrze, piecze się obracając tylko raz, za to co chwila należy pieczeń w garnku poruszać, aby się nie przypaliła. Im większy kawał pieczeni, tem dłużej piec się musi, przy kawałku 3 do 5 funtów potrzeba na upieczenie $2^1/_2$ godzin, zresztą pieczeń wieprzowa może bez szkody i dłuższy czas być na ogniu przetrzymaną. Gdyby była obawa, że sos się spali, to można od czasu do czasu wrzącej wody dolewać. Kto lubi, może dorzucić także kilka średnich całych cebul do pieczeni, lub też kilka jałowcowych roztartych jagód.

Przy wydawaniu na stół, zbiera się z sosu tłuszcz, przybrunaca się w sosie łyżkę mąki i za dolaniem potrzebnej ilości wrzącej wody, rozpro wadza w gęsty sos, przyczem należy i osad dobrze wzruszyć i przemięszać.

Pasztet z wieprzowej wątroby. Wątrobę wieprzową wkłada się na 5—6 minut w wrzącą wodę, potem wyjmuje się, sieka drobno i przeciera przez sitko. Następnie kraje się do 250 gramów surowej słoniny w małe kostki, a taką samą ilość słoniny gotuje się i sieka drobno. Tak surową jak i gotowaną słoninę wraz z jej rosołem mięsza się z wątrobą, zaprawia 6 ugotowanemi i rozprowadzonemi cebulkami, siekanemi truflami lub grzybkami, korzeniami podług upodobania i szklaneczką czerwonego wina. Wszystko to gotuje się póty, aż masa nieco zgęstnie, poczem wkłada się ją w małą foremkę słoniną wyłożoną i opieka na umiarkowanym ogniu przez $1^1/_2$ do 2 godzin. Po wystawieniu przyciska się talerzem pasztet, przyczem wychodzi nieco tłuszczu z niego, którego zbierać nie należy, gdyby się jednak po zupełnem wystudzeniu pokazało nieco sosu, to ten należy odlać. Pasztet ten jest podobny do gęsiego.

Pasztet z wątroby gęsiej, oryginalny strasburgski. Trzy wątroby gęsie, piękne rozdzielają się na połowy w tem miejscu, gdzie są zrosłe, miejsce zaś najbardziej żółte, gdzie była żółć, wykrawa się i wymywa słodkiem mlekiem (woda szkodzi wątrobie). Cztery połowy najpiękniejsze szpikuje się truflami odartemi ze skórki i pokrajanemi w kawałki wielkości małego palca. (Gdyby nie można dostać trufli, można je zastąpić grzybkami). Pozostałe dwie połowy kraje się na płatki i miażdży. Do rozmiażdżonej wątroby daje się pół łyżki drobno siekanej szalotki lub cebuli, pół łyżki pieczarek i $^1/_4$ łyżki kaparów, (w braku pieczarek można zastąpić je grzybkami, a kapary można opuścić), pół łyżki drobno usiekanych trufli (grzybków), 5—6 dobrze wypłókanych, z ości oczyszczonych i dobrze posiekanych sardelek, miałkiej soli i białego pieprzu; wszystko to rozciera się jak najdelikatniej. Do tego dodaje się jeszcze 1 funt słoniny, pierw przez godzinę gotowanej, potem ostudzonej, na drobne kawałki pokrajanej i rozmiażdżonej. Gdy się już wszystko pomięsza dobrze i rozmiażdży, przeciska się masę przez sitko. Następnie bierze się nakrywaną formę pasztetową, a w braku tej rondel lub miskę do pieczenia, muska ją się suto masłem, lub wykłada płatkami słoniny i nakłada na spód warstwę powyższej masy, na to owe połówki naszpikowanej wątroby, posypane odrobiną miałkiej soli i miałkiego pieprzu angielskiego, a na to nakłada się znowu owej masy i tak na przemian aż do końca, przyczem ostatnią górną warstwę musi zawsze stanowić masa.

Na to nakłada się pół funta masła, wymięszanego pierw ze solą i białym pieprzem i rozkłada równo po pasztecie, a kto chce może na to położyć jeszcze kilka plasterków słoniny. W końcu nakrywa się formę, oblepia brzeg papierem lub ciastem i piecze się pasztet powoli przez $1^1/_2$ do 2 godzin. Ażeby zapobiedz wyciekaniu tłuszczu w piecu, stawia się pasztetnicę na stary talerz, a ten na podłożone cegły, lub też na niski trójnóżek.

Jest to przepis oryginalny na najlepsze strasburgskie pasztety, które robią jeszcze w tańszy sposób. Ktoby nie miał trufli, a musiał użyć suszonych grzybków, powinien je najpierw dobrze przeparzyć. Kto chce może do zaprawy dodać także trochę macierzanki lub muszkatułowego kwiatu. Zamiast z gęsiej wątroby, można pasztet ten robić także z cielęcej wątroby, lub też po połowie z jednej i drugiej.

Opiekane śledzie. Śledzie beczkowe oczyszcza się po wymoczeniu z łusek, wnętrzności i pletw, a następnie obtarza się je w jaju i w tartej bułce z muszkatułowym kwiatem i opieka lekko w maśle.

Drugi sposób. Tak samo czyszczone śledzie wkłada się do mleka na niejaki czas, poczem się je wyjmuje, osusza, macza w męszaninie z wina, kilku żółtek i mąki, i wypieka na gorącem maśle. —

Rulada z śledzi. Śledzie beczkowe obmywa się i wypaprósza, wkłada się w zimną wodę lub w słodkie mleko i moczy w zimnem miejscu przez 1—1½ dnia, następnie oczyszcza się je, odziera skórę i przerzyna wzdłuż grzbietu na dwie połowy; wybrawszy starannie ości, smaruje się stronę wewnętrzną cienko musztardą i tartą cebulą, okłada kaparami, a następnie zwija szczelnie, obwija białą bawełną lub nicią i wkłada do sosu jaki się robi przy marynowaniu śledzi. Przy podaniu oddala się nić z kawałków.

Śledzie marynowane. Beczkowe śledzie piękne wypaprószają się bez rozrzynania brzucha, przyczem mlecz odkłada się do dalszego użytku, czyszczą się z łuski, przepłukują i następnie moczą w zimnej wodzie, lub też w słodkiem mleku wraz z mleczem w zimnem miejscu przez 2 dni, ażeby wszelką sól z nich wyciągnąć. Następnie bierze się na 12 śledzi muszkatułową gałkę, 30 gramów nasienia białej gorczycy, 8 szalotek lub średnich cebulek, 12 ziarek białego pieprzu; wszystko to tłucze się na masę i napycha nią po trosze każdego śledzia. Poczem układa się śledzie warstwami w słoju szklannym, lub kamiennym garnku, przekładając je cebulkami, papryką, dragankiem, macierzanką i bobkowem liściem, mlecz zaś rozciera się w dobrym occie i tem zalewa się ostatecznie śledzie.

Przy użyciu naczyń do marynowania śledzi należy być bardzo ostrożnym, gdyż większa część naszych polewanych garnków ma polewę w której skład wchodzi ołów, ten zaś rozpuszcza się w occie i jest zabójczą trucizną, dla tego najlepiej zawsze marynaty wszelkie robić w szklannych słojach.

Leguminy grzybkowe. Leguminy grzybkowe, zwane także wprost grzybkami, pieką się w umyślnych formach, lub też w miskach znoszących ogień. Należy je zaś wytrzeć doskonale masłem i posypać tartą bułką, inaczej grzybek przyschnie. Ogień powinien być średni, z dołu i z góry równy. Najlepiej postawić formę na małej patelni, z którą ją można potem łatwo obracać. Gdyby grzybek przypiekał się za nadto z góry, to można zasłonić go od gorąca z tej strony nałożeniem karty papieru. Przy wydawaniu na stół, grzybka nie wybija się z formy, lecz podaje się w takowej, a stawiając ją na talerzu lub półmisku, okrywa z boku serwetką złożoną tak szeroko, jak boczna ściana formy jest wysoką.

Grzybek czekoladowy. 70 gramów masła świeżego rozciera się na miękko, miesza z 5—6 żółtkami, 100 gramami tłuczonego cukru, 70 gr. tartej czekolady, troszką wanilii lub cynamonu i z 200 gramami bułki moczonej w mleku, a przed użyciem wyciśniętej. Równocześnie inna osoba ubija pianę z owych jaj, ażeby można ją zaraz świeżo użyć. Po wymięszaniu piany z powyższą masą, wkłada się ją w formę i piecze przez ¾ godzin. Jest to porcya wystarczająca na 10 osób.

Grzybek zwykły. 200 gr. mąki 150 gr. miałkiego cukru 125 gr. masła 70. gr. tłuczonych migdałów, 4 jaja, ⅜ litry mleka zaprawionego wanilią lub cytrynową skórką. Wstawiwszy naczynie na ogień mięsza się to wszystko razem na gęstą papkę. Równocześnie rozciera się 30 gr. masła na masę śmietanową, dodaje 5 żółtek i przemięszuje z powyższą papką, do której dodaje się jeszcze na gęstą pianę ubite białka z owych 5 jaj, a wymięszawszy razem, piecze się w formie przez 1 godzinę na miernym ogniu. Przy wydaniu na stół daje się do tego konfitury lub sok owocowy. (Porcya na 6 osób.)

Grzybek z bułki i orzechów. 30 świeżych dojrzałych orzechów włoskich, a gdyby nie było świeżych, to bierze się połowę orzechów, a połowę migdałów, 200 gr. starej bułki bez skórki, (ośródki) 125 gr. masła, 125 gr. miałkiego cukru, 6 jaj. pół lub szklankę słodkiej śmietanki.

Utłukłszy ziarnka orzechów same lub z migdałami, moczy się bułkę w mleku i wyciska; masło rozciera się na śmietanę, dodaje jedno żółtko po drugiem, a następnie dokładając cukier, bułkę, śmietanę, orzechy i gęstą pianę, ubitą z białek owych 6 jaj przemięszuje wszystko dokładnie, wkłada do formy i opieka przez godzinę. Wydaje się z sosem winnym lub sokiem jakim owocowym. (Porcja na 10 osób.)

Grzybek z razowego chleba. Rozbija się 200 gr. masła na śmietanę, dodaje do tego 10 żółtek, 150 gr. cukru miałkiego, odrobinę cynamonu, gwoździków, kardamomu i cytrynowej skórki (czego kto nie lubi, lub niema może opuścić), 200 gr. utartego i przesianego razowego chleba, 100 gr. drobnych rodzynków, można dodać i 25 gr. tartych migdałów, a na ostatku gęstą pianę z owych 10 jaj, a przemięszawszy wszystko, wypieka się przez godzinę. Masę należy pierw z innemi składnikami dobrze pomięszać, a dopiero na ostatku dodać jeszcze pianę. (Na 10 osób).

Grzybek ziemniaczany. Masła roztartego na śmiatanę 125 gr. 8 żółtek, 375 gr. miałkiego cukru, 20 gr. tartych migdałów, do których można dołożyć 5 gorzkich, trochę cytrynowej skórki i

cynamonu. To wymięszuje się w tym porządku jak podane dobrze. Do tego dodaje się 500 gr. ziemniaków dnia poprzedniego w łupie na pół ugotowanych, a krótko przed użyciem obranych i utartych, tudzież 100 gr. tartej bułki, a po przemięszaniu, dokłada dobrze ubitą pianę z owych 8 jaj i wymięszawszy wypieka w formie przez 1 godzinę. (Dla 10 osób).

Omlet puchowy. Bierze się 4 łyżki miałkiego cukru, 4 jaja i startą skórkę z pół cytryny. Cukier rozbija się z żółtkami i tartą skórką cytryny przez najmniej 10 minut. następnie wymięszuje się lekko z gęsto ubitą pianą owych 4 jaj i wypieka na patelni omuskanej masłem na miernem ogniu najwyżej przez kwadrans i zaraz wydaje na stół; do czego daje się konfitury lub soki owocowe. (Dla 4 osób).

Omlet puchowy tłusty. 6 jaj, 4 łyżki miałkiego cukru, łyżka mąki suchej, 125 gr. masła.

Żółtka wymięszują się dokładnie z cukrem najmniej 15 minut, a dopiero w chwili gdy się ma piec, dodaje się mąkę i dobrze utartą pianę z owych 6 jaj. Tymczasem rozpuszcza się powyżej podaną ilość masła (bez soli) na patelni na słabym ogniu, a wlawszy do tego powyższą zaprawę, rozprowadza się ją równo po patelni, a następnie piecze na słabym ogniu. przyczem należy ciągle patelnią poruszać i możliwie wstrząsać, aby się omlet nie przypalił, a od czasu do czasu nakłuwać go na wskroś nożem, gdyż inaczej spiekłby się na spodzie a w górze został ciekłym i surowym. Gdy już omlet od spodu nieco zbrunatnieje, a z góry wyschnie, znak że się upiekł, wtedy wykłada się go na półmisek, za pomocą noża składa go się w dwoje i posypawszy cukrem z cynamonem, lub cukrem z wanilją wydaje na stół. Można go też po wierzchu obłożyć konfiturami, lub oblać sokiem wyciśniętym z cytryny i posypać cukrem. (Dla 6 osób).

Omlet zwykły. Suta łyżka mąki przemięszuje się dokładnie z $^1/_8$ litry ciepłego mleka i $^1/_{16}$ litry ciepłej wody. Następnie rozbija się dobrze 4—5 całych jaj z odrobiną soli i to wymięszuje się dobrze z powyższem ciastem. Roztopiwszy zaś na patelni masła dostatoczną ilość, lub też w połowie masła a w połowie tłuszczu, wlewa się w to powyższe rozbite ciasto, a ruszając często patelnią i rozprowadzając ciasto po patelni, wypieka się uważnie, aby się omlet od spodu nie przypalił; gdy już ciasto w górze będzie suchem, wtedy przewraca się omlet, opieka nieco z drugiej strony, i wykłada na półmisek, składając go przy pomocy noża w dwoje. Omlet daje się posypany cukrem, lub też można go przed złożeniem we dwoje nałożyć powidłami lub polać sokiem. (Dla 4 osób).

Grzybek zwykły. Suta łyżka gęstej kwaśnej śmietany, 6 jaj, troche cukru i wanilii lub tartej skórki cytrynowej.

Śmietana wymięszuje się dobrze z żółtkami, cukrem, wanilją lub cytrynową skórką, dodaje się wreszcie dobrze ubitą pianę z powyższych jaj i wypieka jak zwykle. (Wystarczy na 4 osoby.)

Grzybek z wiszni. 375 gr. ośródki starej bułki moczy się w mleku i nad ogniem rozrabia. Następnie rozciera się kopiastą łyżkę masła na śmietankową masę. do tego dodaje kolejno 9 żółtek, trochę tłuczonych migdałów, tartej skórki cytrynowej, 3 łyżki miałkiego cukru. mięsza, i i dokłada ową rozmoczoną bułkę, ubitą pianę z jaj. około 500 gr. wiszni bez pestek obsypanych pierw cukrem, mięsza wszystko i wypieka zwykłym sposobem przez godzinę. (Wystarczy to na 10 osób)

Ambrozja jabłkowa. 30 jabłek średnich. najlepiej renet. 250 gr. cukru miałkiego, mięso z jednej lub dwu pomarancz, 130 gr. świeżego masła i bułki ile potrzeba. Zamiast pomarańczy można wziąść 100—200 gr. rodzynków bez pestek, w którym to razie daje się o 50—100 gr. mniej cukru. Jabłka obiera się starannie, rozkrawa na pół, oczyszcza się z ziarna i łusek, a następnie kraje w poprzek na talarki. Talarki te zastawia się z mięsem pomarańcz, (roztartem lub podobnie jak jabłka pokrajanem) cukrem i masłem na słaby ogień i praży, a gdy już je ogień przepraży odstawia się by ostygły. Tymczasem wymuska się płytką jaką formę (patelnię) suto masłem, a nakrajawszy z nieświeżych bułek cienkich talarków, które można porozkrawać na małe czworograniaste tabliczki, macza się je w roztopionem maśle i wykłada niemi dno i boki całej formy. Gdy już tym sposobem jest forma wysłana, napełnia się ją ową masą uprażoną i po wierzchu okłada znowu plasterkami bułki w maśle roztopionem maczanemi; skropiwszy w końcu po wierzchu pozostałem roztopionem masłem wsuwa się w piec i opieka przez półgodziny, który to czas wystarczy na to, aby się bułka przyrumieniła i spiekła, a cała masa przeprażyła. Wywróciwszy z formy na półmisek i posypawszy po wierzchu cukrem otartym pierw w kawałkach o skórkę cytrynową, a następnie utłuczonym, lub utartym na tarce, wydaje się na stół. (Starczy na 10 do 12 osób.)

Grzybek z jabłek. Jabłek kruchych, soczystych tyle, ile we formę się zmieści, konfitur potrzebną ilość, 125 gr. masła, 125 gr. mąki, 125 gr. miałkiego cukru, 6 jaj. $^1/_4$ litry mleka

i tartej lub drobno pokrajanej skórki z połowy cytryny.

Najprzód struże się jabłka i wydrąża tak, aby wybrawszy ziarnka i łuski ze środka, strona od szypułki była nienaruszoną. W te otwory nakłada się konfitur jakie są pod ręką. Jabłka tak przygotowane układa się we formie wymuskanej dokrze masłem, przeznaczonej do pieczenia. Następnie bierze się połowę masła i topi w garczku, osobno zarabia się mleko z mąką i dolewa do masła w garnczku, przerabiać dobrze nad ogniem póty, aż ciasto będzie się od ścian garczka odczepiało. Równocześnie rozciera się drugą połowę masła, dodaje żółtka, cukier, skórkę cytrynową, mięsza, a w końcu dodaje się przestudzone ciasto do tego, a po wymięszaniu do kładnem, domięszuje się ostrożnie pianę twardo ubitą z białek i nalewa tej masy na pierw w formie ułożone jabłka, poczem stawia się formę zaraz w piec nie zbyt gorący i piecze przez godzinę, po upieczeniu wydaje się w formie na stół. (Wystarczy na 10 osób).

Grzybek z jabłek z rodzynkami robi się zupełnie tak jak powyższy, z tą tylko różnicą, że jabłka przekrawa się w kawałki kostkowate lub też na cztery części i domięszuje się do nich 50 gr. drobnych rodzynków, a ułożywszy to w formie zalewa powyższą masą.

Grzybek owocowy. 250 gr. mąki, 70 gr. masła, $^3/_8$ litry mleka, 2 łyżki miałkiego cukru, 6 jaj, tarta lub krajana skórka cytrynowa, albo też 8 gorzkich migdałów, i półtorej łyżeczki soli.

Masa przyrządza się z tych składników tak samo jak wyżej przy grzybku jabłkowym podano, a gdy już gotowa, nakłada się jej jednę połowę we formę do pieczenia przeznaczoną, masłem dobrze wymuskaną, na to kładzie się jakiego bądź owocu bez ziarnek i pestek około dwa głębokie talerze. Owoc do tego przygotowuje się już poprzednio i jeżeli jest wielki, jak jabłka lub gruszki przekrawa się na 4 kawałki, i obsypuje cukrem z cynamonem, jeżeli zaś owoc jest drobny, a przy tem bardzo soczysty, jak porzeczki, wiśnie, maliny i t. p. wtedy domięszuje się do niego odpowiednią ilość tartej bułki, cukrzy i cynamonuje ile potrzeba. Jeżli się użyje suszonych śliwek, to należy je pierw wygotować i z pestek oczyścić.

Na ułożony owoc daje się drugą połowę ciasta i wsuwa w piec, gdzie piecze się przez $1^1/_4$ godziny. (Starczy na 12 osób).

Kulesza huculska (mamałyga, polenta). Mąkę kukurudzianą sypie się nad ogniem na wrzącą osoloną wodę tak, aby tworzyła kupkę w środku naczynia, (garnka lub kociołka), przyczem nie mięsza się wcale; gotuje się póty, aż mąka utonie, a woda ponad nią kilka razy się zakłębi. Wtedy zdejmuje się naczynie z ognia, wymięszuje zawartość na gęstą papę, poczem stawia się ponownie na ogień na tak długo, aż pocznie się z niej wydobywać para, kiedy to nastpąi jest gotową i powinna być co prędzej na stół wydaną.

Huculi spożywają kułeszę z bryndzą lub z huślanką t. j. z mocno przekisłem mlekiem. Z bryndzą też lub serem parmazańskim może być kulesza na lepszych stołach podawaną. Inni wolą ją oblaną kwaśną rozbitą śmietaną, lub też przyrumienionem masłem.

Makaron dobry. Bierze się 4 jaja, 4 łyżki mleka, i tyle mąki ile do wyrobienia ciasta okaże się potrzebnem.

Mąka sypie się w miskę, robi się środkiem zagłębienie, w które daje się jaja i mleko, a następnie za pomocą noża wymięszuje się w lekkie ciasto, ktore bierze się na stolnicę i podsypując ciągle mąki urabia rękami na zbite ciasto. Im ciasto dłużej będzie mięszone i im tęższem wypadnie, tem będzie makaran lepszym. Następnie rozdziela się ciasto na 4 części i wałkuje każdą osobno na płaty grubości papieru, które kładzie się lub wiesza, aby przeschły. Zanim się czwarty kawałek wykończy, pierwszy już przesechł, bierze się go więc na stolnicę, posypuje cienko mąką i rozkrawa na krzyż na cztery kawałki, które składa się na siebie, skula się lekko w rurkę i kraje cieniutko. Pokrajane skrawki rozdziela się, posypując je przy tem mąką i przesusza. Makaron ten można sucho przechowywać lub zaraz użyć.

Gotuje się go wrzucając w wielką ilość wody wrzącej, a wyjąwszy kładzie w zimną wodę, skąd po zamięszaniu wyjmuje się go i rozkłada na sicie do przeschnięcia.

Grzybek z makaronu. Powyższym sposobem ugotowanego makaronu potrzebna jest tylko połowa. Następnie rozrabia się dobrze 6 żółtek z 155 gr. cukru miałkiego i 130 gr. sklarowanego masła, do tego daje się powyższy osuszony makaron, 125 gr. przemytych i osuszonych rodzynków drobnych, 70 gr. słodkich tłuczonych migdałów, startą skórkę z pół cytryny, jednę startą bułkę i szczyptę cynamonu, a gdy się to wszystko już dobrze wymięsza, dodaje się jeszcze zwolna pianę dobrze ubitą z białek powyższych jaj, a ułożywszy to w formę należycie do pieczenia przyrządzoną, wypieka przez $1^1/_4$ godziny. (Wystarczy na 6 osób).

Ciąg dalszy w przyszłorocznym kalendarzu.

FRASZKI.

Jestto fatalne — gdy kto w chwili ważnego przedsięwzięcia, chcąc sobie kilkoma kieliszkami dodać odwagi, spostrzeże naraz, iż ma już za wiele; — gdy kogoś w towarzystwie ciągle coś w nosie łechce; — gdy ktoś w towarzystwie śmieszną opowiada anegdotę, a nikt się nie śmieje; — gdy ktoś w teatrze sam jeden brawo klaśnie lub krzyknie; — gdy komuś mucha właśnie wtedy w wino wpadnie, kiedy on już wzniósł zdrowie gospodyni domu.

* * *

Sławny uczony Salomon Maimon, kupił raz psa za kilka talarów. Gdy mu się jednak wkrótce sprzykrzył, sprzedał go pewnemu miłośnikowi, który mu dał za niego 5 talarów. „Jak widać“, rzekł ktoś do mędrca — „masz większe szczęście w handlu psami, niźli ze zbyciem twych książek.“ — „To ztąd pochodzi“, odpowiedział Maimon — „że daleko więcej ludzi zna się na psach, niż na książkach“.

* * *

Dostateczna przyczyna. W czasie egzaminu, zadał nauczyciel pytanie: „Dla czego w czwartej prośbie modlitwy pańskiej, prosimy: — daj nam dzisiaj chleba naszego powszedniego — a nie prosimy — daj nam chleba na cały tydzień, na cały miesiąc na cały rok?“ — Zapytana dziewczynka uśmiechnęła się i odrzekła: — „Wszak by taki chleb zczerstwiał“.

* * *

W sądzie. Sędzia: Jak ty mogłeś swego rodzonego brata okraść? — Winowajca: I! proszę pana sędziego, jak człek chce, to wszystko może zrobić!...

* * *

Stały interes. Postępowicz pyta: Powiedz mi Janklu, co wy robicie w takim razie, gdy potrzeba kupić zboża, a w okolicy go nie ma? Jankiel (hussyta) odpowiada: Najprzód my kupujemy to, co będzie buło, — i przez to nam nigdy zboża nie zabraknie.

* * *

Przytomność umysłu. Pewien młody dramaturg, urządził partję „djabełka“ w mieszkaniu swego nieobecnego ojca, który był nader surowym. Nagle zabrzmiał dzwonek z ulicy. „Mój ojciec idzie!“ krzyknął przerażony poeta, rzucając karty pod stół. „Cóż teraz będziemy robić?“ — „Weź prędko twoją tragedję do rąk“, odpowiedział jeden z przyjaciół — „a udamy, że śpiemy“.

* * *

Czytanie i jedzenie. Razu jednego, chwalił się pewien młodzieniec przed sławnym filozofem Arystyppem, iż wiele czytał. — „Nie ci są najtłustsi i najzdrowsi“, odpowiedział filozof — „co dużo jedzą, lecz ci co dobrze trawią“.

* * *

Sen dwuznaczny. Do kantoru kolektora loterji weszła ładna panienka 16 do 18 lat mająca i wszczęła następującą rozmowę z kolektorem:

Panienka: Miałam sen szczególny, lecz wstydzę się go wyjawić.

Kolektor: Proszę tylko powiedzieć piękna panienko, sny są przepowiedniami losu.

Panienka: Ale proszę nie patrzeć na mnie, bo musiałabym się rumienić. — Śniło mi się zeszłej nocy, iż mój narzeczony całował mię niezliczone razy.

Kolektor: Jeżeli panna te całusy z ochotą przyjmowała, tedy oznacza to numer 36; jeśliś się zaś opierała, znaczy to numer 48.

Panienka (spuszczając oczy): Wiesz pan co, zdaje mi się, że lepiej będzie wziąć nr. 36.

* * *

Idealny sąsiad. Gdzie mieszkasz? spytał rewizor policyjny pewnego pijaka, włóczącego się z podobnym sobie towarzyszem po ulicach. — „Ja nigdzie nie mieszkam“, odparł pijany. — „A ty gdzie?“ spytał rewizor drugiego włóczęgi. — „Ja mieszkam naprzeciw mojego kolegi“.

* * *

Ostatnie głupstwo. Pewien wietrznik znudzony ciągłem trzpiotowatem życiem, postanowił raz temu tamę położyć i ożenił się. Gdy po ślubie wychodził z kościoła, nowo zaślubiona małżonka ozwała się do niego: „Spodziewam się, panie mężu, że odtąd przestaniesz już być trzpiotem i zupełnie się ustatkujesz“. „Tak jest, moja pani“, odrzekł małżonek, „gdyż już ostatnie głupstwo popełniłem“.

* * *

Talent wszechstronny. „Czy znasz tego jegomości?“ zapytał ktoś swego przyjaciela. „O gdybyś wiedział, co to za człowiek!“ „No i cóż

sobliwszego, zwyczajny człowiek, nic więcej“ — Ale gdzie tam“, odpowiedział przyjaciel, „choaż na co innego wygląda, przecież jestto wyorny krawiec, stolarz jak rzadko, myśliwy dokonały i szewc niezgorszy“. „Co ty też prawisz! en gładysz?...“ — „Oho gładysz!? Jak zechce ci kurtę skroi, i buty uszyje, i stołek przyawi, i w pole wyprowadzi — jestto talent wszechronny!“

* * *

Z jarmarku. Dwaj panowie siadając na wóek pytają furmana: Wojtek! a masz ty co droych na kopytkowe.

Wojtek: A mam.

Panowie: Toś ty widocznie nie zgrał się karty, jak my obydwaj?

Wojtek: E! czy ja to taki głupi...

* * *

W sądzie. Sędzia: Ile sobie cenisz buty, tóre ci skradziono?

Poszkodowany: Zaraz... za buty zapłałem 8 złr., dwa razy zelówka po 1 złr., trzy azy przyszczypki po 10 ct. — razem 10 złr. 0 ct.

* * *

Nauka o zmysłach. Ojciec: Więc zmysłów amy pięć; — oczy do czego? — Synek: Do atrzenia. — Ojciec: Nos! — Synek: Do... ycierania!

* * *

Smakosz. Pani domu podając podczas obiadu ieczeń gęsią pyta: „Co pan najbardziej lubisz?“ - Gość na to: „Ja pani — udka“!

* * *

Nieporozumienie. Wiesz mój przyjacielu, że ojąć nie mogę twej obojętności, w obec tego rtysty, który nieustannie asystuje twej żonie. ląż: Ależ drogi, to nie jest żaden artysta — lko prosty stroiciel, któremu nie mogę mieć a złe, gdy mi fortepian nastroi!..

* * *

Z ortografii. Mamo! czy konsyliarz pisze ię przez *on* czy przez *ą*? — Ale przez *ą* moja uszko, przez *ą*; wszakżeż kąsyliarz to smaczny ąsek dla panien na wydaniu!

* * *

W żeńskiej szkole. Nauczycielka: Co to anna tak późno przychodzi do szkoły? — Uczenica: Kiedy proszę pani dziś rano przybył mi nały braciszek. Nauczycielka: A, to co innego, roszę jednak, żeby mi się to częściej nie powtarzało!...

* * *

Zaspokojenie. Pewien małżonek przychodził często do ojca swej żony, skarżąc się na nią za rzeczy małej wagi. „Powiedz jej pan“. odpowiedział znudzony ojciec — „że jeśli się nie poprawi, to ją jak Bóg na niebie — wydziedziczę!“

Struchlały małżonek usłyszawszy tę groźbę, zaprzestał odtąd chodzić na skargi.

* * *

W hotelu. Rano wchodząc pokojowa pyta: „Jakże pani spała?“ — „Tak od biedy“ — „To nic nowego“ — „Nic... ale prawda, łóżko jest nieznośne!“ — Pokojowa spokojnie: O! to dopiero nie nowość, wszyscy podróżni powtarzają to samo.

* * *

Sąd polubowny. Proszę pana, on pisze *osieł* przez *e*, czy to dobrze? — Hm... a pan jak? — Ja piszę osioł, przez *o*. — To wiecie panowie co? niech jeden z was pisze się przez *e*, a drugi przez *o* — tak będzie najlepiej.

* * *

„*Boję się Boga*“ — mówił pewien filozof — „a po Bogu najbardziej boję się tych, którzy się Boga nie boją“

* * *

Każdy garnek znajdzie swoją nakrywkę. Jestto przysłowie chińskie, polegające na następnym zwyczaju Chińczyków, przez podróżnika Selberg podanym: Na dachu każdego prawie chińskiego domu, w którym się jedna lub kilka córek znajduje, bywa stawiany próżny garnek na widok przechodzących. Jeżeli garnek jest dnem ku ulicy obrócony, wtedy jestto znak — iż córka jeszcze niedorosła. Przeciwnie zaś, garnek otworem ku ulicy obrócony, oznacza córkę na wydaniu Po zamężciu córki zdejmuje się garnek z dachu.

* * *

Opis bitwy. Słynny humorysta niemiecki Saphir — powiedział: „Bitwa jest to zbiegowisko mnóstwa ludzi, którzy się w wielkie i małe piłki bawią. Która strona najpierw się znudzi, ta z przeproszeniem publiczności prędzej też z placu igrzyska ucieka. Ci, którzy mają krótki oddech i biedz nie mogą, pozostają na miejscu i zowią się jeńcami. Dotrzymująca placu strona każe sobie z radości Te Deum spiewać“.

* * *

Wyrównanie. Niedawno temu odbyło się wesele, gdzie pan młody liczył lat siedmdziesiąt, panna młoda tylko dwadzieścia. Na zapytanie: „czy też ta nierówność wieku, broń Boże! jakich złych skutków nie sprowadzi?“ — „Nie“, odpo-

wiedział nowożeniec — „bo gdy ja na moją żonę spojrzę, to mi zaraz z 25 lat ubędzie, a gdy moja żona na mnie popatrzy, to się zaraz o 25 lat postarzeje — a tak wyrówna się różnica“.

* *

Pociecha. Pewien bogaty skąpiec, gniewał się, ilekroć ktoś dziedziczył a jemu się nic nie dostało. Otóż pewnego razu, gdy się z pewnością jakiejś spuścizny spodziewał, a znowuż się zawiódł, chciała go żona pocieszyć, przedstawiając mu, iż ma już dość majątku. — „Nie“, powtórzył chciwy złośnik, „to nadaremna! Gdyby wszyscy djabli w piekle wymarli, jabym przecież po nich ani pary rogów nie dostał“. — „Ależ mój mężu“, ozwała się młoda żoneczka, „czem cię już Bóg opatrzył powinieneś poprzestać na tem“.

* *

Rada lekarska. Pewna na ból głowy cierpiąca kobieta pytała lekarza czy może używać poleconego jej na to domowego środka, to jest okładania głowy kapustą? — „I owszem“, odpowiedział lekarz poważnie, „byleś pani na to lekarstwo i kiełbasy położyć nie zapomniała“.

* *

Jakiż to wstyd dla nas ludzi. Jedno z pism angielskich pisze: Po ulicach miasta Kolonii chodzi człowiek z klatką, w której są zamknięte: lis, gęś, kilka gołębi, jastrząb, kilka królików, mrówkojad, małpa, kruk, kotka i dwoje prosiąt, a żadne z tych zwierząt ani się nie kąsa, ani wadzi z drugiem. Co za wzór tolerancji! Wsadźmyż natomiast do jednej klatki zganionego aktora i jego recenzenta, jakiego literackiego blagiera, a prawdziwie zasłużonego autora, aleopatę i homeopatę, dwóch profesorów i jeszcze kilku podobnych ludzi, a wcalebyśmy się innych rzeczy doczekali.

* *

Niewinna panienka zapytana, czy chce pójść za mąż, „Chętnie“, odpowiedziała, „tylko nie wiem którędy“.

* *

Dowcipna wymówka. Niedawno temu przytrzymano obcego strzelca w lesie, gdzie nie wolno było polować i wzięto go pod areszt. Gdy mu przedstawiano, że popełnił przestępstwo bezprawnego polowania w cudzym lesie, odpowiedział oskarżony, iż nie miał wcale zamiaru polować na zwierzynę, a gdy go zapytano: „Poco żeś tam z nabitą strzelbą chodził?“ — „Poco? oto — oto chciałem się zastrzelić, ale gdym się do tego zabierał schwytano mnie, i nie dopuszczono uczynku.“ Sędziowie nie wiedzieli co na to odpowiedzieć, i po surowych upomnieniach, których on z największą skruchą słuchał — puścili go na wolność.

* *

Spekulant. Dzienniki Nowojorskie opowiadają, iż jeden z mieszkańców Nowego Yorku udał się do południowych okolic państw Zjednoczonych, aby tam kosztowny sklep jubilerski otworzyć. — Cały jego kapitał składał się z — wytrycha.

* *

„Blow me up!“ — Wiadomo, iż amerykańskie statki parowe nadzwyczaj szybko i nieostrożnie pędzą, przezco zbyt częste nieszczęścia się wydarzają.

Niedawno zawadził pewien statek parowy na rzece Missisippi o ogromny pień leżącego w wodzie drzewa i wprawił wszystkich podróżnych w okropną trwogę. Zwłaszcza jakaś starsza otyła jejmość przelękła się niewymownie i tylko w lekkim kaftaniku wybiegła na pokład. W obawie, aby statek nie zatonął, przypasała ona sobie tak zwaną „machinę ratunkową“, to jest szeroki pas z pęcherzy, utrzymujący topielca nad wodą, lecz była tak mocno przerażoną, iż żadną miarą pęcherzy powietrzem nadąć nie mogła. Przyleciała tedy w trwodze do kajuty męzkiej pomiędzy oficerów i zaczęła rzewnym głosem błagać: *„Blow me up! Blow me up!“* „Nadmijcie mię! Nadmijcie mię!“ Wszyscy parsknęli śmiechem, a tymczasem i niebezpieczeństwo minęło.

SZACH—MAT.

Z oczu jej płynął żar,
Co boską władzą zwie się;
Z usteczek widny czar
Co człeka w niebo niesie.

Z rozkosznych piersi jej
Marzyłem raj na ziemi;
Widziałem urok w niej,
Co władnął zmysły memi.

Pragnieniom jakby wtór
Dał głos jej seraficzny;
Niebiańskich ona cór —
Wybranka, — buziak śliczny!

Sułtanów niczem gust.
Piękniejszą jest od Peri;
Cudniejszych kształtów biust
Nie wyśnił i Alghieri!

Wybranka wiedzcie ta
Z granitu serce miała;
Lecz jedna moja gra
Raz przecież ją zmięszała...

Był to niewinny szach
Dałem go tej królowej;
Ciągnienie drugie — ach,
I był już mat gotowy! —

I w chwili onej gry
Wyrzekła czułe słowo:
— Kocham! z ócz biły skry...
O Pani! — Gram na nowo.

Lubiałem szachów grę,
I wiele w życiu grałem;
Lecz partję, jako tę,
Raz jeden w życiu miałem.

R—r.

Stary kalendarz i nowy.

NIEZNANA BAJKA

GENERAŁA FRANCISZKA MORAWSKIEGO. *)

Stary kalendarz nowemu bratu
Wziętości jego zazdrościł;
I wzgardę swoją narzucając światu
Strasznie na niego się złościł.
Czyż to—zawoła—nie brzydko, nikczemnie,
Każdy mnie dawniej lubił, chciwie czytał,
Mnie się ciągle radził, pytał,
Nie mógł się obejść bezemnie.
Dziś tak zdradnie, wiarołomnie
Gdzieś tam w brudny kąt mię ciska
Między stare papierzyska...
I nie wspomni nawet o mnie! —
A nowy na to: cóż w tem tak dziwnego
I o cóż tyle hałasu?
Świat cię opuścił, lecz tylko dla tego
Żeś już nie jest z tego czasu.
Toż samo za rok i mnie oczekiwa,
Toż samo wreszcie i wśród ludzi bywa:
—Wszystko co niegdyś taką miało chwałę:
Głośne poety — wodze — dygnitarze...
Dawne wolności — panny podstarzałe
Wszystko to, wszystko *stare* kalendarze...

Objaśnienia do rycin.

OBRAZKI Z KATORGI

(Malował Jacek Malczewski)

I.

Wypoczynek w kopalniach.

Tęsknota i praca, to ciężka ich dola,
To chleb ich i pacierz codzienny!
A los ich tak twardy i taki niezmienny,
Jak twarda i długa niewola!...
Na złomach skalistych, na pustynnym piasku,
Upływa im życie tułacze:
Jeden w górze szuka słonecznego blasku,
Drugi skrył głowę i płacze.
Ta ziemia wygnania, ta ziemia kamienna,
To nie ich ziemia pszeniczna i plenna;
Tam pługi zostały i sierpy rolnicze —
Tu taczki los w ręce dał im katorżnicze!
Niejeden tu legnie na wieki — strudzony
A pogrzebu jego nie obwieszczą dzwony,
Nie zabrzmi nad trumną śpiew: „Salve Re-
[gina“...
W oddali zapłacze — lecz późno — rodzina!

II.

Wiadomości z kraju.

O wieści z kraju bądź błogosławiona!
Ty nowe życie w smutne rzucasz łona,
I echem budzisz na ziemi wygnania
Wszystkie skazańców pragnienia, kochania!
Ty od rodziny niesiesz pozdrowienie,
I chociaż smutna, to jednak twe tchnienie,
Drogie, jak tchnienie ojczystej ziemicy,
Jak sen o szczęściu w tej ciężkiej tęsknicy.

*) Bajkę tę otrzymaliśmy od p. J. H. Rychtera, — autograf znajduje się w archiwum hr. Dzieduszyckiego.

Dziel się bratersko wygnańcza gromadko,
Tą jedną małą zapisaną kartką...
W jednę rodzinę złączyły cię losy,
I w jednę stronę płyną skarg twych głosy!
Dziel się! — Niech w chwili, gdy wieść z [kraju płynie,
Niechaj w tej smętnej, pokutnej drużynie
Nie będzie sierót złamanych rozpaczą —
Niech wszyscy cicho—lecz wspólnie zapłaczą!

III.

Śmierć wygnanki.

A gdy już konała na ziemi wygnania,
To myślą do Polski wybiegła ostatnią,
A szepty modlitwy i bolesne łkania
Wstrząsały na przemian drużyną jej bratnią...
— O ziemio ty moja!... Ja ciebie kochałam
Jedyną na świecie — ty ziemio niedoli,
Dla ciebie Sybiru tęsknoty zaznałam
I w tobie nie spocznę! To ciężko mnie boli!...
O Marjo — Królowo Litwy i Korony —
Błagali wygnańcy — Racz przyjąć tę duszę
Wygnanki, sieroty — tak życiem zmęczonej;
Daj jej światłość wieczną za wszystkie katusze!...
Wtem drzwi się otwarły — oficer służbowy
Wpadł brzęcząc pałaszem—czapki nie zdjął [z głowy;
Sprawdził — czy już koniec?...
Wygnanka nie żyła!
Tylko krwawa zorza przez okno świeciła.

Anna R...

U wróżki.

— Powiedz wróżko, co się zdarzy?
Wróżka duma, wróżka liczy,
Ile będzie gorżkich chwilek,
Ile będzie chwil słodyczy.

Potem szepce — jak poważnie! —
O dniach szczęścia, o dniach burzy.
— Z tych przyrzeczeń śmiej się chłopcze,
Lecz wierz, gdy ci smutek wróży!

Niewinny pocałunek.

Całować — rzecz to czasem zdrożna
Ale gdy tak niewinne dziecię
Całuje Zbawcę, wtedy można
W zachwycie upaść na kolana —
Bo w pocałunku tym dzieciny,
Co nie zna zmazy, ani winy,
Błyszczy tchem świętym pojednana
Człowiecza dusza z duchem Pana.

Wścibska

Chociaż liścik nie mój, ale co to szkodzi
Ja i on i ona — myśmy wszyscy młodzi,
Wszakże ja nie gorsza, wszak także i do mnie
Pisze ktoś tak samo, gorąco a skromnie,
Wszakże i mnie także, tak samo jak Zosi,
Ktoś równie przyjemny o całusek prosi,
Więc choć liścik nie mój, mogę czytać śmiało,
Ja, co znam frazesów słodkich serję całą.

Kulawy i ślepy.

przez Ignacego Krasickiego.

Niósł ślepy kulawego, dobrze im się działo;
Ale, że to ślepemu nieznośnem się zdało,
Iż musi zawsze słuchać, co kulawy prawi,
Wziął kij w rękę: „Ten, rzecze, z szwanku nas [wybawi“.
Idą, a wtem kulawy krzyknie: „Umknij w lewo!“
Ślepy wprost; i choć z kijem, uderzył łbem w [drzewo.
Idą dalej; kulawy przestrzega od wody:
Ślepy w bród; sakwy zmaczał nie wyszli bez [szkody.
Nakoniec przestrzeżony, gdy nie mijał dołu,
I ślepy i kulawy zginęli pospołu.
I ten winien, co kijem bezpieczeństwo mierzył,
I ten, co bezpieczeństwo głupiemu powierzył.

Zwierzenia.

Ach trudno zamknąć w swojem sercu
Co w niem powstało i co rośnie,
Gdy miłość nagle się uśmiechnie
Ku czarującej życia wiośnie.

Więc szepty, śmieszki i zwierzenia,
Czy zrozumiałe? Oczywiście!
A czego usta nie odsłonią,
To się tam znajdzie na tym liście.

Flisacy.

Flisackowa zona
Turbuje się doma
A flisacek
Nieboracek
Robi na chleb jak robacek
Płynie do Toronia.

Wł. Anczyc.

PRZEPISY POCZTOWE.

Adres listów winien zawierać dokładne oznaczenie miejsca przeznaczenia i osoby adresata. Mniej znane miejscowości, lub takie, których jest więcej, jako też miejscowości zagraniczne winny być tak dokładnie określone, by żadna wątpliwość powstać nie mogła. Do listów zagranicznych należy używać pieczęci z opłatków lub winiety zamiast laku.

Waga listów i próbek w Austro-Węgrzech Niemczech wyznaczona jest do 250 gramów, *druków* do 1 kilogramu; *do innych krajów* waga *listów* nie jest ograniczona, *druki* do 2 kilogramów, *próbki* do 250 gramów się przyjmują.

Należytości uiszcza się przez przyklejanie na adresie po prawym rogu u góry odpowiednich marek pocztowych. Poszczególne należytości zawiera poniżej umieszczona tabela.

Rekomendowane listy muszą być z góry opłacane. — W razie zagubienia zwraca zakład pocztowy kwotę 20 złr.

Listy ekspresowe, t. j. listy, zaraz przy nadejściu przez umyślnego posłańca doręczyć się mające, należy zaopatrzyć w dopisek: „Ekspress" i opłacić z góry.

Za doręczenie w miejscu opłaca się prócz zwykłej taksy listowej, względnie rekomendacyjnej, 15 centów, zaś na wieś 50 centów od 7 ½ kl.

Druki pod opaską lub w otwartej kopercie używają zniżonej taksy tylko natenczas, jeżeli prócz adresu, daty i podpisu nie zawierają dodatku pisanego, i z góry opłacone być mają.

Próbki również mają niższą taksę przy opłacie z góry, jeżeli nie są zapieczętowane i listu nie zawierają.

Nie mogą być dłuższe nad 20 cm., szersze jak 10 ctm. i grubsze jak 5 centymetrów.

Tabela opłat listowych

do poszczególnych krajów.

Kraj		za listy: waga w gram.	za listy: opłata z góry (centów)	za listy: opłata z dołu (centów)	za karty korespon.	za druki: waga w gram.	za druki: opłata z góry	za próbki: waga w gram.	za próbki: opłata z góry	należytość za rekom.
	do	20	3	6		do		do		
W miejscu	„	250	6	9	2	50	2	250	5	5
Austro-Węgry	do	20	5	10		do				
	do	250	10	15	2	250	5	„	5	10
Niemcy	„	15	5	10		500	10	„		
	do	250	10	15	2	1000	15	„	5	10
		za				za		za		
Bośnia - Hercogow.		15	5	10	2	50	2	50	2	10
Nowi-Bazar . . .		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Belgia		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Bułgarja		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Dania		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Francja		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Grecja		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Wielka Brytania .		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Helgolandja . . .		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Włochy		15	10	20	5	50	3	50	3	10
Luxemburg . . .		15	10	20	5	50	3	50	3	10

Kraj	za listy: waga w gram	za listy: opłata z góry	za listy: opłata z dołu	za karty korespon.	za druki: waga w gram.	za druki: opłata z góry	za próbki: waga w gram.	za próbki: opłata z góry	należytość za rekom.
do					do		do		
Malta	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Montenegro . . .	15	7	14	4	50	2	50	2	10
Niderlandy Holan.	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Norwegja	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Portugalja . . .	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Romunja	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Rosja	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Szwecja	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Szwajcarja . . .	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Serbja	15	7	14	4	50	2	50	2	10
Hiszpanja . . .	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Turcja	15	10	20	5	50	3	50	3	10
Reszta krajów:									
a) Ameryka . . .	15	10	20	5	50	3	50	3	10
b) Inne	15	20	30	8	50	6	50	6	10

UWAGA: Z wyjątkiem Rosji można do powyż wyrażonych krajów posyłać karty korespondencyjne z powrotną odpowiedzią za podwójną opłatą.

Miejscowości lwowskiego rejonu pocztowego, do których list ze Lwowa kosztuje 3 centy.

Bednarówka, Biłohorszcze, Borki dominikańskie, Borki janowskie, Cetnerówka, Grzybowice wielkie i małe, Kamienopol, Kisielka, Kleparów, Kuhajów, Kozice, Kozielniki, Krzywczyce, Kulparków (z Persenkówką), Pasieki miejskie, Podcihorce, Podciemna, Podzamcze, Prussy, Rokitno i Kohurki, Rzęsna polska, Rzęsna ruska (z Tuziakami), Rudno (z Prną), Siechów (z Wulką Siechowską), Sygniówka, Skniłów, Skniłówek, Sokolniki, Sołonka mała i wielka, Soroki, Zagórze, Zboiska, Zniesienie, Zubrza.

Za doręczenie opłaca się: od listów, kart korespondencyjnych, druków, próbek i przekazów pocztowych 1 centa od sztuki, od gazet ½ centa od sztuki.

Tam, gdzie są listonosze przez rząd opłacani, nie opłaca się żadnej należytości za doręczanie, prócz należytości za gazety.

Przekazy do kwoty 300 złr. przyjmują wszystkie urzędy pocztowe w Austro-Węgrzech, Nadto w urzędach t. z. erarjalnych, w których urzędują zamiast poczmistrzów urzędnicy rządowi, przyjmuje się do takichże samych urzędów przekazy do 1000 złr., nadto do Wiednia i Budapesztu do 5000 złr.

Nadawca wypełnia blankiet przekazowy (za ½ centa), wyrażając kwotę cyframi i literami (bez poprawy) i adres odbiorcy, zaś na kuponie kwotę cyframi i dopisek dowolny.

Należytość opłaca się markami, przyklejonemi po prawej stronie przekazu, a to od kwoty:

do	5 złr. . . .	5 centów
„	50 „ . . .	10 „
„	150 „ . . .	20 „
„	300 „ . . .	30 „
„	500 „ . . .	50 „
„	1000 „ . . .	1· — „
„	2000 „ . . .	1· 50 „
„	3000 „ . . .	2· — „
„	4000 „ . . .	2· 50 „
„	5000 „ . . .	3· — „

Przekazy zagraniczne przyjęte być mogą do kwoty 200 złr., do Niemiec, Helgolandji, Belgii, Francji, Włoch, Niderlandów, Rumunji, Szwajcarji, Luxemburgu, Ameryki (Zjednoczone Stany), Kanady, Bułgarji, Danji, Egiptu, Japonji, Norwegji, Portugalji, Szwecji, zaś do 100 złr. do Anglii (wraz z kolonjami) do Gibraltaru, Malty i Cypru, tudzież do kwoty 300 złr. do austrjackich urzędów pocztowych w Konstantynopolu, Adrianopolu, Filipopolu, Salonice, Bejrucie, Smyrnie i w Aleksandrji.

Należytość wynosi:

Do Niemiec, Helgolandji, Luxemburgu, Turcji i Egiptu:

do	40 złr.	20 ct.	do	130 złr.	65 ct.
„	50 „	25 „	„	140 „	70 „
„	60 „	30 „	„	150 „	75 „
„	70 „	35 „	„	160 „	80 „
„	80 „	40 „	„	170 „	85 „
„	90 „	45 „	„	180 „	90 „
„	100 „	50 „	„	190 „	95 „
„	110 „	55 „	„	200 „	1· — „
„	120 „	60 „			

Do reszty krajów:

do	20 złr.	20 ct.	do	120 złr.	1· 20 ct.
„	30 „	30 „	„	130 „	1· 30 „
„	40 „	40 „	„	140 „	1· 40 „
„	50 „	50 „	„	150 „	1· 50 „
„	60 „	60 „	„	160 „	1· 60 „
„	70 „	70 „	„	170 „	1· 70 „
„	80 „	80 „	„	180 „	1· 80 „
„	90 „	90 „	„	190 „	1· 90 „
„	100 „	1· — „	„	209 „	2· — „
„	110 „	1· 10 „			

Przekazy do Ameryki i Kanady adresują się do biura pocztowego w Bazylei (Szwajcarja), wyrażając na kuponie imię i nazwisko adresata.

Opłata podług taryfy powyższej dla Szwajcarji.

Na kuponie przekazów do Belgii, Francji i Rumunii nie wolno umieszczać dopisków. Za opłatą 10 centów odebrać można potwierdzenie wypłaty przekazanej kwoty (Avis de payement) z własnoręcznym podpisem adresata.

Telegraficzne przekazy do kwoty 300 złr.; a w erarjalnych urzędach pocztowych do kwoty 500 złr. za opłatą taksy przekazowej, należytości od telegrafu i ekspresowej przesyłać można. Do kwoty 200 złr. = 400 marek = 500 franków przesyłać można także przekazy za granicę, ale tylko w miejscowościach, gdzie są erarjalne urzędy i do następujących krajów: do Belgii, Niemiec, Helgolandji, Włoch, Japonii, Norwegii, Szwajcarji, Francji, Luxemburgu, Niderlandji, Egiptu, (Alexandrji, Ismailu, Kairo, Post-Said i Suez).

Pieniądze, towary i wszelkie przedmioty, nie należące do poczty listowej, przesyła się pocztą wartościową t. z. pocztą wozową. Można jednak nie deklarować żadnej wartości, natenczas zakład pocztowy ręczy kwotą 1 złr. 50 ct. za każde 500 gr. lub części tejże wagi w razie zaginięcia lub uszkodzenia. Jeżeli wartość była deklarowaną, to poczta ręczy za dotyczącą kwotę.

Odpowiedzialność poczty względem listów pieniężnych rozciąga się przy listach oddanych pod pieczęciami strony tylko do doręczenia listu bez naruszenia zewnętrznego i bez ubytku wagi.

Pieczętowania listów pieniężnych na pocztach można tylko wtedy żądać, gdy się posyła więcej jak 300 złr. i nie więcej pieniędzy, jak do 250 gr. wagi. Pieniądze te muszą się jednak składać ze samych banknotów, a opłata z góry uiszczać się mająca jest wtedy większą od zwykłej opłaty.

Listy za granicę zawsze opieczętować mają same strony. Pisma bez wartości, nie ważące nad 250 gr., należą bezwarunkowo do poczty listowej.

Od przesyłki pocztą wozową są wykluczone:

1. Zwierzęta żyjące, z wyjątkiem pijawek, pszczół, królików, drobiu i ptactwa domowego.

2. Przedmioty, któreby przez tarcie lub przez ciśnienie łatwo zająć się mogły, albo przedmioty, mogące w ogóle spowodować uszkodzenie, innych przesyłek, n. p. proch, bawełna strzelnicza, kolodyna, dynamit, fosfor, kwasy mineralne, zapałki, nafta, drożdże płynne i. t. p.

Przekraczający ten zakaz podpada karze 25 złr. i winien odpowiadać za szkodę, przezeń spowodowaną.

Waga najwyższa jednej przesyłki wynosić może 50 klgr., przy przesyłkach w miejscu tylko $2^1/_2$ klg.

Pieniądze można albo w kopertach własnych, albo w kopertach przez zakład pocztowy (za cenę 1 ct. od sztuki) dostarczanych przesyłać.

Przy kopertach pocztowych wystarczają dwie pieczęcie, podczas gdy przy prywatnych pięciu pieczęci się wymaga, a to z powodu różnicy w urządzeniu kopert. Koperty prywatne winny być sporządzone z czystego białego papieru; wszelkie obwódki, linie i t. p. na listach pieniężnych są wzbronione.

Przy wysyłaniu banknotów i w ogóle papierów wartościowych większej wartości dobrze jest notować sobie numera, serje i. t. p., co w wielu wypadkaah doprowadzić może do wykrycia winowajcy, wrazie skradzenia listu. Na kopercie oprócz deklaracji mają być wyrażone poszczególne gatunki pieniędzy.

Do opieczętowania listów pieniężnych należy używać pieczątki z literami lub herbami. Gładkie lub tylko w kratki rznięte pieczątki nie wystarczają.

Dokładki, w brzęczącej monecie do listów pieniężnych wkładane, winny być wewnątrz listu w taki sposób przymocowane, iżby się podczas transportu nie mogły przesuwać, bo tym sposobem koperta przedrzeć by się mogła.

Powyższy sposób zaopatrzenia pieniędzy odnosi się tylko do przesyłki pieniężnej (banknotami lub w innych papierach wartościowych) nie nad wagę 250 gr. Powyżej 250 gr. do $1^1/_2$ klgr. bowiem sposób pakowania jest inny. Takie przesyłki pakować należy w mocny papier i w sposób następujący:

Szpagat nie może być sztukowany i końce szpagatu muszą być przypieczętowane.

Także należy wygotować list przesyłkowy do tego rodzaju paczek pieniężnych.

Pieniądze brzęczące do $1^1/_2$ klgr. winny być złożone w rulony z mocnego papieru, i rulony te razem powinny być opakowane w mocny papier, dobrze osznurowane, opieczętowane, i w list przesyłkowy zaopatrzone.

Cięższe przesyłki z pieniędzmi, bądź to papierowemi, bądź brzęczącemi, tudzież z innemi efektami wartościowemi, winny być opakowane albo w workach, albo w skrzyniach w taki sposób, by się do wnętrza bez naruszenia opakowania dobyć nie można. Mianowicie muszą byc szwy worków używanych do tego, obrócone nawewnątrz, a adres ma być wypisany na samym worku, lub na samej skrzynce, a nie na papierze przyczepionym. Do wszystkich w ogóle przesyłek nad 50 gr. ważących, z wyjątkiem tylko listów pieniężnych do wagi 250 gr. musi być dodany list przesyłkowy, wystawiony na blankiecie ostemplowanym, który poczta dostarcza za cenę 6 ct. Opakowanie innych przedmiotów ma być w każdym razie tego rodzaju, iżby ze względu na własności opakować się mającej rzeczy, również ze względu na wartość tejże i na przestrzeń transportu zachodziła zupełna pewność i trwałość opakowania. Kosztowności należy opakować w pudełka, a te jeszcze w płótno lub ceratę. Adres zaś wypisuje się nie na przymocowanym papierze, lecz na samem płótnie lub na ceracie.

Osznurowanie i opieczętowanie równie ma być staranne.

Do jednego listu przesyłkowego może najwięcej należeć tylko trzy pakiety (przesyłki). W razie, jeżeli do jednego listu przesyłkowego więcej jak jedna przesyłka należy, wszystkie przesyłki muszą być jednej kategorji tj. wartościowe lub bez wartości, frankowane lub nie.

Przesyłki, nie idące za granice państwa, mogą być także (do wagi $2^1/_2$ klgr.) przez umyślnego doręczone, jeżeli adresat w miejscu poczty zamieszkaje; jeżeli nie, to mogą być tylko przez umyślnego awizowane. Należytość za umyślnego wynosi w pierwszym wypadku 30 ct., w drugim 50 ct. od każdych $7^1/_2$ klm. W miejscu poczty awizo przesyłkowe przez umyślnego posłańca kosztuje 15 centów.

Za każdą przesyłkę należy się opłata od wagi, a od deklarowanej wartości portorjum według tejże. Portorjum od wagi wynosi:

A. *Za listy pieniężne i wartościowe do wagi 250 gramów włącznie:*

a) na odległość do 10 mil geograficznych włącznie . . . . . . 12 ct.

B. *Za wszelkie inne przesyłki (frachty):*

I. Do wagi 500 gramów włącznie.:

a) na odległość do 10 mil geog. włącznie 12 ct.

b) na dalszą odległość . . 24 „

II. Nad 500 gramów do 5 kilogr.:

a) do 10 mil . . . . . 15 ct.

b) nad 10 mil . . . . . . 30 „

III. Nad 5 kilogramów:

a) za pierwszych 5 klgr. według taryfy pod II.

b) za każdy dalszy kilogram lub część takowego

	do 10 mil geogr.			. . .	3 ct.
nad 10	„ 20	„	„	. . .	6 „
„ 20	„ 50	„	„	. . .	12 „
„ 50	„ 100	„	„	. . .	18 „
„ 100	„ 150	„	„	. . .	24 „
„ 150	„	„	„	. . .	30 „

Portorjum od wartości wynosi bez względu na odległość:

a) do wartości 50 złr. . . . 3 ct.

b) nad 50 złr. od każdych 150 złr. lub część tejże kwoty po 3 ct., najmniej jednakże 6 ct.

Za frachty przestronne (Sperrgut) pobiera się należytość pod B. *I. II.* i *III.* wyrażona w kwocie półtora-razowej.

Jako frachty przestronne uważa się:

1. Przesyłki, mierzące nad $1^1/_2$ metra wysokości lub szerokości, albo

2. mierzące w jednym kierunku nad 1 metr, w drugim zaś nad $^1/_2$ metra i ważące przytem mniej niż 10 kilogramów:

3. przesyłki, nie dające się wygodnie umieścić w wozach pocztowyah, n. p. kosze, klatki, kartony, meble, wyroby koszykarskie, wózki dla dzieci, kołowrotki, welocypedy i t. p.

Za frachty niefrankowane do 5 kilogr. wagi i za listy pieniężne nieopłacone należy się prócz powyższych należytości jeszcze dopłata 6 centów od sztuki.

Za przysyłki w miejscu wynosi portorjum ciężkości (od wagi) 12 centów, a opłata od wartości po 3 ct. od każdych 150 złr. lub części tejże kwoty.

Za recepis zwrotny do przesyłek należy się 10 centów. Równie za reklamację, chyba że takowa spowodowana została nienadejściem na czas recepisu zwrotnego, gdyż natenczas jest wolna od opłaty.

Termin reklamacyjny ten sam, co przy listach rekomendowanych.

Pobraniem do kwoty 200 złr. można obciążyć każdą przesyłkę w kraju i do Bośni i Hercogowiny, a do niektórych większych miast do kwoty 500 złr.

Pobrania (zaliczki) pocztowe.

Nadający przesyłkę za pobraniem winien do tego użyć listu przesyłkowego (za 6 ct.), do którego dodany jest przekaz, służący do przesłania kwoty pobrania na ręce nadawcy przesyłki.

Za przekaz z pobraniem, prócz prowizji od pobrania, żadnej więcej nie opłaca się należytości.

Pocztowe kasy oszczędności.

Każdy c. k. Urząd pocztowy przyjmuje pod gwarancją c. k. Rządu wkładki na pocztowe książki oszczędności.

Za książkę nie opłaca się żadnej należytości.

Można także na rzecz innych osób (dzieci, domowników etc.) składać; w takim razie książka zawiera podpis osoby, robiącej wkładkę i oprócz tego podane jest imię i nazwisko osoby na rzecz której książka ma być wystawioną. Jak długo jednak pierwsza osoba nie zażąda wykreślenia swojego i wpisania podpisu tej ostatniej osoby, tak długo jedynie pierwsza dysponować może wkładkami.

Każdy umiejący sam pisać może na rzecz innych osób czynić wkładki, dla siebie każdy, czy umie pisać lub nie, może wkładać.

Najmniejsza wkładka 50 ct.; każda wyższa kwota winna być ilorazem 50 ct.

Aby jednak nawet i mniejsze kwoty oszczędzać można, zaprowadzone są karty z marką 5-centową, którą (za 5 centów) kupiwszy, tak długo oblejać można markami pocztowemi, póki się nie uzbiera kwota 50 ct. i natenczas dopiero składa się tę kartę zamiast wymaganych 50 centów.

Wkładki pocztowe nie podlegają żadnemu opodatkowaniu, tak teraz jak i na przyszłość, ani też żadnej innej należytości.

Rząd płaci na teraz 3%, co jednak ulegać może zmianie.

Wkładek niżej 1 złr. wycofać nie wolno, z wyjątkiem wtedy, jeżeli na danej książce w ogóle więcej nie jest wpisane, jak 50 ct. — Natenczas tych 50 ct. wypowiedzieć można.

Nikt nie śmie posiadać dwóch książek (na jedno i to samo nazwisko), równie jak nie wolno na tę samą książkę w ciągu jednego roku złożyć więcej, jak 300 złr. a w ogóle 1000 złr. Za nadwyżkę (1000 złr.), jeżeli takowa cofniętą nie zostanie, kupuje kasa obligi państwowe na rzecz właściciela książki.

Złożonych w pocztowej kasie oszczędności pieniędzy nie wolno sekwestrować lub zakondykować.

Mandaty (zlecenia) pocztowe.

W wewnętrznym obrocie monarchii austr. węg. i w międzynarodowym obrocie z państwem niemieckiem jakoteż z Belgią, Egiptem, Francją, Włochami, Luxemburgiem, Rumunią i Szwajcarją można także za pomocą zakładu pocztowego ściągać wierzytelności na podstawie weksli, rachunków i innych dokumentów.

Wypełniwszy blankiet, dostarczony w tym celu przez zakład pocztowy za cenę $^1/_2$ centa od sztuki, i dołączywszy dokument, wykazujący pretensję, wkłada się jeden i drugi w kopertę, adresuje się: „Zlecenie (mandat) pocztowy do Urzędu pocztowego w .....", i odsyła się jako list rekomendowany za przypadającą opłatą.

Urząd pocztowy na miejscu przeznaczenia ściąga od dłużnika najdalej do dni 2 odnośną kwotę i odsyła ją nadawcy zlecenia za przekazem po potrąceniu należytości za marki przekazowe.

Jeden i ten sam nadawca może za jednem i tem samem zleceniem w granicach kwoty 400 złr. od różnych dłużników ściągać pretensje.

Każdy dokument winien jednak być pod osobną pozycją zapisany do blankietu (zlecenia).

Za ściągnięcie pieniędzy liczy sobie poczta od każdej pozycji prowizję w kwocie 5 centów.

Spis urzędów pocztowych w Galicyi

i odległość tychże w linii powietrznej od Lwowa (od pięciu do pięciu mil.)

Alwernia 46, Andrychów 45, Alro Vereceski 15.

Babica 20, Baligród 20, Baranów 30, Barszczowice 5, Bartatów 5, Barycz 20, Barycz 15, Bednarów 15, Bełz 10, Bełzec 10, Bestwin 50, Biała 50, Białagóra 5, Biadolina 35, Białykamień 10, Biecz 30, Bircza 20, Bierzanów 40, Błażowa 20, Bobowa 35, Bóbrka 5, Bochnia 35, Bogdanówka 20, Bogumiłowice 35, Bohorodczany 15, Bojanów 30, Bolechów 15, Bolesław 35, Bołszowce 15, Borki 20, Borszczów 25, Bortniki 10, Borynia 20, Borynicze 10, Borysław 10, Brody 10, Brodki 5, Brzesko 35, Brzeżany 10, Brzeźnica 45, Brzostek 25, Brzozdowce 10, Brzozów 20, Buczacz 20, Budzanów 20 Bukaczowce 10, Bukowsko 20, Bursztyn 10, Busk 5, Byszów 10.

Cewków 15, Chmielówka 20, Chocimierz 20, Chodaczków w. 15, Chodorów 10, Chołojów 5, Chorośnica 10, Chorostków 20, Chrewt 20, Chrzanów 45, Chyrów 15, Cieszanów 15, Ciężkowice 35, Cisna 25, Cło 40, Cucyłów 15, Czarna 30, Czchów 35, Czerlany 5, Czermin, 30, Czernelica 20, Czernichów 45, Czorsztyn 40, Czortków 20, Czortowiec 25, Czudec 25.

Dąbie 25, Dąbrowa 35, Dawidkowce 25, Dawidów 5, Dębowiec 30, Delatyn 20, Dembica 25, Dobczyce 40, Dobra 40, Dobromil 15, Dobrosin 5, Dobrotwór 5, Dobrowlany 10, Dolina 15, Dołhopole 15, Dornfeld 5, Droginia 40, Drohobycz 10, Dubiecko 20, Dublany 5, Dukla 25, Dunajec czarny 45, Dunajów 10, Dupliska 25, Dynów 20, Dziewin 35, Dżuryn 20.

Felsztyn 10, Felsztyn-Głęboka 15, Firlejów 5, Frysztak 25.

Gaje 5, Gaje wyżne 10, Gawłów nowy 35, Gawłuszowice 30, Gdów 40, Gliniany 5, Glinna Nawarya 5, Gładyszów 25, Głogów 25, Gołogóry 10, Gorlice 30, Grab 30, Grabownica Starzeńska 20, Grębów 25, Gródek k. Lwowa 5, Gródek nad Dunajcem 35, Grodzisko 20, Gromnik 35, Grybów 35, Grzymałów 20, Gwoździec 25.

Halicz 15, Hłuboczek 15, Horodenka 25, Horodnica 25, Horyniec 10, Horożanka 15, Hruszów 10, Husiatyn 25, Hussaków 15.

Iławcze 20, Iwonicz 25, Izdebnik 44.

Jabłonica 25, Jabłonów 25, Jagielnica 25, Janczyn 5, Janów k. Lwowa 5, Janów k. Trembowli 20, Jarosław 25, Jaryczów 5, Jasienica 25, Jaśliska 25, Jasło 30, Jawornik 20, Jaworów 10, Jaworzno 50, Jazłowiec 20, Jedlicze 30, Jeleśnia 35, Jezierna 15, Jezierzany 25, Jezupol 15, Jodłowa 30, Jordanów 45.

Kałusz 15, Kalnica (Lisko) 20, Kalwarja 45, Kamień 20, Kamionka Strum. 5, Kańczuga 20, Kasperowce 25, Kąty 35, Kenty 50, Klimiec 20, Kniaże 10, Knihynicze 10, Kocmyrzów (Krak.), Kolaczyce 25, Kolbuszowa 25, Kołomyja 25, Komańcza 20, Komarno 5, Kopeczyńce 20, Korczyna 25, Korolówka 25, Koropiec 20, Korszów 25, Kossów 25, Kozaczówka 30, Koziowa 20, Kozłów 15, Kozowa 15, Kozy 50, Kraków 45, Krakowiec 10, Kranzberg 10, Kranzberg-Dubl. 10, Krasiczyn 15, Krasne 5, Krechowice 15, Krościenko 40, Krościenko koło Chyrowa 20, Krosno 25, Krukienice 10, Krynica 35, Krystynopol 10, Krzeszowice 45, Krzywcza 20, Krzywcze 30, Kulików 5, Kurowice 5, Kurzany (Brzeżany) 10, Kutkorz 5, Kutty 25.

Lanckorona 45, Leluchów 35, Leszniów 10, Leżajsk 20, Limanowa 35, Lipica 10, Lipnica 35, Lipowiec 45, Lisko 20, Liszki 45, Lubaczów 10, Lubień k. Mysl. 45, Lubień wielki 5, Lubieńce 15, Lubycza król. 10, Lutowiska 15, Lwów Lwów Podzamcze.

Łabowa 35, Łanczyn 24, Łańcut 20, Łapanów 40, Łącko 35, Łąka 10, Łodygowice 50, Łomna 15, Łopatyn 10, Łopuszanka 15, Łupków 25, Łysiec 15.

Magierów 5, Maków 45, Majdan koło Kolbuszowy 25, Majdan górny 20, Maksymówka 40, Mariampol 15, Medenice 10, Medyka 10, Meteniów 10, Mielec 30, Mielnica 30, Miejsce 25, Mikołajów-Drohowyże 5, Mikuliczyn 25, Mikulińce 15, Milatyn 5, Milówka 50, Mogilany 45, Monasterzyska 15, Morszyn 10, Mosciska 10, Mosty Wielkie 10, Mrzygłód 20, Mszana koło Bartatowa 5, Mszana dolna 40, Mucharz 45, Muszyna 35, Mużyłowice 10, Myślenice 45.

Nadbrzezie 25, Nadwórna 20, Narajów 10, Narol 15, Nawarya 5, Niebylec 25, Niemirów 10, Niepołomice 40, Niewistka 20, Niezwiska 20, Nisko 25, Niżankowice 15, Niżniów 20, Nowemiasto 15, Nowe Sioło koło Stryja 10, Nowesioło koło Zbaraża 20, Nowy-Sącz 35, Nowy-Targ 45.

Obertyn 25, Okocim 35, Okopy 30, Olejów 10, Olesko 10, Oleszyce 10, Olpiny 30, Olszanica (Złoc.) 5, Olszanica (dw.) 5, Olszanice koło Ustrzyk 25, Olszany 20, Ossowce 20, Oświęcim 50, Oświęcim dworzec 50, Ottynia 20, Ożydow 10.

Padew 20, Peczeniżyn 20, Perechińsko 15, Pieniaki 10, Pilzno 30, Pistyń 25, Piwniczna 35, Pleszow 45, Płuchów 10, Podbuż 15, Podgórze 45, Podhajce 15, Podhajczyki koło Złoczowa 5, Podhajczyki k. Trembowli 20, Podhorce 10, Podkamień k. Brodów 10, Podkamień koło Rohatyna 10, Podłęże 35, Podwołoczyska 20, Pomorzany 20, Popielniki 25, Porąbka 50, Poronin 40, Potok złoty 20, Potylicz 10, Probużna 20, Pruchnik 20, Przecław 25, Przeginia duch. 45, Przemyśl 15, Przemyślany 5, Przeworsk 20, Pysznica 30.

Rabka 45, Radłów 25, Radomyśl koło Dembicy 30, Radomyśl nad Sanem 25, Radymno 15, Radziechów 10, Raniszów 25, Rawa ruska 10, Raycza 50, Rohatyn 10, Rodatycze 10, Rokietnica 20, Ropa (Gorlice) 30, Romanów (Bóbrka) 5, Romanówka 20, Ropczyce 25, Rozdół 10. Rożniatów 15, Rożnów 25, Rozwadów 25, Rudki 10, Rudnik 20, Rybotycze 15, Ryglice 30, Rymanów 25, Rzegocina 35, Rzepienik strz. 35, Rzeszów 20

Sambor 10, Sanok 20, Sarzany 50, Sassów 10, Sącz-Nowy 35, Sącz-Stary 35, Sądowa Wisznia 10, Schodnica 15, Sędziszów 20, Siedliszowice 35, Sieniawa 20, Sierosławice 35, Skała 25, Skałat 20, Skawina 45, Skole 15, Skomielna biała 45, Skrzydlna 40, Slemień 45, Słobudka 20, Słotwina 35, Smolnica 15, Smorze 20, Śniatyn 25, Śnietnica 30, Sokal 10, Sokołów koło Rzeszowa 20, Sokołów k. Stryja 15, Sokołówka 10, Solina 20, Sołotwina 20, Stanisławów 20, Stanisławczyk 10, Starasól 15, Staremiasto 15, Staresioło 5, Stojanów 10, Stratyn 10, Strusów 15, Stryj 10, Strzeliska 5, Strzyżów 25, Sucha 45, Sułkowice 45, Świątniki górne 45, Stryhańce 20, Świrz 5, Szczakowa 50, Szczawna 20, Szczawnica 40, Szerzyny 25, Szczerzec 5, Szczucin 30, Szczurowa 35, Szczurowice 15, Szkło 10.

Tarnawa niżna 20, Tarnobrzeg 25, Tarnopol 15, Tarnoruda 20, Tarnów 35, Tartaków 10, Tęgoborze 35, Tłumacz 20, Tłuste 25, Toporów 10, Touste 20, Trembowla 20, Truskawiec 10, Trzciana 25, Trzebinia 45, Tuchołka 20, Tuchów 30, Turka 20, Turynka 5, Turze 15, Tyczyn 20, Tymowa 35, Tyrawa 20, Tyśmienica 20.

Uhersko 10, Uhnów 10 Uhrynów 15, Ulanów 20, Ułaszkowce 25, Uścieczko 20, Uście biskupie 30, Uście ruskie 30, Uścieryki 30, Uście solne 35, Uście zielone 15, Ustrzyki dolne 20.

Wadowice 45, Waręż 15, Weissenberg 10, Wełdzirz 15, Węgiers. Górka 50, Wieliczka 40, Wielkieoczy 10, Wielopole skrzyńskie 25, Wilanowice 50, Winniki 5, Wiśnicz 35, Wiszniowa 40, Wiśniowczyk 20, Witków 10, Wojtkowa 20, Wojnicz 35, Wojniłów 15, Wojutycze Nadyby 10, Wola michowa 25, Wolica 10, Wybranówka 5, Wysocko 20, Wyżne 20, Wzdów 20.

Zabierzów 45, Zabłotce 10, Zabłotów 25, Zadwórze 5, Zagórz 20, Zakluczyn nad Dunajcem 35, Zakopane 45, Zaleszczyki 25, Załośce 15, Załucze 25, Załuż 20, Zapałów 15, Zarszyn 25, Zarudzie 10, Zarzecze 15, Zassów 30, Zator 45, Zawałów 15, Zawoja 45, Zbaraż 20, Zborów 10, Zbyszyce 35, Złoczów 10, Złotniki 15.

Żabie 30, Żabno 35, Żegestów 35, Żmigród 30, Żołkiew 5, Żółtańce 5, Żołynia 10, Żurawica 15, Żurawno 10, Żydaczów 10, Żywiec 50.

TELEGRAF.

Postanowienia telegraficzne i taryfy dla telegramów krajowych i zagranicznych.

Każda depesza powinna być wyraźnie i czytelnie napisaną, a adres musi zawierać najmniej dwa słowa, t. j. nazwisko odbiorcy lub firmy i miejsce przeznaczenia depeszy. Jeżeli odbiorca nie jest znaną osobą, natenczas należy podać w adresie także jego charakter lub zatrudnienie, ulicę i liczbę domu, w którym mieszka.

Podanie geograficznego położenia miejsca przeznaczenia w adresie jest tylko wtedy koniecznem, jeżeli miejsce to nie jest miastem znaczniejszem, lub jeśli oprócz niego istnieje jeszcze inna miejscowość tego samego nazwiska n. p. Frankfurt nad Menem, Frankfurt nad Odrą; Marburg w Austryi, Marburg w Prusiech i t. p.

Telegramy można pisać zwykłem pismem lub też szyfrować. Wypisane zwykłem pismem mogą być nadane w języku angielskim, arabskim, bułgarskim, czeskim, duńskim, francuzkim, greckim, hebrajskim, hiszpańskim, holenderskim iliryjskim, kroackim, łacińskim, malajskim, norwegskim, ormiańskim, perskim, polskim, portugalskim, rosyjskim, rumuńskim, ruskim, syamskim, słowackim, szwedzkim, tureckim, węgierskim i włoskim, jednak należy używać przytem zwykłego pisma łacińskiego.

O nadawaniu i taksowaniu depesz. Należytości telegraficzne wymierza się podług ilości słów, w depeszy zawartych.

Także wolno jest nadawać depesze do wszystkich Państw w Europie bez jakiejkolwiek treści. Telegramy te muszą jednak w adresie co najmniej 2 słowa zawierać.

Należytości te składają się:

a) przy depeszach krajowych (przeznaczonych do miejsc, leżących w granicach Austryi) i przy depeszach zagranicznych europejskich (przeznaczonych do miejsc za granicami Austryi, ale w granicach Europy leżących) z taksy od każdego pojedyńczego słowa i z pewnej taksy dodatkowej;

b) przy depeszach zaeuropejskich tylko z taksy od każdego pojedyńczego słowa.

Taksy te podane są poniżej w tabelce.

Przy depeszach krajowych i zagranicznych europejskich liczy się za jedno słowo każdy wyraz, zawierający najwięcej 15 głosek, i każda liczba, składająca się z 5 lub mniej cyfer; zaś w depeszach zaeuropejskich stanowi jedno słowo tylko 10 głosek, lub 3 cyfry.

Osobno stojące litery, cyfry i znaki, również ak i podkreślenie jednego lub kilku słów, liczą się za jedno słowo, zaś kropka, przecinek, kreska pozioma, użyta do tworzenia liczb, za jedną cyfrę.

Taksa i wszystkie inne należytości za depesze uiszcza się gotówką, lub w znaczkach listowych, a pokwitowanie takowych, tak zwany recepis nadawczy, wydają stacye telegrafu tylko na wyraźne żądanie za złożeniem 5 centów w. a. Z miejsc, w których nie ma stacyi telegrafu, mogą depesze bezpłatnie pocztą do najbliższej stacyi telegrafu być przesłane, w którym to razie należytość telegraficzna w znaczkach listowych na pierwopisie telegramu przylepioną być winna.

Rodzaj depesz.

1. Telegram zwykły. Jako taki uważaną jest każda depesza, przy nadaniu której nie wymaga się nic więcej, jak tylko przesłania na miejsce przeznaczenia.

2. Depesze z opłaconą odpowiedzią. Nadawca może, jeżeli żąda od adresata odpowiedzi, takową z góry opłacić, jednakże nie więcej, jak 30 słów.

Na czele takiego telegramu, i to przed adresem, należy wypisać: „odpowiedź zapłacona“ lub głoski RP.

Odpowiedź taksuje się tak samo, jak zwykłe depesze.

Stacya telegrafu w miejscu przeznaczenia depeszy z opłaconą odpowiedzią doręcza adresatowi równocześnie z telegramem asygnatę na bezpłatną odpowiedź.

Asygnata ta ważną jest tylko sześć tygodni, a odwrotna jej strona służy do wypisania odpowiedzi,

Jeżeli ta odpowiedź ma więcej słów, jak opłacono, natenczas musi nadawca odpowiedzi uiścić taksę w gotówce lub znaczkach listowych przypadającą za nieopłaconą nadwyżkę słów, w razie przeciwnym nie zwraca zarząd telegrafów różnicy, wynikającej między taksami opłaconej, a nadanej odpowiedzi.

Począwszy od 1. Lipca 1886 zarząd telegrafów w międzynarodowym ruchu europejskim za asygnaty zapłaconej odpowiedzi należytości nadawcom pierwotnej depeszy nie zwraca.

Zwrot zapłaconej odpowiedzi może tylko przy depeszach pozaeuropejskich mieć miejsce, jeżeli adresat nieużywaną asygnatę zwróci.

3. Telegramy kolacyonowane. Nie każda depesza może być wprost odtelegrafowaną na miejsce swego przeznaczenia. Telegramy do

odleglejszych miejscowości muszą być jeden, dwa, trzy lub i więcej razy przetelegrafowane, a takie przetelegrafowania są częstokroć przyczyną znacznych usterek lub przekręceń depeszy, które telegrafującym stronom nawet znaczne szkody przynieść mogą.

By publiczność telegrafującą od takich szkód ile możności ochronić, zaprowadzono tak zwane depesze kolacyonowane, które są droższe o jedną czwartą od zwykłego telegramu.

Depeszę taką musi każda stacya, powołana do przetelegrafowania tej stacyi, od której depeszę otrzymała, całkowicie powtórzyć, przez co powstaje kontrola co do rzetelnego zdjęcia depeszy, i pojąć nie trudno, że przy takiej manipulacyi usterka do depeszy nie tak łatwo się wkradnie.

Za kolacyonowanie opłaca się czwartą część taksy, przypadającej za telegram zwykły, tak, że telegram kolacyonowany krajowy o 20 słowach kosztuje 64+16=80 ct. W depeszy, mającej być kolacyonowaną, należy wypisać przed adresem TC.

4. Depesze z opłaconem uwiadomieniem o doręczeniu. Nadawca może żądać, by mu odwrotnie oznajmiono, kiedy depesza została doręczoną adresatowi.

Zyczenie to wyraża się wypisaniem CR. przed adresem.

Taksa za uwiadomienie o doręczeniu równa się taksie zwykłego telegramu.

5. Depesze naglące. Od 1. Października 1880 r. wprowadzone zostały w państwie austryackiem depesze naglące, przez nadanie których telegrafujący osięga tę korzyść, że jego telegram zostaje natychmiast bez wszelkiej zwłoki przed wszystkiemi innemi depeszami prywatnemi odtelegrafowany, chociażby te ostatnie daleko wcześniej nadane były.

Należytość za telegram naglący równa jest potrójnej taksie za depeszę zwykłą.

Przed adresem naglącego telegramu należy wypisać D. albo „urgent“.

6. Depesze z kilkoma adresami. Jeśli chcemy przesłać telegram jednej i tej samej treści kilku osobom, w jednem miejscu zostającym, natenczas nie jest koniecznem nadawać do każdej osoby osobną depeszę; lecz zaopatrzyć ją wszystkiemi adresami.

Opłata za telegram z kilkoma adresami oblicza się na podstawie ilości słów w adresie, w treści i podpisie każdego pojedyńczego telegramu.

7. Depesze, przesyłane po za linie telegrafu. Depesze do miejsc, nie połączonych siecią telegraficzną, mogą być przesłane przez najbliższą stacyę telegrafu pocztą, umyślnym posłańcem lub sztafetą.

Sztafeta musi się opłacać z góry przy nadaniu depeszy; posłańca może nadawca także z góry opłacić, w przeciwnym razie ściąga się należytość dla posłańca od adresata.

Skoro się opłaca dalsze przesłanie depeszy przy nadaniu takowej, natenczas musi się uiścić także i taksa za uwiadomienie o doręczeniu.

Koszta przesyłki depesz pocztą ponosi zarząd telegrafów.

Za telegramy, wysłane pocztą jako listy rekomendowane, pobiera się od nadawcy należytość 24 centów.

8. Telegraficzne przekazy pieniężne. Obacz między przepisami pocztowemi w tym kalendarzu.

Opłata za niedoręczone depesze. Jeśli którakolwiek depesza adresatowi z jakich bądź przyczyn nie może być doręczoną, natenczas uwiadamia stacya adresowa o tem nadawcę, który winien za to uiścić 24 ct.

Zwrot taks, opłaconych za depesze. Za telegramy, które z winy urzędów telegrafu albo wcale nie, lub znacznie spóźnione doszły, jakoteż za depesze kolacyonowane, które z powodu jakiej usterki lub przekręcenia celu swego chybiły, zwracają zarządy telegrafów opłacone taksy, jeśli reklamacye względem depesz europejskich zostcną wniesione przed upływem dwóch a względem depesz zaeuropejskich przed upływem sześciu miesięcy, licząc od dnia nadania.

Zarządy telegrafów nie zwracają jednak należytości za szkody, które wynikły z powodu opóźnienia, przekręcenia lub zguby depesz.

Odpisy depesz. Nadawca i adresat lub ich pełnomocnicy, jeśli się jako tacy wylegitymują, mają prawo żądać uwierzytelnionych odpisów nadanych lub otrzymanych depesz, jako też odpisów z dowodów doręczenia. Dotyczące prośby należy wnieść, jeżeli chodzi o odpis europejskiej depeszy, przed upływem sześciu, zaś jeżeli chodzi o odpis zaeuropejskiej depeszy, przed upływem ośmnastu miesięcy.

Za każdy odpis do 100 lub mniej słów opłaca się 24 ct:

I. Taryfa dla depesz krajowych.

Za depesze, przesłane w państwie austryackiem bez różnicy odległości opłaca się 2 centy od każdego słowa, a oprócz tego taksę dodatkową w kwocie 24 centów. Za telegramy, nadane na dworcach kolejowych w miejscach, w których istnieje c. k. urząd telegraficzny, opłaca się prócz taksy dodatkowej 24 ct. — od słowa 3 centy.

Przy depeszach lokalnych, t. j. takich, które się przesyłają z jednej stacyi do drugiej, znajdującej się w tej samej miejscowości, n. p. ze stacyi położonej w mieście do stacyi na dworcu kolejowym lub przeciwnie, taksy powyższe zniżają się na połowę, t. j. 1 cent. od słowa, taksa dodatkowa 12 centów.

Przy depeszach do Bośni i Hercogowiny wynosi taksa od słowa 5 ct., a dodatkowa 24 ct.

Taryfa dla depesz zagranicznych od słowa 4 ct., dodatkowo 30 centów.

II. Taryfa dla depesz w Monarchii Austryacko Węgierskiej i dla depesz zagranicznych.

Przy depeszach do	TAKSA ct. dodatkowa	TAKSA ct. od słowa
Austro-Węgier 1 do stacyi tej samej miejscow.	12	1
Austro-Węgier 2 „ „ innej miejscowości	24	2
Lichtenstein	24	2
Bosnii i Hercogowiny	30	4
Algieru	30	16
Belgii	30	11
Bułgaryi	30	9
Czarnogóry	30	4
Danii	30	11
Francyi i wyspy Korsyki	30	10
Gibraltaru	30	17
Grecyi via Montenegro	30	22
Helgolandji	30	13
Hiszpanii	30	14
Korfu	30	13
Luksemburgu	30	11
Malty	30	19
Monaco	30	10
Niederlandów	30	11
Niemiec	30	4
Norwegii	30	16
Portugalii	30	17
Rumunii	30	6
Rosyi europejskiej i na Kaukazie	30	14
Serbii	30	4
Szwajcaryi	30	4
Szwecyi	30	12
Turcyi europejskiej	30	14
„ azyatyckiej	30	20
Tripolis	30	61
Tunis	30	16
Wielkiej Brytanii i Irlandyi	30	20
Włoch	30	8

Stacye telegraficzne w królewstwie Galicyi i Wiel. księstwie krakowskiem.

A. Pocztowe stacye telegrafu.

Andrychów, Baranów, Bełz, Bełzec, Biała, Bircza, Bobowa, Bochnia. Bóbrka, Bohorodczany, Bolechów, Bołszowce, Borszczów, Borysław. Brody, Brzesko, Brzeżany, Brzostek, Brzozów, Buczacz, Bursztyn, Busk, Cieszanów, Chorostków. Chrzanów, Chyrów, Ciężkowice, Czerlany, Czortków, Dąbrowa, Delatyn, Dębica, Dobromil, Dolina, Drohobycz, Dubiecko, Dukla, Dynów. Gorlice, Gródek, Grzymałów, Grybów, Gwoździec. Halicz, Horodenka, Husiatyn, Iwonicz*), Jagielnica, Jarosław, Jasło, Jaworów, Jaworzno, Jazłowiec. Jezierzany, Jordanów, Kalwarya. Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Kolbuszowa, Komarno, Komańcza, Kopeczyńce, Korolówka, Kossów, Kozowa, Kraków, Kraków filia. Krościenko nad Dunajcem, Krosno, Krasiczyn, Krynica*), Krystynopol, Krzeszowice, Krzywcze, Kęty. Kurzany, Kutkorz, Kuty. Łańcut, Leżajsk. Limanowa, Lisko, Łomna, Lubaczów, Lubień. Lutowiska, Lwów, Lwów filia, Maków, Mielec. Mielnica, Mikulińce, Monasterzyska, Mościska. Myślenice, Nadwórna, Narol, Nisko, Nowy Sącz Nowy Targ, Okocim, Okopy, Oleszyce, Oporzec. Oświęcim, Pilzno, Podbuż, Podhajce, Podgórze. Podwołoczyska, Probużna. Przemyśl, Przemyślany Przeworsk, Rabka, Radziechów, Radomyśl, Radomyśl nad Sanem, Radymno, Rawa ruska. Rohatyn, Ropczyce, Rozdół, Rozwadów, Rudki, Rudnik, Rymanów, Rymanów zakład kąpielowy*), Rzeszów, Sambor, Sanok, Schodnica, Sędziszów. Sieniawa, Skała, Skałat, Śniatyn, Sokal, Sokołów. Sołotwina, Skole, Stanisławów, Stare miasto, Stary Sącz, Stryj, Szczakowa, Szczawnica*), Szczerzec, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów, Tłuste, Tłumacz, Touste, Trembowla, Trzebinia, Turka, Tyczyn, Truskawiec*), Tyśmienica, Ulanów, Ułaszkowce, Uście biskupie, Ustrzyki, Wadowice, Wieliczka, Wielkie mosty, Winniki, Wiśnicz, Wygoda, Zagórz, Zaleszczyki, Zakopane, Zbaraż. Żegiestów*), Złoty potok, Żmigród, Żołynia, Żółkiew, Złoczów, Żurawno, Żydaczów, Żywiec.

B. Kolejowe stacye telegrafu.

Wzdłuż kolei północnej Cesarza Ferdynanda.

Jawiszowice, Oświęcim, Trzebinia, Szczakowa, Krzeszowice, Zabierzów, Kraków.

Wzdłuż kolei Karola Ludwika.

Kraków, Bierzanów, Wieliczka, Podłęże, Bochnia, Słotwina, Bogumiłowice, Tarnów, Czarna, Dembica, Ropczyce, Sędziszów, Trzciana, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Radymno, Przemyśl. Medyka, Mościska, Sądowa Wisznia, Gródek, Mszana, Zimna woda, Rudno, Lwów, Podzamcze, Barszczowice. Zadwórze, Krasne, Kniaże, Złoczów, Zborów, Jezierna, Hłuboczek, Tarnopol, Borki wielkie, Maksymówka, Bogdanówka, Podwołoczyska, Ożydów-Zabłotce, Brody.

Wzdłuż kolei Czerniowieckiej.

Lwów, Staresioło, Bóbrka, Wybranówka, Borynicze, Chodorów, Bortniki, Bukaczowce, Bursztyn, Halicz, Jezupol, Stanisławów, Ottynija, Korszów, Turka k. Kołomyi, Kołomyja, Matyjowce, Zabłotów, Śniatyn, Wołczkowce.

Wzdłuż kolei Naddniestrzańskiej.

Chyrów, Fulsztyn, Nadyby, Sambor, Dublany, Dobrowlany, Drohobycz, Gaje wyżne, Stryj, Borysław.

---

*) Otwarta tylko podczas sezonu kąpielowego.

Wzdłuż kolei Arcyksięcia Albrechta.

Lwów, Szczerzec, Glinna-Nawarya, Bilcze, Wolica, Mikołajów, Stryj, Morszyn, Bolechów, Dolina, Krechowice, Kałusz, Bednarów, Majdan, Ciężów.

Wzdłuż pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei.

Przemyśl, Niżankowice, Dobromil, Chyrów, Krościenko, Ustrzyki, Olszanica, Łukawica, Lisko, Załuż, Zagórz, Mokre, Starzawa, Szczawne, Komańcza, Łupków.

Wzdłuż kolei transwersalnej.

Linia: Stanisławów-Husiatyn.

Chryplin, Tyśmienica, Tłumacz, Oleszów, Niżniów, Korościatyn, Monasterzyska, Jezierzany, Buczacz, Pyszkowce, Dżuryn, Kalinowszczyzna, Czortków, Hadynkowce, Kopyczyńce, Wasylkowce, Husiatyn.

Linia: Nowy-Zagórz-Nowy-Sącz.

Nowy-Zagórz, Sanok, Nowosielce, Gniewosz, Zarszyn, Rymanów, Iwonicz, Krosno, Jedlicze, Tarnowiec, Jasło, Trzcinica, Skołyszyn, Biecz, Zagórzany, Wola Łużańska, Stróże, Grybów, Ptaszkowa, Kamionka, Nowy-Sącz.

Linia: Nowy-Sącz-Kraków,

Nowy-Sącz, Marcinkowice, Męcina, Pisarzowa, Limanowa, Tymbark, Dobra, Kasina wielka, Mszana dolna, Zaryte, Chabówka, Jordanów, Osielce, Maków, Sucha, Skawce, Strzyżów, Skronie, Kalwarya, Lencze, Radziszów, Skawina, Swoszowice, Podgórze.

Linia: Tarnów-Grybów. Tarnów, Pleśna, Tuchów, Gromnik, Ciężkowice, Bobowa (Stróże), Grybów.

Linia: Nowy-Sącz-Orlo.

Nowy-Sącz, Stary-Sącz, Rytro, Piwniczna, Żegiestów, Żegiestów zakład, Muszyna, Orló.

Linia: Sucha-Zwardoń.

Sucha, Lachowice, Hucisko, Friedrichshütte, Żywiec, Węgierska górka, Milówka, Rajcza, Sól, Zwardoń.

Linia: Skawina-Oświęcim. Skawina, Wielkie drogi, Brzeźnica, Ryczów, Zator, Przeciszów, Dwory, Oświęcim,

Linia: Zagorzany-Gorlice. Zagórzany, Gorlice.

Wzdłuż kolei lokalnej: Jarosław-Sokal.

Lubaczów, Rawa ruska, Bełz, Krystynopol, Sokal.

Stacye telegrafu w Bośnii i Hercogowinie.

Avtonac, Banjaluka, Bihac, Bilek, Bjelina, Bosnisch-Brood, Bosnisch-Gradiska, Bosnisch-Petrowac, Brood, Bugojno, Busowaca, Cajnica, Casin, Celebic, Cemerno, Derwent, Doberlin, Doboj, Dolni Tuzla, Dolni Vakuf, Domanowich, Foca, Gacko, Gorazda, Grab, Gracanica, Gradacac, Ivanyska, Jablanica, Jaice, Janjici, Kakanj-Doboj, Kalinovik, Kiseljak, Kljuc, Konjica, Korito, Kotorsko, Krupa, Lastva, Liwno, Ljubinje, Ljubuski, Maglaj, Mokre, Mostar, Nemila, Neum, Novi Borka, Newesinje, Nowi, Novoselo, Omarska, Petrowac, Prjedor, Plevlje, Praca, Pripolje, Prujavor, Priboj, Rogatica, Sanskimost, Samac (turecki). Serajewo, Sitnica, Siekovac, Srbenica. Stolac, Tarcin, Tesanj, Trawnik, Trebinje, Trnovo, Ulok. Varcar-Vakuf, Visegrad, Visoka, Vlasenica, Vegośca, Vranduk, Zenica, Zepce, Zwornik.

PRZEWODNIK PO LWOWIE.

Adwokaci.

Bieliński Stanisław, Kościuszki 8.
Bliziński Kazimierz, Jagiellońska 6.
Błażejowski Bronisław, Halicka 20.
Byk Emil, Jagiellońska 11.
Czaykowski Robert, Kopernika 20.
Czemeryński Ignacy, Kilińskiego 2.
Czeszer Józef, Teatralna 7.
Dąbczański Antoni, Cytadelna 3.
Dzidowski Mateusz, Kościuszki 2.
Dziubiński Marceli, pl. Marjacki 10.
Gajewski Ksawery, pl. Marjacki 7.
Gottlieb Henryk, Kościuszki 5.
Horwat Adam, Kopernika 22.
Illasiewicz Ludwik, Rynek.
Jamiński Dyonizy, pl. Marjacki 10.
Kabat Maurycy, Skarbkowska 5.
Krówczyński Marjan, Sykstuska 14.
Krzyżanowski Stan., Jagiellońska 7.
Łękawski Marceli, Akademicka 3
Małachowski Godzimir, Kościuszki 20
Moszyński Adolf, Kar. Ludw. 1.
Pająk Józef, Mickiewicza 12.
Romanowski Erazm, Jagiellońska.
Skałkowski Tadeusz, Kościuszki 10.
Zmińkowski Antoni, Kar. Ludw. 33.
Zukotyński Klemens, Jagiellońska 3.

Akuszerki.

Antoniewicz W., Kar. Ludw. 13.
Bilińska A., Kaźmierzowska 30.
Bańkowska D., Gródecka 36.
Halka Ant., Gródecko-Janowska 4.
Femel Ant., Łyczaków 69.
Fiala Z., Brygicka 6.
Hyk Zuzanna, Piekarska 9.
Kozłowska A., Janowska 8.
Kifer R, Janowska 34.
Pekalska H., Gródecka 7.
Rudkowska M., Sykstuska 28.
Rożniecka Marja, Dominikańska 5
Rücker K., Chorążczyzna 11.
Sławkowska P., Sykstuska 30.
Seewald Jad., Blacharska 8.
Sohanek H., Gródecka 33.
Węgrzyn-Buczyńska A., Gródecka 51.

Antykwarnie.

Bodek Leon, Ormiańska 18.

Apteki.

Beiser J., Karola Ludwika 23.
Blumenfeld Henryk, Żółkiewska 4.
Kochanowki A., Czarneckiego 10.
Krzyżanowski K., Kaźmierzowska 26.
Mikolasch Piotr, Kopernika 1.
Wewiórski Jan, Halicka 5.
Piepes Jakób, pl. Bernardyński 1.
Rappaport A., Rynek 9.
Rucker Zygmunt, Krakowska 23
Sklepiński A, Grodzickich 2.
Tepa Wł., Pańska 17.
Zarzycki Tytus, Zółkiewska 61.

Archiwa.

Archiwum miejskie, Ratusz.
„ dominikań., w klaszt. t. z.
„ karmelitów, w klaszt. t. z.
„ aktów grodzkich, w klaszt. OO. Bernardynów.

Banki.

Austryacko-Węgierski, Kar. Ludw. 3.
Galicyjski kredytowy, Jagiellońska 3.
Gal. Tow. Kredyt. ziemskie, Kar. L. 1

Bankowe domy.

Stroh Jakób, Hetmańska 4.
Sokal & Lilien, Hetmańska 8.

Biblioteki.

Biblioteka hr. Dzieduszyck., Teatr. 18.
„ Ossolińskich, Ossolińskich 9.
„ Uniwersytecka, św. Mik. 5.

Blacharze.

Bratkowski Adam, Hetmańska 14.
Bratkowski Leon, Łyczaków 5.
Bogdanowicz H, Łyczaków 1. (zob. ogł.)

Broń.

Dzikowski Alfred, Kar. Ludw. 1.
Erlich F., Halicka 6.
Molnar A., Akademicka 2.

Budowniczowie.

Barański Aleksander, Staszica 6.
Berski Sylwester, Kalecza 5.

Engel Józef, Czarneckiego 26.
Fechter M., Sakramentek 1. B.
Gall Emanuel, Majerowska 10.
Grochowalski A., Klaszt. OO. Bern.
Haar Wojciech, Łyczakowska 25.
Janowski Kajetan, Rynek 3.
Kuhn Adolf, Jagiellońska 28.
Kuźniewicz Winc., Halicka 58.
Warchałowski Leop., pl. Kapitulny 2.

Chińskie srebro.

Christian G., Hetmańska 2.

Cukiernicy.

Gros Ferd., Hetmańska 6. (fabr. czek.)
Kostecki Maciej, Kar. Ludw. 3.

Czytelnie.

Köhler Stanisław, Halicka 48.
Richter F. H., pl. Marjacki 5.
Wild K (Gubr. i Schmidt) pl. Marj. 5.
Wojewódka A., Dominikańska 4.

Dentyści.

Fuchs Fr., dr. med., pl. Marjacki 9.
Lisowski Marcin, pl. Halicki 14.
Schneider Julian, Sobieskiego 2.

Drożdże.

Bałaban Karol, Halicka 23.
Markiewicz Stanisław, Rynek 42.

Farbiarnie.

Köhler L., Jagiellońska 26.
Mieding W., Jagiellońska 15.

Farb składy.

Hübner Józef, Rynek.
Klein Józef, Kaźmierzowska 28.

Fechtunku sala.

Marie, Skarbkowska 18.

Fortepianów składy.

Fried Ignacy, Halicka 13.
Marek Ludwik, pl. św. Ducha 10.
Sliwiński Jan, Chorążczyzna 1.

Fotografowie.

Błachowski Leon, Pańska 13. (zob. ogł.)
Trzemeski E., Hotel Europejski.

Fryzjerzy.

Jahl Ignacy, pl. Marjacki 5. (zob. ogł.)
Oswald, Halicka 21.
Schwartz, Wałowa 4.

Futra.

Czapczyński Piotr, Halicka 1.
Szarkiewicz B., Wałowa 3.
Wrońscy Bracia, Teatralna 5.

Galanteryjne towary.

Czajkowski i Kiełbusiewicz, Rynek 4 (i materjały piśmienne).
Enders Antoni, Rynek 29.
Machajski E., pl. Halicki i Marjacki

Gumowe i gutaperk. wyroby.

Krimer Rudolf, pl. Marjacki 1.
Machan Edward, w zabud. Bernard.

Herbata.

Padewski Jozef, Rynek 30.
Wohl Izydor, Sykstuska 6. (zob. ogł.)

Hotele.

Angielski, Kar. Ludw. 15.
Europejski, pl. Marjacki 5.
George'a, pl. Marjacki 1.
Langa, Hetmańska.
Warszawski pl. Bernardyński 5.
Krakowski, pl. Bernardyński.
Hotel de France Webera, pl. Marj. 7.

Introligatorowie.

Getritz A., Rynek 41.
Spożarski M., Podwale 9.
Wierzbicki Ludwik, Halicka 50.

Inżynierowie.

Bieńkowski Feliks, pl. Bernardyńs. 3.
Jankowski Józef, Garncarska 16.
Ibiański Wacław, Krasickich 14.
Ilnicki Feliks, Kościelna 20.

Jubilerzy.

J. Dąbrowski, Halicka 17.
Badowski Józef, Rynek 41.
Ostrowski, Rynek 45.
Jarzyna Jan, Hotel George'a.

Kamieniarze i rzeźbiarze.

Perier H. K., Piekarska 63. (zob. ogł.)
Markowski J., Piekarska 59. (zob. ogł.)
Schimser Leopold, Łyczakowska 20.

Kapelusze.

Koželoužek A., Rynek 29.
Müller Marcin, Halicka 17.

Kawiarnie.

Dobrowolski J., Krakowska 8.
Müller Józef, pl. Bernardyński 15.
Schneider, Akademicka 7.
Teatralna, gmach teatralny.
Wiedeńska, Hetmańska 16.

Kąpiele.

Anny (św.), Akademicka 10.
Djany, Słowackiego 2.
Docheńskiego, pl. Chorążczyzny 3.
Kisielka, Żółkiewska.

Korki.

Malewski L. J., Dominikańska 5.

Korzeni handle.

Królikowski F. W., pl. Marjacki 7.
Mańkowski, Halicka.
Staszkiewicz St., Sykstuska 36.
Winckler O. T. Teatralna.
Wojciechowski St., Akademicka.

Kościelne sprzęty.

Dymet Michał, Rynek 20.
Uziębło T., Rynek 36.

Kotlarze.

Kessler B., Grodzickich 3.
Schramm, Berka 12.

Krawcy.

Jabłoński F., pl. Marj. 5. (zob. ogł.)
Głodziński F., pl. Marjacki 7.
Maciulski Jan, Sobieskiego 4.
Szczepański T. Grodzickich 2.
Momocki Stanisław, Halicka 38.
Platowski St., Teatralna 4.
Niemczynowski Stan., pl. Marjacki.
Bem Wład., Pańska 13. (zob. ogł.)
Pierwsze Tow. rob. kraw. „Praca“, Halicka 40.

Księgarnie.

Altenberg H., pl. Marjacki 5.
Bartoszewicz, pl. Halicki 14.
Gubrynowicz i Schmidt, Teatralna 9.
Łukaszewicz K., pl. Marjacki 1.
Milikowski, Rynek 2.
Seyfarth i Czajkowski, Rynek 24.
Ruska księgarnia, Ruska 5.

Kuchnie ludowe.

Chrześciańska, Krakowska 8.
Izraelicka, Rzeźnicka 15.

Kwiaty sztuczne.

Sawaszkiewicz Amalia, Pańska 13.
Zielińska Teofila, Akademicka 5.

Lampy.

Dittmar R., pl. Marjacki.
Jacoby M., Skarbkowska 2.

Lekarze.

Barącz Roman, hotel Krakowski.
Berezowski K., Kazimierzowska 24.
Berger A., Kar. Ludw. 7.
Berthlef K., pl. św. Ducha.
Bielski J., Rynek 20.
Biesiadecki A., pl. Halicki.
Bogdański Bronisław, Żółkiewska 59.
Bogdański Władysław, Grodzickich 5.
Bylicki Władysław, Kościuszki 9.
Chądzyński Jan, Kopernika 14.
Czerkawski Juljan, Grodzickich 4.
Czyżewicz Adam, Cłowa 2. (2—4).
Dębicki Klemens, Kopernika 20. (2—4)
Dubanowicz Sas, Ormiańska.
Durst Adolf, Kazimierzowska 33.
Feigel Longin, pl. Bernardyński 11.
Festenburg E., Dominikańska 11.
Fuchs Franciszek, pl Majacki 9.
Geistlener Jan, Rynek 37.
Głowacki Bol., Halicka 44.
Gostyński Józef, Majerowska 2.
Gross Karol, Wekslarska 9.
Gussmann J., Żółkiewska 38.
Hankiewicz Józef, Ruska 3.
Hawranek Ignacy, Dominikańska 5.
Hensel Leon, Hetmańska 6.
Hoszard Franciszek, Mickiewicza 14.
Jana, Gliniańska 5.
Janda Franciszek, Halicka 50.
Jasinski Władysław, Rynek 9.
Keller Stanisław, Łyczakowska 10.
Kilarski Józef (okul) Rynek 35. (3—5)
Koliszer J., Jagiellońska 22.
Kosiński Franciszek, Grodzickich 2.
Kozłowski Emil, Akademicka 8.
Krobicki Tadeusz, Kościuszki 3.
Krówczyński Z. J., Ormiańska 19.
Krzeczunowicz Piotr, Kościuszki 10.
Kukulski Antoni, Kurkowa 39.
Lachowicz Antoni, Jagiellońska 7.
Lech Aleksander, (szczepienie ospy) Kalecza 2.
Longchamps Bog., Rynek 10.
Longchamps Bron., (syn), Trybun. 8.
Lindner Zygmunt, Kar. Lud. 19.
Lukas Adolf, Wałowa 9.
Łopacki Ludwik, Jagiellońska 22.
Mahl Jakób, Jagiellońska 22.
Machek okul., Wałowa.
Majewski Adam, Kisielka.
Mehrer Henryk, Jagiellońska 14.

Merczyński Emil, Ossolińskich 10.
Merunowicz Józef, Łyczakowska 17.
Mieses Feliks, Jagiellońska 14.
Milleret Józef, pl. Benedyktyński 1.
Mosing Kazimierz, Wałowa 13.
Neuhauser Franciszek, Sykstuska 27.
Nowacki L., Hotel Langa.
Nowiński Seweryn, Sykstuska 48.
Opolski Wiktor, Wałowa 13.
Paschmann, Skarbkowska 1.
Pawlikowski Antoni, Czarneckiego 1.
Piasecki W, Mickiewicza 12.
Pluciński Michał, Łyczakowska 22.
Postępski Ludwik, Kopernika 9.
Rapaport M., Kar. Ludw. 31.
Reiner J., Łyczakowska 4.
Reises Daniel, Grodzickich 1.
Reis Jonas, Czackiego 10.
Reiss Julian, Krakowska 16.
Rieger Zygmunt, pl. Halicki 10.
Rosenzweig Leon, Ormiańska 10.
Rosner Ignacy, Sykstuska 16.
Sawicki Edward, Halicka 52.
Sawicki Stella Jan, Kurnicka.
Sielski, Zimorowicza 2.
Sieradzki Antoni, Sobieskiego 4.
Silberstein L., Kazimierzowska 5.
Skałkowski Wład., Teatralna 16.
Smitowski Miecz., Sobieskiego 7.
Spausta Damian, Kościelna 5.
Stark Juda, Krakowska 10.
Strojnowski Edward, pl. Marjacki 6.
Stupnicki Juljan, Pańska 16.
Suszkiewicz Piotr, Ossolińskich 12.
Schmidt, Kopernika.
Tatarczuch Józef, Skarbkowska 35.
Tatarczuch Władysław, Pańska 9.
Wagner Arnold, Kilińskiego 2.
Weigel J., Akademicka 20.
Wehr Wiktor, Dominikańska 5.
Werner Józef, Łyczakowska 72.
Widman Oskar, Grodzickich 2.
Wiktor J., Akademicka 18.
Witz Herman, św. Stanisława 4.
Ziembicki Grzegorz, Majerowska 5
Ziembicki Grzegorz (syn), Jagielloń. 5.

Litografie.

Jan Serafinowicz, Piekarska 6.
Gazety Narodowej, Sykstuska 14.
Kostkiewicz J., Bernardyńska 3.
Tow. przem. Przyszlak, Kopernika 9.

Ludwisarnia.

Mozer Zygmunt i Syn, Krasickich 5.

Magazyn sukien męzkich.

Goldstein E. Hotel angielski.

Malarze pokojowi.

Krupski J., ul. Stryjska 6. (zob. ogł.)
Baranowicz, Halicka 41.
Legieżyński Bronisław, Fredry 3.

Maszyny do szycia.

Iwanicki Józef, Akadomicka 2.
Neidlinger G., pl. Halicki 2.

Maszyny i narz. rolnicze.

Clayton i Schuttleworth, Gródecka 28.
Jan Morawetz, ul. Gródecka 57.
Deskur Bronisław, Balonowa 1.
Wychera J., Gródecka 47.

Meble.

Matiaszek L., Gródecka 41.
Spółka stolarzy lwowskich, pl. Bernardyński 15.
Swisterski Wiktor, Teatralna 1.
Pokorny Karol, Kar. Ludw. 11.

Mechanicy.

Jagusiński L, Łyczakowska 4.
Hirschberg M. Majerowska 3.
Machan Edw., pl. Bernardyński.

Mineralne wody.

Królikowski F. W., pl. Marjacki 7.
Markiewicz St., Rynek 14.

Modniarki.

Anna Szałkiewicz, Akademicka 10.
Malicka Anna, Teatralna 7.
Mantuani W. Teatralna 1.
Topolnicka M, pl. Marjacki.

Musztarda.

Gorgon J. (fabryka), Zamarstynów.

Muzyki nauka.

Ostrowska Michalina, rynek 26 II. p.

Muzyczne instrumenta.

Enders, Rynek 29.

Nafta.

Miączyński Piotr. Sykstuska 47.

Notarjusze.

Blumenfeld Józef, Teatralna 7.
Jasiński Aleksander, Kar. Ludw. 1.
Kwaśnicki Samuel, Kar. Ludw.
Szemelowski Juljan, Teatralna 8.
Winter Aleksander, Trybunalska 12
Wolski Franciszek, Trybunalska 1

Nożownicy.

Doliński F., pl. Marjacki 1.
Józef Toepfer, Trybunalska 14.

Obicia na meble i tapety.

Haas Filip i Syn, Jagiellońska 3.

Obrazów składy.

Fried Ignacy, Halicka 13
Seyfarth i Dydyński, pl. Marjacki.

Ogrodnicy.

Hillich Marcin, Piekarska 25.
Klimowicz Jan, Gosiewskiego 1.
Klimowicz Antoni, Piekarska 39.

Optycy.

Boskowitz M, pl. Marjacki 6.
Kotkowski Celestyn, pl. Marjacki 1.
Silberstein Adolf, Kar. Ludw. 9.

Organmistrz.

Sliwiński J., Kopernika 9.

Ortopedyczny zakład.

Madejski Edward. Kopernika 13.

Papier i materjały do pisania.

Piątkowska H., Pańska 2.
Bogdanowicz A, pl. Marjacki 9.
Hawranek Edward, Teatralna 10.
Schuman Edward, pl. Bernardyński 3.

Pieczętarze.

Schindler Al., Sykstuska 15. (zob. ogł.)
Wojciechowski Z.. Jagiellońsks 6.
Zausner Filip, Sykstuska 12.

Piernikarze.

Czyński L., Halicka 8.
Litwiński Z., Kręta 5.
Zimmer, Akademicka.
Staff Fr. C., Kar. Ludw. 33. (i cukierki).

Płótno i bielizna.

Bałłaban M, pl. Marjacki 8.
Krokowski L., pl. Marjacki 8.
Schayer Karol i Julian, Kar. L. 3.

Pochodnie.

Bratkowski Adam i syn, Hetm. 14.

Pogrzeb. przedsiębiorstwa.

Concordia, pl. Kapitulny 3.
Kurkowscy Bracia, Sobieskiego 10.

Pończoszkowych wyrobów fabryki.

Pilzer, Kaźmierzowska 37.

Porcelana i szkło,

Scheiblich K., pl. Bernard. 11.
Lewicki Kaźm., Tryb. 6.
Gebhard Edw., pl. Marj. 7.
Quest Jan, Ryn. 44., (i nacz. kam)

Pościel.

Drexler. J. i Syn, pl. Kap. 2.

Posługaczów bióra.

Gawlikowski Konst, pl Hal. 10.
Stow. posługaczy publ., pl. Hal. 7.

Powozy.

Lickendorf Jan, Ochronek 7.
Sawracki H, Kar. Lud. 13.
Michalski M., św. Michała 6.

Powroźnicy.

Marschall Fr., Gródecka 11.

Pozłotnicy.

Schapira J., Kopernika 7.
Tabaczkowski Z., Skarbkowska 5.

Proch i śrut.

Dzikowski A., Karola Ludwika 1.
Justian Jan, Krakowska 1.

Redakcye dzienników.

Bartnik postępowy, dr. Ciesielski Teofil Łycz. 93.
Batkiwszczyna. Bazyli Nahirny.
Bonus Pastor, ks. Marjański, Bernard 7.
Chata, Parasiewicz, Akademicka.
Czasopismo Tow. aptekarskiego.
Diło, Bełej, Halicka 24.
Dziennik Polski, Sawicki M. Hal. 46.
Gazeta Lwowska, Krechowiecki, Wał. 29.
Gazeta nar., Kostecki, pl. Halicki 10.
Gazeta szkolnaja, Wreciona.
Goniec świąt., M. D. Chamski, Ossol. 10.
Hospodar i Promysłennyk, A. Głodziński, Halicka 44.
Kosmos, Ossol. 16, Dr. Radziszewski Br.
Kurjer Lwowski, Rewakowicz, Akad. 3.
Łowiec, Zontak Wład., Teatralna 18.
Miesięcznik gal. Tow. ochrony zwierząt, dr. Ciesielski, Lewandowski, Teatyńska 13.
Mir, J. Lewicki, Żółkiewska 28.
Niedziela, Wilczyński, gm. sejmowy.
Ognisko Domowe, Zamorski, Ciesielski, Garncarska 2.
Ojczyzna, (żyd.), Hetmańska 24.
Prołom Nowy, Markow, Blacharska 8.

Przegląd, Masłowski L., Jagiellońska 5.
Przegląd sądowy i administracyjny, Dr. Till Ed.
Przyjaciel Domowy, St Błotnicki.
Pszczółka, Vogel A., Akademicka 8.
Rolnik, Tyniecki W., Cłowa 3.
Ruś, ks. Bobrowicz, pl. św. Jura 5.
Samorząd, M. Turkawski, Krak. 1
Słowo, B. Płoszczanski.
Strachopud, Ormiańska 3.
Szpilka, Wałowa 23.
Szczutek, Zajączkowski Liberat.
Smigus, Czerwiński Bol Halicka 46.
Szkoła, Dziedzicki L.
Wiadomości kościelne.
Wieniec, ks. Stojałowski Stanisław.
Zerkało, Oleśnicki, Skarbkowska 2.
Zorja, Tow. Im. Szewczenki, Akad. 8.

Rękawicznicy.

Cirok J., Rynek 30.
Czernicki Józef, Rynek 28.
Spożarski, Halicka 20.
Dworski Karol, Kręta.

Rymarze.

Dąbrowski A., pl. Bernardyński 13.
Walichiewicz M., Kopernika 2.

Rytownicy.

Wojciechowski Z., Jagiellońska 6.

Snycerzy.

Czernawski S., Halicka 21.
Wakulski Kaźmierz, Łyczakowska 5.
Sokulski Tad., Piekarska 4.

Slusarze.

Marek Fr., Pańska 6.
Momocki Fr., Zimorowicza 6.
Weich Sz, Rzeźnicka

Spiewu nauka.

Grzebińska Izydora, Ormiańska 4.

Spirytusu fabryki.

Baczewski J. A., Rynek 31.
Mikolasch Juljusz, Kopernika 1.

Stolarze.

Bracia Wczelak, Łyczak. 27.
Pleśniarski L., Gródecka 30.
Swisterski W., Ogrodowa.

Stroiciel fortepianów.

Alscher A, Akademicka 26.

Szczotkarze.

Daubner Józef, Sobieskiego 10.
Łokocz J, Szajnochy 8.

Szkoła prywatna wojskowa.

F. Koestlich, Lipowa 4.

Szewcy.

Kostewicz J., Kamińskiego 3.
Kondal Tomasz, Krasickich 20.
Blechschmidt K., Kopernika 16.
Poliwka J., Kopernika 17.
Ostrowski Fr., Wekslarska 4.
Niedźwiedzki P. Piekarska 10.
Karge E, Czarneckiego 3.
Południewski Fr., Hal. 50. (zob. ogł.)
Szpilecki Fr., Kar. Ludwika 21.
Kityński Ant., Żółkiewska 55. (zob. og.)
Wodziński Ig., Wałowa 5.
Siedleczka J., Sykstuska 6.
Potocki J, Kopernika 3.
Grzeżułka, Hotel Zorza.
Rybiński Jan, pl. Bernardyński 3.
Sierociński, Akademicka.
Malec Józ, Kaźm. 51. (zob. ogł.)
Kościkiewicz P., Kaźm. 37. (zob. ogł.)

Szyldy.

Paulo A., Slusarska 3.
Schapira H., Kopern. 3

Tapicerzy.

Jędrzejecki F, Sykstuska 8.

Tańców szkoła.

Schön Ant., Wałowa 20.

Tokarze.

Dziubińska J., Rynek 29.
Kistryn, Halicka 16.

Towarzystwa ubezpieczeń.

Austrja, Sykstuska 8.
Azienda assic. w Tryeście, pl. Marj.
Bank ojczysty ub. na życie, Sykst. 25.
Caisse paternelle, Akad. 3.
Concordia, Naczelnik reprez. Lewicki Jakób K., Teatr. 16.
Dunaj (filja), Sykstuska 14.
Feniks (austr.), Sykst. 17.
Gresham, Karola Ludwika 5.
Janus, Sobieskiego 3.
Kotwica (der Anker), Hetm 12
Krak. wzaj. ubezp., Hetmańska 12.
Patria, Brygicka 9.
Phönix, assec. Comp. of London, Jag. 14.
Peszt. zakład zabezp., Kar. Ludw. 31.
Pierwsze węg. pow. Tow., pl. Marj. 7.
Slavia, Kopernika 5.
Wiedeńskie ub. szyb zwierciadlanych, Hetmańska 12.
Zakład zaop. w Wiedniu, Wał. 2.

Tutki cygaretowe.

K. G. Jurkiewicz, Łyczaków 1.
Kośnierski Dyonizy, pl. Halicki 3.
Ptaszyński Winc., Rynek 25.

Tytoń i cygara doborowe.

Kreyser Oskar, pl. Halicki 2.

Urzęda.

Cłowy urz. gł., pl. Cłowy 1.
Dyrekcya poczt., Sykstuska 23
Dyrekcya telegrafów, Kopernika 9.
Dyrekcya dóbr i lasów, Kopern. 20.
Dyr. Skarbu kraj., pl. św. Ducha 1.
Dyr. skarbu pow., pl. Cłowy 1.
Dyrekcja policji, Jagiellońska.
Dyrekcja kolei państw., Czarneckiego.
Ekonomat kr. Dyr. Skarbu, pl. Cł. 1.
Izba notarjalna, Teatralna 8.
Kasa gł. krajowa, pl. św. Ducha 1.
Komenda Generalna pl. Bernard. 6.
Komenda placu, Wałowa 16.
Magistrat, Ratusz.
Magazyn sprzedaży tytoniu pl. Cłowy 1.
Namiestnictwo, Czarneckiego 18.
Nadprokuratorja państwa, Hetm. 21.
Prokuratorya Państwa, Pańska 13.
Prokuratorja Skarbu, Ormiańska 13.
Rada powiatowa, Akademicka 3.
Starostwo, Majerowska 5.
Sąd wyższy krajowy, Hetmańska 22.
Sąd krajowy, Teatralna 13.
Sąd kraj. dla spraw karnych, Hal. 33.
Sąd pow., Jagiellońska 17.
Tabula krajowa, Teatralna 33.
Urząd loteryjny, Karola Ludwika.
Wydział kraj., Gmach sejmowy.
Konsystorz łac., Czarneckiego 32.
Konsystorz gr. kat. pl. św. Jura 1.
Konsystorz orm. Ormiańska 9.
Seminarjum łać. Teatyńska 2.
Seminarjum gr. kat., Kopernika 36.
Superintendantura wyznania augsb. i helweck., Zielona 7.
Grecko orjentalna kapelania, Franc. 9.
Izraelicki zbór (kahał) Rzeźn. 5.

Weterynarze.

Barański dr., Ossolińskich 5.
Królikowski, Pańska.
Kubicki L. Halicka 37. (szczep. ospy.)
Langhaus Józef, na Rurach 31.

Wózki dla dzieci.

Keller K., ul. św. Pawła.

Wywiadowcze biura.

Mittig J, Sykstuska 2.
Birkle J., Rynek 26.
Poliński J., Karola Ludwika 2.
Kozłowska H., Skarbkowska 3.

Zabawki dla dzieci.

Müller Henryk, Halicka 6.

Zakłady dobroczynne.

Dom ubogich, Kopernika 25.
Szpital powszechny, Pijarska 22.
" Sióstr miłosier., Teatyńska 2.
" dla dzieci, św. Zofii, Łyczak.
" Izraelicki, Szpitalna 23.
Zakład ciemnych, Łyczakowska 37.
" dla nieulecz. pr., Kurkowa 43.
" " " miejsk. pod Wys Z.
" głuchoniemych, Łycz. 35.
" obłąkanych, Kulparków.
" św. Łazarza, Kopernika 27.
" sierot Sióstr Mił. Teatyńska.
" św. Teresy, Leona Sapiehy 20.
" miejski sierot, Zielona 12.
" wych. chłopców, Kurkowa 31.
" sierot dziewcząt, Sakram. 3.
" przytuliska, Piekarska 49.
" Magdalenek, Lipowa 3.
" Ortopedyczny, Kopern. 13.

Zastawnicze Zakłady.

Pii Montis, Ormiańska 9.
Przy Banku hip., pl. Halicki 15.
Przy Banku kred., Jagiellońska 3.

Zegarmistrze.

Łobos Jan, Teatr. 16. (zob. ogł.)
Grabiński Wacław, Halicka 18.
Miłaszewski J., Halicka 1.
Dajewski Wł, Kopernika 5.
Weiss J., Rynek 23.

Żelaza składy.

Halski A., pl. Halicki.
Iskierski K., Kar. Ludw. 30.

Pracownia obówia
damskiego i męzkiego

ANTONIEGO KITYŃSKIEGO

przeniesioną została z Rynku
na ulicę Żółkiewską licz. 55.

Upraszam o łaskawe względy

Z poważaniem
ANTONI KITYNSKI
ulica Żółkiewska l. 55.

KONCESJONOWANE

BIURO WYWIADOWCZE
Józefa Mittig

we LWOWIE
ulica Sykstuska l. 2.

pośredniczy
w kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich, realności miejsk., lasów, młynów, karczem i t. p.

Biuro nauczycielek

poleca nauczycielki i nauczycieli, guwernerów, bony polki, francuzki i niemki, oraz dochodzących nauczycieli i nauczycielki do udzielania przedmiotów szkolnych, francuzkiego języka i muzyki.

KANTOR SŁUŻBOWY

dostarcza rządców, ekonomów, egzam. leśniczych, oficjalistów prywatnych, pisarzy, oraz wszelką służbę dworską. Panny służące, klucznice, kasjerki, kucharki i pokojowe, rzemieślników dworskich.

Utrzymując do każdego działu fachowych i sumiennych agentów, mogę wszelkie zlecenia jak najprędzej uskutecznić.

JÓZEF MITTIG
ulica Sykstuska L. 2.

Po zniżonych i tanich cenach
polecam mój obficie zaopatrzony

SKŁAD

patentowanych młócarń, młynków, kieratów, siewników, pługów
i innych maszyn i narzędzi rolniczych
trwałej i dobrej konstrukcji
za co jak wiadomo
uznanie i wyszczególnienie
otrzymałem.

Gwarancję i kredyt udziela się.

J. WYCHERA
Lwów, ulica Gródecka liczba 47.

Świadectwo.

Mszana, 6. sierpnia 1886.

Wielmożny Panie Wychera!

Dziękując Panu za tak szybką ekspedycyę ostatniej przesyłki, nie mogę nie wyrazić Panu uznania i podziękowania za sprzedaną mi zeszłej jesieni ręczną młócarnię. Wymłaca ona tak dokładnie, że ani przypuszczać to mogłem, mimo rekomendacji zkąd inąd. Wymłaca **równie dobrze wszelkie gatunki zboża,** a aby tylko o jednym gatunku wspomnąć, to wymłacałem **ręczną młócarnią w 10 godzinach** roboczych w jesieni **14 kóp żyta** z wydatkiem 38 garcy z kopy, a teraz z nowego **żyta 16 kóp** z wydatkiem 34 garcy, przyczem nadmienić muszę, że trudno **jest znaleźć ziarnko w słomie wymłoconej.** Po takim rezultacie poleciłem też najsumienniej maszyny Pańskie dwom znajomym w tym tygodniu

Z poważaniem
Kazimierz Ziembicki m. p.

Izydor WOHL
ulica Sykstuska l. 6 we Lwowie
dla Galicji jedyny wyłączny skład
HERBATY rosyjskiej.

Otrzymuje regularnie co tydzień świeże transporta najlepszej Herbaty z Moskwy i poleca takową według obok stojącego Cennika.

Zamówienia uskutecznia się najrzetelniej i spiesznie za pobraniem pocztowem; opakowanie franco.

Szczególną uwagę się zwraca na 3 wyborowe gatunki.
K. & S. Popowa.

CENNIK		zł	ct
Kaysów,	doskon. czarna ½ ko	1	50
	„ melange „	1	80
Śuchong,	wyborna . . „	2	—
	najlepsza . „	3	—
	melange P. . „	3	—
MELANGE,	karawanowa „	4	—
Fu-czu-Fu,	Nr. I. . . „	3	20
	„ II . . „	4	60
	„ III. . „	6	—
K. & S. Popow,	1 r 60 1 ft.	2	40
	2 „ — „	3	—
	2 „ 50 „	3	75
Wysiewki,	wyborna ½ ko	1	60
	ff prima „	1	80
	non plus ultra „	2	50

Ulica Akademicka l. 5.

FABRYKA KWIATÓW TEOFILI ZIELIŃSKIEJ

przeniesiona z Paryża do Lwowa

odznaczona medalami zasługi i dyplomami uznania tak na wystawch krajowych jak i zagranicznych

poleca swój

bogato zaopatrzony magazyn

w najmodniejsze garnitury balowe, ślubne i do kapeluszy, bukiety salonowe i bukieciki kotyljonowe na karnawał, żardinierki, wazony z kwiatami i wazony kościelne, oraz wieńce grobowe.

Przyjmuje także wszelkie zamówienia w zakres fabryki wchodzące, wykonując takowe w jak najkrótszym czasie po jak najumiarkowańszej cenie. Zamówienia z prowincji uskuteczaia się odwrotną pocztą.

Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności starać się będę i nadal w jak najrzetelniejszy sposób położonemu zaufaniu zadość uczynić.

Pp. kupcom odpowiedni opust.

Ulica Akademicka l. 5.

HENRYK KAROL

dw. im.

PERIER

rzeźbiarz i majster kamieniarski,

ulica Piekarska l. 63 we Lwowie

wykonuje

wszelkie roboty kamieniarskie przy budowlach; buduje grobowce i okrywa takowe najlepszym kamieniem tarnopolskim

Również wykonuje:

Pomniki, nagrobki, sarkofagi, płyty pamiątkowe i t. p. z granitów, syenitów, marmurów i piaskowców według własnych. lub pp. Architektów kompozycji i rysunków, a wszystko po możliwie najniższych cenach.

Na żądanie wysela rysunki na prowincję.

Wszelkie przybory do pisania.

Najlepsze tutki cygaretowe

K. E. JURKIEWICZ

we Lwowie, Łyczaków L. 1

poleca w wielkim wyborze wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania

Tutki w różnych gatunkach

najlepszej jakości i po cenach najniższych.

Pularesy, tytonierki, perfumy, mydełka toaletowe, szczoteczki do zębów.

Bilety, powinszowania w wielkim wyborze po znanych niskich cenach.

Bilety szybkoprasowe i litografowane

setka od 40 ct a litogr. od 1 zł. 10 ct.

Z poważaniem K. E. JURKIEWICZ.

Cenniki na żądanie gratis i franko

Najlepsze tutki cygaretowe

Przybory do rysowania i malowania.

Pierwsza gal. Fabryka ubieranych lalek w kostiumach narodowych szt. od 1 do 15 złr.

Pierwsza fabryka galicyjska ubierania lalek

MAGAZYN NOWOŚCI

oraz

Główny skład zabawek dla dzieci HENRYKA MÜLLERA

przy ul. Halickiej l. 6.

Poleca swój doborowo zaopatrzony skład, po bardzo umiarkowanych cenach.

- Deszczochrony jedwabne i wełniane szt. 1·50 do 10 zł.
- Parasolki najmodniejsze oraz Entoutcas od 1 do 15 zł.
- Kalosze z fabryk francuskich, wiedeńskich i rosyjskich od 2 do 5 zł.
- Krawatki, kołnierzyki i mankiety w najmodniejszych fasonach.
- Rękawiczki męskie i damskie od 1·50 do 2 złr.
- Laski i szpicruty od 40 ct do 10 złr.
- Bijouterje francuskie, angielskie i wiedeńskie na różne ceny. — Wachlarze najmodniejsze atłasowe oraz z piór, z kości słoniowej i szyldkretowe. Pugilaresy, portmonetki, etuis na cygara i papierosy od 1 do 5 złr.
- Mydła, perfumy oraz wszelkie przybory toaletowe.

Zabawki Fröbla.

Wielki wybór guzików najmodniejszych.

Cennik na żądanie gratis i franco.

Pierwsza galicyjska fabryka ubierania lalek

Pierwsza galicyjska fabryka ubierania lalek.













ST. SIEROCIŃSKI

od 20 lat w hotelu Żorża we Lwowie,

ozdobiony złotym krzyżem zasługi przez J. ces. Mość Fr. Józefa I.,

pierwszy dekorow. w kraju i na wystaw. zagranicznych

medalami i dypl. honorowymi

za dobre, mocne i eleganckie

OBUWIE

ma zaszczyt zawiadom. Szan. Publiczność, iż posiada



wielki wybór obuwia mezkiego różnego rodzaju,

z najlepszych materjałów zagranicznych, jakoteż ze skóry krokodylów i morskich psów podług najn. mody.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu jakoteż z prowincji, i wykonuje takowe w najkrótszym czasie.



Potrzebni są 3 chłopcy do nauki,

pierwszeństwo otrzymają z prowincji.

Po cenach umiarkowanych.

Zamawiający z prowincji, raczą na miarę przysłać 1 but z użyty.











CUKIERNIA

pod firmą

M. MÜLLER

przeniesioną została z dniem 1 sierpnia b. r.

na ul. Trybunalską l. 16.

i poleca najwyborniejsze ciasta i cukry po następujących zniżonych cenach, a mianowicie:

1/2 kilo	*Karmelków* w 15 gat.	— zł.	80 ct.
„ „	*Herbatników* warszaw. w różnych smakach	— „	80 „
„ „	*Cukrów* mięszanych	1 „	— „
„ „	*Pomadek* franc. napełnianych masą galaret.	1 „	20 „
„ „	*Czekoladek* francusk. napełnianych	1 „	40 „

Pierniki homeopatyczne, hygieniczne i korzenne na sztuki i paczki.

N. B. Obstalunki na **torty, lody, cukry i ciasta** przyjmuje i wykonuje najrzetelniej znana od lat kilkunastu firma Müllera.

Henryk Treter

Pierwsza galicyjska parowa fabryka czekolady, cukrów desserowych we Lwowie

Tylko z najszlachetniejszych gatunków **CACAO** i czystego cukru wyrabiana, nadzwyczaj pożywna



Bardzo miałko utarta, w nowo sprowadzonych francuskich maszynach granitowych najnowszej konstrukcji, jakich dotąd jeszcze nikt w Galicji nie posiada.

1/2 kilo czekolady:

kuchennej .	złr.	—.60
Santé zdrowia .	„	—.80
homeopatycznej .	„	1.20
wanilowej . . .	„	1 —
wanilowej . . .	„	1.20
książęcej . . .	„	1.50
królewskiej . .	„	2.—
Cacao w proszku	„	1.40
czekolady w proszku		1.—

1/2 kilo najlepszych **cukrów deserowych**, jako to: pomadki, czekoladki, owoce, marcepaniki itd. w ogromnym wyborze złr. 1.20

1/2 kilo **karmelków** miesz. 75. ct.

WIELKI SKŁAD

eleganckich kartoników z cukrami po ct. 35; 40 i wyżej.

Zamówienia wyseła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Znakomite powodzenie i ogólne uznanie, jakie sobie zjednały wyż wymienione towary. są najlepszą rękojmią, że zakład ten, tylko w najlepszym gatunku i po najniższych cenach towar swój sprzedaje.

L. Bendl

Skład i pracownia wszelkich wyrobów blacharskich

Lwów ul. sykstuska l. 12.

Przyjmuje wszelkie roboty i naprawy w zakres blacharstwa wchodzące i uskutecznia je w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. Szczególnie poleca swój skład naczynia kuchennego. Wanny zwykłe i nasiadowe wypożycza lub sprzedaje. Uskutecznia krycie i naprawę dachów po cenach jak najprzystępniejszych.

Zamowienia z prowincji załatwia się natychmiast.

A. NADZWODZKI

we Lwowie, Rynek Nr. 27.

poleca

TŁUSZCZ

jedyny rzetelny środek do utrzymania wszelkiego rodzaju skór zawsze w elastycznym i nieprzymakalnym stanie.

Skóra smarowana tym „tłuszczem", utrzymuje się zawsze miękką i elastyczną. Jest to wyborny środek do *utrzymania i przedłużenia w trójnasób trwałości* **butów, uprzęży, fartuchów i dek przy powozach**



Na prowincję wysyłam tylko w naczyniach blaszanych po cenach 1/2 miary wiedeńskiej 1 złr. 20 ct. — 1/2 miary wiedeńskiej 1 złr. 95 ct. — 1 miara wiedeńska 3 złr 50 ct.

ZA OPAKOWANIE i LIST FRACHTOWY 10 ct.

Sprzedaję także we flaszkach od 38 ct zacząwszy.

KAROL DWORSKI

we Lwowie

ulica Kręta l. 10. I. piętro

przyjmuje wszelkie roboty rękawicznicze wykonuje starannie wszelkie bandażerje farbuje i czyści rękawiczki koronki i inne materje.

Premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 roku

WINA LECZNICZE

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA

we Lwowie.



Zaledwie kilka lat temu jak pierwszy wprowadziłem w granicach Państwa austro-węgierskiego wyrób win leczniczych, a już obecnie stały się środki te niezbędnymi, niemal w każdym domu; — naśladownictwa posypały się gradem, a znajomość moich win leczniczych sięga daleko po za granice naszego kraju. Świetny ten rezultat polega, jak z tysiącznych świadectw przekonać się można, na rzeczywiście znakomitej skuteczności moich win leczniczych, niemniej jednak i na tem, że wprowadzeniem tychże wyrobów, podałem Szanownej Publiczności w obecnych czasach nieodzownie potrzebny środek leczniczy.

Bo i gdzież jest obecnie rodzina, czy to w stolicy, czy też w najdalszym zakątku kraju, wśród której nie napotkasz cierpiących na osłabienie, nerwowość, wycieńczenie sił, choroby żołądka, szkrofuły i inne podobne dolegliwości? gdzie rodzina, któraby się nie zatrważała czy to osłabieniem syna, blednicą córki, nerwowością matki, lub też innemi podobnemi chorobami?

Że wina lecznicze mego wyrobu jako leki, zaspokoiły rzeczywistą potrzebę generacyi teraźniejszej, o tem z poniżej zestawionych świadectw, które w streszczeniu podaję, każdy przekonać się może.

Świadectwa lekarskie w streszczeniu:

Prof. Dr. Ad. Czyżewicz. Skutki osiągnąłem bardzo zadowalniające i mogę przetwory te sumiennie polecić.

Dr. W. Derblich, c. k. starszy lekarz sztabowy I. klasy, kawaler orderu Franciszka Józefa, komendant szpitali wojskowych w Pradze: Chorzy zachwyceni są środkami tymi, które zastępują w nader przyjemny sposób środki lecznicze w smaku nieprzyjemne, a skutki osiągnięte są rzeczywiście znakomite.

Dr. Dzikowski, c. k. lekarz powiatowy w Podhajcach. Miło mi wyznać, że wino Pańskie wyróżnia się korzystnie pod względem skuteczności od innych tego rodzaju przetworów, a nadto dodatnią stroną...

Dr. Zygmunt Lindner, prymarjusz oddziału chorób ocznych. Przekonałem się, że środki te znakomite odnoszą skutki.

Dr. Kazimierz Mosing, operator we Lwowie. Wyrób ten ordynuję ze znakomitym skutkiem w miejsce wszystkich preparatów żelaznych.

Dr. Ignacy Rosner, c. k. radca sanitarny. Przekonałem się o znakomitej skuteczności preparatu tego, tak, iż wyrób powyższy uznać należy jako bardzo cenny środek leczniczy.

Dr. Edward Sawicki, prymarjusz szpitala powszechnego we Lwowie. Mogę sumiennie poświadczyć dobroć i skuteczność.

Prof. Dr. Józef Weigel. Z najlepszym skutkiem zapisuję każdemu, u kogo zachodzi potrzeba używania podobnych przetworów; jak najlepiej polecić je mogę.

Dr. Oskar Widman, prymarjusz szpitala powszechnego we Lwowie. „Wina lecznicze wyrobu p. Henryka Blumenfelda, aptekarza we Lwowie, zastosowywałem w praktyce mojej w wielu przypadkach z szybkim i dobrym skutkiem i przekonałem się, że są bardzo skuteczne.

Dr. Frankfurter, lekarz miejski w Stanisławowie. W samej rzeczy skutkuje wino Pańskie zbawiennie, przekonałem się o tem jeszcze jaskrawiej, gdyż w międzyczasie brałem tu wyrób innej firmy, który ani w smaku, ani w skutkach do Pańskiego nie jest podobnym.

Phosphate de Fer

czyli Roztwór fosforanu żelazowego

aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

W rozprawie mojej o Maladze z żelazem, (takową wysyłam na żądanie franko), wykazałem, jak niezbędnym środkiem jest żelazo w chorobach, pochodzących z niedokrewności. Brak krwi a raczej brak zdrowej krwi u generacji dzisiejszej, szczególniej zaś u inteligencji, jest tak powszechnym, że tylko mała część stanowi wyjątek z tej ogólnej reguły.

Dziś, kiedy do pokonania walki o byt, każdy jak największym zapasem wiedzy zaopatrzyć się musi, kiedy od pierwszych lat dzieciństwa, mózg nasz z wytężeniem pracuje, zużywamy do pokonania tego zadania, nasze nerwy i naszą krew — a następstwa tego wysilenia umysłowego są — niedokrewność i nerwowość.

Krew, która odtwarza i zasila mózg, jak i nerwy, która pędem strzały przechodzi organizm nasz — tu zasilając, tam przez organizm zużyte i dla organizmu niepotrzebne wydzieliny usuwając — krew ta musi byc zdrową i zasilaną tymi składnikami, które dla mózgu, nerwów i innych ważnych organów są potrzebne. Tym składnikiem, tak ważnym dla czerstwości krwi i organizmu całego, jest żelazo, a to w formie żelaza fosforowego. (Połączenie, w jakiem żelazo w krwi się znachodzi). Roztwór fosforu żelazowego, który najsumienniej wyrabiam, odtwarza i zasila krew — a zatem mózg i nerwy. Zażywanie jest łatwe, dowolne — nie czerni zębów, wylecza szybko upławy u kobiet, niedokrewność — skrofuły, chudnienia i wszystkie te cierpienia, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, jak wogóle osoby niedokrewne.

Cena flaszeczki 50. ct. w. a.

Syrup z podfosforanu wapna

(Syrup d'hydophosphite de Chaux)

Aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Od niepamiętnych czasów szukają lekarze i chemicy lekarstwa przeciw suchotom. Choroba sama, zagadkowa, pochłaniająca tysiące ofiar (podług wykazu statystycznego niestety największą stosunkowo ilość w Galicji), zachowuje się uporczywie przeciw wszelkim środkom, a jakkolwiek środki narkotyczne wywierają pozorne skutki, choroba sama jest pod wpływem tychże tylko przytłumiona, a to na koszt siły i apetytu. To też po niejakim czasie tem gwałtowniejsze są objawy tejże choroby, zwłaszcza, że tak zwana siła odporna w organizmie przez użycie narkotyków zniweczoną została. Zastanawiano się głęboko nad istotą tej choroby, i w r. 1857 Dr. Churchill w swej rozprawie mianej w Akademii umiejętności w Paryżu, wykazał, że podfosforan wapniowy stanowi jedyny srodek przeciw suchotom i tuberkułom, jak w ogóle dla osób cierpiących na piersi. Od tego czasu używano tak w szpitalach w Paryżu, jak w ogóle wszędzie, gdzie tylko sława tego nowego środka doszła, Syropu z podfosforanu wapna, a rezultaty osiągnięte okazały, że środek ten w początkach choroby używany, stanowczo wylecza, w późniejszych zaś stadjach choroby, takową wstrzymuje i znaczną ulgę w cierpieniu przynosi.

Kwasów wystrzygać się.

Cena 1 zlr. 20 cnt. w. a.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem" **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Syrup wapniowo-żelazowy

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

U cierpiących na choroby piersiowe, uważamy nadzwyczaj zwiększone wydzielanie fosfatów i wapna przez urynę, nadto krew pozbawiona żelaza, nie funkcjonuje prawidłowo, nie odtwarza organizmu, nie odżywia pojedynczych organów. Tak więc organizm, wydzielaniem się wapna pozbawiony możności zwapnienia tuberkułów— z braku fosfatów i z tego powodu złego trawienia — wreszcie przez brak krwi, podupada, a w ostateczności całkowite zniszczenie następuje

Przez użycie syropu wapniowo-żelazowego zapobiega się niszczącym skutkom gruźlicy. Podczas gdy żelazo fosforyczne działa odtwarzająco na krew i ustrój nerwowy, wapno syrupu wapniowo-żelazowego zwapnia tuberkuły, zasila kości i pobudza cały organizm do nowej energji.

To też pod wpływem tego środka chorzy wkrótce odzyskują zdrowie, powraca zdrowa cera, ustaje kaszel, duszność, znikają mocne poty i cierpienia żołądkowe, które tak często chorobom piersiowym towarzyszą — a cały organizm napełniony jest nową siłą i energią.

Syrupu wapniowo-żelazowego, aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie, w następujących chorobach używać należy:

W skrofułach, Atrofii (wycieńczeniu kości). — Rachitis (chorobie angielskiej), w niedokrewności, w chorobach piersiowych wszelkiego rodzaju, w katarze krtaniowym, bronchialnym i katarze płuc, wreszcie we wszystkich cierpieniach osłabiających i po chorobach wycieńczających. — **Cena 1 zł. 20 ct.**

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem" **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Boyveau Roob Laffecteur czyli Sarsaparylian

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Sarsaparyla, roślina z rodziny Smilax, przez Hiszpanów do Europy sprowadzona, a zatem prawie od czasów odkrycia Ameryki znana, doszła do tak wielkiej sławy jako środek krew czyszczący przeciw chorobom syfilistycznym i zołzowym, że niesumienni fabrykanci używają tej dobrej reputacyi sarsaparyli i pod firmą tejże zalecają Publiczności środki sarsaparylowe, które częstokroć prócz nazwy żadnej innej styczności z Sarsaparyla nie mają.

Jak wiadomo, rośnie Sarsaparyla w niedostępnych prawie moczarach Ameryki, a przystęp do tychże moczarów przez wydzielające się wyziewy dla zdrowia nadzwyczaj szkodliwy. Takich przezorności używa natura, aby najdroższe swe skarby ukryć przed chciwem ramieniem człowieka. Ztąd też nadzwyczaj wysoka cena Sarsaparyli. Wyrabiany przezemnie Sarsaparylian jest sumiennie z najlepszego korzenia przyrządzony t polecam takowy w chorobach zakażenia krwi — w chorobach syfilistycznych lub zołzowych, jako krew czyszczący środek. Cena 1 zł. 20 ct. w. a.

Główny skład w aptece pod „Złotym Słoniem" **Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Pastylki przeciw niestrawności

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te zawierają części składowe pastylek Vichy Bilin — Giesshübl i innych tego rodzaju pastylek.

W lekkich formach dyspepsyi a szczególnie w niestrawnościach przejściowych, znakomite oddają skutki.

Cena 50 ct. w. a

Pastylki pepsynowe z diastazą

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom, szczególnie zaś w zastarzałych cierpieniach. Dotychczas używano w chorobach tych pastylki, proszki, lub wody mineralne, mające za główną podstawę węglan sodowy. W nowszych czasach dopiero wykazały badania, że węglan sodowy przy dłuższem użyciu powoduje dyspepsję, przyczem wytwarza się choroba pęcherzowa.

Tak więc jako jedyny racjonalny, na dłuższy czas do użycia przeznaczone środek, zostaje pepsyna, która

w połączeniu z diastazą, stanowi najwyborniejszy środek ułatwiający trawienie i uchylający niestrawność.

Cena 1 zl. 60 ct. w. a.

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te sporządzone ze składników balsamiczno-roślinnych, zawierają części na organa oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływające. Są one jedyne w swoim rodzaju — a skutek ich wypróbowany w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych indyspozycjach płuc i krtani. — Dla spiewaków, są pastylki te prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek, głos staje się czysty i pełny.

Pastylki te różnią się znacznie od innych pastylek zawierających często nic więcej jak cukier palony lub mieszaninę cukrów z kleikami — należy zatem żądać wyraźnie tylko pastylek piersiowych Blumenfelda.

Cena 50 ct. w. a.

Wstrzykiwanie z Matico

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie,

najlepszy środek przeciw rzerzączce (wywiorowi), upływowi nasienia męskiego, nieżytowi kanału moczowego i upławom kobiecym.

Dotychczas podawano Publiczności pod nazwą wstrzykiwań, zwyczajnie takie płyny. których podstawę stanowiły części metaliczne, działające mniej więcej gryząco, a skutek tychże w każdym razie był tego rodzaju, że przez swe gryzące działanie, wytwarzały w kanale moczowym stwardnienia (strykcje).

Po licznych próbach wynaleziono w końcu w Matico (piper augustifolium), roślinie rosnącej w Indjach, środek, który w wyciekach rzerzączki, tak świeżo powstałej, lub też chronicznej, używany bywa z najlepszym skutkiem. Nawet takie wycieki leczono zapomocą tego środka, które przez dłuższy czas opierały się wszelkim używanym lekom.

Nasławniejsi lekarze, jakoto: pp. Dr. Botinet, Cazanave, Cullerier, Eavcot, Hardy, Ricord, Schuster, którzy głównie tego rodzaju leczą słabości, potwierdzili to w swej praktyce.

Fabryka i główny skład sprzedaży w aptece pod „Złotym Słoniem" we Lwowie przy placu Krakowskim,

HENRYKA BLUMENFELDA.

Apteka ta utrzymuje na składzie suspensorja (woreczki), wstrzykawki z gutaperki, szkła i metali dla mężczyzn, tudzież wstrzykawki maciczne dla kobiet.

Kapzułki z Matico

wyrobu aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie,

wskazane dla tych samych chorób, w których używanem bywa wstrzykiwanie, mają tę zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennem zajeciu.

Kapzułki te są z części eterycznych roślin „Matico", „Kopaiwy" i „Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kapzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy. Cena 80 ct.

☛ Świadectw, które w ogromnej ilości tak co do skutków injekcji, jak i kapzułek Matico otrzymałem, nie ogłaszam z łatwo zrozumiałych powodów. ☚

☛ UWAGA. Ostrzegam przed naśladownictwami, gdyż tylko za skuteczność mojego wyrobu zaręczam, za szkodliwość jednak podrobień nie odpowiadam. ☚

DONIESIENIA

o skutkach wyrobów apteki pod „Złotym Słoniem" HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Belz wieś Wasylów.

Do apteki Pana Henryka Blumenfelda.

Doznałem dobrego skutku Malagi z chiną i żelazem, zatem proszę jeszcze o... **E. Czajkowska.**

Biały kamien.

Przekonawszy się wielokrotnie o prawdziwie znakomitej skuteczności Pańskich win leczniczych, proszę odwrotną pócztą wysłać do Wielmożnej Dobrowolskiej w Białym kamieniu. dwie flaszeczki Malagi z chiną i żelazem. **Z J. Aderschläger.** lekarz w Białym kamieniu.

Bircza wieś Rudawka.

Preparat pański Malaga z żelazem wywiera zbawienne skutki na osłabienie, z powodu braku krwi i na funkcjonowanie żołądka: po użyciu trzech flaszek żona moja czuje się znacznie lepiej, przeto proszę o przysłania dalszych. **Jan Porembalski.**

Brody.

Wielmożny Panie! Wyżywszy jedną flaszkę Pańskiej Malagi z żelazem, doznałem znacznej ulgi w cierpieniu; proszę mi ponownie przysłać jedną flaszkę Malagi z żelazem pod adresem:

Wincenty Zbijewski.

urzędnik przy c. k. uprz. kolei Karola Ludwika w Brodach.

Brzeziny obok Wielopola skrzyńskiego.

Wielmożny Panie!

W naszej wsi pewna kobieta ma córkę, o której lekarz orzekł, że ma suchoty, a ponieważ wszelkie środki nie skutkowały, owa kobieta prosiła mnie, ażeby jej zapisać syropu wapniowo-żelazowego wyrobu W. Pana.

Ponieważ po przysłaniu pierwszej flaszki, owej chorej zaczęło się polepszać, prosili mnie znów, aby im drugą flaszkę zapisać. Teraz mnie znów prosili, abym im dwie flaszki zapisał.

Chora używała syropu przez 13 dni i czuła, że jej choroba ma się znacznie lepiej, także miała ból w prawej nodze (lekarz powiedział że pochodzi ból ten od płuc) i gdy co robiono na ten ból, nic skutkowało owszem gorzej było, natenczas gdy używała syropu wapniowo-żelaznego, noga zaczęła klęsnąć i mogła nogą poruszać; widocznie to lekarstwo skutkowało.

Maksymilian Zawiliński,
w Brzezinach.

Bromberg (Prusy).

Wielmożny Panie!

Proszę o jak najprędsze wysłanie dwu butelek Malagi z chiną i żelazem do Prus, dla mocno osłabionej matki mojej, hrabiny Michaliny Czapskiej w Bromberg. Jeżeli lekarstwo to okaże się dla Niej równie skuteczne jak dla siostry mojej, pani Burzyńskiej w Uhrynowie, to wkrótce będziesz Pan miał znaczną klientelę w Poznańskiem. czego serdecznie pragnę, bo i sama doznałam wzmocnienia, używając tylko bardzo krótko tego środka.

Zostaję z szacunkiem **Matylda Osiecimska.**

Budzanów.

Wielmożny Panie!

Dałby Bóg, ażeby siostrze mojej skutkował jaki środek, podobny w swej działalności jak Pańskie wino

Malaga z chiną i żelazem, jakoteż z samem żelazem, jakoteż Syrup z podfosforanu wapniowo-żelazowego, którego zbawiennych skutków na swej osobie doświadczyłem, a wdzieczność nasza nie miałaby granic za to prawdziwe dobrodziejstwo. **Marjan Stupnicki,**
Zarządca lasów w Budzanowie.

Chodorów
Wielmożny Panie!
Mieszkając we Lwowie, leczyłem się Pańską Malagą z żelazem, i przekonałem się o znakomitości i nadspodziewanej skuteczności tego środka leczniczego, albowiem już w bardzo krótkim stosunkowo czasie, uczułem znaczną ulgę w mych cierpieniach. Poczuwam się przeto do miłego obowiązku złożenia W. Panu mego najserdeczniejszego podziękowania.
Włodz. Paszkowski, dyetar. sądowy w Chodorowie.

Chorośnica wieś Twierdza.
Wielmożny Panie!
Używałem Pańskiego wyrobu proszków fiakerskich i pastylek piersiowych na kaszel, zaflegmienie i silny ból piersi z jak najlepszym skutkiem, i przekonałem się, że preparata Pańskie są wyborne.
Szymon Leligdowicz, w Twierdzy.

Chrewt wieś Sokole.
Wielmożny Panie!
Upraszam ponownie o jedną butelkę Syropu z podfosforanu wapna za pobr. poczt., za który składam najszczersze życzenie za tak śliczny wyrób tego lekarstwa.
Stefan Milkowicz, Sokole.

Chorostków wieś Celejów.
Wielmożny Panie!
Ponieważ już wielokrotnie zapisywałem od Pana Pańską Malagę z chiną i żelazem, jakoteż ze samem tylko żelazem, i przekonałem się, że takowe są n a j w y b o r n i e j s z y m i ś r o d k a m i w zakresach swojego działania, przeto upraszam o łaskawe przysłanie za pobraniem jeszcze jednej butelki z chiną i żelazem. Z szacunkiem
E. Baraniecki, właśc. dóbrCelejów, pocztaChorostków.

Chrzanów
Wielmożny Panie. Proszę o ponowne przysłanie za pobraniem pocztowem należytości, dwóch butelek Malagi z chiną i żelazem, w y n u r z a j ą c p r z y t e m s ł u s z n e u z n a n i e z a s k u t e c z n o ś ć t e g o w y b o r n e g o ś r o d k a. Z szacunkiem **Leopold Cyfer.**

Cieszanów.
Przed kilku laty używałem preparatów Pańskich z jak najlepszym skutkiem, obecnie żona moja jest cierpiąca, więc dla niej zamierzam sprowadzić Malagiz chiną i żelazem i proszę.... **W. Zbijewski.**
lustrator powiatowy w Cieszanowie.

Czortków.
W. Panie! Z powodu znacznego skutku, którego doznałem w mojej słabości przez używanie nadesłanego mi Syropu wapniowo-żelazowego, dziękuję serdecznie i proszę o nadesłanie 2 flaszek memu przyjacielowi pod adresem Józef Prus w Kopeczyńcach.
Wojciech Krawczyk, c. k. żandarm w Czortkowie.

Dawidkowce wieś Czarnokońce.
Upraszam o jak najprędsze nadesłanie 3 flaszek Syropu wapniowo żelazowego po cenie 1 zł. 20 ct. Po otrzymaniu od Pana jednej flaszki na próbę czujęsię, daleko zdrowszym w cierpieniu piersiowem.
Roman Gierszyński, w Czarnokońcach.

Drohobycz.
Jakkolwiek o skutku Pańskiej Malagi z żelazem po użyciu jednej tylko butelki nieda się jeszcze nic stanowczego powiedzieć, jednakże cieszę się, że chora moja żona z przyjemnością to wino pije, i cokolwiek apetyt się polepszył; nie mogę więc zaniechać dalszego użycia tegoż środka, który być może przy dłuższem używaniu byłby i zbawiennym, proszę przeto o....
Jan Baranowicz,
c. k. adjunkt podat. w Drohobyczu.

Gródek wieś Bratkowice.
Szanowny Panie aptekarzu!
Preparat Pański: Malaga z żelazem, okazał swoje zbawienne działanie na zupełnie podupadłem zdrowiu mojej córki, która po zażyciu kilku flaszek tego, w całem tego słowa znaczeniu znakomitego leku, nietylko czuje się wzmocnioną na siłach, ale nawet zdrowszą, niż przed chorobą. Muszę przeto za lek ten wyrazić W. Panu moje najserdeczniejsze podziękowanie i każdemu to lekarstwo, znakomite pod względem rychłej swej skuteczności, polecam. Z wysokim szacunkiem zostaję WPana sługą
M. Mescheles,
właśc. dóbr Bartkowice, poczta Gródek.

Horodnica przy Husiatynie wieś Myszkowce.
Wielmożny Panie aptekarzu! Posełkę Pańską dwie butelki Malagi z żelazem otrzymałem dopiero 30 b. m., za którą dziś dziękuję serdecznie.
Ponieważ ten preparat na podupadłe zdrowie człowieka zbawiennie działa, chciałbym w mej stronie działalność tego jak najobszerniej rozpowszechnić. Otóż upraszam odwrotną pocztą pod adresą Leiba Katz w Myszkowcach zapobraniem pocztowem jedną butelkę Malagi z żelazem posłać. Z szacunkiem życzliwy sługa **A. Hoszowski.** Myszkowce 31/1 1882, ostat. poczta Horodnica przy Husiatynie.

Jagielnica wieś Szulhanówka.
Najsamprzód składam najniższe moje ukłony za tak pilne przysłanie dwóch butelek Malaga z chiną. Po wyżyciu tych 2 butelek żona stała się zdrowszą i silniejszą. Proszę jeszcze.... **Bazyli Rutkowski**
w Szulhanówce.

Jezierna wieś Jackowce.
Upra zam o przysłanie mi 5 słoików trucizny na szczury. Trucizna Pańska na szczury okazała się znakomitą — przez kilka lat miałem spokój, dziś ale znowu szturmują do mieszkania, więc trzeba tych wędrownych gości należycie przyjąć. **Stanisław Milewski**
w Jackowcach.

Kocman (Bukowina) wieś Walawa.
Upraszam o przysłanie mi 5 pudełek cukierków od robaków dla dzieci, gdyż poprzedniego razu okazały się skutecznymi. **K. Bogdanowicz.**

Kolomyja.
Za przysłane butelki Malagi z chiną i żelazem bardzo dziękuję — skutek bardzo dobry — proszę....
M. Brunne.

Kopyczyńce.
Wielmożny Panie!
Kopyczyńce 5 Marca 1885.
Bardzo jestem wdzięczny WPanu za przysłanie mnie 2 butelek Malagi z chiną i żelazem, któren to zbawienny środek, wycieńczonego mnie tak ciężką chorobą na dwurazowe zapalenie płuc jedno po drugiem, przyniósł mi zupełną ulgę, i czuję się po wyżyciu tego środka daleko zdrowszym.
Ponieważ jednak indyspozycya kataralna płuc jeszcze nie minęła, proszę mi przysłać 2 flaszki Syropu z podfosforanu wapna. **Tadeusz Dąbski.**
c. k. woźny sądowy.

Kopyczyńce dnia 28 Marca 1885.
Syrup z podfosforanu wapna otrzymałem, któren bardzo wiele dobrego zdziałał na moje zbolałe piersi, ponieważ po wyżyciu tych dwóch flaszek tego nieocenionego środka, czuje się zupełnie zdrowym, za co WPanu dozgonne dzięki składam.
Tadeusz Dąbski.
c. k. woźny sądowy w Kopyczyńcach.

Kossów.
Malagę z fosforanem wapniowym wyrobu Wielm. Panu używałem dla mojej 14 miesięcznej córeczki, i przekonałem sie, że jest to znakomity i jedyny wyrób, zdolny do zapobieżenia wszelkich chorób dziecinnych.

Niezmiernie dziękuję W. Panu za Jego tak skuteczny dla zdrowia ludzkiego środek i proszę....
Kazimierz Błoński.
c. k. wachmistrz żandarmerji w Kossowie.

Kossów.
Wielmożny Panie!
Proszę o nadesłanie mi za zaliczką pocztową 2 flaszek Malagi z chiną i żelazem, i 2 flaszek wina pepsynowego z diastazą.
Pańskie 5 flaszek poprzednio mi przysłane Malagi z chiną i żelazem, nader zbawiennie oddziaływały mej żonie na niedokrewność. **E Górski.**
sekretarz powiatowy w Kossowie.

Kraków.
Znając już z własnego doświadczenia Pańskie zbawienne lekarstwa, jako to: Syropu wapniowo-żelazowego przysłanego mi już dwa razy — a gdy po wyżyciu 3ciej flaszki doznałem ulgi, składam szczere podziękowanie. Proszę o wysłanie flaszki Malagi z rebarbarum i flaszki wina pepsynowego z diastazą, do Wnej Ludwiki Cieszanowskiej w Jacimierzu poczta Wzdów. Z szacunkiem
Józefa Rapałowa w Krakowie ul. Sławkowska l. 9.

Krakowiec.
Wina Pańskie dawniej przezemnie używane, zastosowywałem w osłabieniu ogólnem ze znakomitym skutkiem, i to właśnie powoduje mnie do ponownej ucieczki do tego znakomitego środka (Malagi z chiną i żelazem).
Jan Dunin ze Skrzynna Rzuchowski,
c. k. adjunkt sądowy w Krakowcu.

Krosno wieś Ostrów.
Udaję się do Pana i prosze mi posłać jedną butelkę wina Malagi z chiną i żelazem, gdyż mój syn jedną butelkę wyżył i został wyzdrowiony.
Wincenty Horwot. zarządca ekonomiczny w Ostrowie.

Krzywce wieś Niwra.
Wielmożny Panie!
Ponieważ otrzymane 4 butelki wina Malagi z chiną i żelazem, znacznie okazały się pomocne na osobie słabej na niedokrewność upraszam..... **J. Człowiekowski**
w Niwrze.

Kurzany.
Wielmożny Panie!
Wyżyta butelka Syropu wapniowo-żelazowego, wyrobu WPana, sprawiła mi znaczną ulgę w cierpieniu piersiowem, przeto upraszam.... **Mikołaj Łyssy.**

Kuty wi ś Kobaki.
Wny P. Blumenfeld, aptekarz we Lwowie.
Przekonawszy się, że Pańskie medekamenta są bardzo skuteczne, upraszam o rychłe nadysłanie 5 pudełek cukierków od robaków, które polecić mogę jako najlepszy środek dla dzieci. **L. Lichnowski,**
Kobaki poczta Kuty.

Lwów.
W przewlekłej chorobie żołądka używałem Pańskiego wina pepsynowego z diastazą z jaknajlepszym skutkiem i przez porównanie przekonałem się, że preparat Pański w niczem nie ustępuje oryginalnym francuskim, od których jest o połowę tańszym, a przewyższa o wiele wyroby niemieckie i inne.
Chciej Pan przyjąć wyraz mojego poważania
Jan Lam we Lwowie.

Łańcut.
Prosze o łaskawe nadesłanie mi jeszcze 2 butelek Malagi z żelazem, ponieważ skutecznie działa.
Turek.
c. k wachmistrz przy 3 pułku ułanów w Łańcucie.

Łopatyn wieś Baryłów.
Proszę mi przysłać jeszcze 2 flaszki Malagi z chiną. i żelazem — dobrze mi robi. **W. Mieszeński.** Baryłów.

Łopatyn wieś Czarne Niwy.
Do Pana Henryka Blumenfelda apt. we Lwowie.
Upraszam o łaskawe nadesłanie mi za pobraniem pocztowem dwie butelek wina leczniczego Malagi z żelazem i chiną — jakie już kilka razy brałem, a którego cudownych skutków żona moja doznaje.
Z szacunkiem **Ignacy Gruszecki.** właść dóbr.

Mikulińce wieś Ludwikówka.
Wielmożny Panie!
Raczy Pan kazać wysłać ze swojej apteki dwie flaszki wina pepsynowego z diastazą. Poprzednie dwie butelki, które otrzymałem, dość skutkowały, ponieważ od kilku lat cierpiałem na niestrawność żołądkową i gazy w żołądku, a po zażyciu jednej butelki Pańskiego wina, czułem znaczne polepszenie, ale gdy od paru miesięcy już nie zażywam, czuję potrzebę znów sprowadzić.
Gierosiński, administrator folwarku w Ludwikówce.

Mikulińce wieś Baworów 9 Grudnia 1884.
Wielmożny Panie!
Upraszam powtórnie o przysłanie mi jednej butelki wina pepsynowego z diastazą. Pierwszy raz zażywam, a czuję ulgę w całym mym organizmie.
Deputowicz. właść. dóbr.

Mikulińce wieś Myszkowice.
Proszę o ponowne przysłanie za zaliczką 1 butelkę Malagi z żelazem, i flaszkę wina pepsynowego z diastazą. Wina lecznicze wyrobu Pańskiego skutkują znakomicie.
Ksiądz H. Kmicikiewicz w Myszkowcach.

Okna wieś Mossorówka.
Upraszam o przysłanie mi 2 butelek Malagi z żelazem, gdyż wzięłam już dwie i bardzo dobry skutek zrobiło.
R. Barączowa. właść. dóbr.

Podhajce.
Wielmożny Panie!
Pobrawszy dotychczas od Wgo Pana kilka flaszek Malagi z chiną i żelazem, muszę przyznać, że preparat ten sprawił mojej żonie wielką ulgę na ból głowy, pochodzący jak się zdaje z niedokrewności i cierpień żołądkowych. Upraszam zatem Wgo Pana, abyś mi prócz obstalowanych już dwóch flaszek, które zapewne już odesłane zostały, jeszcze 4 flaszki nadesłał. Zostaję z prawdziwym szacunkiem **Henryk Rappe.**
c. k. radca sądu kraj. i naczelnik c. k. sądu pow.
w Podhajcach.

Podkamień wieś Popowce.
Upraszam o ponowne przysłanie za poborem pocztowym należytości trzy butelki Malagi z chiną i żelazem, wynurzając przytem słuszne uznanie za skuteczność tego wybornego środka. **Aleksander Draczyński.**
zarządca ekonomiczny w Popowcach.

Przemyśl.
Łaskawy Panie aptekarzu!
Proszę bardzo Wgo Pana o przysłanie mi jeszcze 2 flaszek za pobr. poczt. Malagi z żelazem, gdyż po jednej flaszce zażytej matka moja wmocniła się bardzo na siłach
Konstancja Błażkiewicz w Przemyślu, Podzamcze.

Przemyśl.
Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld apt: we Lwowie.
Ponieważ wino Malaga z żelazem Pańskiego wyrobu, bardzo skutecznem się okazało przeciw niedokrewności więc upraszam szanownego Pana o przysłanie mi znowu za zaliczką, odwrotną pocztą dwóch butelek Malagi z żelazem. Z uszanowaniem
Ignacy Tychowicz. c. k. prof. gimn. w Przemyślu.

Przemyślany.
Wielmożny Pan Henryk Blumenfeld apt. we Lwowie.
Po zażyciu 2 flaszek Pańskiej Malagi z chiną i żelazem, opuściła febra córeczkę moją, która męczyła ją od

...cy. Upraszam pana o przysłanie dwu flaszek ...itego środka.
Antoni Wybranowski, właśc. dóbr.

...worsk.
... Pan Henryk Blumenfeld apt. we Lwowie.
... o przysłanie jednej flaszki pańskiej Malagi ... za pobraniem. Poprzednio użyta flaszka tej ...niosła wielką ulgę w moich cierpieniach.
...ymon Zieliński, bernardyn w Przeworsku.

...iechów.
...waż po użyciu Pańskich pastylek piersiowych ...acznej ulgi w mem cierpieniu, przeto proszę.
F. Cwikliński.
... Pańskie zbawienne lekarstwa nieomieszkam ...posobności cierpiącym zalecić.

...mysl przy Dębicy.
... o łaskawe przysłanie mi za pobraniem po... butelek Malagi z chiną i żelazem, jakoteż ... wa niowo-żelazowego. Poprzednie 4 butelki ...an dostarczył, przyniosły pożądany
Mieczysław Filipecki.

...yn
... Pan Henryk Blumenfeld, właściciel apteki we Lwowie.
...wdziwie cudowne skutki, jakie pańskie Ma... i żelazem, na zdrowiu matki mej, osoby już ...warła, czuję się być obowiązanym złożyć ni...częrsze dzięki. Z wysokiem poważaniem
...azimierz Michalewski w Rohatynie.

...a Podszacie.
...Vielm. Pan Henryk Blumenfeld apt. Lwów. ...jeździe moim przez Szczawnicę w roku prze...em do Wgo Dra Ściborowskiego dla zasię... mojem cierpieniu żołądkowem (chroniczny ...em od lat 8—9. Pan Doktor zalecił mi ...e z diastazą pańskiego preparowania, w które, ...raju przez Kraków, zaopatrzyłem się sporo, ... pierwszej dozy uczułem wyśmienity skutek. ...tem zdrów, za co składam dzięki Bogu, ...anu, i pozostaję zawsze z dzięcznością
Kniaź Jan Gintoft.
Generał-Major z Podszacia 25 maja 1885.

... wieś Podhajczyki.
...eczenie jest Pańskie wino pepsynowe do... ...ar żołądkowy. **Kornel Szczepański**
właść dóbr Podhajczyki.

...nnik Strzyżewski wieś Turze.
... Pan Henryk Blumenfeld apt. we Lwowie. ...n o przysłanie mi Malagi z żelazem za ...tery butelki, bo tamte dwie mi wyszły, ...nocnienia. **Ks. Antoni Kulczycki**,
kanonik tyt. i proboszcz.
... Turzy per Tarnów o. p. Rzepiennik strz.

...n o przesłanie jeszcze dwu flaszek Malagi ...em. Skutki z poprzednio użytej znakomite.
...wicz. właśc. magazynu Nowości w Sanoku.

...ów.
...ałem się od pana Andrzeja Augustynowi... ...dwoma laty obstalował z pańskiej ap... ...niowo-żelazowy dla swej żony na suchy ...yżywszy ten preparat zupełnie została ...em proszę o przysłanie itd.
Andrzej Jabczuga.

...asto wieś Spas.
...yrup z podfosforanu wapna ulgę mi wielką ...niu piersiowem — dlatego też upraszam ...ysłanie mi i t. d.
Franciszek Ludera w Spasie.

Szczurowice wieś Sterkowce.
Prosze o nadesłanie 3 flaszek Malagi z chiną i żelazem, ponieważ mojej żonie daleko lepiej się zrobiło z poprzednich. **Ludwik Pokuszewski.**

Toporów, wieś Wola Adamowa.
Pańska Malaga z żelazem wywiera rzeczywiście skutki zadziwiaj ce. W parę dni bowiem żonę moją postawiła na nogi. Łącząc moje „Bóg zapłać“ proszę o nadesłanie jednej fla zki pocztą. Pełen szacunku i t. d.
Staw. kierownik chmielarni.

Uhnów wieś Domaszów,
Proszę Pana przysłać mi flaszkę wina pepsynowego z diastazą, Jego własnego wyrobu, i to w jak najkrótszym czasie. Wino pepsynowe z diastazą Chassainga nie od iosło takiego skutku jak wino u pana raz brane.
Józef Grodecki w Domaszowie, poczta Uhnów.

Uhrynów wieś Todoskowice.
Upraszam o łaskawe wysłanie odwrotną pocztą jednej butelki Malagi z chiną i żelazem, która z dobrym skutkiem się okazała. **Stanisław Klimek**
w Todoskowicach.

Uście Solne.
Wielmożny Pan Blumenfeld we Lwowie.
Proszę o cztery butelki Malagi z ch ną i żelazem, ponieważ poprzednio wzięte cztery butelki znakomicie mi skutkowały w cierpieniu nerwowem. Należytość załączam.
Z poważaniem **Juliusz Traczewski.**
właściciel dóbr w Cerekwi,
ost. poczta Ujście Solne (nad Wisłą).

Węgierska Górka.
Pamiętny znakomitych skutków, jakie Pańskie wina lecznicze w mej rodzinie odniosły, prosze o spieszne nadesłanie dwu flaszek Malagi z chiną i żelazem.
Leopold Ciefer Węgierska Górka per Bielsk.

Wieliczka Chorągwice.
Proszę o ponowne przysłanie za pobr. poczt. należytości dwóch butelek Malagi z chiną i żelazem, wynurzając przytem słuszne uznanie za skuteczność tegoż lekarstwa. **A. Gralewski** Chorągwice poczta Wieliczka.

Wiśniowczyk wieś Zarwanica.
Upraszam o łaskawe nadesłanie za pobr. poczt. 4 pudełek Pastylek piersiowych, wyrobu Wnego Henryka Blumenfelda, jakie już jedno pudełko otrzymałem i poznałem, że jest bardzo skuteczne dla mnie.
Bazyli Serafin. spiewak cerkiewny w Zarwanicy.

Wołoczyska wieś **Hołochwasty**, (Rossya).
Szanowny Panie!
Doznawszy prawie cudownych skutków Malagi z chiną i żelazem, wynalazku WPana, pomimo tego, że się czuję daleko zdrowszą i o wiele wzmocnioną na siłach po używaniu przez czas wcale niedługi tego znakomitego leku; postanowiłem jeszcze czas jakiś przedłużyć tę kurację, która, śmiało powiedzieć mogę, postawiła mnie na nogi. Proszę więc WPana o przysłanie jak najprędzej za zaliczką dwie butelek. Serdecznie sobie życzyłabym, aby Malaga z chiną i żelazem wyrobu WPana, rozpowszechniła się w mojej okolicy, o co, o ile tylko będę mogła, starać się nie omieszkam. Zostaję z należnym szacunkiem
Michalina Sokolnicka.

Żurawno wieś Dubrawka.
Wielmożny Panie!
Proszę o trzy butelki Malagi z chiną i żelazem. Proszę nadesłać za pobraniem. Zeszłego roku brałem wino to u pana i skutki były nadzwyczajne. Tego roku poszedłem za namową drugich i wziąłem 7 flaszek nie od pana, lecz od pana.... Lecz nie mogę odżałować tego i każdemu polecę najsumienniej pana. Pobrane nie od pana, lecz od pana... wina lecznicze nie skutkują zupełnie. Z szacunkiem
Konstanty Lewicki, właściciel dóbr Dubrawki.